

Wczorajsze przedpołudnie Lech Wałęsa spędził w Krakowie

„Cichosza” dla prezydenta

[- - - -] Ustawa z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej art. 77 ust. 1 (Dz. U. Nr 67, poz. 398 i Nr 79, poz. 465, z 1993 r. Nr 45, poz. 205 oraz z 1995 r. Nr 95, poz. 472)

Wczoraj od godziny 12.00 obowiązuje „cisza wyborcza” – zgodnie z art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 67, poz. 398 i Nr 79, poz. 465, z 1993 r. Nr 45, poz. 205 oraz z 1995 r. Nr 95, poz. 472).

Redakcja „Dziennika Polskiego” zwróciła się za pośrednictwem Wojewódzkiego Biura Wyborczego Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Krakowie do Państwowej Komisji Wyborczej z pytaniem, czy relacjonowanie wczorajszej wizyty Lecha

Wałęsy naruszy obowiązujące przepisy.

W odpowiedzi na nasze zapytanie przewodniczący PKW Wojciech Łączkowski napisał min.: Zakaz prowadzenia agitacji na rzecz kandydatów na Prezydenta, (...) nie wyklucza obowiązku środków masowego przekazu do rzetelnego informowania o wydarzeniach i zjawiskach w kraju i za granicą, ale nakłada na dziennikarzy szczególny obowiązek staranności (...) a zwłaszcza rozważenia, czy publikacje nie naruszą przepisu art. 77

ust. 1 ustawy o wyborze Prezydenta RP lub nie wywołają skutków przewidzianych w art. 80 i 81 tej ustawy bądź w art. 31 lub art. 32 Prawa prasowego. (...) Informacje o istotnych zdarzeniach dotyczących kandydatów na Prezydenta lub związanych z ich kampanią wyborczą powinny być – w związku z powyższym – pozbawione komentarzy oraz poprzedzone starannym sprawdzeniem ich prawdziwości, a więc ograniczone do faktów. (...).

Szczegóły wizyty prezydenta str. 3

Ani mru – mru?

Czytelnicy „Dziennika” o przedwyborczej ciszy

(INF. WL.) Zgodnie z ordynacją wyborczą, na 36 godzin przed otwarciem lokali wyborczych aż do momentu ich zamknięcia w dniu głosowania, obowiązuje tzw. „cisza wyborcza”. Zakaz obejmuje także publikowanie wyników badań opinii publicznej.

Nie można również organizować wieców ani zgromadzeń związanych z agitacją na rzecz któregoś z kandydatów.

Zapytaliśmy naszych Czytelników, co sądzą o przepisach dotyczących ciszy przed wyborami.

Zdzisław Kulpa, prezes Zarządu Niepołomickich Zakładów Drobiarskich: – Niektórzy moi

znajomi twierdzą, że ostateczną decyzję podejmą dopiero przy urnie. Wszędzie trwają zażarte dyskusje, rodziny się kłócą na temat wyborów – ale w prasie, radio i telewizji ma panować cisza. Może miało to sens w przypadku pierwszej tury, bo było więcej czasu i więcej kandydatów. Ale teraz nie wszystko udało się w czasie kampanii wyborczej wyjaśnić. Sądzę, że ogłoszenie ciszy wyborczej od północy z soboty na niedzielę w zupełności by wystarczyło.

Wacław Gutowski, pracownik PSS „Społem” w Nowym Sączu: – Ja myślę, że walka przedwyborcza powinna trwać do końca. Na razie odnoszę wrażenie, że argumenty

kontrkandydatów nie zostały do końca uzasadnione. Elektorat, dla dobra kraju, musi wiedzieć wszystko o przyszłym prezydencie. Jego życiorys, praca zawodowa niech będą powszechnie znane. Zakończenie kampanii na kilkadziesiąt godzin przed wyborami skutecznie zdobycie tej wiedzy uniemożliwia.

Magdalena Wolny, naczelnik wydziału w sądeckim oddziale Banku Współpracy Regionalnej: – Uważam, że ta „cisza przed burzą” jest właściwym pociągnięciem. Przecież w ostatniej chwili jeden z panów kandydatów może powiedzieć coś, czego drugi nie zdąży już zreplikować.

Pozostałe wypowiedzi str. 3

Wybory na wizji

(INF. WL.) Dziś o godz. 15.30 w studiu telewizyjnym w Warszawie odbędzie się próba jutrzejszego Wieczoru Wyborczego. Dziennikarze prowadzący program poznają jego dokładny scenariusz. Podczas próby odbędą się łączenia z ośrodkami terenowymi telewizji. – Podejrzewam, że za drugim razem będzie łatwiej. Mamy tylko dwa sztaby wyborcze – nie będzie więc aż takich nerwów – powiedział „Dziennikowi” Bogdan Rymanowski, dziennikarz RMF FM, który podobnie jak dwa tygodnie temu będzie prowadził w telewizji program wyborczy.

Jutro w studiu wyborczym nie będzie kandydatów, którzy postanowili ten czas spędzić w swoich sztabach. Nie jest jeszcze znana lista gości – ostateczne decyzje zapadają nawet na godzinę przed programem. – Tym razem będzie mniej łączy z krajowymi ośrodkami. Ciekawiej natomiast zaprezentuje się zagranica. W studiu w Waszyngtonie wybory będzie komentował Zbigniew Brzeziński, a w Bonn Klaus Kinkel. Jednym słowem: ekstraklasa polityków – stwierdził Bogdan Rymanowski.

O tym co się działo w studiu wyborczym przed dwoma tygodniami – str. 3

Dla szczególnie niebezpiecznych przestępców za 25 mld zł

Polskie Alcatraz

(INF. WL.) Krakowski Areszt Śledczy przy ul. Montelupich i Zakład Karny w Załężu pod Rzeszowem znalazły się wśród 30 jedno-

stek więziennictwa w całym kraju, w których mają powstać całkowicie odizolowane od świata zewnętrzne oddziały dla szczegól-

nie niebezpiecznych przestępców. Koszt wybudowania jednego oddziału wyniesie 25 mld starych zł. Obecnie nie jest tajemnicą, że aresztanci przebywający na „Monte” porozumiewają się ze swoimi kompanami na wolności bez większych kłopotów. Stojąc w oknach przekazują informacje za pomocą języka migowego lub po prostu wyrzucają z celi listy stosując gazetowe „wydmuszki”; zapisane i zmięte kartki papieru, wydmuchane przez rękę z gazety bez przeszkód trafiają do ludzi stojących pod aresztem.

Szczegóły str. 4





JESIENNA OFERTA PROMOCYJNA

Najniższe ceny wyrobów termoizolacyjnych

- ◆ hydrofobizowane płyty, wójłoki z włókien szklanych, grubość 40 mm, grubość 50 mm,
- ◆ na welonie szklanym 1,60 zł/m², 1,90 zł/m²,
- ◆ na taśmie aluminiowej 1,90 zł/m², 2,20 zł/m².

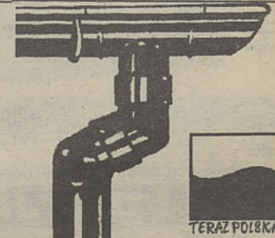
PMI IZOLACJA - MATIZOL S.A.
38 - 300 Gorlice, ul. Biecka 11,
tel. (018) 52-27-30 + 34, fax (018) 52-22-67.



Gamrat RYNNY

Nowy Sącz
ul. Jana Pawła II 63
czynny codziennie
w godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰
Ceny Producenta

Od 18.11.1995r
ZAPRASZAMY
do
SKLEPU
FIRMOWEGO



TERAZ POLSKA



Inwestycje zagraniczne

Małopolskie kuszenie

■ **75 LAT TEATRU.** Teatr Polski w Bydgoszczy rozpoczął zaplanowane na cały sezon artystyczny obchody 75-lecia działalności. Złożono hołd pamięci wybitnego pisarza i krytyka teatralnego Adama Grzymały-Siedleckiego - na domu, w którym mieszkał w latach 1924-1937 odsłonięto tablicę pamiątkową.

■ **KONSULAT HONOROWY ŁOTWY.** W dzień święta niepodległości Łotwy, rozpoczął w Gdańsku działalność konsulat honorowy tego kraju, obejmujący swoim zasięgiem województwa: słupskie, gdańskie, elbląskie i olsztyńskie. Konsulem honorowym Republiki Łotewskiej mianowany został gdański działacz samorządowy Krzysztof Figiel.

■ **ZNÓW „POLSKA HEROINA”.** 41. w tym roku wytwórnię „polskiej heroiny” - wyciągu z makowin - zlikwidowali w nocy z 16 na 17 bm. funkcjonariusze specjalnej grupy antynarkotykowej działającej w Szczecinie. Zatrzymano 28-letniego mieszkańca Szczecina podejrzanego o zorganizowanie produkcji narkotyku, zabezpieczono służące do wytwarzania „kompotu” surowce i półprodukty. Oblicza się, że zlikwidowana wytwórnia dostarczała tygodniowo narkomanom około 100 cm sześć. narkotyku.

■ **KILOGRAM MARIHUANY.** Przemysł kilograma marihuany wykryli celnicy w pociągu relacji Moskwa-Warszawa na przejściu granicznym w Terespolu (woj. białsko podlaskie). Narkotyki ukryte były w toalecie pod sufitem w jednym z wagonów. Nikt z pasażerów nie przyznał się do reklamówki z marihuaną. W wagonie, gdzie odkryto narkotyki, podróżowali wyłącznie Rosjanie.

S.C.D.Z. MEDICINA

Ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20;

ul. Barska 12, tel. 66-50-62

• konsultacje specjalistyczne
• zabiegi chirurgiczne (dzieci, dorośli)
• USG, gastroskopia, rentgen, rektoskopia
• usuwanie zębów (narkoza)

WYROBY HUTNICZE

Stal zbrojeniowa i gładka. Rury, blachy ocynkowane i czarne. Profile i kształtowniki.

RANBUD S.C. Kraków,
ul. Wielicka 57,
56-10-67 wew. 34.

Jedną z najbardziej spektakularnych inwestycji zagranicznych w Małopolsce było wybudowanie kosztów prawie 130 mln zł, fabryki Coca-Coli w Niepołomicach. Należy też pamiętać o prawie 25 mln zł zainwestowanych przez Bahl-sen'a w skawińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych. Największą inwestycją zagraniczną jest Macro Cash and Carry w Krakowie - w przedsięwzięcie to „wpakowano” prawie 14 mln USD, czyli ok. 35 mln zł.

Nie lubią górali?

Nowosądeckie, mimo wspaniałych walorów przyrodniczo-leczniczych, nie leży w kręgu zainteresowania strategicznych inwestorów z krajów zachodnich. Jedyną większą jest budowa kolejki gondolowej wspólnie z austriacką firmą „Girac” (koszt całości obliczony jest na ok. 30 mln zł). Nie doszło do budowy kolejki krzesełkowej w Suchej Dolinie. Słowacki partner wycofał się przed sezonem.

Natomiast w całym województwie jest wielu, ale bardzo małych udziałowców z Niemiec, Austrii, Słowacji i Rosji, głównie w branży

spożywczej, odzieżowej oraz drzewnej. W ostatnim czasie bardzo uaktywnili się Włosi, którzy skupują polskie skóry (które obrabiają u siebie), a nowosądecki krawcy szyją im ubrania, torby czy kosmetyczki. Coraz więcej firm z Zachodu widzi interes w realizacji inwestycji ekologicznych. W Nowym Sączu budowana jest oczyszczalnia ścieków z partnerem szwedzkim. Duńczycy chętnie pomogliby wybudować w stolicy województwa kilka obiektów sportowych i proekologicznych.

Dotychczas największym problemem firm z nowosądeckiego była promocja. W ostatnim czasie niemal wszystkie większe przedsiębiorstwa wzbogaciły się o pięknie wydane foldery, informatory, filmy reklamowe. Coraz częściej pomocne stają się biura handlowe, funkcjonujące przy ambasadach. Dzięki Urzędowi Kultury Fizycznej i Turystyki, w kilku krajach Europy Zachodniej powstały centra promocji, gdzie nowosądeckie firmy złożyły swoje materiały reklamowe.

Mieszanka rzeszowska

Na terenie województwa rzeszowskiego istnieją obecnie 124

spółki z udziałem kapitału zagranicznego. Najwięcej pieniędzy inwestują tu Niemcy, Amerykanie, Francuzi i Austriacy. Dużo jest również drobnych firm z kapitałem ukraińskim, zdarzają się przedsiębiorstwa w których udziałowcami są przedsiębiorcy syryjscy, wietnamscy, koreańscy i greccy. Z roku na rok liczba powstających firm z udziałem obcego kapitału rośnie. O ile w 1991 roku istniały tu 23 takie przedsiębiorstwa, to w 1994 już 82, a w maju br. 114. Spodziewany jest napływ kapitału włoskiego. Sprzyjać temu będzie podpisane w tym roku porozumienie o współpracy między województwem rzeszowskim a włoskim regionem Friuli Wenezja - Giulia.

Największą inwestycją zagraniczną na terenie województwa jest niewątpliwie „Alima-Gerber”. W 1993 roku zaliczona przez Państwową Agencję Inwestycji Zagranicznych w poczet największych przedsięwzięć realizowanych w Polsce z udziałem zachodnich pieniędzy. „Gerber” wykupił 60 procent akcji rzeszowskiego zakładu za kwotę 11,3 mln dolarów. Obecnie po

licznych inwestycjach wkład „Gerbera” w przedsiębiorstwo znacznie się zwiększył.

Uruchomienie na początku października Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Mielcu również powinno się wiązać z napływem poważnego kapitału. Zagranicznych inwestorów przyciągać mają ulgi podatkowe, a także fakt, że Strefa funkcjonować będzie 20 lat, co zapewni inwestującym tu firmom stabilność. Na razie nie sposób jest ocenić wartości zachodniego kapitału który pojawi się w Mielcu, gdyż negocjacje na temat objęte są tajemnicą handlową.

Urząd Wojewódzki w Rzeszowie od kilku już lat wydaje reklamowe foldery adresowane do potencjalnych zagranicznych inwestorów. Kolejna edycja folderu planowana jest na I kwartał przyszłego roku. Niekonwencjonalną formą promocji jest wystawa fotogramów „Rzeszowskie zaprasza” która była prezentowana w Stanach Zjednoczonych, m.in. w Chicago i Nowym Jorku. Wystawie towarzyszyły sympozja gospodarcze.

(L.K., JEC, S.J.)

„Oszczędne” Ministerstwo Budownictwa

Gra w rekompensaty

(INF. WL.) Na niespełna dwa miesiące przed końcem obowiązywania ustawy o wypłacie rekompensat dla kandydatów do spółdzielni mieszkaniowych, Ministerstwo Budownictwa zmieniło interpretację przepisów zawiązując gro-
no osób uprawnionych do otrzymania tych rekompensat. Zdaniem prawników, ministerstwo złamało konstytucyjną zasadę równości obywateli wobec prawa, chcąc za wszelką cenę odciążyć budżet państwa od wydatków na rekompensaty.

Pracownicy Wojewódzkiego Biura Obsługi Kandydatów do Spółdzielni Mieszkaniowych w Krakowie są zbulwersowani decyzją ministerstwa. Decyzja nie tylko przysporzy im dodatkowej pracy, ale przede wszystkim pozbawi możliwości wypłacenia rekompensat niektórym osobom już zarejestrowanym w WBOKSM.

Rekompensata przysługuje osobie, która w dniu wejścia w życie ustawy (29 listopada 1991) była kandydatem do spółdzielni mieszkaniowej - zarejestrowanym na liście WBOKSP lub w spółdzielniach mieszkaniowych - oraz nie posiadała samodzielnego mieszkania albo też w zajmowanym przez nią mieszkaniu na jedną osobę przypadająca powierzchnia nie przekraczająca 5 m kw. Osoba ubiegająca się o rekompensatę musiała być również pełnoletnia w momencie wejścia w życie ustawy i zgroma-

dzić do końca 1990 r. wymagany wkład na książeczke mieszkaniową.

W myśl ustawy, tylko do końca grudnia tego roku kandydaci do spółdzielni mieszkaniowych mogą ubiegać się o rekompensatę z funduszu wojewody na „uzupełnienie wydatków mieszkaniowych”. Tymczasem resort budownictwa zmienił interpretację jednego przepisu. Stanowi on, że jednym z warunków otrzymania rekompensaty jest wykazanie, iż poniosło się wydatki na cele mieszkaniowe w kwocie przekraczającej dwukrotność rekompensaty. Suma ta zwiększa się co kwartał wraz ze wzrostem cen mieszkań w budownictwie spółdzielczym. Dotąd obowiązywała interpretacja mówiąca, że do otrzymania pieniędzy wystarczy przedstawić zaświadczenie o wydatkach przekraczających dwukrotność rekompensaty w dniu złożenia wniosku. Teraz ministerstwo twierdzi, że wydatki na sumę przekraczającą dwukrotność rekompensaty muszą zostać przedstawione w momencie wypłaty pieniędzy.

Jeśli zatem ktoś obecnie kupił sobie mieszkanie za sumę, która przekracza nieznacznie dwukrotność rekompensaty i zarejestrował się w WBOKSM, to mimo że teraz spełnia wszystkie wymagane warunki, w momencie wypłaty rekompensaty (w Krakowskim za cztery lub pięć lat) nie otrzyma jej. Wartość rekompensaty rośnie bowiem systematycz-

nie wraz ze wzrostem cen mieszkań. Co więcej, nie otrzyma jej wbrew gwarancjom ustawowym. Przepisy przewidują, że wszyscy powinni otrzymać rekompensatę do końca 1997 r., ale wiadomo już, że w całym kraju rekompensaty będzie się wypłacać prawdopodobnie do 2000 r. Zapis ustawy nie zostanie dotrzymany, a wielu ludziom, którym rekompensata przysługiwałaby jeszcze w 1997 r. nie będzie przysługiwać już rok lub dwa lata później - bo wartość rekompensaty wzrośnie i ich wydatki okażą się niewystarczające.

Ci, którzy otrzymali rekompensatę w myśl starej interpretacji są zatem bardziej uprzywilejowani niż ci, którzy ubiegają się o jej wypłatę obecnie, co stanowi naruszenie konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa. Pracownicy WBOKSM w Krakowie podejrzewają, iż obecna interpretacja ma na celu zważenie osób uprawnionych do wypłaty rekompensat po to, aby odciążyć budżet państwa od wydatków przeznaczonych na rekompensaty.

Zmiana interpretacji przepisów dołoży również pracy pracownikom biur. Wnioski spełniające wszystkie wymogi w momencie ich złożenia, będą ponownie sprawdzane przez pracowników WBOKSM pod kątem tego czy poniesione wydatki są wystarczające do wypłaty rekompensat.

JAROSŁAW KOSTRZEWA

Koszt własnego M

- Ceny mieszkań są ściśle powiązane z rynkiem pracy - wynika z najnowszego raportu Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej. - Tam, gdzie praktycznie bezrobocie nie wchodzi w rachubę, tam koszt nabycia własnego M są maksymalnie wywindowane. I odwrotnie: tam, gdzie szanse na znalezienie zatrudnienia są nikłe, tam mieszkanie można kupić najtaniej. Podobnie rzecz ma się w przypadku działek budowlanych.

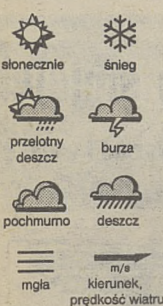
Instytut Gospodarki Mieszkaniowej zaobserwował jeszcze inną prawidłowość: ceny działek pną się w górę lawinowo, natomiast mieszkania drożeją na poziomie inflacji. Lepiej opłaca się wybudować nowy dom niż np. kupić stare mieszkanie. Przede wszystkim ze względu na duże ulgi podatkowe z tego tytułu.

Najbardziej podrożały działki budowlane w największych miastach: Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie. W ciągu roku odnotowano wzrost ich cen o około 118 procent! Wszelkie rekordy biją działki uzbrojone w stolicy, gdzie za metr kwadratowy trzeba zapłacić od 1,5 miliona złotych, nawet do 6 milionów.

Okazuje się, że nie brak też miast, gdzie... mieszkania tanieją. Coś takiego zanotowano np. w Bytomiu. Za metr kwadratowy mieszkania trzeba tu zapłacić od 1,5 do 2,5 miliona złotych. Chyba najtaniej w Polsce.

(PAI)

Prognoza pogody



Temperatura (max./min.)

Bielsko	-1	-6	Nowy Sącz	0	-7
Częstochowa	-2	-6	Przemyśl	1	-8
Kasprowy Wierch	-12	-14	Rzeszów	1	-8
Katowice	-1	-5	Tarnów	0	-6
Kraków	-1	-6	Zakopane	-3	-9
Krosno	0	-8	Warszawa	-2	-6

Sytuacja baryczna: Polska południowa jest pod wpływem niżu nad Litwy. Napływa zimne, arktyczne powietrze.

W dzień zachmurzenie zmienne. Przelotne opady śniegu. Temperatura maksymalna od -2 do 1 st. Wiatr dość silny, porywisty, w porywach do 25 m/s, zachodni i północno-zachodni. Zawieje śnieżne. W nocy rozpozogodzenia. Miejscami przelotny śnieg. Temperatura minimalna od -8 do -4 st. Wiatr umiarkowany, porywisty, zachodni i północno-zachodni. Zawieje i zamiecie śnieżne. W Tatrach temperatura w dzień -12 st., w nocy -14 st.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: Nadal zimno. Miejscami, głównie na wschodzie rejonu przelotny śnieg. Temperatura w dzień od -3 do 0 st., w nocy od -9 do -6 st. Wiatr umiarkowany, porywisty, z kierunków zachodnich.

Sytuacja biometeorologiczna: niekorzystna, spowoduje znaczne obniżenie sprawności psychofizycz-

nej. Wystąpi nasilenie stanów reumatycznych, utrzymuje się zwiększona podatność na przeziębienia.

Uwaga kierowcy

Widzialność w strefie opadów śniegu ograniczona, utrudniająca ocenę odległości. Warunki drogowe trudne i niebezpieczne.

Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 15.00): 973 hPa, tj. 730 mm, niewielki wzrost ciśnienia.

Całkowita zawartość ozonu: 280-300 Dobsonów (średnia wieloletnia dla listopada wynosi 300 D).

Pokrywa śnieżna w cm z dnia 17.00 godz. 7.00: Laliki miejscami, Rycerka Górna miejscami, Koszarawa miejscami, Szaflary 8, Witów 18, Łapsze Niżne 7, Białka Tatrzańska 10, Poronin 13, Hala Ornak 37, Kościelisko-Kiry 24, Zakopane 14, Kuźnice 20, Kasprowy Wierch 67, Hala Gąsienicowa 43, Bukowina 15, Krościenko miejscami, Ochotnica Górna miejscami, Luboń Wielki 8, Obidowa miejscami, Nowy Sącz

miejscami, Krynica 12, Cisna miejscami, Solina miejscami, Wysowa miejscami.

Temperatura z dnia 17 bm godz. 13.00

Polska: Białystok 9,7, Białsko-Biała 10,7, Częstochowa 11,2, Hel 4,8, Jelenia Góra 1,4, Kasprowy Wierch -1,4, Katowice 11,8, Kołobrzeg 3,3, Koszalin 2,9, Kraków 12,4, Krosno 10,7, Łeba 3,8, Lesko 10,7, Łódź 6,8, Nowy Sącz 12,2, Olsztyn 7,1, Opole 9,5, Poznań 4,6, Rzeszów 12,5, Ślubice 5,0, Śnieżka -3,3, Suwałki 8,3, Świnoujście 3,9, Tarnów 13,1, Warszawa 10,0, Wrocław 4,7, Zakopane 8,2, Zamość 12,5.

Europa: Ankara 15,0, Amsterdam 4,6, Ateny 20,0, Bratysława 10,1, Bruksela 3,7, Budapeszt 10,6, Bukareszt 16,0, Dublin 4,1, Kijów 7,0, Kopenhaga -1,7, Londyn 4,4, Madryt 17,3, Moskwa 2,6, Oslo -4,5, Paryż 8,5, Praga 2,6, Rzym 17,5, Sofia 13,4, Sztokholm -2,4, Tallin -0,2, Wiedeń 12,4, Wilno 6,2.

Wyborcza statystyka

30.000 przejechanych kilometrów, wizyty w 49 województwach i 140 miejscowościach, 60 spotkań z dziennikarzami i z ponad 200 tysiącami osób prywatnych, około 1.500 listów - indywidualnych, zbiorowych, apeli oraz nie podliczone jeszcze plakaty, ulotki, gadżety... To w przybliżeniu statystyczna strona kampanii wyborczej Aleksandra Kwaśniewskiego. Sztab Lecha Wałęsy nie potrafił niestety podać podobnego, chociażby orientacyjnego podsumowania. Oficjalne zestawienie powstanie dopiero po otrzymaniu wyników z całego kraju, ze wszystkich komitetów wyborczych.

- Liczba rozwieszanych plakatów czy rozdawanych ulotek nie wpływa zasadniczo na wzrost poparcia - powiedział nam w sztabie Wałęsy. Dowiodły tego ostatnie wybory parlamentarne. Jak się okazało, najlepszą formą promocji kandydata jest pojawienie się na antenie telewizyjnej. Stąd właśnie zrezygnowano z masowego zaklejania murów, płotów i słupów ogłoszeniowych na rzecz tzw. billboardów czyli wielkich plakatów rozwieszonych na specjalnych słupach. Tym razem postawiono na jakość.

Ważnym elementem przedwyborczej walki były bezpośrednie spotkania z ludźmi. Kandydaci odwiedzili wiele miejscowości zabiegając o poparcie. Nierzadko spotykali się oni ze spontanicznymi reakcjami ze strony mieszkańców miasteczek i wsi leżących na trasie ich przejazdu.

Jak poinformowano nas, pretendenci do najwyższego urzędu w państwie otrzymali mnóstwo listów i telefonów z „dobrymi radami”. Zawierały one rozmaite wskazówki, poczynając od wyglądu i zachowania polityka, a na treściach wypowiedzi kończąc. Niektórzy życzliwi zjawiali się nawet osobiście i uzbrojeni w noże proponowali ochronę. Okazuje się więc, że na wizerunek kandydata pracuje nie tylko wielki sztab fachowców, ale i jeszcze liczniejsza, solidaryzująca się z nim grupa obywateli. (PAI)

Pomysł na wygraną?

Stołeczny Komitet Wyborczy Jana Olszewskiego rozszerzył wczoraj swój wniosek z 15 bm. o unieważnienie I tury wyborów na urząd prezydenta - poinformował rzecznik prasowy Komitetu Daniel Kasztelewicz.

Po wczorajszym posiedzeniu, Stołeczny Komitet Wyborczy Olszewskiego skierował wniosek do Sądu Najwyższego za pośrednictwem Państwowej Komisji Wyborczej. (PAP)

Zanim zagłosujesz

■ Aby wziąć udział w głosowaniu, należy zabrać ze sobą dowód osobisty lub inny dowód tożsamości ze zdjęciem.

■ Osoby, które w I turze wyborów głosowały na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania muszą głosować w miejscu głosowania w I turze; osoby te zostały wykreślone ze spisu wyborców w miejscu zameldowania i dopisane do spisu wyborców w miejscu, gdzie głosowały w I turze.

■ Jeśli osoby głosujące na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania chcą oddać głos w innym miejscu niż przed dwoma tygo-

„Cichosza” dla prezydenta

(INF. WL.) Wczoraj gościł w Krakowie prezydent Lech Wałęsa. Spotkał się m.in. z wojewodą Tadeuszem Piekarczykiem i szefem Krakowskiego Okręgu Wojskowego gen. Zenonem Brykiem. Od członków swojego sztabu wyborczego dostał ufańską szablę. Po spotkaniu z młodzieżą w klubie „Rotunda”, gdzie śpiewali dla niego Grzegorz Turnau i Stanisław Sojka, pojechał na Jasną Górę.

Dzień wcześniej szef ochrony prezydenta obiecał naszej dziennikarce, że w piątek będzie miała pół godziny na przeprowadzenie wywiadu z prezydentem...

Próbuję przedrzeć się przez kordon ochrony pierwszego obywatela RP. Pomaga mi młoda, efektowna brunetka z biura prasowego. - Ta pani jest umówiona - rzuca w stronę ochroniarzy mówiąc do mnie, że jest szansa na rozmowę po spotkaniu prezydenta w „Rotundzie”.

Pod „Rotundą” jedna z dziewcząt podchodzi do stojącego z boku księdza pułkownika Tadeusza Dhubacza, kapelana prezydenta. Uczennica podaje mu kartkę papieru prosząc o pomoc w zdobyciu autografu Lecha Wałęsy. Ksiądz Dhubacz spełnia prośbę, ale z uśmiechem pyta dziewczynę: - Czy ty dziecko aby nie na wagarach?

Jeśli tak, to po usprawiedliwienie już się nie zgłaszaj, nie załatwię...

Kapelan prezydenta jest uroczym, dowcipnym człowiekiem. Gdy mówię mu, że dzień wcześniej przez nikogo nie zatrzymywana weszłam do apartamentu Lecha Wałęsy w krakowskim hotelu „Royal”, udaje niezadowolonego i grozi palcem panom z ochrony.

Ucinając sobie pogawędkę z księdzem Dhubaczem czekam, aż prezydent pojawi się na stromych schodach prowadzących ze sceny do bocznego

wyjścia z „Rotundy”. Jest. Wita się mocno ściskając moją dłoń. - *Panie prezydencie, co Pan powie mieszkańcom Małopolski, regionu w którym otrzymał Pan tak wiele głosów?*

- *Chcę im powiedzieć, że [---]* Ustawa z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, art. 77 ust. 1; Dziennik Ustaw Nr 67, poz. 398 i Nr 79, poz. 465 z 1993 r.; Nr 45, poz. 208 oraz z 1995 r. Nr 95, poz. 472.

- Dziękuję za rozmowę... (G.SZYM)



Fot. Anna Kaczmarska

Wieczór Wyborczy w TVP

Wybory na wizji

(INF. WL.) Pierwszy Wieczór Wyborczy trwał sześć godzin. Przygotowania techniczne do programu zajęły dwa dni. Dzień wcześniej odbyły się próbne łączności ze wszystkimi ośrodkami. Próba powtórzona w niedzielę między godz. 15.30 a 17. Od 17 do 19 dziennikarze prowadzący program mieli czas wolny. - *Nie miałem gdzie iść na te dwie godziny, więc przesiadłem je w garderobie czytając swoje notatki i przygotowując się do programu - wspomina Bogdan Rymanowski.*

Na godzinę przed programem studio pękało w szwach. Tłum scenografów w ostatniej chwili zmienił wystrój studia. Wszystkim udzielił się nastrój ogromnego zdenerwowania, bo takiego wielkiego programu na żywo w Telewizji Polskiej jeszcze nie było. Zaproszeni goście potwierdzali swoje przyjęcie.

Największe kłopoty były z zaproszeniem do studia przedstawiciela PSL. Dziennikarze zdecydowali się na Janusza Piechocińskiego. Do telewizji jednak dotarło pismo od Waldemara Pawlaka, w którym prezes PSL podkreślił, że w Wieczorze Wy-

borczym może jedynie wystąpić przedstawiciel Stronnictwa zaakceptowany przez kierownictwo partii. W programie telewizyjnym wystąpił więc dwaj ludowcy: Adam Struzik - jako delegat Waldemara Pawlaka - i Janusz Piechociński.

Scenariusz programu telewizyjnego na żywo udało się zrealizować w połowie. Pozostała część była improwizacją. Czasem zdarzało się, że na wizji pojawiał się materiał, który miał być emitowany później. Od przytomności umysłu prowadzących dziennikarzy - Bogdana Rymanowskiego i Marcina Zimocha - zależało, czy wpadka ta będzie odczuwalna dla widzów, czy nie. Podczas połączeń z ośrodkami telewizyjnymi dziennikarze prowadzący mieli cały czas włączone mikrofony, aby móc w każdej chwili zadać jakieś pytanie. Taka sytuacja powodowała, że nie mogli, będąc poza wizją, normalnie porozumiewać się między sobą. Wszystkie uzgodnienia - co kto i kiedy mówi - odbywały się na migi albo za pomocą karteczek. - *Mikrofony wyłączono nam kilka razy, ale zanim to nastąpiło, musieliśmy parę minut stracić na wymachi-*

waniu rękoma - powiedział Bogdan Rymanowski.

Mimo że obok studia czynny był bufet z kanapkami i napojami, dziennikarze nie mieli czasu z niego skorzystać. Jedyne wolne pięć minut wykorzystali na bieg do toalety. - *I tak się spóźniłem wtedy na wizję, bo Marcin Zimoch zajął mi toaletę - śmieje się Bogdan Rymanowski.*

Najbardziej niezadowoleni z programu na żywo byli siedzący w studio goście. Wydawało im się, że zostali zaproszeni jako gwiazdy. Tymczasem w natłoku połączeń z ośrodkami telewizyjnymi i sztabami wyborczymi, byli jedynie rodzajem chóru komentującego. Bronisław Geremek wyrażał swoje pretensje twierdząc, że siedzi już w studiu dwie godziny, a powiedział dopiero dwa zdania. Gdy robiło się coraz później, zawiedzeni goście opuszczali telewizję tłumacząc się jakimiś ważnymi rannymi spotkaniami. Pod koniec programu było już bardzo dużo pustych krzeseł.

Jaki będzie niedzielny program wyborczy na żywo - przekonamy się jutro wieczorem.

AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

Barometr „Dziennika”

Ani mru-mru?

Jan Motyka, taksówkarz z Krakowa: - *Jaka cisza? Nie ma żadnej ciszy przedwyborczej. Nikt tego nie rejestruje. Ciągłe tylko te wybory w gazetach - to jest już po prostu nudne. Od miesiąca tylko o tym piszą. Miedzy pierwszą a drugą turą powinno się zaprzestać agitacji. Ale jak już agitują tak jak agitują, to dobrze, bo dzięki temu mój kandydat wygra.*

Stanisław Pac, zastępca burmistrza Skawiny: - *Tak duża cisza wyborcza to absurd. W końcu wybory to niemalże jakaś forma hazardu, a więc dlaczego nie podtrzymywać tej atmosfery napięcia do końca? Z pewnością wpłynęłoby to pozytywnie na frekwencję. Cisza wyborcza ma podobno dać ludziom czas do namysłu, ale z doświadczenia wiemy, że prawdziwa refleksja przychodzi dopiero po wyborach.*

Marta Pol, studentka UJ: - *Jeśli założymy, że mamy dojrzałe społeczeństwo, to cisza wyborcza jest niepotrzebna, bo nawet gdy w ostatniej chwili kandydat obrzuci drugiego kandydata błotem i nie będzie czasu na sprostowania, to ludzie raczej będą głosowali na pomówionego niż na tego, który pomawia. Ten ostatni po prostu pokazuje, że nadaje się na szefa magla, a nie na Głowę Państwa. Także sondaże przed drugą turą nie są szkodliwe. Wszyscy wiedzą, że różnica między pretendencjami będzie minimalna i to, że któryś z nich ma o jeden procent mniejsze poparcie w badaniach opinii publicznej, tylko zachęci wyborców do głosowania.*

Ewa Z. (nazwisko znane redakcji) z kiosku z prasą w śródmieściu Krakowa: - *Cały czas powinna być cisza przedwyborcza. Za dużo w mediach się mówi o wyborach. Wiele osób twierdzi, że Kuroń czy Olszewski miałyby większe szanse zostać prezydentem, gdyby cały czas nie mówiono tylko o pojedynku Wałęsa-Kwaśniewski. Te sondaże wszystkie narobiły tego zamieszania. Nawet młodzież, która tu przychodzi po gazety analizuje na lekcjach, jakie notowania mają kandydaci i głosuje na tego, kto ma największe poparcie.*

Ryszard Obrzut, emeryt kolejowy z Nowego Sącza: - *Z jednej strony jestem już trochę zmęczony tą kampanią wyborczą, z drugiej jednak uważam, że kandydaci powinni mieć do końca szansę na wyciągnięcie decydującego asa z rękawa. Bo co na przykład może uczynić Kwaśniewski, jeśli w sobotę wieczorem odnajdzie się jego dyplom ukończenia studiów? Albo, czy jest to sprawiedliwe, jeśli jeden ze kontrkandydatów, który ma więcej szczęścia w losowaniu kolejności przedstawiania swego programu wystąpi w ostatniej chwili z jakąś kolumną, na którą przeciwnik nie zdąży już odpowiedzieć?*

(AWA,DW,MAT,SZYM)

Od 18.11.1995r
ZAPRASZAMY
do
**SKLEPU
FIRMOWEGO**
Nowy Sącz
ul. Jana Pawła II 63
czynny codziennie
w godz. 8⁰⁰ - 16⁰⁰
Ceny Producenta

**Gamrat®
RURY**

OFERTA SPECJALNA

Audi

KONTYNGENT

'96

GOLF! ceny od 20,609 DEM = 36,066 PLN
(liczba samochodów w ofercie specjalnej - ograniczona)

AUTO SPECIAL LTD

Kraków, ul. Armii Krajowej 21, tel./fax 36-19-11, 23-76-43

Kurs marki 1 DEM = 1,75 PLN

ANDRZEJKI W dniu 25.XI.(sobota) od godz. 21,
w hotelu **FORUM**, w kawiarni
„PANORAMA”.

Zaproszenia w cenie 35,00 zł od osoby
(w tym bon konsumpcyjny).

Sprzedaż: Biuro Gastronomii w hotelu Forum, pok. 4,
tel. 66-44-02, w godz. 10-20.

Serdecznie zapraszamy!!!

2534/40

Zapadł wyrok w sprawie członków gangu z „Wołomina”

Skazani i... wolni

Na kary od 8 do 10 miesięcy więzienia Sąd Rejonowy w Warszawie skazał wczoraj czterech członków tzw. gangu wołomińskiego, oskarżonych o wymuszanie zwrotu długu. Trzech z nich wyjdzie jednak na wolność po uchyleniu wobec nich aresztu, w którym przebywali od 7 miesięcy. Do sali, w której ogłaszano wyrok, ochrona sądu pozwoliła wejść rodzinie i znajomym oskarżonych, nie wpuszczała zaś dziennikarzy, co jest precedensem w historii polskiego sądownictwa.

Jacek K. ps. „Klepak”, Ludwik A. ps. „Lutek”, Sławomir J. ps. „Kasza” i Wiesław B. ps. „Knur” byli oskarżeni o porwanie wiosną br. Marii S. i wymuszenie od niej zwrotu długu przez zabór samochodu. Według zeznań poszkodowanej, która była głównym świadkiem oskarżenia, porwano ją spod domu w Mińsku Mazowieckim, wywieziono do lasu, gdzie grożono jej śmiercią, a w końcu zabrano jej totyotę. W ustnym uzasadnieniu wyroku przewodniczący składu sędziowskiego Mirosław Smycz uznał jej zeznania za niewiarygodne, m.in. dlatego, że sa-

ma przyznała, iż była winna pieniądze jednemu z oskarżonych.

Według sądu, który zmienił kwalifikację prawną czynu podsądnych, rzeczywiście dopuścili się oni przestępstwa „działając w zorganizowanej grupie przeciw jednej kobiecie”. Przestępstwo miało polegać na „przemocy pośredniej” – czyli uprowadzeniu i wywiezieniu do lasu miało stworzyć u poszkodowanej przekonanie, że opór jest bezcelowy” – mówił sędzia Smycz. Podkreślił, że „takie czyny nasilają się w skali kraju”. Jednocześnie sędzia zwrócił uwagę na okoliczności łagodzące: np. „brak elementu przemocy” – jeden z podsądnych pociągnął jedynie za rękę Marię S., by wsiadła do samochodu. Sędzia przypomniał, że oskarżeni zwrócili jej samochód, ale jednak dopiero wtedy, gdy Maria S. powiadomiła policję.

Trzech ze skazanych wyjdzie wkrótce na wolność, gdyż sąd uchylił wobec nich areszt na zasadzie warunkowego, przedterminowego

zwolnienia (czwarty jest podejrzany jeszcze o jedno przestępstwo). Wnosili o to obrońcy, którzy argumentowali, że zbliżają się Święta, „bardzo ważny okres dla każdego Polaka”. Pani prokurator nie była przeciwna ich zwolnieniu. Powiedziała, że jeszcze nie wie, czy zgłosi rewizję.

Oskarżyciel żądał kar od 1,5 do 2,5 lat więzienia. Obrona wnosiła o uniewinnienie.

Zastępca szefa ochrony gmachu sądów przy Al. Solidarności nie wpuszczał dziennikarzy na salę, na której odczytywano wyrok. Rzecznik prasowy sądu Ewa Grochowska-Szmitkowska wyraziła „głębokie ubolewanie” z powodu tego – jak powiedziała – bezprecedensowego incydentu. Wyjaśniła, że kierujący ochroną zrozumiał polecenie sędziego, by na salę nie wpuszczać kamer telewizyjnych, jako zakaz wpuszczania prasy w ogóle. „Nastąpiły zawirowania informacyjne” – oświadczyła.

Pytana przez tłum zdenerwowanych dziennikarzy, dlaczego kilkunastoosobowa ochrona strzegąca drzwi nie wykonała polecenia prezesa Sądu Rejonowego, by dziennika-

rzy w końcu jednak wpuścić, Grochowska odparła: „był silny opór ze strony rodzin oskarżonych i innych osób na sali, które przeciwdziałały wpuszczeniu dziennikarzy”. Ci reporterzy, którzy mimo wszystko chcieli wejść na salę, zostali z niej wypchnięci przez stojącą w środku agresywną kobietę, która obrzuciła ich wyzwiskami. Nie zareagował na to ani odczytujący właśnie wyrok sędzia Smycz, ani policjanci i strażnicy stojący pod drzwiami. Nie zrobili oni nic, by wygłaskować polecenie prezesa sądu o wpuszczeniu prasy. – Boicie się „Wołomina”? – pytali ich dziennikarze. Po pewnym czasie kierujący ochroną cywil z nieznanymi powodów zezwolił na wejście reporterom „Wiadomości” TV oraz PAP. Gdy weszli, sędzia – w harmidrze dochodzącym sprzed sali – przedstawiał uzasadnienie wyroku.

Na poprzednich rozprawach – jak donosiła prasa – rodziny i znajomi oskarżonych grozili dziennikarzom, co już wtedy spotykało się z bierną postawą straży sądowej. Również wczoraj reporterów lżono i wyzywa-

(PAP)

Nielegalni imigranci

Odesłani na Litwę

Podlaski Oddział Straży Granicznej przekazał wczoraj stronie litewskiej 28 obywateli Bangladeszu, zatrzymanych podczas prób nielegalnego przekroczenia granicy z Litwą w okolicach Wiżajna (woj. suwalskie) – poinformował PAP płk Stanisław Firlej, rzecznik prasowy POSG w Białymstoku.

Azjaci natknęli się na funkcjonariuszy Straży Granicznej tuż po przekroczeniu granicy. Zatrzymani tłumaczyli się, iż... szukają przewodnika, który na terenie naszego kraju miał na nich czekać. Przewieziono ich do strażnicy w Wiżajnach, gdzie oczekiwali na transport za wschodnią granicę.

Jak dodał płk Firlej, od początku roku na odcinku wschodniej granicy podległym Podlaskiemu Oddziałowi Straży Granicznej w Białymstoku zatrzymano ponad 500 nielegalnych imigrantów, głównie obywateli Indii, Pakistanu, Bangladeszu i Sri Lanki.

(PAP)

4 osoby objęto aktem oskarżenia w sprawie zawartego 5 lat temu kontraktu na sprzedaż do Birmy sprzętu wojskowego. Śledztwo trwało 3 lata. Najważniejszym dokumentem w sprawie jest umowa dotycząca fikcyjnego kredytu. „Bumarowi Łabedy” miała go udzielić szwajcarska firma „Palodion”, pośrednicząca w kontrakcie.

Akt oskarżenia ma trafić w przyszłym tygodniu do warszawskiego Sądu Rejonowego.

Według prokuratora z Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach, kredyt miał być udzielony w ramach podpisanego 12 maja 1990 r. protokołu uzgodnień

Akt oskarżenia w sprawie sprzedaży broni do Birmy

Kredyt, którego nie było

między przedstawicielami rządu Birmy i „Bumaru” na dostawę sprzętu specjalnego do Birmy. Ryszardowi J., ówczesnemu szefowi „Bumaru”, Ryszardowi G., dyrektorowi biura handlu zagranicznego tej firmy oraz Henrykowi W. pracownikowi „Palodionu” zarzuca się poświadczanie nieprawdy – opracowanie i podpisanie dokumentu o kredycie, którego

nie było. Natomiast Stanisławowi W., który miał wówczas umowę z „Bumarem” na poszukiwanie kontrahentów, zarzuca się pomocnictwo w tej sprawie.

Kredyt nie został udzielony, a umowa posłużyła do przekazania przez „Bumar” 8,9 mln USD na konta bankowe za granicą jako prowizji dla pośredników przy kontrakcie.

Jednym z dysponentów zagranicznego konta, na które przekazano pieniądze, był Henryk W.. Kiedy Ryszard J. w maju 1991 r. (wówczas już jako przedstawiciel „Palodionu”) zwrócił się do „Bumaru” o 2,5 mln USD – reszty prowizji, „Bumar” złożył w UOP doniesienie o przestępstwie. W maju 1992 r. wszczęto śledztwo.

Fabryka fałszerstw

Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie oskarżyła mieszkańców tego miasta 35-letniego Macieja C. oraz 22-letniego Marka R. o masowe fałszerstwa dokumentów oraz organizowanie nielegalnej drukarni. Akt oskarżenia w tej sprawie został wczoraj skierowany do Sądu Rejonowego w Szczecinie – poinformowała prokurator Anna Gawłowska-Rynkiewicz.

Prokurator zarzuca obu oskarżonym wyprodukowanie od stycznia do 18 maja br., kiedy zostali zatrzymani, co najmniej 188 fałszywych praw jazdy, 7,5 tys. dowodów rejestracyjnych, ponad 1,1 tys. polskich zezwoleń na okresowe przewozy towarów za granicę. Oskarżeni działali także na międzynarodowym „ryнку fałszerskim”: wyprodukowali oni co najmniej 100 rosyjskich dowodów rejestracyjnych i praw jazdy, kilka niemieckich dowodów rejestracyjnych oraz bliżej nie ustaloną ilość belgijskich okresowych zezwoleń transportowych.

W zajmowanych przez nich pomieszczeniach znaleziono komplet akcesoriów do nielegalnej działalności (urządzenia, blankiety, sfalszowane pieczęcie itp.). Jak wynika ze zgromadzonych przez policję i prokuraturę materiałów oskarżeni przygotowywali się do jeszcze bardziej niebezpiecznych dla porządku publicznego fałszerstw – druku zezwoleń na posiadanie broni. W zajmowanym przez nich pomieszczeniu znaleziono podrobione dokumenty organów ścigania.

Obaj oskarżeni przebywają w areszcie. Marek R. przyznał się do winy stwierdzając, że inspiratorem fałszerstw był współoskarżony Maciej C. Ten nie przyznaje się do winy – twierdzi, że fałszowaniem dokumentów zajmował się Marek R., a on był jedynie jego pomocnikiem. (PAP)

Dla szczególnie niebezpiecznych przestępców – za 25 mld zł

Polskie Alcatraz

(INF. WL.) Krakowski Areszt Śledczy przy ul. Montelupich i Zakład Karny w Załężu pod Rzeszowem znalazły się wśród 30 jednostek więziennictwa w całym kraju, w których mają powstać całkowicie odizolowane od świata zewnętrzne oddziały dla szczególnie niebezpiecznych przestępców. Koszt wybudowania jednego oddziału wyniesie 25 mld starych zł.

– Stworzenie tych oddziałów nie jest fanaberią władz, ale koniecznością wynikającą z narastającego w ostatnim czasie zagrożenia przestępczością zorganizowaną – twierdzi podpułkownik Janusz Kierach, rzecznik krakowskiego Aresztu Śledczego. – Chcemy ułatwić prokuratorom rozpracowanie gangów przez uniemożliwienie kontaktów ich członkom oraz sprawić, by praca funkcjonariuszy służby więziennej była bezpieczniejsza.

Skazani niejednokrotnie udowadniaли, że są w stanie posunąć się do wszystkiego. Z ręki więźnia zginął funkcjonariusz służby więziennej w Wadowicach oraz jego koleś z Gdańska i ze Sztumu, zaś w Wiśniczu dwóch funkcjonariuszy zostało pobitych do nieprzytomności.

Rzecznik Centralnego Zarządu Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości, dr Janusz Zagórski powiedział „Dziennikowi”, że resort wytypował 15 zakładów karnych i 15 aresztów w całej Polsce w celu stworzenia w nich specjalnych oddziałów dla szczególnie zdemoralizowanych osadzonych, stanowiących zagrożenie dla pilnujących ich funkcjonariuszy i współwięźniów. Obecnie szacuje się, że na 66 tysięcy więźniów w naszym kraju 200 jest

szczególnie niebezpiecznych. W większości przypadków są to wielokrotni mordercy, którzy popełnili zbrodnie ze szczególnym okrucieństwem, sprawcy rozbojów z bronią w ręku oraz więźniowie stale szukający okazji do ucieczki, mimo izolacji nadal stwarzający zagrożenie dla porządku w zakładzie i dopuszczający się brutalnych czynów wobec innych skazanych.

Resort sprawiedliwości nie ma dodatkowych pieniędzy na budowę specjalnych oddziałów, dlatego powstają one „przy okazji” remontów. Obecnie buduje się je w rejonowych aresztach śledczych w Katowicach i w Olsztynie oraz w zakładzie karnym w Wołowie.

Dr Janusz Zagórski twierdzi, że cele na tych oddziałach będą miały zabezpieczone okna i drzwi kratami ze stali o wzmocnionej trwałości. Nadzór na oddziale ma pełnić wychowawca oraz przynajmniej dwóch funkcjonariuszy uzbrojonych w miotacze gazu.

Krakowski oddział dla niebezpiecznych przestępców ma powstać w połowie przyszłego roku. Podpułkownik Janusz Kierach twierdzi, że będzie się on składał z 15-20 dwuosobowych cel (na „Monte” jest jeszcze kilka cel 10-osobowych, chociaż przeważają 4-osobowe). Oprócz krat w oknach cele będą wyposażone w system podwójnych drzwi oraz dodatkowe kraty przy wejściu. Ukryte kamery pozwolą funkcjonariuszom na ustawiczną obserwację każdego pomieszczenia. Służbę na tych oddziałach będą pełnić najzdolniejsi funkcjonariusze, specjalnie przeszkoleni w technikach samoobrony i działań antyterrorystycznych, wyposażeni w grana-

ty łzawiące i armatki wodne. W krajach wysoko rozwiniętych, takich jak Francja i Anglia, na jednego osadzonego przypada jeden funkcjonariusz. W naszych realiach wprowadzenie tego zamierzenia dyrekcji krakowskiego aresztu w życie może się okazać bardzo trudne.

Obecnie do przeniesienia na oddział dla niebezpiecznych na „Monte” kwalifikuje się co najmniej kilku aresztowanych. Jeden z nich, który jest podejrzany o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem, brał też udział w akcji wymuszania haraczu od biznesmenów. Drugi należał do gangu samochodowego i zasłynął jako specjalista od tzw. „mokrej roboty”. Na oddział specjalny będą musieli przeprowadzić się również podejrzeni o wymuszenia rozbójnicze oraz pospolicci złodzieje, którzy notorycznie nie przestrzegają więziennego porządku.

– Naszym celem jest maksymalne odcięcie od świata szczególnie niebezpiecznych przestępców – stwierdził podpułkownik Janusz Kierach. – Spodziewamy się, że oni otrzymywali zgodę na widzenia, które będą się odbywały pod nadzorem funkcjonariusza. W sytuacjach losowych, takich jak np. śmierć najbliższej osoby, będą mogli udać się na pogrzeb wyłącznie pod konwojem i tylko w sytuacji, gdy sędzia się na to zgodzi. Szczególnie uniemożliwi im to poddawanie paczek dla tych osób. Pracownicy, którzy będą je kontrolować dostaną niezłe wynagrodzenie, pod warunkiem, że swoją pracę będą wykonywali bardzo solidnie.

Godziwe wynagrodzenie jest o tyle zasadne, że trzeba się wykazać nie lada podejrliwością, by np. zauwa-

żyć narkotyki w... orzechach włoskich i spirytus w tekturowych kartonach z sokami owocowymi.

Specjalny oddział dla szczególnie niebezpiecznych przestępców powstanie też w Zakładzie Karnym w Rzeszowie. Będą w nim przebywali przede wszystkim terroryści i członkowie mafii. – W dzień i w noc skazany będzie czuł ciągły oddech strażnika – twierdzi Stanisław Kowalewski, naczelnik Zakładu Karego w Rzeszowie. – Widzenia pod nadzorem, sprawdzanie korespondencji i kontaktów, osobny system ochrony, szczególne zabezpieczenia techniczne, zawężone przywileje edukacyjno-kulturalne, bardzo sprawni, specjalnie przeszkoleni funkcjonariusze; takie ciągłe „patrzyenie na ręce” jest zwykłe bardzo uciążliwą dolegliwością dla skazanego. Nie wszyscy to wytrzymują, ale jeśli skazany przestępca wykaże trwałą poprawę, może awansować do zwykłego więźnia.

Rzeszowskie więzienie jest największym w rejonie zakładem karnym zamkniętym. Przebywa tam około tysiąca więźniów, ale bywają okresy, gdy stan skazanych przekracza 100 procent. Więźniów nadzoruje 270 funkcjonariuszy i osób służby pomocniczej. W Załężu jest wydział dla narkomanów i nosicieli wirusa HIV.

Dla kobiet nie przewiduje się takich oddziałów. Terroryści i szczególnie niebezpieczne przedstawiciele mafii będą musiały odbywać karę w kobiecym zakładzie zamkniętym w Grudziądzu lub Krzywaniu, bez respektowania wymogu, aby miały jak najbliżej do domu.

ALEKSANDRA NOWAK
AGNIESZKA SKARBK

Proces Sylwestra Augustynka

Obrona pomogła prokuratorowi

(INF. WL.) Ku zaskoczeniu wszystkich, wczoraj, podczas kolejnej rozprawy w procesie przeciwko Sylwestrowi Augustynkowi, funkcjonariusz policji z Chrzanova, Piotr B. – świadek wezwany na specjalny wniosek obrońcy, mec. Wojciecha Świątkowskiego – swymi zeznaniami obciążył Augustynka. Oskarżony o terroryzowanie Krakowa pod pseudonimem „Gumisie”, ani nie drgnął. Jego obrońca nie zadał swojemu świadkowi ani jednego pytania.

25-letni Piotr B. został wezwany do sądu na życzenie obrony dlatego, że we wrześniu zeszłego roku poproszony przez krakowskich policjantów o przesłuchanie kasety z nagraniami rozmów terrorysty z „Gazetą Krakowską” stwierdził, że głos żadnego z rozmówców nie należy do Augustynka. Piotr B. znał Augustynka, gdyż zetknął się z nim kilka lat wcześniej podczas wykonywania czynności służbowych. Obrona chciała więc przy pomocy jego zeznań udowodnić, że to nie Augustynek kontaktował się z „Krakowską”. Sędzia Witold Koryciński zapytał Piotra B. także o to, w jakich okolicznościach zetknął się z oskarżonym.

– Było to w 1992 lub 1993 roku, nie pamiętam daty – zeznawał Piotr B. – Sylwester Augustynek był po-

szukiwany listem gończym przez prokuraturę w Chrzanowie. Wiedziałem, jak wygląda dzięki rozpoznaniu wśród funkcjonariuszy fotokomunikatowi. Przechodząc przypadkiem obok przystanku autobusowego w Trzebini nagle zobaczyłem Augustynka. Szedł w stronę centrum miasta. Wylegitymowałem go. Pokazał mi paszport na nazwisko Mariana B. „Idziemy na komisariat” – powiedziałem do niego, a on na to: „Nie mam czasu”. Doszło do szarpaniny. „Chłopcze, czy ty wiesz, w co się pakujesz?” – zapytał mnie Augustynek i wyjął broń. Nie byłem uzbrojony. Augustynek wykorzystał to i zbiegł.

Piotr B. był pierwszym z przesłuchanych dotychczas przez sąd kilkudziesięciu świadków, który wyraził się negatywnie o oskarżonym. Funkcjonariusze służby więziennej z zakładu karnego w Strzelcach Opolskich, gdzie w latach 70. przebywał Augustynek wyrażali się o nim bardzo dobrze. Podkreślali, że był wyjątkowo inteligentnym i uprzejmym więźniem, przejmującym się ludzką krzywdą, myślącym i wrażliwym. Można z nim było porozmawiać na każdy temat. Świadkiem, który zburzył ten wspaniały obraz jest – o ironio – osoba wezwana do sądu na wniosek obrony.

Sąd zapoznał się też wczoraj z opinią biegłych z Katedry Psychiatrii Collegium Medicum UJ, którzy na podstawie nagrań rozmów terrorysty z „Krakowską” i pisanych przez niego listów sporządzili jego portret psychologiczny. Zdaniem specjalistów, terrorysta formułuje myśli w sposób przejrzysty, ma bogate słownictwo oraz ze swadą posługuje się metaforami. Potrafi czerpać satysfakcję z konwersacji. Nigdy nie formułuje wrogich stwierdzeń wobec mieszkańców Krakowa. Świadczy o tym też to, że konstruowane przez niego ładunki wybuchowe nie były uzbrojone. Za to wrogo odnosi się do władz miasta, policji i przedstawicieli Kościoła. Jedynym autorytetem jest dla niego Jerzy Urban. Terrorysta nie jest odważny i zdeterminowany; groźby, że może się stać wrogiem publicznym numer jeden, nie robią na nim wrażenia. Jest mało podatny na perswazję, uparty, nie traci pewności siebie. Przejawia skłonności do megalomanii. Jeżeli ma współpracowników, to wykonują oni jedynie jego polecenia, on jest mózgiem przedsięwzięcia.

Specjaliści orzekli, że portret psychologiczny Augustynka odpowiada portretowi terrorysty.

ALEKSANDRA NOWAK

Rutyna, która ratuje życie

137 przeszczepów

(INF. WL.) – To rutyna, naprawdę nie ma o czym mówić. Dwa dni temu mieliśmy jeden przeszczep, dziś następny... – zastrzega się dr Mirosław Garlicki z Kliniki Kardiologii Collegium Medicum UJ.

Tym razem pacjentem był 49-letni mężczyzna, kierowca karetki Pogotowia Ratunkowego, mieszkaniec Słupska. Był umierający, w bardzo ciężkim stanie. Wczoraj przeszczepiono

mu serce młodego człowieka z Włocławka, który zginął w wypadku.

To już 137 pacjent, który w klinice, kierowanej przez prof. Antoniego Działkowiaka otrzymał drugą szansę na życie. Po raz pierwszy transplantacji serca dokonano w Krakowie w październiku 1988 r., pod koniec ubiegłego roku wykonano w niej setną transplantację.

(BAR)

Zaczął fotografować w latach 20.

Serce Edwarda Hartwiga

Wystawę fotografii Edwarda Hartwiga, prezentującą zdjęcia ze wszystkich okresów twórczości artysty, otwarto wczoraj w Muzeum Historii Fotografii w Krakowie. Ekspozycja obejmuje 200 prac, pochodzących z cykli „Kulisy teatru”, „Strefy ochronne”, „Wierzby”, „Kotary i zasłony”, „Zaproszenie do szatni”.

– Jestem człowiekiem, który przekazuje swoje serce, swoje talenty przez wizję. Właściwie to, co chciałbym powiedzieć jest na tych ścianach – powiedział podczas wernisażu Edward Hartwig.

– Starał się pokazać maksymalnie dużo zdjęć najnowszych. Jest więc sporo prac z lat 1994–1995. Są również zdjęcia, które wcześniej nie były pokazywane, czyli cykl „Lokomotywa” – powiedziała Małgorzata Mach, komisarz wystawy.

Ekspozycja czynna będzie do 30 grudnia br. Edward Hartwig urodził się w 1909 r. w Moskwie. Fotografował od połowy lat 20. Zajmuje się fotografią teatralną, portretem, pejzażem. Interesuje się również fotografią abstrakcyjną. Jego prace znajdują się w zbiorach muzealnych w kraju i na świecie.

Smyczkiem i pałąk

Wiedeń – Kraków

Zmiana na stanowisku konsula generalnego Republiki Austrii – obecnie sprawuje tę funkcję dr Alfred Långle – nie wpłynęła na ograniczenie ożywionej działalności konsulat, w której prym wiodą imprezy muzyczne.

Pod hasłem „Dialog Wiedeń – Kraków” wystąpiła z recitalem skrzypcowym nasza rodaczka Joanna Mądrodzkiewicz, od dawna osiadła w Wiedniu. Cechuje ją żywiołowy temperament i wirtuozowskie zacięcie, frazę kształtuje bardzo wyraziście, lubi akcenty mocne i nie obawia się pewnej ostrości dźwięku w forte. Z doskonałym partnerem przy fortepianie Manfredem Wagnerem-Artztem, Mądrodzkiewicz zaprezentowała interesująco zróżnicowany program.

Najpierw dwie sonaty: całkiem u nas nieznaną *Sonata F-dur* Franza Xavera Mozarta, najmłodszego syna wiedeńskiego Mistrza, działającego długo we Lwowie, który ze swymi sukcesami pianisty i dorobkiem kompozytorskim zniknął w cieniu sławy genialnego ojca, potem na odmianę jedno z najsłynniejszych dzieł repertuaru klasycznego – *Sonatę Kreutzerowską A-dur op. 47* Ludwiga van Beethovena, zagrana zgodnie z jej charakterem z pełnym koncertowo-popisowym blaskiem. Po przerwie usłyszeliśmy wczesne *Wariacje* Henryka M. Góreckiego, które oboje wykonawcy dobarwili wyostrzonymi akcentami, nastrosząc *Romancę* Josepha Joachima, błyskotliwego *Poloneza D-dur* Wieniawskiego i na koniec Szymanowski

– po nocno zamglonym *Nokturnie* istniejące ukaszenie pająka wirtuozerii w tańcach zawirowaniach *Tarantelli*.

*

Miła wiadomość z ostatniej chwili: Kwartet smyczkowy DAFO w składzie Justyna Duda – skrzypce, Ewa Filek – II skrzypce, Rafał Daszkiewicz – altówka i Anna Armatys – wiolonczela, zespół młody, utworzony przez studentów Akademii Muzycznej w Krakowie, ale już artystycznie dojrzały, laureat tegorocznego Ogólnopolskiego Konkursu im. Kiejstuta Bacewicza w Łodzi, zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie im. Valentine Bucchiego we Włoszech.

Cieszymy się i serdecznie gratulujemy.

ADAM WALACIŃSKI

Klub Stałego Czytelnika

Nagroda Tygodnia
Toster, czajnik bezprzewodowy, żelazko
Krowodrza, Kazimierza Wielkiego 43
Śródmieście, Rakowicka 1
Podgórze, Limanowskiego 10
Nowa Huta, Bazar Tomex
Myślenice, Słoneczna 1
SPONSOR
TAJMAX
PROMOCJA!!!
PRALKI, ŁODÓWKI, KUCHENKI... ZA DARMO? TAK!

FIRMA

INWEST-BUD
JERZY RUPIKOWSKI
KRAKÓW, ul. DŁUGA 67
tel./fax 33-57-42

Nagroda Miesiąca
Wieża Hi-Fi stereo „SONY” FHB-610
SPONSOR
MUX electronics
Kraków, Długa 29 Kraków, Królewska 55
Kraków, Kalwaryjska 22 Kraków, Starowiślna 33
Kraków, Kalwaryjska 34 Kraków, Floriańska 15
Kazimierza Wielka, Głowackiego 2

Z kartą...

⇒ Film „WODNY ŚWIAT” w reż. Kevina Costnera. Występuje Kevin Costner. Projekcja w kinie „PASAŻ” (Rynek Gł. 9) dziś o godz. 10.45 i 15 (dwa podwójne bilety).

⇒ **TANCE NOCA** rozpoczynające się codziennie o godz. 20 w „Pubie pod Baranami” (Rynek Gł. 27). Wstęp od 21 lat. W poniedziałki, piątki i soboty w sali bilardowej koncertuje duet skrzypcowo-akordeonowy (dwa podwójne bilety na dziś).

⇒ Film „W KRĘGU PRZYJACIÓŁ” w reż. P.O’Connor. Projekcja w kinie **Centrum Młodzieży im. M. Jordana** (ul. Krowoderska 8) dziś o godz. 17.15 i 19.15 (dwa podwójne bilety). Centrum organizuje też projekcje na zamówienie szkół w ramach szkolnego Kina Studyjnego. W dniach 6 – 23 bm. wyświetlany będzie film pt. „POŻEGNANIE JESIENI” na motywach powieści Stanisława Witkiewicza. Od 20 do 24 bm. wyświetlany będzie film pt. „HENRYK V” (1990 – „Oscar” za kostiumy).

⇒ Spektakl „ZIELONY GIL” w reż. Tomasza Dutkiewicza na podstawie sztuki hiszpańskiego zakonnika Tirso de Molina dziś o godz. 19.15 na deskach Teatru Bagatela (ul. Karmelicka 6), (podwójne zaproszenie).

Klub Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego” ma swą główną siedzibę przy ul. Basztowej 23. Kod pocztowy: 31-156 Kraków. Nasz telefon: 22-19-45. Przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

Klub Stałego Czytelnika

DZIENNIK POLSKI

LISTOPAD 14
Kupon nr

Horoskop codzienny

BARAN (21 III – 20 IV): Dokładnie wiesz czego chcesz i ku czemu zmierzasz. Wybierasz pragmatycznie. Nie należysz do tych, co pod wpływem emocji, co w ostatniej chwili... Z powagą, rozsądnie, energicznie...

BYK (21 IV – 21 V): Wypoczęty, zadowolony, rześki – myślisz raczej o wycieczce za miasto – niż o obowiązkach. Jednak o tym najważniejszym nie zapomnisz. Tylko – czy z radością?

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI): Zmęczony, rozproszony, ale rozsądny, podejmujący decyzje pragmatyczne – wybierasz zgodnie z własnym przekonaniem. I nic nie zmieni Twego zdania. Bo wszystko dawno przemyślałeś.

RAK (22 VI – 22 VII): W dobrej kondycji intelektualnej, sprawny, przedsiębiorczy i zdecydowany – mobilizujesz rodzinę, znajomych, sąsiadów – do wyboru „właściwego” kandydata. A może pozwolisz, by wybrali sami?

LEW (23 VII – 22 VIII): Więc mniejsze zło? A cóż innego można wybrać w tym chaosie, wobec podziału, w walce o symbole... Skazany na wybór jakiejś drogi – idziesz po skosie.

PANNA (23 VIII – 22 IX): Precyzyjny, logiczny – kreślisz scenariusze zdarzeń, i tylko radio milczy. Ty wiesz, co będzie gdy... Kandydat jaki jest... Trudno.

WAGA (23 IX – 22 X): Więc cóż – pięknie nie jest, radośnie, wesoło –

kulturalnie. Ale obrażać się na rzeczywistość? Horror! A urny czekają...

SKORPION (23 X – 21 XI): Zadowolony z siebie – w formie doskonałej, rzutki, sprawczy, inicjatywny – śledzisz serwisy informacyjne i gromadzisz dane. Twój kandydat ma niepoślednią szansę.

STRZELEC (22 XI – 21 XII): Do końca przekonany o własnych racjach i powodach, dostrzegasz również blask aureoli, która otacza Twojego idola. Elektorat kultowy? Może po prostu patriotyzm?

KOZIORÓŻEC (22 XII – 20 I): W doskonałej kondycji intelektualnej – spokojny, rozsądny, zdecydowany – wyboru swego nie musisz uzasadniać. Pójdiesz, wrzucisz kartkę. Lecz co będzie dalej?

WODNIK (21 I – 20 II): Idziesz, idziesz, choć po drodze sto myśli wpada Ci do głowy. Snujesz różne warianty, plany. Wiesz jednak intuicyjnie na kogo głosować, kto będzie wygrany, kto ugotowany.

RYBY (21 II – 20 III): Najchętniej zostałbyś w domu i zaszył się gdzieś. Czujesz zmęczenie, znudzenie, miłość rzeczy... Ale... Twój wybór poddyktowany zostanie emocjami.

ASTROLOGUS
Kto urodził się 18 lub 19 listopada... Silny, zdecydowany, aktywny, przedsiębiorczy – zdradza skłonność do kariery publicznej. I jeśli podejmie pracę nad swym charakterem...



Ulga i niepokój

Korespondencja „Dziennika” z Paryża

Lamin Zerual, dotychczasowy prezydent Algierii został wybrany ponownie na stanowisko prezydenta w pierwszej turze wyborów czwartkowych z 61,34 proc. głosów. „Będę prezydentem wszystkich Algierczyków” – komentuje Zerual. Quai d'Orsay przyjmuje do wiadomości rezultaty urn i pragnie, aby te wybory otworzyły drogę do dialogu politycznego.

Westchnienie ulgi wydane przez Francję jest więc podszyte niepokojem. – *Z pewnością* – mówią tutejsi komentatorzy – *wszystko jest lepsze od fanatycznego państwa islamskiego poddanego średniowiecznym prawom religijnym. Ale postać prezydenta nie budzi w nikim entuzjazmu.*

Dotychczasowe władze algierskie uchodzą za skorumpowane; powszechnie wiadomo, iż pomoc do-

starczana co roku przez Francję trafia do kieszeni tamtejszych polityków, choć jest przeznaczona dla narodu pogrążonego w biedzie. Komentatorzy zadają sobie pytanie, czym obecny Zerual różni się od dotychczasowego Zeruala; na ile uzależniony jest on od skorumpowanej kliki u władzy oraz czy i jakie możliwości prowadzenia samodzielnej polityki posiada.

Przyszłość pokaże, na ile obawy są uzasadnione. Na razie sprzeciw pozostałych algierskich partii politycznych, które negują wyniki wyborów i uważają je za czyn manipulacji, nie wróży rychłego ani trwałego pokoju w Algierii. Na szczęście nie sprawdziły się liczne głosy opozycji, która zapowiadała, że „zamieni urny w trumny”.

PIOTR WITT

Córka Polki księżną Danii

Historia jak z bajki

Korespondencja „Dziennika” z Kopenhagi

Cała Dania żyje dziś tylko jednym. Mówi o tym telewizja i radio, piszą dzienniki i ilustrowane tygodniki, rozmawiają o tym niemal wszyscy Duńczycy. Dziś odbędzie się uroczystości ślubne Jego Królewskiej Wysokości Księcia Joachima z panną Alexandrą Christiną Manley. Historia jest jak z bajki.

Księżę Joachim jest młodszym z dwu synów królowej Danii Małgorzaty II i drugim po swoim starszym bracie Frederiku pretendentem do tronu duńskiego.

Ma 26 lat i jest wszechstronnie wykształcony w Danii i za granicą. Jego specjalnością jest rolnictwo. Od siedmiu lat jest właścicielem zamku Schackenborg na południowej Jutlandii, z przynależnymi dobrami, którymi od dwu lat osobiście zarządza. Tam właśnie młoda księżna para zamieszka po ślubie.

Alexandra Christina ma 31 lat i była do dziś obywatelką brytyjską mieszkającą w Hongkongu. Jej rodzicami są Anglik Richard Manley, w którym płynie połowa krwi chińskiej, oraz urodzona w polskiej rodzinie w Wiedniu Christa Manley, z domu Nowotny.

Księżna Danii – taki tytuł przysługuje Alexandrze od dziś – wycho-

wała się w Hongkongu. Tam skończyła elitarną prywatną szkołę dla dziewcząt, uzupełniając następnie naukę w Londynie. Studia ekonomiczne rozpoczęła w Wiedniu, gdzie mieszka jej polska rodzina, a skończyła w Hongkongu uzyskując dyplom z ekonomii.

Bardzo ładna i zgrabna, lekko skośnooka i pełna wdzięku księżna Danii mówi oprócz dystyngowanego angielskiego również biegle po francusku, niemiecku, chińsku i japońsku. Nauczyła się już także trochę mówić po duńsku. Nie wiadomo czy choć trochę mówi także po polsku. Wielu przypuszcza jednak że jest to bardzo prawdopodobne, skoro mieszkała przez kilka lat w mieście swoich polskich dziadków.

Zanim Alexandra przyjechała do Danii była jednym z managerów poważnej firmy inwestycyjnej w Hongkongu. Półtoraroczna znajomość księcia Joachima otoczona była do chwili zaręczyn pełną dyskrecją i wiadomości o niej nigdy nie przedostały się do publicznej wiadomości. Na duńską telewizję i prasę spadły w czerwcu jak grom z jasnego nieba i wywołały wówczas prawdziwą panikę wśród reporterów.

PAWEŁ DĄBROWA-KOSTKA

Rosja nie respektuje CFE

Oreżny kompromis

Państwa zachodnie i Rosja doszły wczoraj do porozumienia w sprawie zasad, jakimi będą się kierować przy modyfikacji układu CFE o redukcji arsenałów konwencjonalnych w Europie na korzyść strony rosyjskiej – stwierdza oficjalny komunikat, opublikowany przez 30 krajów – sygnatariuszy tego dokumentu.

30 państw (16 członków NATO i 14 byłych członków Paktu Warszawskiego) „zgodziło się uwzględnić problemy podniesione przez Rosję i Ukrainę w odniesieniu do realizacji artykułu V traktatu za pośrednictwem pakietu środków uzgodnionych drogą konsultacji i możliwych do przyjęcia przez wszystkie kraje” – głosi komunikat opublikowany przez delegację francuską przy OBWE, sprawującą obecnie przewodnictwo we Wspólnej Grupie Konsultatywnej sygnatariuszy CFE.

Komunikat nie zawiera ani słowa informacji o tym, jaki charakter mia-

łyby mieć owe środki. Artykuł V układu ustanawia bardzo rygorystyczne pułapy uzbrojenia w strefie nazywanej „flankową”. Na południu Europy obejmuje ona po stronie NATO zachodnie wybrzeże Grecji i część terytorium Turcji, a na obszarze byłego Układu Warszawskiego Bułgarię, Gruzję, Azerbejdżan, Armenię, okręg odeski na Ukrainie i północnokaukaski okręg wojskowy w Rosji. Na północy Europy strefa flankowa obejmuje Norwegię i Islandię po stronie NATO i leningradzki okręg wojskowy w Rosji.

Rosja naruszyła ten artykuł koncentrując setki czołgów i wozów pancernych na Kaukazie dla zduszenia rebelii czeczeńskiej i przeciwdziałania niestabilności w republikach zakaukaskich. Ukraina nie była w stanie respektować swego pułapu uzbrojenia, ustanowionego artykułem V z powodu sporu z Moskwą o Flotę Czarnomorską.

(PAP)

Imigracyjny szantaż

Korespondencja „Dziennika” z Rzymu

W czwartek wieczorem rząd włoski ustalił ostatecznie po długiej dyskusji treść dekretu, który powinien rozwiązać problem nielegalnych imigrantów. Dokument jednak na razie okryty jest ścisłą tajemnicą.

We Włoszech żyje bez porównania mniej imigrantów niż we Francji czy w Niemczech. Teraz jednak ich los wisi na włosku. Treść dekretu o, a może i przeciwko imigrantom ujawniona zostanie po podpisaniu dokumentu przez prezydenta.

Ta bezprecedensowa decyzja włoskiego rządu jest skutkiem zarówno burzliwej dyskusji wokół problemu imigrantów, jak i konieczności zrezygnowania z wyznawanej dotąd głośno zasady chrześcijańskiej solidarności. Fakt, że pomocnym, którym w życiu wiedzie się gorzej, bo przyszli na świat pod mniej szczęśliwym niebem, była dotąd we Włoszech raczej gołostowna. Ale z drugiej strony lepsza chyba niż deportacja.

Teraz Liga Północna, która jest we włoskim parlamencie najliczniejszym ugrupowaniem politycznym zagroziła, że jeśli rząd nie wyda dekretu przewidującego wydalenie

nielegalnych imigrantów, nie przegłosuje ustawy budżetowej. Premier Dini, przecież bankier, niezależnie więc od tego jak okrutny mógłby wydawać mu się ten – jak mówią niektórzy we Włoszech „szantaż” – coś z takim fantem musiał zrobić.

Wybrał zdaje się drogę pośrednią. Nielegalni imigranci nie będą natychmiast deportowani z Włoch, ale jeżeli ktoś nie będzie się mógł wylegitymować nawet paszportem, trafi do wyjaśnienia za kratki, a potem odstawiony zostanie pod eskortą policji do najbliższej granicy.

Dekret skierowany przede wszystkim przeciwko egzotycznym prostytutom i arabskim hadlarzom heroiną dotknie również około 50 tysięcy Polaków, którzy nielegalnie pracują we Włoszech. Powinni więc oni jak najszybciej zarejestrować się, dostać pozwolenie na pobyt, płacić składki socjalne i podatki, no i oczywiście prowadzić się przyzwoicie. Ale i tak wystarczy donos jakiegось włoskiego sąsiada, by zostali wydalen. Liga Północna chciałaby bowiem deportować wszystkich obcych, nawet tylko podejrzanym o dokonanie przestępstwa.

ANNA T. KOWALEWSKA

Socjalne państwo prawa

Ukraina jest republiką oraz demokratycznym i socjalnym państwem prawa – napisano w projekcie nowej konstytucji Ukrainy przekazanej komisji konstytucyjnej przez grupę roboczą składającą się z prawników-konstytucjonalistów.

W dokumencie stwierdza się, że terytorium państwa ukraińskiego jest jednolite, integralne i nienaruszalne. Językiem państwowym jest język ukraiński, wszyscy obywatele

mają jednolite obywatelstwo i są równi wobec prawa. Obywatel Ukrainy – zgodnie z projektem – ma m.in. prawo do życia, do pracy, do odpoczynku, do mieszkania, korzysta z wolności myśli i słowa, a także może należeć do wybranej przez siebie organizacji. Projekt gwarantuje obywatelom wolny wybór miejsca zamieszkania, nienaruszalność cielesną oraz nienaruszalność mieszkania. Osoba mająca ukraińskie oby-

watelstwo nie może być go pozbawiona, wypędzona za granicę oraz wydana obcemu państwu.

Na Ukrainie – zgodnie z projektem – nie istnieje cenzura publikacji i obowiązuje zwierzchnictwo prawa międzynarodowego nad prawem krajowym.

Głową państwa jest prezydent wybierany w wyborach powszechnych. Tworzy on rząd oraz formuje połowę składu Sądu Konstytucyjnego.

Autonomiczna Republika Krym nazwana jest w dokumencie częścią składową Ukrainy. Prezydent Ukrainy ma prawo zawieszać ustawy przyjmowane przez krymski parlament z równoczesnym skierowaniem ich do Sądu Konstytucyjnego. Sędziowie Sądu Konstytucyjnego są niezawisli i kierują się tylko ustawą zasadniczą.

Komisja konstytucyjna przystąpi do prac w przyszłym tygodniu.

(PAP)

Nowo wybrany przewodniczący SPD, Oskar Lafontaine powiedział w kończącej zjazd partii w Mannheim mowie, że SPD jest partią lewicy i będzie realizować lewicowy program. Komentując to wystąpienie, sekretarz generalny CDU powiedział, że chadecja przyjmuje tę deklarację z zadowoleniem – wyborcy politycznego środka będą teraz uciekać z SPD do CDU.

W ostatnim dniu zjazdu socjaldemokratów doszło w Mannheim do ostrej kontrowersji wokół polityki zagranicznej. W dramatycznych wystąpieniach zdetronizowany przewodniczący, Rudolf Scharping i ekspert SPD do spraw polityki zagranicznej i obronnej Karsten Vogt usiłowali przekonać delegatów, że uchwalenie dokumentów sprzeciwiających się udziałowi Bundesweh-

SPD radykalnie w lewo

Korespondencja „Dziennika” z Mannheim

ry w międzynarodowych akcjach pokojowych odebrane zostanie wśród sąsiadów Niemiec jako wyłamanie się SPD z integracji, solidarności międzynarodowej i wejście na drogę narodowego izolacjonizmu.

W rezultacie zakulisowych rozmów przyjęto kompromis, z którego – jak powiedział jeden z komentatorów – nic nie rozumieją nawet ci, którzy go zawarli. Zjazd pozostawił frakcji SPD wolną rękę w głosowaniu nad udziałem Bundeswehry w misji pokojowej w Bośni, a równocześnie opowiedział się przeciwko lotom niemieckich samolotów ECR Tornado

nad Bośnią. Żeby było zabawniej, samoloty te od kilku miesięcy stacjonują w Piacenzy i latają nad Bośnią, wspierając między innymi korpus szybkiego reagowania NATO. Decyzję w tej sprawie podjął Bundestag głosami także frakcji SPD.

Spór o Bundeswehrę przyćmił kontrowersję o stosunek SPD do rozszerzenia NATO – pod przywództwem Lafontaine'a będzie on teraz jeszcze wyraźniej negatywny, a w Ostpolitik naczelna pozycja zajmować będą dobre stosunki z Federacją Rosyjską oparte na interesie narodowym Niemiec.

Wystąpienia w sprawie polityki zagranicznej i obronnej były retransmitowane z Mannheim do Monachium, gdzie obradowała 35 Konferencja Dowódców Bundeswehry. Wysocy oficerowie przyjęli z niedowierzaniem zmianę kursu SPD.

W konferencji dowódców uczestniczył amerykański szef sztabu, generał Szalikaszwilli, który wezwał RFN do przyjęcia na siebie większej roli w rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych. Niemcy muszą też mieć wiodącą rolę w rozszerzeniu NATO o państwa Europy Środkowej i Wschodniej – oświadczył amerykański szef sztabu.

Niemiecki minister obrony Volker Ruhe w swoim przemówieniu powiedział, że rozszerzenie NATO jest dla Niemiec sprawą pierwszoplanową.

MACIEJ RYBIŃSKI

■ **POROZUMIENIE W DAYTON.** W Dayton (Ohio, USA) prawdopodobnie osiągnięto porozumienie w sprawie pełnej normalizacji stosunków między Chorwacją a Serbią. Jak powiedział wczoraj prezydent Chorwacji Franjo Tudjman, porozumienie to zostanie podpisane po zawarciu porozumienia w sprawie Bośni i po decyzji o uchyleniu międzynarodowych sankcji gospodarczych wobec Belgradu. Główną przeszkodę na drodze normalizacji stosunków usunięto w niedzielę po wynegocjowaniu porozumienia w sprawie wschodniej Sławonii, rejonu Chorwacji znajdującego się w rękach serbskich separatystów wspieranych przez Belgrad.

■ **POLSKA – WĘGRY: BEZ PROBLEMÓW.** W stosunkach polsko-węgierskich nie ma problemów, a główne cele polityki zagranicznej Polski i Węgier – członkostwo w Unii Europejskiej i NATO – są zbieżne, powiedział wczoraj w Budapeszcie szef dyplomacji polskiej Władysław Bartoszewski, składający nad Dunajem wizytę oficjalną.

■ **SKORUMPOWANA ESTONIA.** Estońska Partia Centrum zażądała wczoraj wyjaśnienia wszystkich skandali, które wybuchły w ostatnim czasie. Najgłośniejszy z nich był związany z handlem bronią, w który zamieszani byli wyżsi wojskowi. Zdaniem partii niedopuszczalne jest, by rzecz cała miała się zakończyć oświadczeniem o gotowości podania się do dymisji przez czołowe osobistości Sztabu Generalnego estońskich sił zbrojnych, złożonym po posiedzeniu Rady Obrony Narodowej.

■ **FRANCJA OBURZONA.** Rząd francuski oburzony jest na 10 krajów Unii Europejskiej, które w czwartek w Zgromadzeniu Ogólnym NZ poparły rezolucję przeciwko kontynuowaniu francuskich prób atomowych. Rzecznik francuskiego MSZ oświadczył wczoraj, że Francja będzie kontynuować podziemne próby atomowe na południowym Pacyfiku w ramach zapowiedzianej serii sześciu eksplozji. Dotychczas przeprowadzono trzy próby.

■ **ROSYJSCY KOMUNIŚCI PROWADZĄ W SONDAŻACH.** Komuniści rosyjscy są nadal najpopularniejszą siłą polityczną. Na miesiąc przed wyborami parlamentarnymi popiera ich 23 proc. Rosjan. Takie są wyniki sondażu przeprowadzonego przez rosyjski Ośrodek Badań Opinii Publicznej, opublikowane wczoraj w dzienniku „Izwestija”.

■ **KAT RZYMU ZOSTANIE WYDANY WŁOCHOM.** Po długotrwałych zabiegach ze strony Rzymu, były kapitan SS Erich Priebke, odpowiedzialny za wysłanie za śmierć w 1944 r. 335 mieszkańców Rzymu, w tym 75 Żydów, zostanie wydany przez Argentynę włoskim władzom sądowym. 82-letni Priebke ma być przewieziony we wtorek pod eskortą włoskich policjantów z Buenos Aires do Rzymu.

■ **BOMBA W „LIETUVOS RYTAS”.** W Wilnie nastąpiła w nocy z czwartku na piątek eksplozja w gmachu największej i najbardziej wpływowej gazety litewskiej „Lietuvos Rytas”. Jak wynika ze wstępnych danych, nikt z ochrony, która była na miejscu, nie doznał obrażeń. Według pracowników redakcji, nie było wcześniej telefonów ani pogroźek, które mogłyby wskazywać na możliwość zamachu – podało „Radio znad Wilii”. Sobotnie wydanie gazety – zapewniają dziennikarze – mimo wszystko się ukaże.



KUP AKCJE. JEŚLI PÓJDA W GÓRĘ — SPRZEDAJ JE. JEŚLI NIE PÓJDA — NIE KUPUJ ICH. WILL ROGERS

NR 154

Zdaniem analityka

Czekając na poniedziałek...

Tygodniowa zmiana wartości WIG-u o zaledwie 0,2 proc. czy praktyczny brak zmiany głównego indeksu w piątek, wskazują, że w ostatnim przed decyzją rundą wyborów prezydenckich tygodniu rynek zamarł w oczekiwaniu na ich ostateczny rezultat. Niestety, ze względu na panującą od wczoraj ciszę przedwyborczą w mediach, temat „giełda a wybory” musi poczekać do przyszłego tygodnia. Na szczęście nie brakło innych, zasługujących na uwagę wydarzeń.

Mam tu na myśli przede wszystkim pierwszy w historii polskiego rynku przypadek przejęcia kontrolnego pakietu akcji spółki giełdowej na drodze publicznego wezwania do sprzedaży akcji. Chodzi oczywiście o Dom-Plast i transakcję zawartą pomiędzy założycielem i głównym akcjonariuszem spółki Andrzejem Dębowskim, a amerykańskim koncernem wyspecjalizowanym w produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych, firmą Rubbermaid Incorporated. W jej wyniku amerykańska firma stała się posiadaczem 2 mln 250 tys. akcji, dających 78,13 proc. głosów na walnym zgromadzeniu. Andrzej Dębowski pozostał prezesem spółki i można się domyślać, że wysokość jego nowej pensji nie pozostaje bez związku z ceną jaką zapłacił Amerykanie za należące do niego akcje. Gdy we wtorek ogłoszono o zawarciu transakcji i podano cenę 15 zł 36 gr. za akcję, którą zapłacił Rubbermaid, pojawiły się opinie sugerujące, że jest ona dosyć niska (wyższa od 52-tygodniowego minimum o 20 proc., ale niższa od roczne-

go rekordu aż o 43 proc.). Tym bardziej, że zakupiony pakiet umożliwia pełną kontrolę nad spółką. Jeśli wysokość pensji prezesa Dębowskiego była jednym z elementów składowych warunków transakcji, to posiadacze pozostałych 750 tys. akcji spółki mogą poczuć się trochę oszukani. Fakt, że po wznowieniu notowań giełdowych Dom-Plastu, właściciele zmieniło zaledwie ok. 45 tysięcy akcji wskazuje, że osiągnięte w czwartek i piątek ceny 17,1 i 17 zł nie satysfakcjonują, mimo wzrostu o 33,6 proc., zarówno większości ich posiadaczy jak i ewentualnych kupujących. Ci ostatni mają prawo obawiać się, że Rubbermaid posiadający całkowitą kontrolę nad spółką może przegłosować na walnym zgromadzeniu nową emisję akcji i objąć ją po atrakcyjnej dla siebie cenie, zmniejszając tym samym nawet do kilku procent udziały tych akcjonariuszy, którzy nie odpowiedzą na wezwanie do sprzedaży akcji. Z drugiej strony istnieje możliwość, że Rubbermaid pragnąc przejąć dodatkowe akcje, w sposób „kulturalny” podwyższy zaproponowaną cenę zakupu.

Przejęcie Dom-Plastu miało charakter „przyjazny”, będąc rezultatem trwających ponad pół roku negocjacji. Prawdziwe emocje czekają nas z chwilą, gdy dojdzie do próby tzw. przejęcia „wrogiego”, kiedy próby zdobycia kontroli nad spółką przez „atakującego” będą kontrowane przez akcjonariuszy „broniących” się przed utratą kontroli nad spółką poprzez składanie wezwań do sprzedaży akcji po jeszcze wyższych cenach. Nie wiadomo, kto bę-

dzie pierwszą „ofiara” takiego ataku, ale bycie akcjonariuszem zaatakowanej spółki stanie się z pewnością marzeniem każdego spekulanta.

Nie wszyscy poważni inwestorzy podeszli w minionym tygodniu do inwestycji na polskim rynku z podobnym co Rubbermaid entuzjazmem. Polsko-Amerykański Fundusz Przedsiębiorczości ogłosił zmniejszenie swego bezpośredniego udziału w PPA-Banku z 27,43 proc. do 24,63 proc. na co rynek zareagował negatywnie, redukując w ciągu tygodnia cenę akcji banku z 23 zł do 18,9 zł.

Kolejna tego typu informacja pojawiła się jeszcze pod koniec ubiegłego tygodnia – Bank Gdański sprzedał część swego pakietu bijącej obecnie rekordy cenowe Jutrzenki. Jak się wydaje, informacje te wskazują na to, że przedwyborcze napięcie udzieliło się nie tylko drobnym inwestorom.

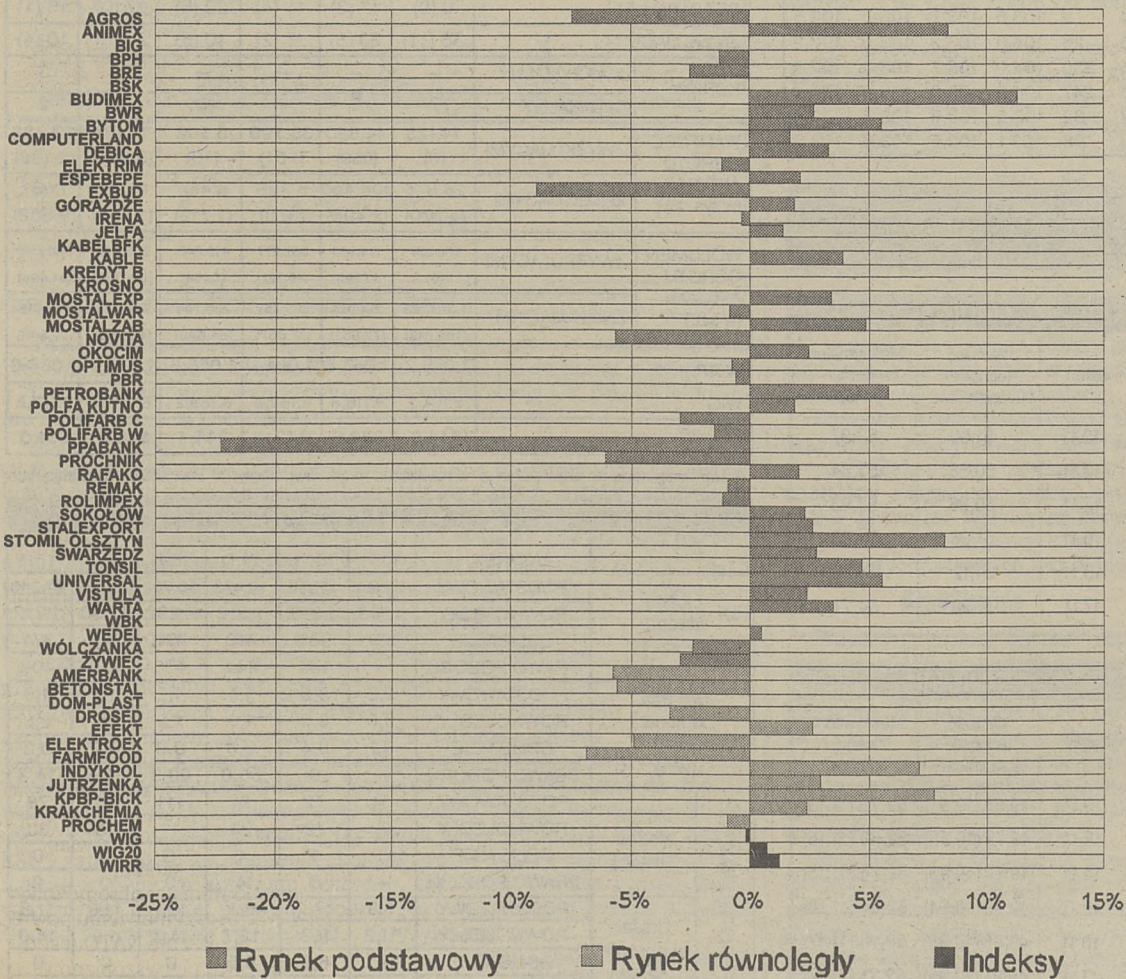
Ostatnia sesja tygodnia wniosła mimo zerowej zmiany WIG-u nieco optymizmu za sprawą dwukrotnej przewagi liczby kursów rosnących nad zniżkującymi, pozostawieniem przez inwestorów uczestniczących w dogrywkach 12 nadwyżek kupna przy jednej tylko nadwyżce sprzedaży (Dom-Plast), pojawieniem się przy kursach Dębicy, Mostostalu Zabrze i czwartkowego debiutanta, Animexu, trzech literek G oznaczających nowe rekordy cenowe.

Czy wynik wyborów, które poznamy w niedzielę wstrząśnie giełdą, a jeśli tak to w którą stronę – tego dowiemy się wszyscy już w poniedziałek.

WOJCIECH BIAŁEK,
DZIAŁ ANALIZ DM „MAGNUS”

Od 10 do 17 listopada

Zmiany kursów akcji spółek



Tydzień na skróty

Wydarzeniem numer 1 w gospodarce było sfinalizowanie od dawna już zapowiadanego (i odwołanego) kontraktu z Daewoo. We wtorek w Ministerstwie Przemysłu i Handlu podpisano umowę FSO-Daewoo. W ciągu 6 lat Koreańczycy mają zainwestować w FSO 1,1 mld USD. Prywatyzacja FSO nastąpi w drodze likwidacji przedsiębiorstwa państwowego i wniesienia udziału do joint venture Daewoo – FSO Motor sp. z o.o. Docelowo Koreańczycy mają w niej objąć 70 proc. udziałów.

Rubbermaid Incorporated, amerykański producent wyrobów z tworzyw sztucznych wykupił większościowy pakiet akcji spółki **Dom-Plast** (piszemy o tym obszernie w innym miejscu). To, czy Dom-Plast nadal pozostanie spółką publiczną, przedstawiciele Rubbermaid uzależnili od rezultatów rozpoczętego publicznego wezwania sprzedaży akcji. Posiadacze papierów Dom-Plastu będą dobrze wspominać ten tydzień. Tylko w jednym dniu (16 bm.) walory tej spółki podrożały o 33,6 proc. Przypomnijmy, że był to pierwszy dzień, w którym firma, po okresie zawieszenia, była ponownie notowana na GPW. Tak duży wzrost umożliwił zarząd giełdy, znosząc ograniczenia wahań kursu. W piątek walory spółki nieznacznie stanęły. W rezultacie ich cena w ciągu 2 dni w mijającym tygodniu wzrosła o 32,8 proc.

Bank Gdański zawarł umowę o gwarantowanie zamknięcia emisji akcji serii C spółki **Espebepe-Holding**. Bank Gdański pełni rolę tzw. „gwaranta wiodącego”. Pozostałymi gwarantami są: Gospodarczy Bank Wielkopolski w Poznaniu i Petrobank w Łodzi. Wyhaczenie jakie otrzymują gwaranci wynosi 5 proc. wartości emisyjnej akcji objętych gwarancją za gotowość objęcia oraz 15 proc. wartości emisyjnej faktycznie objętych akcji.

Zarząd **Net-Trade** poinformował, że 10 listopada została zamknięta subskrypcja akcji serii „F”. Zgodnie z dokonaniem przydziałem 306 subskrybentów objęło oraz należycie opłaciło 200 tys. 113 akcji na okaziciela serii „F”. 180 tys. akcji objętych zostało przez gwarantów: firmę Cezex i dwie osoby fizyczne.

Ministerstwo Finansów przekazało **Mostostalowi-Export** interpretację prawa dewizowego, która usuwa ostatnią formalną przeszkodę

w uruchomieniu programu ADR na rynku amerykańskim.

Bank Rozwoju Eksportu podpisał kontrakt z francuską firmą International Building Division na budowę siedziby banku. Budynek odtwarzający przedwojenny warszawski Ratusz stanie przy placu Teatralnym w 1997 r.

Vistula, Wólczanka, Bytom, Próchnik i Bank Handlowy zawarły umowę przystąpienia do konsorcjum inwestycyjnego utworzonego w celu nabycia od skarbu państwa akcji spółki Domy Towarowe „Centrum”.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie **Beton-Stalu** postanowiło o podwyższeniu kapitału akcyjnego o kwotę nie mniejszą niż 2 mln 197 tys. 860 zł i nie większą niż 6 mln 593 tys. 580 zł w drodze emisji nowych akcji. Nowo emitowane walory są akcjami zwykłymi na okaziciela IV emisji i uczestniczą w podziale zysku, poczynając od roku obrotowego 1996. Prawo poboru akcji IV emisji przysługuje dotychczasowym akcjonariuszom w stosunku 1:3, to znaczy każda posiadana akcja I, II lub III emisji uprawnia do poboru nie więcej niż 3 akcji IV emisji.

W mijającym tygodniu poinformowano, że 6 bm. podpisano list intencyjny pomiędzy **Bankiem Współpracy Regionalnej a Stalexportem**. Katowicka spółka zamierza zostać inwestorem strategicznym BWR. W tym celu kupi co najmniej 10 proc. ogólnej liczby akcji banku. BWR zadeklarował gotowość zapewnienia kompleksowej obsługi finansowej Stalexportu, firm, przedsiębiorstw i zakładów powiązanych z nim kapitałowo.

Przebieg ofert publicznych, **Huta Oława**, której akcje sprzedawane na rynku pierwotnym poszły dosłownie jak świeże bułeczki (w ciągu 4 godzin pierwszego dnia sprzedaży) zamierza w grudniu br. podwyższyć kapitał akcyjny do 3,6 mln zł. W tym tygodniu poinformowano także, że spółka nie planuje w ciągu najbliższych 3 lat nowej emisji akcji. Na koniec br. zarząd przewiduje ok. 3 mln zł zysku netto.

Wczoraj poinformowano, że minister finansów podpisał 13 listopada br. zarządzenie w sprawie emisji obligacji dziesięcioletniej pożyczki państwowej o zmiennej stopie procentowej. Kwota emisji wynosi 500 milionów złotych. Najbliższy przetarg wspomnianych obligacji odbędzie się 5 grudnia br.

(Ł.K.)

Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek

- **INDYKPOL** – wypłata dywidendy za akcje serii AA;
- pierwsze notowanie w systemie ciągłym na rynku podstawowym obligacji TZ1198;
- wypłata odsetek od obligacji PPT4, PPT5, PPT6, PPT7 i PPT8.

Środa

- **MOSTOSTAL GDAŃSK** – pierwsze notowanie na giełdzie;
- **IRENA** – Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

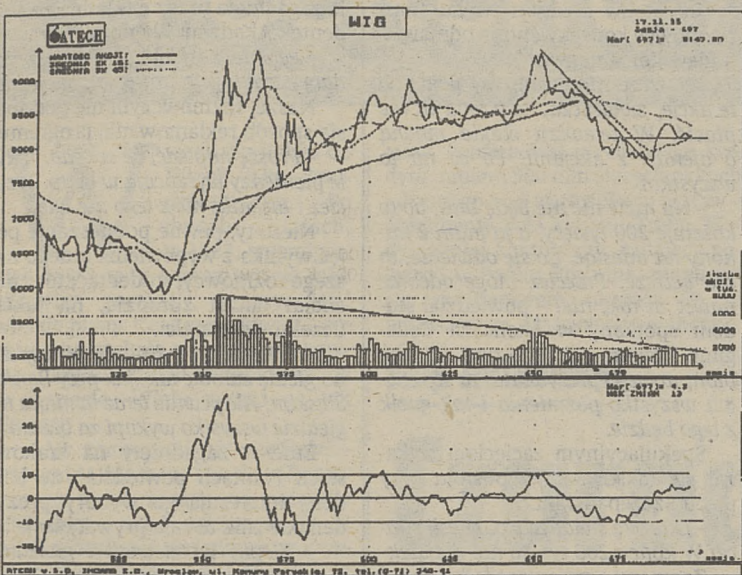
Piątek

- **HUTA OŁAWA** – koniec zapisów na akcje serii B przeznaczone dla dowolnych inwestorów krajowych.

NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Kurs 52 tyg.		AKCJE	Kurs (zł)	Zmia- na (%)	Obrót		Proc. em.	PV/B	P/E (C/Z)	Kapita- lizacja	Dogrywki			Kursy akcji				Dogrywki												
Min zł	Max zł				Wol. (szt)	Wart. (tys zł)					K/S	Oferta (szt)	Real (%)	13.11 (zł)	14.11 (zł)	15.11 (zł)	16.11 (zł)	13.11			14.11			15.11			16.11			
																		k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	
AKCJE – Rynek podstawowy																														
23,1	37	Agros	22,9	-0,9	3066	140	0,04	1,48	11,49	196,37	S	1851	100	23,7	23,8	23,2	23,1	K	3110	0	=				K	3107	6,4	K	239	100
20	20	Animex	21,8	9	28973	1 263	0	837,25	4,8463	884,90	S	277	100				20										S	1925	100	
1,2	2,1	BIG	1,41	-0,7	225041	635	0,14	0,64	3,8	230,49	K	50602	0	1,41	1,41	1,43	1,42	S	159573	100	K	98753		K	31624	100	K	17016	100	
51	103	BPH	79	0	4927	778	0,05	1,16	3,65	818,44	K	1130	0	78	78	78,5	79	K	676	0	K	2108	56,9	S	725	100	K	1453	100	
25	42,5	BRE	39,7	-0,5	16274	1 292	0,11	1,48	6,11	575,65	S	1000	100	40,7	39,9	39,9	39,9	S	2409	20,8	S	4489		S	1468	68,1	S	937	32	
73	167	BŚK	145	-2	4877	1 414	0,05	1,66	4,86	342,70	S	530	100	145	148	148	148	S	1322	100	K	5598	0,1	K	3413	32,6	S	2659	1,9	
8,1	28,2	Budimex	23	8	128578	5 915	1,86	2,05	6,05	158,71	S	8350	100	20,4	21,4	21	21,3	K	18984	27,2	S	3349	100	S	8362	100	K	2805	100	
3,25	5,9	BWR	3,6	0	8292	60	0,07	0,63	10,24	45,01	=			3,5	3,5	3,6	3,6	S	1345	100	S	5129	100	=			S	6345	0	
42,7	74	Bytom	45	3,2	3061	275	0,61	0,6	6,42	22,5	K	283	0	42	42,5	43	43,6	K	402	0	K	435		K	1084	100	S	218	100	
32,5	37,5	Computerland	40,5	0	27799	2 252	1,72	2,86	11,84	65,65	S	18415	100	39,2	40,4	40,5	40,5	K	264	100	K	17594	1,3	K	1054	100	S	20973	0	
13,2	38	Dębica	38,8	2,1	16026	1 244	0,16	1,44	10,62	391,88	=			37	37,5	37,5	38	K	16490	5,7	=			K	16218	29,7	K	1861	100	
7,05	11,4	Elektrim	8,75	0	50540	884	0,08	1,45	12,42	585,38	K	53872	18,6	8,8	9	9	8,75	S	17110	68,8	K	51288	100	S	123884	0	K	43928	23,3	
13,9	33,2	Espebepe	13,7	0	6955	191	0,43	0,67	17,9	21,92	S	3160	100	13,4	13,8	13,7	13,7	S	3887	100	=			=			=			
0,2	0,4	Espebepe-PP	0,4	14,3	64219	51					S	8503	100	0,2	0,3	0,4	0,35	=			K	18418	100	=			=			
9,5	32	Exbud	27	0	4610	249	0,06	1,85	19,7	216	=			28,7	25,9	26,5	27	=			S	1145	100	K	26976	2,4	S	2423	100	
45,2	56	Górażdże	52,5	1,9	24239	2 545	0,33	1,3	6,83	388,5	=			51,5	51	51	51,5	K	1218	100	=			K	1424	100	K	16522	0	
16,2	35,3	Irena	29,5	0	18713	1 104	0,58	1,71	13,41	94,4	=			29,1	29	29,6	29,5	=			S	3287	0	S			S	433	100	
15,8	34,3	Jelfa	29	0	497	29	0,01	0,95	9,44	153,7	=			28,5	29,5	29,5	29	K	883	0	=			=			K	604	100	
10,8	43	KableBKF	37	0,8	18660	1 381	0,47	1,17	9,38	146,16	S	5322	100	37	37	36,7	36,7	S	3555	100	S	1471	100	=			K	10939	18,3	
17,8	35	Kable	28,1	2,9	7690	432	0,38	1,15	11,17	56,2	=			26,9	27,8	27,1	27,3	S	3729	100	S	639	100	K	324	100	S	2838	100	
6,6	11,8	Kredyt Bank	6,5	0	6694	87	0,06	0,64	8,93	73,79	S	1692	100	6,45	6,5	6,55	6,5	S	3290	100	K	6191	68,7	K	11485	67,1	K	4530	100	
15	45	Krosno	41	1,2	6185	507	0,19	1,25	17,66	135,94	K	574	100	40,5	41	41	40,5	=			K	1853		K	7533	0	K	5628	90,9	
5,5	8	Mostalex	5,8	0	66481	771	0,15	2,03	15,68	261	S	40908	100	5,5	5,8	5,8	5,8	K	27071	0	K	189248		K	178841	4,4	K	104739	100	
4,95	9,8	Mostalwar	5,9	0	12557	148	0,28	0,71	12,45	26,55	S	9727	100	5,85	5,85	5,85	5,9	=			K	7539		=			S	10996	0	
3,6	8,1	Mostalzar	8,2	2,5	111992	1 837	1,07	2,19	10,55	86,09	K	37568	0	7,8	7,8	8	8	K	44348	0,8	K	182391		S	47039	0,5	S	20639	0	
9	15,9	Novita	10,6	-1,9	51575	1 093	1,33	0,78	9,27	41,17	K	7216	100	11,1	11	11,1	10,8	K	6556	100	K	6984		S	3252	17	K	2354	100	
49	89	Okocim	60	1,7	5855	703	0,2	1,59	20,52	180	S	574	100	58,5	58,5	59	59	K	6166	1,4	K	5778		S	331	100	K	3243	1,5	
22,3	42,5	Optimus	26,5	0,4	4898	260	0,11	1,77	10,89	116,6	K	1577	7,6	26,6	26,6	26,8	26,4	S	1535	100	K	567		K	2769	100	K	483	20,7	
16,1	39,9	PBR	17	3	1069	36	0,01	0,88	10,99	239,23	K	2967	0	17,1	16,8	16,8	16,5	K	295	100	K	519		S	265	0	K	178	100	
7,3	9,5	PetroBank	7,75	-1,3	3807	59	0,03	0,91	9,18	86,24	S	1121	100	7,55	7,6	7,9	7,85	=			K	1896		=			S	1922	0	
23,8	39,7	Polfa Kutno	31	1	1620	100	0,09	0,75	6,11	55,89	=			30,1	30,7	30,7	30,7	K	1258	0	K	1535	100	K	933	100	S	599	100	
8,5	14	Polifarb C.	10,3	-6,4	4978	103	0,03	1,25	11,01	196,99	=			10,5	10,5	11	11	=			S	2998	100	S	9133	82,1	S	9310	0	
2,65	7,5	Polifarb W.	6,6	-2,9	20332	268	0,09	1,67	9,11	145,89	K	1705	100	6,7	6,6	6,8	6,8	K	12638	100	=			S	31466	0	S	64106	74,3	
5,84	38,4	PPABank	18,9	-10	11627	440	0,31	2,44	19,74	70,88	S	4420	100	23,1	23	22	21	K	55125	100	S	3299		K	314	100	S	1000	100	
14	33	Próchnik	13,3	0	1089	29	0,07	0,73	7,02	19,95	=			14	14,2	13	13,3	K	892	0	K	273	100	K	106	0	S	431	100	
8,95	26,3	Rafako	19,4	0	9009	350	0,1	1,48	9,17	181	=			19	19,2	19,2	19,4	K	27875	0	=			=			=			
4,6	13,5	Remak	10,6	0	19970	423	1	1,31	9,62	21,2	S	5668	100	10,5	10,7	10,7	10,6	K	5024	0	S			S	3189	1,6	S	10668	0	
16,4	64	Rollimpex	43,5	1,6	6625	576	0,17	1,15	5,14	173,65	K	2944	0	42,8	43,2	43,2	42,8	K	306	100	K	2008	6,7	S	1630	100	K	2628	0	
1,64	3	Sokołów	2,15	0,5	95969	413	0,35	0,76	8,96	59,13	=			2,1	2,15	2,14	2,14	K	10122	100	K	79219	5,8	S	15435	100	S	13183	100	
17,1	38,8	Stalexport	25,9	3,6	22758	1 179	0,26	0,79	5,26	228,8	S	1780	100	24,9	25	25	25	S	5069	100	S	3017	100	S	5807	100	K	9957	53	
19	23	Stomil Olsztyn	22,2	3,3	49842	2 213	0,18	1,78	8,16	604,28	K	16765	0	20,9	21	21	21,5	S	11729	100	S	20539	48,8	K	36981	36,1	K	1928	100	
10,6	29	Swarzędz	10,5	2,9	16111	338	0,46	0,43	14,21	36,75	K	3000	100	10,3	10,3	10,4	10,2	K	3225	100	S	4043	100	S	4036	0	S	1092	100	
11,8	25,1	Tonsil	12,9	2,4	2730	70	0,18	0,8	17,12	19,35	=			12,4	12,5	12,5	12,6	K	4623	0	S	3582	100	=			=			
6	13,6	Universal	6,35	3,3	153239	1 946	0,67	0,81	24,28	146,05	S	15972	100	6	6,1	5,95	6,15	S	49947	100	S	2565	100	=			S	5130	100	
8,05	15,8	Vistula	8,2	2,5	12034	197	0,2	0,99	6,13	49,2	K	979	100	8,1	8,2	8,2	8	K	2654	0	K	1219	100	K	5418	100	K	11558	0	
45,5	84,5																													

Analiza techniczna

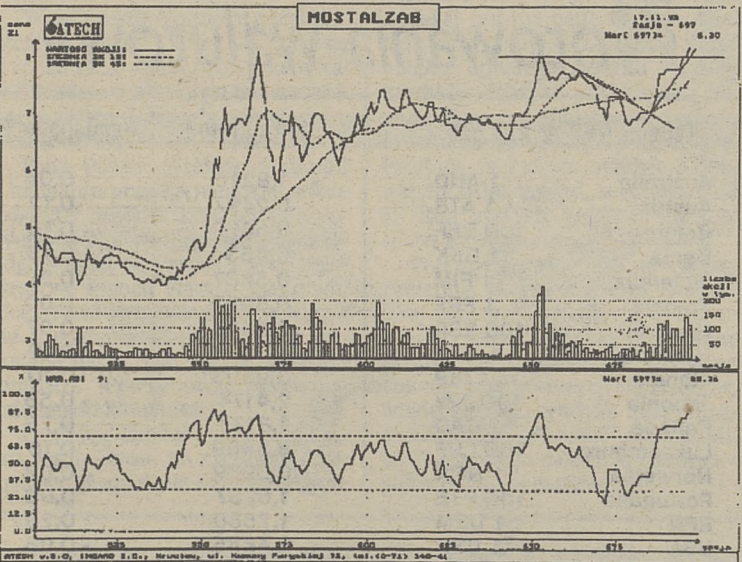


Impet (Momentum, Wskaźnik zmian, ROC) – wskaźnik z grupy oscylatorów. Oblicza się go, odejmując od aktualnej ceny akcji cenę sprzed „k” notowań. Przy prognozach krótkoterminowych przyjmuje się okres dziesięciosesjny. Jak dla wszystkich oscylatorów przyjmuje się poziomy wykupienia i wyprzedania.

Piątek pokazał, że nie jest wcale tak źle, jakby mogło się wydawać obserwując wyniki pozostałych sesji tego tygodnia. Spadki jak dotąd skutecznie powstrzymuje strefa wsparcia na poziomie około 8100 pkt. Poziom ten odpowiada wysokości ostatniego szczytu indeksu przed przełamaniem linii trendu spadkowego (okres pomiędzy sesjami nr 650 i 675). Sytuacja taka definitywnie wskazuje na przełamanie wspomnianego wyżej trendu spadkowego i może stanowić podstawę do ukształtowania się nowej tendencji wzrostowej. Jednakże obroty nie potwierdzają jeszcze takiej możliwości. W dłuższej perspektywie (praktycznie od początku maja br.) widoczny jest wyraźny spadek obrotów na rynku podstawowym. Jednak ten kij ma dwa końce. Opadająca linia obrotów jest obecnie na tak niskim poziomie, że już wkrótce (chodzi o dnie lub co najwyżej tygodnie) musi nastąpić jej przełamanie. Doświadczenie pokazuje, że taki punkt przebiecia jest zazwyczaj istotnym punktem zwrotnym rynku, po którym następuje bardzo silny impuls wzrostowy.

Na wykresie impetu zachowana została tendencja rosnąca, chociaż wyraźnie, w wyniku korekty, traci swój pęd wzrostowy. Niemniej jednak do ważnego poziomu oporu na wysokości plus 10 proc. zostało jeszcze trochę miejsca i jak na razie nie ma podstaw, by wątpić w kontynuację tej pozytywnej tendencji.

Spółka tygodnia



RSI – jest wskaźnikiem z grupy oscylatorów; przyjmuje wartości od 0 do 100. Wartość RSI na poziomie 30 (lub 20) uważa się za punkt wykupienia, a 70 (lub 80) za punkt wyprzedania. Inną interpretacją jest przebiecie poziomu 50 (od góry – sygnał negatywny, od dołu pozytywny).

Jedną z najsilniejszych spółek na warszawskim parkiecie był w mijającym tygodniu Mostostal Zabrze. Jego notowania wytrwale rosły i to niezależnie od faktu, że co jakiś czas ukazywała się spora nadwyżka sprzedaży. Moim zdaniem świadczy to bardzo dobrze o sile tego waloru i rokuje mu jak najlepiej na przyszłość. Z drugiej strony, poziom 8 zł dla tego papieru funkcjonuje jako silna strefa oporu (szczyty 15 maja: 8,1 zł oraz 14-15 września: 8,0). Potwierdza to RSI-9, które obecnie, podobnie jak dla wspomnianych wcześniej szczytów, notuje ekstremalne wartości. Poziom RSI powyżej 85 procent w każdym razie bardzo trudno uznać za optymistyczny. Oznacza to, że w perspektywie krótkoterminowej istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo wystąpienia korekty. W takiej sytuacji istnieją dwa możliwe scenariusze dalszego rozwoju notowań Mostostalu Zabrze; nazwijmy je wariantem „pesymistycznym” i „optymistycznym”. W wariantie pesymistycznym Mostostal Zabrze osiągnął właśnie swój kolejny szczyt cenowy, po którym nastąpi odwrót. Spadające ceny mogą dotrzeć do dna nawet poniżej 7 zł. W wariantie optymistycznym nastąpi wkrótce lekka korekta, notowania Zabrza spadną ponownie poniżej 8 zł (ale nie za dużo), RSI-9 zatrzyma się na poziomie około 60 proc. po czym nastąpi jeszcze silniejsze wybiecie ku kolejnym rekordom cenowym. Trudno ocenić, który wariant jest bardziej prawdopodobny. Pozostaje jedynie bardzo uważnie śledzić dalszy rozwój sytuacji lub... zaryzykować!

BARTŁOMIEJ A. MICHAŁSKI
MAKLER DM „MAGNUS”

Na parkiecie po III kwartale br.

Giełdowi maruderzy

Skończył się czas, kiedy ceny wszystkich akcji rosły bądź też spadały bez względu na wyniki finansowe spółek. Obecnie inwestorzy giełdowi uważnie śledzą działalność firm, a decyzje o zakupie lub sprzedaży mają w coraz większym stopniu podstawy fundamentalne.

Od początku IV kwartału ubiegłego roku do końca III kw. bieżącego, ceny akcji niektórych spółek giełdowych, osiągających korzystne wyniki finansowe, wzrosły ponad dwukrotnie. Są jednak i takie, których akcje straciły więcej niż połowę wartości sprzed roku. W omawianym okresie podstawowe indeksy giełdowe nie uległy zasadniczej zmianie. Mowa oczywiście o ich wartościach śred-

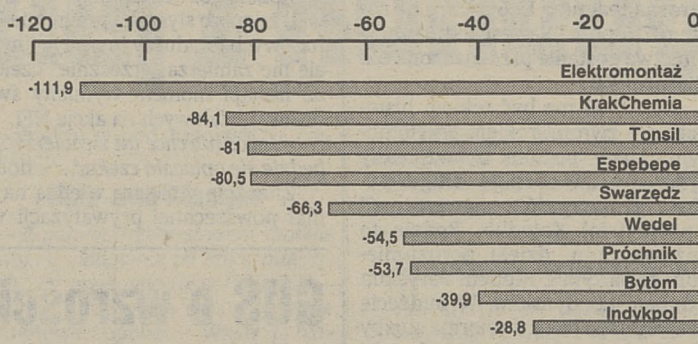
sze dochody, co dobrze wróży na grudzień oraz na rok następny.

Espebepe

Bardzo udany debiut w październiku ub. roku. Zysk inwestorów wyniósł ponad 100 proc. Do końca 1994 r. spółka funkcjonowała poprawnie. Przyrosty obrotów oraz zysku netto nie były co prawda imponujące, lecz też nie niższe od wskaźnika inflacji.

W roku bieżącym wpływy ze sprzedaży rosły bardzo szybko, osiągając trzykrotną wartość z 1994 r. Spadał natomiast zysk netto. Głównym powodem tego dość dziwnego zjawiska jest znaczny, prawie pięciokrotny wzrost kosztów wykonywanych przez firmę usług budowlanych.

Spadek zysku netto (%)



nich. I tak, wskaźnik rynku podstawowego WIG spadł o 4,6 proc., natomiast wskaźnik rynku równoległego WIRR wzrósł o 3,3 proc. Nie obyło się oczywiście bez charakterystycznych dla naszej giełdy, gwałtownych wzrostów i spadków cen. WIG osiągnął maksymalną wartość 9911 punktów na początku października 1994 r. Cenowy dołek mieliśmy pod koniec marca br., kiedy to indeks giełdowy spadł do 5904 punktów.

Generalnie można przyjąć, że po pamiętnych spadkach cen akcji w I połowie ub. r., cały analizowany okres miał charakter korygujący. Akcje spółek fundamentalnie mocnych zyskiwały na wartości, natomiast traciły akcje tych, które osiągały miżerne wyniki finansowe.

W III kwartale br., na liście giełdowych outsiderów znalazły się:

Elektromontaż Eksport

Debiutował na giełdzie w lutym br. Cena podczas pierwszego notowania była o ponad 40 proc. niższa od ceny sprzedaży. Później nieustannie spadała (i spada nadal), aby na koniec III kwartału osiągnąć wartość o 63 proc. niższą od ceny w ofercie publicznej.

Już po wynikach I półrocza 1994 r. widać było, że spółka ma kłopoty. Rosły koszty sprzedaży oraz koszty finansowe (głównie obsługa zadłużenia), a wypracowany zysk netto był o połowę niższy od tego, jaki osiągnięto w podobnym okresie poprzedniego roku. Później było coraz gorzej. Po trzech kwartałach br. firma zanotowała stratę 160 tys. PLN. Duży udział w tym nie przynoszącym chwały wyniku finansowym ma zarząd spółki. I to w sensie dosłownym. Koszty zarządu rosły bowiem stale, w stopniu znacznie przekraczającym inflację.

Zdaniem władz spółki IV kwartał przyniesie zdecydowaną poprawę sytuacji. Zakończona zostanie duża kontrakty zagraniczne, które mają spółce przynieść wpływy ze sprzedaży wyższe od uzyskanych w ciągu trzech dotychczasowych kwartałów.

KrakChemia

Przyczyną niskiej obecnie ceny akcji tej spółki są niewątpliwie złe wyniki finansowe uzyskane w roku bieżącym. W latach 1993 i 1994 spółka radziła sobie całkiem dobrze. W I półroczu tego roku poniosła straty i dopiero dobre rezultaty września sprawiły, że na koniec III kwartału wynik finansowy był dodatni.

Podstawową przyczyną są wysokie koszty finansowe (głównie odsetki od kredytów). Wynikają one ze zobowiązań związanych z budową supermarketu w Krakowie. Inwestycja ta zaczyna przynosić coraz więk-

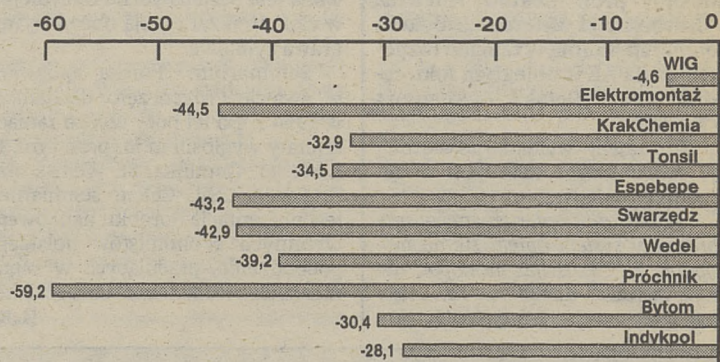
Espebepe jest bardzo aktywne na rynku krótkoterminowych papierów wartościowych. Suma pieniędzy lokowana w tych walorach stanowi ok. 40 proc. wpływów z działalności podstawowej. Niestety, jak dotąd bez oszałamiających zysków.

Spółka przeznaczyła bardzo duże własne środki finansowe na inwestycje. W rezultacie na działalność bieżącą musiała zaciągać kredyty, a spłacane odsetki znacznie pomniejszają zysk. W tej sytuacji dokonano emisji nowych akcji, a uzyskane tą drogą pieniądze mają służyć najpilniejszym potrzebom firmy.

Tonsil

Ubiegły rok był dla spółki bardzo korzystny. Zysk netto wzrósł blisko czterokrotnie przy wzroście przychodów rzędu 40 proc. W br. sytuacja diametralnie się zmieniła. Przychody ze sprzedaży rosły nadal, za to zysk spada. Równocześnie bowiem ze wzrostem przychodów rosną, i to

Zmiana cen akcji (%)



w znacznym stopniu, koszty produkcji. Po III kw. br. wpływy powiększyły się o 38 proc., natomiast koszty o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Spółka jest bardzo zadłużona, a spłata odsetek pochłania znaczne kwoty. Sposobem na wyjście z tarapatów ma być emisja nowych akcji.

Swarzędz

Popyt na wyroby tej fabryki maleje. Na polski rynek meblarski wkroczyły firmy niemieckie, które kupiły wiele krajowych zakładów. Korzystają one z tzw. wakacji podatkowych, dlatego ich wyroby są cenowo konkurencyjne w porównaniu do mebli ze Swarzędza. Cen nie można podnosić, bo wtedy swarzędzkie meble już w ogóle nie znajdą nabywców. Maleje więc zyskowność produkcji. Do 1994 r. stopa zysku netto wynosiła 4,2 proc. natomiast po III kw. br. tylko 1,2 proc. Władze spółki są jednak dobrej myśli. Zamierzają przetrwać trudny okres do czasu, gdy firmy niemieckie zaczną płacić normalne podatki.

Wedel

„Ślodka” spółka znalazła się wśród gorszych na parkiecie, ponieważ w ub. r. skończyły się jej podatkowe wakacje. Obowiązek płacenia podatków naturalną kolejną rzeczą spowodował spadek zysku netto. Nawet jednak gdyby przyjąć, że wakacje w br. roku trwają nadal, to i tak zysk byłby niższy o 10 proc.

Wpływy ze sprzedaży jednak rosną, a zatem – spada zyskowność produkcji. Po III kw. br. wyniosła ona 5,4 proc., podczas gdy rok wcześniej 7,7 proc. Dyrekcja zakładu wyjaśnia, że jest to efekt wzrostu cen surowców, głównie cukru i ziarna kakaowego.

Prezes Wedla zapowiada, że koniec bieżącego roku będzie dla spółki doskonały. W IV kwartale wartość sprzedaży ma dorównać tej osiągniętej w ciągu wszystkich trzech dotychczasowych kwartałów. Zysk netto wzrośnie o 70 proc.

Próchnik

Nieprzypadkowo znalazł się w gronie firm, którym wiedzie się marnie. Cała branża odzieżowa przeżywa kłopoty związane z kurczeniem się rynków zbytu i poważną konkurencją zagraniczną. Ilościowo Próchnik sprzedaje coraz mniej; wartościowo po III kwartale br. odnotował wzrost sprzedaży, ale zaledwie o 10 proc. Znacznie mniej niż wynosi stopa inflacji. Być może uda się przezwyciężyć trudności dzięki sieci sklepów utworzonej wspólnie z giełdowymi partnerami – Vistulą i Wólczańką.

Bytom

Wszystko wskazywało, że będzie to firma o dobrych i stabilnych wynikach. Zysk netto wypracowany w 1994 r. był o 75 proc. wyższy od zysku z roku poprzedniego. Jednak bieżący rok przyniósł inwestorom rozczarowanie. Zysk netto po trzech kwartałach spadł o blisko 40 proc. i nie zanoszą się na szybką poprawę sytuacji. Jest to wynik recesji w branży odzieżowej, jaka zapanowała na Zachodzie. Wyroby bytomskiej fabryki w 90 proc. trafiały bowiem do Niemiec, Holandii, Francji i Włoch. Spadek zamówień spowodował, że zapełniły się magazyny. Zapasy wzrosły o blisko 100 proc. w stosunku do stanu ubiegłorocznego. Władze spółki starają się rozbudować własną sieć sprzedaży w kraju.

Indykpol

Giełdowy debiut w październiku ub. r. był imponujący. Nabywcy akcji w ofercie publicznej zarobili blisko 100 proc. zainwestowanego kapitału. Firma osiągała doskonałe rezultaty. Zysk netto za 1994 r. był ponad trzykrotnie wyższy od zysku w roku poprzednim. Wzrost przychodów wyniósł ok. 50 proc. W tym roku wpływy ze sprzedaży rosły nadal, ale nie znajduje to odbicia w zysku netto. Szybciej niż przychody rosną bowiem koszty wytwarzania. Spada więc zyskowność produkcji.

Spółka znajduje się w o tyle korzystnej sytuacji, że nie jest zależna od dostawców surowców do produkcji. Ponad 50 proc. zaopatrzenia pochodzi z własnych ferm. W najbliższym czasie firma zamierza znacznie zmodernizować swój potencjał przetwórczy. Władze spółki są prawie pewne, że następny rok będzie bardzo dobry.

MARIAN CHOLEWIŃSKI

Optymizm wicepremiera Kołodki:

Zbliża się rok historycznego zwrotu

Wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko na wczorajszym spotkaniu, zorganizowanym w Warszawie przez redakcję „Nowego Życia Gospodarczego” i Klub 500, omawiając założenia budżetu na 1996 rok, powiedział: „W przyszłym roku będziemy kontynuować politykę strukturalną, politykę poprawy konkurencyjności polskich firm. Budżet na rok przyszły jest podstawowym instrumentem, którym posługujemy się przy kreowaniu realnych, a nie tylko finansowych procesów w gospodarce i chciałbym, aby ten budżet, budżet trzeciego roku „Strategii dla Polski”, dobrze służył rozwojowi przedsiębiorczości, inwestycjom, postępowi technicznemu i technologicznemu i w ten sposób przyczyniał się do poprawy międzynarodowej konkurencyjności Polski”.

Według Kołodki największym problemem, rozwiązywanym przez 6-8 lat, będzie restrukturyzacja górnictwa węglowego. „Mam nadzieję, że będzie to rozwiązywane, nawet gdyby miało się to odbywać w atmosferze wiecowania. W górnictwie do 2000 roku będzie zwolnionych od 70 do 80 tys. osób i my tym osobom w wyniku polityki aktywne-

go zatrudnienia, polityki strukturalnej zapewnimy alternatywne miejsca pracy”.

Kołodko podkreślił, że przyszłoroczny budżet jest budżetem wzrostu gospodarczego, stabilizacji ekonomicznej, priorytetów społecznych, przełomu finansowego i kompromisu politycznego.

W budżecie na 1996 r. deficyt ma wynieść 2,75 proc. w stosunku do produktu krajowego brutto, który ma wzrosnąć o 5,5 proc. Inflacja ma spaść do 17 proc. Zasadniczo mają poprawić się warunki płacowe nauczycieli akademickich oraz nakłady na szkolnictwo wyższe, które wzrosną realnie o 13,6 proc. a na nakł. o 7,6 proc. Na restrukturyzację rolnictwa zostanie przeznaczonych ok. 12 proc. PKB.

„Rok 1996 ma być rokiem historycznego zwrotu, rokiem przełomowym, kiedy poziom bezwzględny wydatków na obsługę długu publicznego ma spaść, a nie wzrosnąć” - powiedział Kołodko. Będzie to możliwe m.in. dzięki porozumieniom zawartym z Klubem Paryskim i Klubem Londyńskim. W budżecie przewidziana jest też reforma służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych.

(PAP)

Prywatyzacja porcelany

Załoga Fabryki Porcelany w Ćmielowie wypowiadała się wczoraj podczas referendum, czy chce pracować w zakładzie państwowym, czy przekształconym w spółkę.

„Jeżeli będzie trzeba, to nawet wbrew opinii załogi podejmiemy kroki prywatyzacyjne. Jest to jedyna droga wyjścia zakładu z zadłużenia i perspektywa na pozyskanie pieniędzy na konieczne inwestycje” - powiedziała dyrektor fabryki Wanda Koziaż.

Fabryka Porcelany w Ćmielowie należy do najstarszych w Europie. Mimo trwającej od dwóch lat dobrej koniunktury nie udało się jej jednak spłacić długów powstałych na początku lat 90. Zdaniem Koziaż, jedynym rozwiązaniem jest przekształcenie długu w akcje wierzycieli. Trwa także poszukiwanie inwestora strategicznego, który na konieczne inwestycje wyłoży ok. 11 mln zł.

(PAP)

Bez monopolu na monopol

(INF. WL.) - Socjalizm nie ma monopolu na monopol - żartował w czasie wczorajszego wykładu na krakowskiej Akademii Ekonomicznej prof. Leonid Hurwicz z University of Minnesota. Było to kolejne spotkanie w ramach rozporządzonego na AE w ubiegłym roku seminarium „Polska ekonomia w świecie”.

Wczorajszy wykład poświęcony był problematyce monopolu w gospodarce rynkowej.

- W centralnie planowanej gospodarce cały system opiera się na monopolu. Jeśli ktoś ma monopol, nie musi zwracać uwagi na to, czego chcą inni - wyjaśniał gość AE. We-

dług niego, to jedna z fundamentalnych wad systemu centralistycznego. Zdaniem prof. Hurwicza, nawet w Chinach, gdzie wciąż jeszcze używana jest socjalistyczna frazeologia, w ekonomii zaczynają obowiązywać prawa rynkowe.

Seminarium „Polska ekonomia w świecie” rozpoczęło działalność w 1994 r. Do tej pory w jego ramach referaty wygłosili m.in. prof. prof. K. Łaski, St. Gomulka, St. Wellisz oraz Z. Fallenbuchl. Celem seminarium jest prezentacja dorobku naukowego wybitnych ekonomistów polskiego pochodzenia, pracujących w zagranicznych ośrodkach akademickich.

(L.K.)

Z pozycji gracza

Powrót do historii

Wiele osób narzeka, że nie da się dziś zarobić na naszej giełdzie. Nieprawda. Cały czas są papiery, na których można osiągnąć naprawdę pokaźne zyski. Wymaga to jednak odwagi i intuicji. Dotyczy to nie tylko zakupu akcji spółek już notowanych, lecz i papierów z rynku pierwotnego. W powodzi ostatnich emisji zdarzają się przecież ewidentne perły...

W poniedziałek wielu inwestorów przeżyło powtórkę z historii. Oferta Huty Oława spotkała się z gremialnym zainteresowaniem. Akcje te sprzedawały się na pniu. Ci, którzy nie zajęli odpowiednio wcześniej, czyli w środku nocy, miejsca w kolejce przed biurami maklerskim Banku Zachodniego, obezšli się smakiem. Można zadać py-

tanie, dlaczego atrakcyjny towar sprzedawano tanio i w tak nieefektywny sposób - w ofertach ze sztywną ceną i według zasady „kto pierwszy, ten lepszy”? Przecież Huta Oława i skarb państwa uzyskali by zdecydowanie większe wpływy z emisji, gdyby wyznaczono jedynie cenę minimalną, choćby na tym samym poziomie. Ale to już nie moje zmartwienie. Obawiam się, że inni emitenci w obecnej sytuacji giełdowej będą mieli mniej szczęścia. Przykład Animexu, który sprzedał się bardzo źle, mimo niezłych, a w porównaniu z konkurentami z branży, nawet dobrych wyników finansowych, wskazuje, jak nierównoprawność akcjonariatu rzutuje na cenę giełdową. Bardzo mnie ciekawi, jak sprzeda się Polisa, po 8 zł,

Od środy - po świadectwa udziałowe NFI

Wiedza na „trójkę”

Już w środę, w 950 punktach obsługi banku PKO bp w całym kraju rozpoczyna się dystrybucja świadectw udziałowych w programie Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Świadectwa kosztują 20 zł. Do ich odbioru uprawnionych jest około 28 mln dorosłych Polaków. Świadectwa są papierami wartościowymi na okaziciela, które w przyszłości będzie można wymienić na akcje prywatyzowanych NFI.

- Po swoje świadectwo pójde dopiero w przyszłym roku - zapowiedział właściciel ulicznego stoiska pod halą targową przy ul. Grzegorzewskiej w Krakowie. - Poczekam, sprawdzę, ile będzie kosztowało na wolnym rynku. Zastanowię się, czy warto je odbierać.

Rozmówca „Dziennika” nie ukrywał, że sporo słyszał o programie Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, ale nie zamierza „grzecznie” czekać, aż nastąpi moment wymiany świadectw udziałowych na akcje NFI.

- Jakoś nie chce mi się wierzyć, że będzie się optacalo czekać... - dodał.

Znacznie mniejszą wiedzą na temat powszechnej prywatyzacji wy-

kazała się kupująca na placu pod halą kobieta w średnim wieku (nasi rozmówcy konsekwentnie odmawiali ujawnienia nazwisk).

- Jeszcze nie wiem, czy pójde po te akcje, zwłaszcza, że trzeba za nie płacić. W telewizji ciągle mówią o aferach z akcjami. Po co mi to wszystko?

- Na razie nic nie będę brał, bo to kosztuje 200 tysięcy, a ja mam 2 miliony na miesiąc. Co się odwleczę, to nie ucieczę. Przecież mogę odebrać nawet za rok, nie? - powiedział student spotkany w okolicach Collegium Novum. - A poza tym, jak wybiorę nowego prezydenta, to się znówu wszystko pozmienna i tak guzik z tego będzie.

Spekulacyjnym zacięciem wykazał się taksówkarz z postoju przy placu Szczepańskim.

- Odbiorę świadectwo. Niech stracę! W końcu 200 tys. to nie majątek.

Zapytany, czy sprzedałby świadectwo bezpośrednio po odebraniu, gdyby ktoś zaproponował mu 400 tys. starych zł odpowiedział:

- Za 400 to może nie, ale za 600 tys. na pewno.

Inną strategię inwestycyjną obrała zagadnięta przez nas jedna ze studentek Akademii Ekonomicznej.

- Pewnie, że odbiorę, ale nie sprzedam - traktuję to trochę jak totolotek. Naszej rozmówczyni nie podobał się sposób reklamowania programu:

- Proszę napisać, że szkoda, iż ty le pieniądze wyrzucają w błoto. Przecież i tak nikt nic z tego nie wie.

Niestety, pewnie pomieszczenie pojęć wynika z wypowiedzi innego naszego rozmówcy, studenta, który nie chciał nawet zdradzić, na jakiej uczelni się kształci.

- Najlepiej by było, żeby po wejściu na giełdę zarobić tak, jak przy Banku Śląskim. Ale pewnie teraz ta mafia na giełdzie wszystko wykupi za bezcen...

Emeryt zagadnięty na krakowskich Plantach powiedział, że bardziej interesują go wybory prezydenckie „niż ta cała prywatyzacja”.

- Klepią w telewizji i gazetach o papierach wartościowych, a ja wciąż jestem biedny. Spółki są dobre dla cwaniaków, co mercedesami jeżdżą. Moja emerytura przez tą reklamowaną prywatyzację nie wzrośnie.

(L.K., DER)

GUS o wzroście

W październiku br. produkcja przemysłowa wzrosła, w stosunku do września br., o 3,2 proc. Jeszcze bardziej zwiększyła się produkcja budowlano-montażowa. Firmy budowlane wyparowały w październiku br. o 11,2 proc. więcej niż we wrześniu br. oraz o 22,7 proc. więcej niż w tym samym miesiącu przed rokiem - poinformował GUS.

Wyższy poziom produkcji odnotowano głównie w zakładach zaopatrujących w gaz, energię elektryczną i wodę. Przedsiębiorstwa te miały wyniki lepsze niż przed miesiącem o 13,4 proc. W ciągu miesiąca spada natomiast produkcja przedsiębiorstw górniczych (o 8,1 proc.).

W porównaniu z październikiem 1994 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 14,1 proc., przy czym najbardziej poprawiła się w działach: sprzętu transportowego (wzrost o 77 proc. po oddaniu do eksploatacji czterech statków morskich), instrumentów medycznych, precyzyjnych i optycznych (o 46,1 proc.), wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych (o 32,1 proc.) oraz mebli (o 30,7 proc.).

(PAP)

Redaktor
Adam Rymont
tel. 22-25-79

Jan Pamuła do zarządu

Henryka Pieronkiewicz prezesem BPH S.A.?

Rada Banku Przemysłowo-Handlowego S.A. przyjęła wczoraj rezygnację Janusza Czarastego z kandydowania na fotel prezesa zarządu BPH S.A., równocześnie wskazując jako kandydata na to stanowisko Henrykę Pieronkiewicz, która od kilku miesięcy pełni obowiązki prezesa. Rada powołała (z dniem 1 grudnia br.) do zarządu BPH S.A. Jana

Pamułę, powierzając mu stanowisko wiceprezesa. Opinię na temat kandydatury Henryki Pieronkiewicz musi wyrazić jeszcze NBP.

W najbliższym, poniedziałkowym wydaniu „Dziennika Finansowego” zamieścimy zapis rozmowy, przeprowadzonej przez nas z Henryką Pieronkiewicz kilka dni przed nominacją.

(R)

17 listopada 1995 r.

Notowania walutowe

Tabela	NBP nr 222/95	Kurs średni	zmiana w %
Australia	1 AUD	1,8216	0,04
Austria	1 ATS	0,2497	0,12
Belgia	100 BEF	8,5469	0,18
Dania	1 DKK	0,4534	0,18
Finlandia	1 FIM	0,5887	0,32
Francja	1 FRF	0,5087	0,00
Hiszpania	100 ESP	2,0418	0,07
Holandia	1 NLG	1,5698	0,19
Irlandia	1 IEP	3,9603	0,10
Japonia	100 JPY	2,4174	-0,55
Kanada	1 CAD	1,8171	-0,28
Luksemburg	100 LUF	8,5469	0,18
Norwegia	1 NOK	0,3979	0,08
Portugalia	100 PTE	1,6737	0,06
RFN	1 DEM	1,7580	0,23
USA	1 USD	2,4645	-0,08
Szwajcaria	1 CHF	2,1733	0,14
Szwecja	1 SEK	0,3758	0,83
W. Brytania	1 GBP	3,8388	-0,25
Włochy	100 ITL	0,1551	-0,19
ECU	1 XEU	3,2165	0,15

Tabela obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu oraz do ujęcia w księgach rachunkowych aktywów i pasywów walutowych na dzień bilansowy będący dniem ogłoszenia tabeli.

Kursy w kantorach - w starych złotych

■ KRAKÓW - dolar, skup: 24.530-24.550, sprzedaż: 24.600-24.630, marka, skup: 17.500, sprzedaż: 17.550-17.600, funt, skup: 38.300-38.400, sprzedaż: 38.600-38.700, frank fr., skup: 5.040-5.070, sprzedaż: 5.070-5.120, frank szw., skup: 21.300-21.400, sprzedaż: 21.500-21.700.

■ TARNÓW - dolar, skup: 24.510-24.520, sprzedaż: 24.590-24.600, marka, skup: 17.400-17.450, sprzedaż: 17.520-17.550, funt, skup: 37.750-37.900, sprzedaż: 38.000-38.200, frank fr., skup: 5.020-5.050, sprzedaż: 5.050-5.100, frank szw., skup: 21.100-21.200, sprzedaż: 21.300-21.400.

■ NOWY SĄCZ - dolar, skup: 24.300-24.550, sprzedaż: 24.500-24.650, marka, skup: 17.250-17.480, sprzedaż: 17.450-17.500, funt, skup: 38.000-38.200, sprzedaż: 38.200-38.300, frank fr., skup: 4.920-5.020, sprzedaż: 5.030-5.050, frank szw., skup: 21.300, sprzedaż: 21.500, korona czeska, skup: 900, sprzedaż: 930, korona sł., skup: 790, sprzedaż: 820.

(RYM), (JT), (IWO)

GRACZ



Wyjechał z Polski do Włoch jako dwudziestolatek. Po dwóch latach, w 1988, wyemigrował do Kanady i teraz wracał jako człowiek poważny, żonaty. Miał wielkie plany. Czas mu sprzyjał – gospodarka czekała na zachodni kapitał i impuls ludzi zorientowanych w biznesie. Wielu witało go jak zbawcę.

– Na zbawcę mi nie wyglądał – wspomina inżynier Jan S. – Poznałem go w Warszawie na początku 1992 roku, i wtedy wydawało się, że nie jest najlepiej zorientowany w realiach gospodarczych. Mówił coś o domkach kanadyjskich, chciał je stawiać w Polsce, ale nie znał ich technologii, nie miał wystarczających pieniędzy. Rozstaliśmy się bez żadnych konkretnych. Ale wówczas, wraz z kolegami tworzyliśmy firmę konsultingową. Przemysław M. – był jednym z wielu. Z czasem mógł się nam na coś przydać.

Podobnych biznesowych kontaktów Przemysław M. nawiązał wiele i wkrótce jeden z nich zaowocował kontraktem. Wydzierżawił, od syndyka masy upadłościowej po spółce „Totus”, niewielki zakład owocowo-warzywny w Zabierzowie.

Wkrótce, w biurcu przy ulicy Lea w Krakowie pojawiło się nowe przedsiębiorstwo. Obok wielu innych tabliczek, zawisa świeżutka – czerwonożłota – z napisem „Mitryk”. Kapitał zakładowy wynosił raptem 100 mln złotych, ale wówczas wiele przedsiębiorstw startowało bez kompleksów ze znacznie niższego pułapu. Właścicielem wszystkich udziałów była firma „2946” – 5580 Quebec Inc.” z Kanady, a dyrektorem Przemysław M.

Renault Trafic

Wicedyrektorem został przyjaciel szefa, pan Jarek, który też otarł się o wielki świat – przez rok przebywał w Kanadzie u obecnego zwierzchnika. Wkrótce dołączyła sekretarka – pani Ewa, zjawił się pan Paweł...

Pana Pawła dyrektor podkupił z lombardu przy Karmelickiej, gdzie załatwiał czasami krótkotrwałe pożyczki. Najpierw poprosił go, żeby odprowadził do Paryża wypożyczonego we Francji Fiata Uno, potem, kiedy pan Paweł wzorowo wywiązał się z zadania, zaproponował mu zmianę barw. Sam chciał otworzyć lombard. Potrzebował odpowiedniego kierownika.

Przypływ kapitału z Zachodu jakoś się opóźniał, na szczęście Przemysław M. miał już niezbędne kon-

takty. Potrzebował niewielkiego kredytu, raptem 500 mln starych złotych i dostał go pod wartościowy zastaw – dokumenty auta Renault Trafic. Kiedy później kontrolerzy, badający pożyczki w banku Bogatina, przyjrzeni się tym papierom, okazało się, że prawdziwym właścicielem samochodu był lombard, w którym pan Paweł pracował poprzednio, a umowa została sfałszowana. Cóż, żeby zgromadzić kapitał, trzeba czasem podejmować kroki ryzykowne.

Zbawca

Tymczasem prasa i radio co dnia przynosiły ogłoszenia o wyjątkowo korzystnych pożyczkach udzielanych przez firmę „Mitryk”. Od rana, na schodach biurowca przy ulicy Lea, ustawiały się kolejki. W czasach, kiedy banki żądały po 40 proc. odsetek, przedsiębiorstwo pana M. ograniczało się do 18! Klient miał jednak obowiązek wnieść opłatę manipulacyjną – 100 USD od każdego 100 mln pożyczki, o którą występował. Wkrótce na pieniądze czekało 300 kontrahentów, którzy uiszcili wpisowe. Większość występowała o 10 do 50 mln, ale byli i tacy, którzy chcieli więcej. Tych szef przyjmował osobiście, prosił o biznesplan...

Wśród owych desperatów znalazł się inżynier G., właściciel fabryczki w woj. tarnowskim. Potrzebował miliona dolarów na dokończenie inwestycji, tymczasem bank zaciskał mu już pętlę na szyi. Miał też i inny pomysł – zamierzał kupić obiekty upadłego zakładu – tarnobrzezkiej fabryki obrabiarek „Ponar”. W pustych halach można było uruchomić jakąś nową produkcję. Przetarg, w którym syndyk próbował sprzedać zakład, wyceniony na 35 mld starych złotych, właśnie spełził na niczym...

Przemysław M. wydał się więc inżynierowi G. prawdziwym zbawcą. Obaj panowie spotkali się w Tarnowie, obejrzezi fabryczkę materiałów budowlanych, ustalili, że kredyt na dokończenie inwestycji się znajdzie, odwiedzili też syndyka masy upadłościowej po „Ponarze”. Firma „Mitryk” oferowała za obiekty 19 mld – sumę nie do pogardzenia.

Strony doszły do porozumienia i Przemysław M. zapłacił miliard na początek. Resztę miał spłacić w ciągu kilku miesięcy. Teraz był już prawdziwym kapitalistą i mógł rozważyć, jak tę swoją pozycję wykorzystać. Zaczął rozmowy o zakupie kolejnej fabryczki, niewielkie-

go obiektu w podkrakowskich Zielonkach.

Wiatr znad Atlantyku

– Z panem Przemysławem spotkał się ponownie po kilku miesiącach, na przełomie roku 1992 i 93 – inżynier Jan S. stara się precyzyjnie formułować opinie. – Wtedy przedstawił mi dokumenty, z których wynikało, że jest właścicielem tarnobrzezkiego „Ponaru”, fabryczki w Zabierzowie, że pertraktuje o zakup jakiegoś obiektu pod Krakowem. Poszukiwał kredytu, a ja i dwu moich przyjaciół organizowaliśmy firmę, która miała kontaktować przemysłowców z Polski i firmy z Zachodu. Przedstawił nam biznesplan (cztery kartki formatu A4), z którego wynikało, że zamierza w Krakowie i w Tarnobrzegu rozkrocie przetwórstwo owoców i warzyw. Znałem firmę „Mitsako” z Atlanty w stanie Georgia, która mogła zainteresować się takim przedsięwzięciem. Wysłałem ofertę i wkrótce otrzymaliśmy zaproszenie do USA. Poleciliśmy tam obaj w maju 1993. Wstępne rozmowy były zachęcające, więc wróciliśmy, a pan M. został jeszcze tydzień. Podpisano list intencji. Właściciel „Mitryka” miał wpłacić 50 tys. USD tytułem kosztów konsultingowych i manipulacyjnych, firma „Mitsako” zobowiązała się zgromadzić kapitał inwestycyjny...

Wyglądało, że sprawa jest na dobrej drodze. Pomysł pana Przemysława i nam wydawały się atrakcyjne, zamierzaliśmy nawet wciągnąć go do naszej spółki konsultingowej...

Przemysław M. wynajął wówczas lokal w budynku Polcenter na Alejach Jerozolimskich w Warszawie, zamontował tam komputer IBM, wypożyczył każdemu z nas telefon komórkowy i płacił rachunki. Działał z rozmachem.

Warunki amerykańskie jednak mu nie odpowiadały. Szukałem cze-

goś bliżej i znalazłem firmę brokerską w Londynie. Obiecali znaleźć mu inwestora, ale oczekiwali wpłaty 10 tys. funtów. Wygląda jednak na to, że panu Przemysławowi ta metoda przedpłat w oczekiwaniu na pożyczkę zbyt kojarzyła się z jego własnymi metodami działania w spółce „Mitryk”.

Wkrótce pan M. zniknął z horyzontu, ale do dziś mam w szafie jego telefon komórkowy. Nie używam go, w codziennej pracy wydaje mi się zbyt drogi.

Utrzymać się na powierzchni

Przemysław M. działał na wielu polach. Kupił „Ponar”, krzątał się koło zakupu zakładu owocowo-warzywnego od spółdzielni „Pszcze-larz”. Spółdzielnia była przyciśnięta do muru, sprzedawała więc obiekt tanio, za pół ceny. 9 mld miał wpłacić do Banku Gospodarki Żywnościowej – tytułem zadłużenia spółdzielni, miliard do kasy spółdzielni. Przemysław M. miliard zapłacił z opóźnieniem, długi spółdzielni zostały nie uregulowane. Dyrektor „Mitryka” czekał na inwestora, a razem z nim czekali nieświadomi niczego wierzyciele.

Pieniądze były jednak potrzebne i na bieżące utrzymanie biura. Przemysław M. zwracał się więc tam, gdzie można je było znaleźć – do banków. Aby stworzyć image poważnego klienta trzeba było mieć dobrego poręczyiciela. Został nim dyrektor krakowskiego oddziału pewnej ambitnej spółki ubezpieczeniowej – Władysław P.

Pan Władysław jest postacią niezwykłą. Jako młodzieniec przeszedł przez kilka zakonów, ale nigdzie nie zagrzał dłużej miejsca. Podobno zbyt łatwo przywiązywał się do przyjaciół. Z powołania jednak nie zrezygnował – zmienił natomiast wyznanie i został cenionym kapłanem. Funkcje duchowne pełnił równoległe z funkcją dyrektora oddziału firmy ubezpieczeniowej. Od czasu jednak, gdy poznał Przemysława M. – wybitnie przystojnego, postawnego młodzieńca o chmurnej urodzie, nie potrafił oprzeć się żadnej jego prośbie. Bezprawnie poręczał jego czeki, a na pytanie o stan interesów „Mitryka” odpowiadał tak, jakby mówił o tym

sam zainteresowany – że pan Przemysław jest eksponentem poważnej, kanadyjsko-brytyjskiej grupy kapitałowej, że ma dostęp do kredytów izraelskich i, zapewne dla równowagi, arabskich, że uzyska wkrótce dewizowe kredyty...

Czek awalowany

Potwierdzenie pieczęcią instytucji i imienną pieczęcią dyrektora oddziału ładnie wygląda na czeku, ale jest pozbawione znaczenia prawnego. Przepisy obrotu czekowego mało są u nas znane. Bolesnie przekonała się o tym pani Michalina N., która pożyczła firmie „Mitryk” kilkaset milionów. Pieniądze miały pomóc uruchomić produkcję w zakładzie w Zabierzowie, a prezes obiecywał, że jej syn zostanie tam dyrektorem. Ten sam czek nie zmylił jednak fachowców. Przemysław P. poszukując pieniędzy na wykupienie „Ponaru” odwiedził bank „Leonard” w jednej z podwarszawskich miejscowości. Gdy pokazał czek, jeden z bankowców wyjął mu go z ręki i... przesłał faksem do centrali spółki ubezpieczeniowej, która go rzekomo potwierdziła...

Przemysław M. kredytu nie dostał, a dla firmy ubezpieczeniowej był to pierwszy sygnał, że w krakowskim oddziale dzieje się coś niedobrego. Sygnał niestety został zlekceważony.

W kręgach finansjery

Wśród dokumentów, które zgromadził Przemysław M. znajduje się pismo dyrektora departamentu skarbu „Megabanku”, adresowane do „Kingfisher Finance” – z Essex w Wielkiej Brytanii. Jego treść pozostaje bez większego znaczenia, ale wymienione tam nazwisko Przemysława M. mogło sprawiać wrażenie, że dyrektor „Mitryka” pośredniczy w poważnych rozmowach finansowych. Takie wrażenie odnosili drobni ciułacze, którzy pożyczali pieniądze, a także ludzie, którym wydawało się, że potrafią pływać w kręgach finansjery.

Oto najprawdopodobniej potraktował je poważnie dyrektor Galicyjskiego Trustu Kapitałowo-Inwestycyjnego. GTKI podpisał z Przemysławem M. porozumienie o współpracy w przetwórstwie rolno-spożywczym, a dłużnik brał coraz większe pożyczki, spłacając nimi poprzednie zadłużenie, co dla prawdziwego bankowca stanowił horrendum. Takie postępowanie wabi wręcz bankrutów i choć pożyczki z GTKI obłożone były morderczymi procentami, trust wkrótce upadł. Właściciel „Mitryka” został mu dłużny 14 mld st. zł.

Dokończenie na str. 13.

Potyczki (nie tylko) rodzinne

O bawiam się, że tzw. służby specjalne w naszym kraju znajdują się niedługo w sytuacji raczej niespecjalnej. Jak wiadomo powstała ostatnio poselska komisja nadzwyczajna (a może zwyczajna – nie pamiętam) mająca nadzorować działalność Urzędu Ochrony Państwa. Niezależnie od tego, czy komisja będzie zwyczajna, czy nadzwyczajna, w jej skład wejdą postowie całkiem zwyczajni, czyli – jak nas uczy doświadczenie – mało dyskretni, mówiąc łagodnie, a dosadniej – plotkarze i gaduły. Pamiętamy przecież jak to było, gdy minister Antoni M. (nazwiska nie wymieniam, bo po co człowiekowi wspominać głupstwa, które robił przed laty?) realizował „uchwałę teczkową”. Materiały dostarczone postom jako poufne, jeszcze tego samego dnia trafiły do redakcji różnych pism i pisemek, a potem publikował je, kto jeno chciał. Obawiam się, że i tym razem będzie podobnie, a nawet gorzej, bo na łamy prasy trafią nazwi-

ska nie byłych, ale całkiem obecnych tajnych współpracowników naszych tajnych służb. Tym samym i współpracownicy i służby przestaną być tajne, co na pewno nie sprzyja bezpieczeństwu państwa.

Jak temu poradzić? Może powołać kolejną komisję, która by z kolei pilnowała i nadzorowała członków tej poprzedniej komisji, żeby byle gdzie i byle komu nie paplało o tajnych sprawach? Ale przecież taka komisja będzie się składać znów z postów całkiem zwyczajnych, czyli... patrz wyżej! Tu nic nie pomogłaby nawet cała piramida komisji nadzorujących podkomisje, a nadzorowanych przez nadkomisje. Przeciwnie – im więcej komisarzy, tym szybciej tajemnice rozejdą się po kraju. Wydaje mi się, że jedynym praktycznym i skutecznym rozwiązaniem byłoby powołanie nowego urzędu o skrócie UOPPP, co znaczy – Urząd Ochrony Państwa przed Postami.

BRUNO

T en pomysł nawet mi się podoba, chociaż zdaje sobie sprawę z niemożności jego realizacji. Nie tylko dlatego, że natychmiast pojawiłoby się ciało, które chciałoby ten UOPPP kontrolować na takich samych zasadach jak te nasze nieszczęsne służby specjalne, ale przede wszystkim dlatego, że przed politykami po prostu uciec nie można.

Nieważne dlaczego tak się dzieje, ale fakt pozostaje faktem, we wszystkich krajach, o dogonienu których na razie tylko marzymy – są politycy.

Zauważyto to też nasze społeczeństwo, i dlatego zapewne kandydat na prezydenta niejaki Piotrowicz (pamiętaj Państwo jeszcze to nazwisko?), który odrzucał sens istnienia polityków, otrzymał w wyborach takie a nie inne poparcie.

Problem bowiem nie polega na tym, by uchronić nas przed politykami w ogóle, ale przed tymi wszystkimi, którzy są parodią polityków (vide Bubel, pamiętaj Państwo go jeszcze? – nawet Mrozek by go przecież lepiej nie wymyślił), a nade wszystko przed tymi, którzy politykami nigdy być nie powinni, a jednak za takich są uważani. To ci ostatni bowiem zmaistrowali nam ordynację wyborczą dopuszczającą folklor do wyborów. Ci sami tworzą prawa, które gdy wejdą w życie mogą być na tysiące sposobów interpretowane. Oni również jednego dnia mówią a, by drugiego bić się w piersi i wołać – be! Tylko be! Przed takimi rzeczywiście trzeba nas chronić. Ale kto to ma robić? Niestety żaden urząd tu nie pomoże. To my przecież, nie w wyborach prezydenckich, ale w parlamentarnych ich tworzymy. A potem mamy taki bigos jak dziś. Czy jednak można stworzyć UOPpNS (czyli Urząd Ochrony Państwa przed Nami Samymi)?

GRZEGORZ

Bruno Miecugow

Historyczne wariactwa

i zwariowane historie

Jeśli zaczyna się mówić o roli, jaką w dziejach odegrali różni szaleńcy, o ich wpływie na bieg historii, to na myśl przychodzą w pierwszym rzędzie koronowane głowy i inni władcy. Z natury rzeczy bowiem szaleństwo władcy ma poważniejsze skutki niż zaburzenia psychiczne jego – dajmy na to – kucharza. Chyba że taki kucharz w napadzie szaleństwa dosypie trucizny do garnka i wytruje całą rodzinę królewską, ale takich przypadków, o ile wiem, nie odnotowano. Zapisano natomiast w historii całą plejadę takich osobników, którym nakładano na ramiona purpurowy płaszcz, zamiast – należnego im bez wątpienia – kaftana bezpieczeństwa.

Listę rozpocząć można od rzymskich cesarzy, bo chociaż zapewne zwariowanych monarchów można by znaleźć i we wcześniejszych epokach, to polityczne korzenie Europy tkwią niewątpliwie w Imperium Romanum. Do najślawniejszych wariatów należy bezsprzecznie Kaligula. Do dziś wypomina mu się taki np. wyskok, jak przyznanie swemu koniowi godności senatora, choć ja osobiście nie miałbym doń o to pretensji. Koń w senacie, to istotnie rzecz dziwna, ale chyba niezbyt szkodliwa, skoro głosu w obradach nie zabierał. Kaligula był jednak zbrodniczym szaleńcem, lubił ferować wyroki śmierci i wzdychał tęsknie: „O, gdyby lud rzymski miał tylko jedną szyję!”. Niezłymi wariatami byli też poprzedzający Kaligulę Tyberiusz oraz nieco późniejszy Neron, ale trudno powiedzieć, że ich psychiczne aberracje miały znaczący wpływ na dzieje Rzymu.

Wśród europejskich monarchów też wariatów mniejszego i większego kalibru nie brakowało, ale skutki tego bywały różne. Taka np. Joanna królowa Kastylji, musiała być nieźle stuknięta; skoro przeszła do historii z przydomkiem Szalonej, ale urodziła na tyle udanego syna, że został nie tylko królem hiszpańskim, ale i cesarzem, władał połową Europy i rozległym imperium kolonialnym i to właśnie o Karolu V powiedziano po raz pierwszy, że nad jego państwem słońce nigdy nie zachodzi. Nie uważano natomiast za nienormalnego psychicznie Henryka VIII z dynastji Tudorów, co mnie trochę dziwi, bo normalny człowiek nawet jeśli żeni się kilkakrotnie, to nie zmienia małżonek aż tak często, a już na pewno nie skraca niektórych o głowę. Gdyby nie te matrymonialne szaleństwa, Henryk zapewne nie pokłóciłby się z papieżem, nie założył odrębnego Kościoła, którego głową sam się ogłosił, a wówczas historia Anglii i Europy mogłaby wyglądać całkiem inaczej.

Różne bywają efekty królewskich bzików. Bawarski król Ludwik II był ewidentnym szaleńcem, ale łagodnym i romantycznym, to też Bawarii większych szkód nie wyrządził, a wzbogacił ją o kilka pięknych budowli. Natomiast, gdyby nie szaleństwa Eryka XIV z dynastji Wazów, jego bratanek nie urodziłby się w więzieniu, nie wychowywał potem w nienormalnych warunkach i albo rządziłby Polską inaczej, jako Zygmunt III, albo w ogóle królem polskim nie zostałby. Na naszą historię wpływały raczej szaleństwa obcych monarchów, bo własnych obłąkańców na tronie nie miewaliśmy. Taki np. dobry i mądry późniejszy rządzący Lotaryngią król-reformator Stanisław Leszczyński może utrzymałby się na polskim tronie, gdyby jego sojusznik, Karol XIII król Szwecji, niewątpliwie geniusz wojskowy, nie zaprzepaścił

swoich zwycięstw przez obłądne przeświadczenie, że może podbić cały świat.

Szaleństwa genialnych wojowników to osobny temat. Pierwszym był niewątpliwie Aleksander Macedoński, niedościgły wzór wszystkich późniejszych zdobywców. Czystym szaleństwem wydaje się pomysł, że wywodząc się z małej Macedonii i władając potem zlepkim greckich państw, można podbić olbrzymie królestwo perskie, dotrzeć do Indii i stworzyć ogromne imperium hellenistyczne. Jemu jednak to się udało i – co gorsza – natchnęło myślą o podobnych wyczynach całą gromadę późniejszych geniuszy i geniuszków. Schemat jest z reguły identyczny: zaczyna się od serii błyskotliwych wygranych, potem

ścią farmerów i traperów wystąpił do walki przeciwko kolonialnemu imperium brytyjskiemu, któremu nie potrafiło się przeciwstawić jeszcze potężniejsze – swego czasu – imperium hiszpańskie. Dziś zaliczany jest do najwybitniejszych mężów stanu swojej epoki i historii nowożytnej, ale gdyby Amerykanie wówczas przegrali – odnotowano by go w historii, jako nieszkodliwego, a może nawet wzniosłego, ale jednak wariata. Podobnie było i u nas, gdy na początku stulecia działacze polityczni oceniali Józefa Piłsudskiego, jako maniakalnego i pobawionego realizmu fantastę. Tadeusz Rozwadowski, wysoki rangą generał polski, podkomendny i bliski współpracownik Piłsudskiego w wojnie bolszewickiej, gdy był jeszcze austriackim



Francisco Goya „Sen rozumu płodzi potwory”, fragment

przychodzą kolejne zwycięskie już nie bitwy, ale całe kampanie, aż wreszcie rodzi się pewność, że się potrafi pokonać każdego przeciwnika, zawsze i wszędzie, a stąd już wniosek oczywisty: podbiję całą Ziemię! A że zamiast każdego kolejnego „postmacedończyka” kończył się totalną klęską – to nie ma znaczenia. Do geniuszy i do wariatów racjonalne argumenty nie przemawiają. Każdy z nich odpowie, że poprzednik popełnił błędy, których on uniknie albo potrafi je poprawić.

„Co jest światłem, a co nim nie jest – zależy od budowy oka” – twierdził pewien dziewiętnastowieczny filozof. Kto w polityce jest wariatem, a kto nim nie jest – zależy od rozwoju wydarzeń. Historia uczy nas, że niejednego człowieka, który okazywał się w końcowym rezultacie postacią historyczną – obojętną, czy w sposób pozytywny, czy negatywny albo wręcz zbrodniczy – początkowo uważano za wariata albo przynajmniej maniaka, snującego nierealne plany. Taką opinię miał przez długi bardzo czas Adolf Hitler, którego w świecie wielkiej polityki nie traktowano poważnie, czego potem świat gorzko żałował. Chociaż niewątpliwie rację mają specjaliści, którzy do dziś utrzymują, iż Hitler miał bardzo poważne odchylenia od normy psychicznej, to jednak nie wzięto w porę pod uwagę tej zasadniczej kwestii, że w tym szaleństwie była metoda – i to realizowana z żelazną konsekwencją.

Również za szaleńca – szlachetnej tym razem odmiany – uważano Jerzego Waszyngtona, gdy z gar-

generałem pisał w raporcie do swych zwierzchników, że (cytuje): „Piłsudskiemu bzdurzy się niepodległa Polska”. Wypominano mu to potem w czasach II Rzeczypospolitej, ale logicznie rzecz biorąc, miał prawo przed wybuchem I wojny światowej uważać za szaleńca jakiegos cywila, który zakładając drużynę strzeleckie liczy, że uda mu się wyrwać Polskę ze szponów trzech cesarzy.

Pisarz angielski i filozof G.K. Chesterton napisał był kiedyś: „Wariat to człowiek, który stracił wszystko, prócz rozumu”. Na oko aforyzm ten wygląda nieco szokująco, ale na pewno jest w nim sporo prawdy i przewrotnej – jak zwykle u Chestertona – mądrości. Słyszałem swego czasu opowieść o pewnym kierowcy, który w żaden sposób nie mógł uruchomić silnika samochodu. Rzecz działa się przy ogrodzeniu okalającym szpital dla umysłowo chorych i jeden z pacjentów długo obserwował daremne wysiłki kierowcy, aż wreszcie zapytał:

– Czy pan przypadkiem nie cofał samochodu obok tej kupy psu?

– Tak, a bo co?

– To niech pan sprawdzi, czy nie zatkała się rura wydechowa.

Kierowca przeczyścił wylot rury i już bez trudności uruchomił silnik, po czym zawołał:

– Pan, taki bystry człowiek, co pan robi w tym szpitalu?!

– Widzi pan, ja jestem wariat, ale nie tuman.

O roli tumanów w polityce postaram się napisać innym razem.

W dzieciństwie byli dla mnie śladem, wspomnieniem wypełzłym jak wzór na starej tapecie. Garść anegdot, przeważnie antysemickich, jakieś opowieści o dzierżawcy mieszkającym w skleconym w sadzie szałasie, pośród zapachu siana i jabłek, pan Jakub, przyjaciel ojca, który mrużąc oczy mówił: „Nie zapisałem się do partii, bo po co mają mówić o żydokomunie” – oto co zostało z odwiecznych sąsiadów, współlokatorów w polskim domu.

I jeszcze opowieści ojca o wiejskich Żydach spod Tarnowa, wędrownych handlarzach skupujących cielęta, królicze skórki i ryby na piątkowy wieczór – tłuste, leniwe karpie i zębate szczupaki z chytymi, podobnymi do kaczyczych dziobów pyskami. O biedakach biedniejszych od najuboższych chłopów. Tewje, zwany Starym, choć nie mógł mieć więcej niż czterdzieści lat, kupował jednego śledzia i kiedy go zjadł, z kątów łakomie spoglądały dzieci. Tewje, rosły, brodaty mężczyzna, musiał mieć siły do dźwigania na plecach wielkiego wiklinowego kosza, jemu należała się suta kolacja, ale spojrzenia dzieci były zbyt wymowne, zbyt łakome, więc zdarzało się, że z gniewnym pomrukiem rozpaczliwie odchodził od stołu, zostawiając na nim nie dojedzonego śledzia. W tych domach, niczym nie różniących się od wiejskich chałup, szabas był uroczysty, ale ubogi. Wielkie karpie i długie, wrzecionowate szczupaki wędrowały na bogate tarnowskie stoły. Kulki gefilte fisz robiono z rybiego poślada – malutkich karasi, złotych i okragłych niczym monety, z pasiastych, najeżonych kolcami okoni.

Była w tych opowieściach i moja babka ze strony ojca, której nigdy nie znałem, kobieta chyba dzielna, skoro na jej głowie pozostawało całe gospodarstwo, bo dziadek politykował i amcił, pięknym, kaligraficznym pismem wypisując w gminie dokumenty. I właśnie ta babka (nie zachowało się żadne jej zdjęcie, natomiast dziadek ocalał na sepiowej fotografii – suty kożuch i wielkie wiechcie wąsów), może niepiśmienna, a może sylabizująca modlitwy z grubej, spuchniętej od świętych obrazków książeczki do nabożeństwa, powtarzała mojemu ojcu: „Pamiętaj, żebyś nie dokuczał Żydom. Oni mają swojego Boga, my mamy swojego”. Nie mogła zgodzić się na wspólnego, jednego Boga, może nie przeczuwała nawet Jego istnienia, ale tamtego, żydowskiego, szanowała po swojemu, chociaż był dla

To była miłość od pierwszego wejrzenia. Tadeusz jest tego pewien. Zobaczył Ją trzy lata temu. Stała przy ogrodzeniu spoglądając ze smutkiem. On też patrzył smutno. Jak to mężczyzna z przeszłością. Z bagażem doświadczeń zbyt ciężkim na wrażliwe zdrowie i... umysł. Gdy tak się w Nią wpatrywał, w jego podświadomości „wyświeślał się... film”. Było w tym kilkunastosekundowym „migotaniu kadrów” wszystko, również dwadzieścia lat spędzonych z żoną. Pół życia wyrzucone w błoto. – Dość już – wymamrotał i spojrzał Jej głęboko w oczy. Zobaczył w nich swą przyszłość.

To brzmi, jak początek opowieści z „Harlequina”. Tadeusz mówi, że celowo. Bo cukierkowe romanse są ulubioną lekturą jego żony. Żona jest „czytelniczo romantyczna”, to znaczy – jej „romantyczność” ogranicza się do literackiej fikcji. W codziennym życiu w „harlequiny” nie wierzy. Dokładnie odwrotnie niż Pelagia.

Pelagia ma zgrabne nogi, kruczo czarne, lśniąco włosy, duże piwne oczy i lekko spiczaste uszy. Odgął jest z Tadeuszem wyraźnie się zakręciła. Ludzie w P. na jej widok zatrzymują się, podziwiają. Jest piękna. Dla Tadeusza – najpiękniejsza. – Ona ma rozum pięcioletniego dziecka – mówi gładząc Pelagię po grzbiecie. – Ale wszystko rozumie. Zawsze wiem, czego ode mnie chce: głową pokaże albo nogą, albo miną. Opiekuje się mną i broni.

niej zapewne Bogiem nieco gorszym...

I jeszcze coś, co szczególnie mocno zapamiętałem z opowieści ojca – szaleńca, starego Żyda, który przebiegał przez wieś w poszukiwaniu telefonu. Wyglądał jak strach na wróble, ale wytworny strach na wróble – pognieciony cylinder, długopół, dziurawy frak. Z gorączką w zażawionych oczach szukał telefonu, aby w bardzo pilnych interesach zatelefonować do Wiednia. W wyobraźni starca, oddanego przez rodzinę na ubogą wilegiaturę, ciągle trwał starý świat – rządził dobry cesarz, po ulicach Wiednia i Krakowa cwałował jeźdźcy ze szmerowanymi mundurami, bezszerelnie toczyli się na gumach polyskujących lakierem dorożki, a każdy fiaker, poważny i w meloniku, miał siwe, obfite, prawdziwie cesarskie bokobrody.

We wspomnieniach był też inny szaleńiec, płasający – niczym Tuwimowski Żydek – po ulicach Łomży, miasta, do którego przez całe dzieciństwo jeździliśmy na długie wakacje.

WTarnowie, w Krakowie już przekwitały jaśminy, a tam, w ogromnym ogrodzie, dopiero zaczynały rozwijać się z pąków białe, słodko pachnące kwiaty. Życie miasteczka toczyło się wśród ruin, w zapachu jaśminów i rynsztoków niosących błękitnawe mydliny, białe, drobne kwiatki akacji i obierki kartofli. Na placu Zambrrowskim stały małe furki. Konie, uwięzione na wschodnią modłę pomiędzy hołablami, pokornie żuły owies. Przy furkach, przykrytych przeraźliwie kolorowymi, pasiastymi derkami, tkwili chłopcy, każdy trzymał w dłoni pleciony, długi bat, każdy z godnością pocił się w dębionym, ostro cuchnącym kożuchu.

Na targ szedłem z babcią wielką jak góra, całą w czerni, z tafelkami małych okularów, kryształowo i złotopółyskujących na wydatnym, mięsistym nosie. Nieśliśmy koszyki – ja mały, babcia duży – aby kupić wilgotne, owinięte w chłodne liście chrzanu masło, ser, gęstą, kwaśno pachnącą śmietanę. Po drodze wstępowało się do masarza po serdelki, do piekarza po bułki, a kiedy wracaliśmy do domu, babcia prowadziła mnie do cukierni. Na ścianach wisiły się długie szeregi Murzynów obciążonych workami z ziarnem kakaowym – przedwojenna reklama Wedla, może Piasieckiego. Syczał saturator, w szklanej witrynie leżały nieważkie, różowe prostopadłości, każdy zamknięty w kruchy nawias francuskiego ciasta – napoleonki, nie wiadomo dlaczego zwane tutaj kremówkami.

Tadeusz trzy lata temu ściągnął Pelagię z Krakowa. Wydał na Nią całą nagrodę, przyznaną przez kopalnię z okazji 25-lecia pracy. Musiał jeszcze dorzucić 3,5 miliona. Zbudował dla Niej szopkę z drewna, pustaków i papy. Zainstalował ogrzewanie gazowe, choć Pelagia ma we krwi ogromną wytrzymałość na złe warunki bytowe.

Po pierwszym wspólnie spędzonym dniu zobaczył w Jej oczach strach. Podszedł i wyciągnął rękę. Mocno przycisnęła mu palce. Aż klęknął z bólu. – Bała się, że nie będzie o Nią dbał. Sprawiała mi ból, że bym o Niej pamiętał – wyjaśnia z uśmiechem. Właśnie wtedy uświadomił sobie, że istnieje między nimi silna więź. – Ona chyba mnie kocha. I ja ją kocham. Ale to jest inna miłość niż między mężczyzną a kobietą...

Kiedy Tadeusz stawiał szopę, swój Nowy Świat, ludzie w P. kręcili kółka na głowie. Dziś wszyscy, także mieszkający obok rodzice, mają go za „psychatego”. Dlaczego? – Tadeusz nie wie. Co dzień wpatruje się w gwiazdy, ale nie znajduje odpowiedzi. – Może taka już jest natura ludzka?

W Nowym Świecie – dwunastostopowym poletku z szopką pośrodku – mieszkają, obok Pelagii, trzy piękne kozy: Atena, Bona i Adamson. Kiedy jest ciepło Tadeusz śpi na przyczepie nad stajenką, żeby – jak mówi – być na każde zawołanie przyjaciół... Zimą codziennie do nich dojeżdża. Pilnuje gazowego ogrzewania. Przywozi Pelagii cukierki. – Zawsze ku-

I kiedy tak wędrowaliśmy przez na poły zburzone miasto, babcia pokazywała zasypane gruzem, porośnięte pokrzywami piwnice. Zaludniała je czarnymi, brodatymi postaciami w jarmułkach. Tutaj można było kupić najlepsze na świecie śledzie, tłuste, pokryte kryształkami soli, pływające w beczkach pełnych rdzawej wody. Tam wspaniałe pomarańcze, chleb świętojański, bursztynowe,

Andrzej Kozioł

Zbawca świata

przejrzyste rodzyнки, figi nanizane na sznurki niczym paciorki różańca, gorzkawe migdały. Tyle zostało po łomżyńskich Żydach - wspomnienia. I jeszcze cmentarz gdzieś za miastem - fantastyczny, orientalny i smutny krajobraz: macewy podobne do Mojżeszowych tablic, trawa rzadko porastająca piaszczystą glebą, melancholijne, brodate kozy.

W mieście, kiedyś w połowie żydowskim, nie pozostał chyba ani jeden Żyd. Nie było kupców, lekarzy, adwokatów, nie było żydowskiej biedoty gnieźdzącej się w nadnawiańskich drewnianych domkach. Nie było nawet żydowskiego wariata, Tuwimowskiego tańczącego Żyda. Pozostali jedynie obłąkańcy czyści polscy: Antosiowa zbierająca po ulicach kawałeczki drewna, jakaś ponura, pracująca w ogrodzie kobieta w chustce nasuniętej aż po brwi, handlująca jarzynami klasztornej sługa i Władek Legat.

Kiedy miasteczko pogrążyło się w ciepłym mroku letniego wieczoru, Władek Legat (przezawisko dla miejscowych łatwe do rozszyfrowania, bo legatami nazywano tutaj nierobów) wychodził z domu. Skrzypiąc butami, sprężystym krokiem przechadzał się w żółtym elektrycznym świetle. Szczupłą umundurowaną sylwetkę opinał szeroki, oficerski pas, chudą pierś przecinała przekątna koalicji. Sterczała wetknięta za otok rogatywki gałązka jaśminu. Władek podchodził do spacerujących i bardziej władczym niż prośbą gestem wyciągał do nich urękawiczoną dłoń. Jeżeli znalazł się w niej drobny, zielony lub buraczkowy banknot, Legat zamasyżuje rzucał go na ziemię, rozdeptywał, unieścieł, miażdżył. „Dwa złote? - krzyczał. - Dwa złote? Nie jestem dziadem, jestem polskim oficerem!”. Był

ostatnim przedstawicielem wspaniałych małościasteczkowych wariatów, kolorowych i pełnych fantazji szaleńców, duchowym krewnym Nuchima Pietruszki, samozwańczego tamburmajora i wielkiego reformatora świata.

Kiedy przez ulice miasteczka maszerowała wojskowa orkiestra, kiedy w mosiadzu instrumentów odbijało się słońce, drzewa trzęsły od trąbo-

fioletowe jakby Nuchim najadł się czarnych jagód albo jeżyn, zawsze zakurzonych, obrastających podmiejskie, pyliste drogi. Był to jednak tylko małościasteczkowy sposób pisania - śliniło się kopiowy, chemiczny ołówek, przeważnie mały, topornie zastrugany ogryzek. Takie ołówki, wetknięte za uszy, nosili listonosze i magazynierzy w punktach skupu. Śliniąc je, z za-



Marc Chagall, Ja i wieś, fragment

wego ryku, a czyniele blaszanym dźwiękiem strącały przekwitłe kwiaty - przed orkiestrę wybiegał Nuchim Pietruszko. Płasał, brudny i łachmianiasty, pośrodku jezdni obramowanej rynsztokami i grupkami gapiów. Tańczył w mosiężnych grzmotach, w radosnym wrzasku uliczników, wymachując do taktu gałęzią jaśminu pokrytą kwiatami pachnącymi jak toaletowe mydło. W jego rudej czuprynie wariata paliło się słońce.

Od czasu do czasu Pietruszko składał w starostwie dokument, zbiór praw, które jeszcze nie obowiązywały - wielkie płachty szarego pakunkowego papieru pokryte ogromnymi fioletowymi literami. Kiedy siedział do urzędu, zeszytywniał w nagłym dostojenstwie, zupełnie odmienny od szalonego tamburmajora, jego wydatne wargi były

aferowanymi minami podpisywali jakieś tajemnicze kwity.

W starostwie dokument odbierał woźny, ale zanim schował go gdzieś głęboko, wyprostowany w postawie zasadniczej Nuchim, dławiąc się własnym głosem, popędzany emocjami historycznej chwili, odczytywał kolejne, zapisane fioletem paragrafy nowego prawa: „Kur nie będziesz zarzynał. Jak by ciebie zarzynali, dobrze by ci było? Kaczków nie będziesz zarzynał. Jakby ciebie zarzynali, dobrze by ci było? Ryb nie będziesz zabijał. Jak by ciebie zabijali, dobrze by ci było?”.

Wyprostowany na baczność, spocyny z emocji, wywoływał kolejnych zwierzęcych braci: indyki, perliczki, cielęta, krowy, króliki, gęsi, owce, nawet nieczyste świnię i dzikie stworzenia, wolno żyjące w lasach i na polach. I każdy zakaz koń-

czył się retorycznym pytaniem, które miało wstrząsnąć ludzkimi sumieniami, uczynić lepszym całe świat: „Jak by ciebie zabijano, dobrze by ci było? Jak by do ciebie strzelano, dobrze by ci było?”.

We wrześniu 1939 roku przyszło nowe życie. Przynieśli je na długich sztykach żołnierze w wystrzępionych szynelach. Byli głodni i brudni, karabiny nosili na sznurkach. Na gmachu starostwa zawisła czerwona flaga, a w gabinecie starosty, pod nowymi portretami, zasiadł komandir - w okrągłej czapce, skulasty, surowy. Kiedy Nuchim przyszedł ze swoim zbiorem praw, nie było już starego woźnego. Wartownik długo nie chciał go wpuścić, aż wreszcie Pietruszko stanął przed mniej ważnym urzędnikiem w mundurowej bluzie i bryczesach. Kiedy fałsetem wykrzyczał wszystkie zakazy, urzędnik podniósł ciężką, szczecinistą głowę i zapytał: „Myszuge?” „Myszuge!” - zgodnie z prawdą i krótko, po wojskowemu odpowiedział zbawca świata Nuchim Pietruszko. Wtedy urzędnik w wojskowej bluzie wygłosił długie przemówienie w jidysz. Dowiedział się z niego Nuchim Pietruszko, że właśnie rozpoczyna nowe, wspaniałe życie. Uciekli panowie, gnębiciele polskiego, żydowskiego i białoruskiego proletariatu, uciekli butni polscy oficerowie, a sowieccy żołnierze na ostrzach swoich sprawiedliwych bagnów przynieśli jemu, Nuchimowi Pietruszce, nowe, lepsze życie. Przynieśli szczęście i świetlaną przyszłość w bezklasowym społeczeństwie. Tak powiedział urzędnik w mundurowej bluzie i bryczesach i Nuchim Pietruszko wyszedł zadowolony.

A kiedy znów zmieniła się flaga nad starostwem, Nuchim Pietruszko przygotował swoje kuloniaste, fioletowe dokumenty i poważnym krokiem ruszył w stronę śródmieścia. Szedł - rudy, długo- i szalony - w zapachu rynsztoków i jaśminów, w błękitnym dymie spalin, w łomocie podkutych butów. Tym razem wartownik był schludny, miał spokojne, czujne oczy, na jego butach błyszczały małe, niebieskawo-słoneczka. Nuchim wyprostował się i wysokim głosem wykrzyczał z wielkiej płachty pierwsze z praw. Oczy wartownika wyrażały już tylko wielkie zdumienie. Kiedy Nuchim fałsetem wyśpiewywał kolejne wersety nowego zakonu, wartownik skinał ręką. Wielki reformator wszedł do wnętrza niosąc szaro-fioletowe arkusze. I podobno ciągle trzymał je rozpostarte przed sobą, kiedy na podwórzu, pod krzakiem jaśminu, pistolet maszynowy zagadkał, roztańczył się w dłoniach Niemca...

- A ona nic. Tylko ten nieśmiały dobrotliwy uśmiech. Taka jej natura: przerażliwie normalna. Jak moja. I Pelagii.

Tadeusz marzy o zbudowaniu domu obok szopki. - Każdy człowiek ma do spełnienia jakąś misję - wyjaśnia poprawiając podniszczony kowbojski kapelusz. - Mój dom nie będzie zwykły. Musi być piękny, jak na włoskich obrządkach.

Chciałby, aby zamieszkała z nim młodsza córka. Na dwunastu arach Nowego Świata zatriumfowałaby „przerażliwa normalność”. Rodzice uważają, że nie można do tego dopuścić. Rozmowy czarnego osła z UFO - to rzecz niesłychana. Obezwładniający dowód na „psychatość”.

Adam, kolega Tadeusza z wojska, uważa, że „trudno o lepszego człowieka niż Tadek”. - On nie jest wariatem. W wojsku był dyspozytorem parku paliwowego. Czy „wariatu” daliby takie odpowiedzialne stanowisko? - pyta. Zdaniem Adama chodzi o pieniądze. - Za niecały rok Tadek się rozwiedzie. A w kopalni zarabia bardzo dużo. Rodzice chcieliby się „zaopiekować nienormalnym synem”, żeby uszczknąć nieco gotówki. Boją się, że Tadek pozna jakąś kobietę i ona zagarnie całą pulę.

Tadeusz tego nie rozumie. Pelagia, mimo łączności ze światem pozaziemskim, również.

ZBIGNIEW BARTUŚ

Dokończenie ze str. 11

Przedsięwzięcia gospodarcze przynosiły straty. Wyniki zakładu w Zabierzowie za 1992 rok zamknęły się bilansem ujemnym na 2 mld st. złotych, straty przyniosła nawet, zakazana przez prawo „parabankowa” działalność firmy. Wszystko wskazuje na to, że kanadyjsko-polski biznesmen wie- dzie o działalności gospodarczej czerpał... z seriali w rodzaju „Dynastii”, a wykształcenie, średnie zawodowe, nie pomagało mu wiele.

Ostatni As

Przemysław M. pojawił się i zniknął, wyjeżdżał do USA, wpadał do Kanady... Widziano go w hotelu w Liech-

Czarodziej z Kanady

tensteinie i w austriackim kurorcie. Tymczasem firmie brakowało na wypłaty. Dyrektor zarządził więc mobilizację. Polecił kilkorgu ze swych pracowników wypełnić indywidualne wnioski o 500 mln kredytu i stawić się pewnego ranka w oddziale banku Bogatyna. Podpisali papiery, wręczyli pieniądze szefowi. Jakoś nie myśleli o tym, że uczestniczą w grubym przestępstwie, choć mieli świadomość że to „cud nad kasą”.

Zaległości ciągle rosły, kontrahenci przestali przychodzić po pożyczki i wtedy szef wyciągnął z rękawa ostatniego asa. Oto firma miała kupować klientom mieszkania. Brała 20 proc., resztę kontrahent miał spłacać przez lata... Znow popłynęły zaliczki. Ostatnia, 29 października 93 r. wpłaciła Joanna E. - pracownica Akademii Ekonomicznej. Gdy po tygodniu zadzwoniła, by dowiedzieć się, jaki efekt przyniosł jej 54 miliony, dowiedziała się, że prezes siedzi. Przybiegła do lokalu firmy tylko po to, by zobaczyć kłębiący się tłum rozwścieczonych wierzycieli. Wśród nich krążyli jacyś ludzie zdejmujący z sufitów żyrandole i demontujący nie zapłacone żaluzje.

Wkleśłe zwierciadło

W tej sprawie, jak we wkleśłym zwierciadle ogniskują się wszystkie grzechy najwcześniejszego okresu naszego powrotu do kapitalizmu. Wiele firm próbowało działalności parankowej idąc śladami Grobelnego. Brak zezwolenia banku centralnego i Ministerstwa Finansów prowadzi prosto na ławę oskarżonych.

Za to przestępstwo i za wyłudzenie pożyczek Przemysław M. skazany został przez Sąd Rejonowy dla Krakowa Krowodrzy na 3 lata i 6 miesięcy więzienia oraz 12 tysięcy złotych (nowych) grzywny. W tym samym procesie skazany został dyrektor firmy ubezpieczeniowej, Władysław P. za pomoc w wyłudzeniach, na 1 rok więzienia i 3 tysiące grzywny.

Przed Sądem Wojewódzkim toczy się sprawa grupy „Mityrk”. Prócz Przemysława M. i Władysława P. odpowiadają w niej - szef departamentu kredytów krakowskiego oddziału banku Bogatyna, wicedyrektor „Mityrka”, Izabela K., Jarosław W., przyjaciel prezesa. Paweł N. i jeszcze dwie, luźniej związane z firmą osoby.

Przemysław M., człowiek o dwóch paszportach i szerokich znajomościach nie miał pojęcia o działalności gospodarczej i co gorsza, jak stwierdził biegli, nie próbował nawet zatrudnić specjalistów. Oszukiwał z reguły ludzi, którzy znajdowali się w sytuacji przymusowej, naciągając również sporą grupę znajomych. Niektórych z nich doprowadził na ławę oskarżonych.

Sam tymczasem nie traci dobrego humoru. W czasie procesu jest bardzo aktywny, słucha z uwagą zeznań świadków, wygłasza oświadczenia. Uważa, że dawno oddałby pożyczki, gdyby nie przeszkodziła mu w tym prokuratura, twierdzi, że zainwestował 11 mld starych złotych, pieniądze, których brakuje do bilansu, i gdy przyjdzie pora spłaci wierzycieli.

Prawda jest jednak smutna - Przemysław M. oszukał własną matkę i siostrę, sprzedał ich domek, dorobek całego życia, nawet żonę, z którą ma dwoje dzieci okazała się... niezupełnie ślubna i gdy zaczęło robić się gorąco, wyjechała z powrotem do Kanady.

FILIP RATKOWSKI

puję orzechowe - mówi czule. - Pelagia je najbardziej lubi.

Tadeusz ożenił się 22 lata temu. Myślał, że z miłości. Potem okazało

witej. - Chętnie na grzbiecie wozi dzieci, albo trzcinę. Po prostu lubi robotę.

Jest wierna, jak rzadko kto. Uczciwa. Nigdy się nie mści... O żadnym znajomym człowieku

Odkąd zaczął poznawać istotę Boga, jest przekonany, że jego życiem kieruje nieznaną Siłą, która pomaga mu przezwyciężać wszystkie trudności, pcha go do nowych, dobrych rzeczy, opiekuje się nim.

UFO Pelagii

się, że żona miała inne powody. - Dziś wiem, że chodziło jej o pieniądze - „podkreca” ogrzewanie. - Jako najstarszy syn miałem odziedziczyć cały dom i pole po rodzicach. Kiedy się dowiedziałem, że majątek pójdzie do podziatu, żona zaczęła mi wypominać: „no i gdzie to wiano?”.

Powiedział więc żonie „żegnaj” i wyprowadził się do... drugiego pokoju w małym osiedle mieszkaniowym M-3. Od 8 lat są „w rozdzielności od stołu i łoża”. Żona nic dla niego nie robi. Nie pierze, nie gotuje. Mijają się na 36-metrowym skrawku podłogi, jak całkiem obcy ludzie. - Nie wziąłem rozwodu ze względu na córki. Dzieci muszą mieć ojca. Inaczej by się wykołęły, poszły na ulicę. Za rok młodsza skończy 18 lat. Wtedy się rozwiodę i wyprowadzę. Do Nowego Świata.

Pelagia to osioł rasy kareka. Najlepszej. Urodziwej, a przy tym bardzo wytrzymałej i praco-

Tadeusz nie może tego powiedzieć.

Pelagia ma cudowne zdolności. To największa tajemnica Tadeusza. - Ci, co zajmują się czwartym wymiarem, piszą, że osły są pośrednikami między nami a UFO. Ja w to wierzę. Nieraz słyszałem takie dźwięki, jakby osła, tu nie opodał - wyjaśnia wskazując na kilka drzew przy pobliskim stawie. - Pelagia zawsze wtedy patrzy na niebo i do Tego gada. Na pewno Mu coś opowiada.

Tadeusz też często spogląda w niebo. Próbuje objąć Niebo. Spod swojej szopki na środku mikroskopijnego poletka. Nie z kościoła. - W kościele ludzie gapią się w święte obrazy, czekając na koniec. Myślą o głupotach, szepczą na kazaniu. Beźmyślnie odklepują modlitwy...

Tadeusz w Nowym Świecie wnika na przemian w wersety Biblii i gwiazdzone niebo, zatrzymując czasem wzrok gdzieś pośrodku. Na dobrych oczach Pelagii.

Ludzie w Porębie twierdzą, że to nie jest normalne.

Najbardziej zjadliwi są Tadeuszowi rodzice. Niedwuznacznie sugerują, że ich starszy syn to niebezpieczny wariat, którym trzeba się zaopiekować. Zapewniają o tym sąsiadów, znajomych, kolegów Tadeusza. - Bo czy to normalne, żeby dorosły facet z osłem gadał? Do kościoła nie chodził? Żonę rzucił? Nowy świat na starość budował? Ludzie przyznają: „absolutnie nienormalne”.

Oczy Pelagii mówią co innego. Tadeusz twierdzi, że taki sam, „pelagiowaty” wyraz mają oczy jego młodszej córki. Starsza jest jak matka. Lubi demonstrować swą wielkość, siłę. W dzień rozpycha się łokciami, wieczorem czyta „Harlequiny”. Myśli przez pryzmat mamony. Młodsza jest grzeczna, skromna. Kiedy była mała, wszyscy sądzili, że choruje. Namawiali: „nie bądź taka spokojna, weź kalosza, trzepnij w telewizor, rozbij flakon”.

Słowniczek

PROPOZYCJA – klęska nadal jest sierotą. Waldemar Pawlak nie chce się przyznać do ojcostwa przegranej PSL w prezydenckich wyborach, nie zamierza też skrytykować się szef ZChN Ryszard Czarnecki za kompromitację swego pomysłu. A może obydwaj zrobiliby wreszcie coś z sensem. Na przykład założyli klub politycznych nieudaczników.

PYTANIE – są propozycje, aby cena energii elektrycznej była uzależniona od odległości odbiorcy od elektrowni. Czym dłuższy kabel, tym wyższa cena. Ten pomysł trzeba rozwinąć. Nie koszty wytworzenia, ale odległość producenta od nabywcy powinna przesądzać o cenie. Ciekawe tylko, czy głupota miejscowego pochodzenia jest tańsza od sprowadzanej z oddali?

SKUTEK – niektórzy kandydaci na prezydenta otrzymali mniej głosów niż zebrał podpisów na przedwyborczych listach. Ale jeden skutek dzięki temu osiągnięto – wkładki do butów sprzedaje się teraz wspaniale.

WNIOSEK – tylko tu i ówdzie dało się zauważyć flagi narodowe w Dniu Niepodległości. Dawniej – w dniu 22 lipca – nie było z tym problemu. Niekiedy właściciele nieruchomości zrozumieli, że jeśli się jest naprawdę wolnym, to wolno również flag nie wywieszać.

OPRACOWAŁ: T. DOM.

Horoskop z politykiem

Ks. Prymas Józef Glemp

18 XII 1929 (III dekada STRZELCA):

Podobno wszystko przemyślałeś, rozpracowałeś każdy wariant, wiesz jak postąpić, z kim rozgrywać... Czas przeszedł, czas już dokonany. Modlitwę zmów. Nie będzie łatwo!

Prezydent Lech Wałęsa

29 IX 1943 (I dekada WAGI):

Bat lubisz, zatem przygotuj się na cięgi. Parobcy dyby otwierają. Ty głowę wkładasz z entuzjazmem, jeszcze coś krzyczysz – Sława! S... w zgiełku nie słyszysz. A z tłumy nagle bije wrzawa. Trzask. I długa – bardzo długa cisza.

Premier Józef Oleksy.

22 VI 1946 (I dekada RAKA):

Jednak Genewa – pora przyszła, złoty interes – ponad wszystko. Samolot dyszy, czeka na lotnisku; wsiadasz do wewnątrz, cocktail pijesz. I się odrywasz, gdzieś daleko, ponad chmurami – słońce blisko. Czas. Bo już się wypaliło wszystko.

Prezydent Krakowa Józef Lassota

24 X 1943 (I dekada SKORPIONA):

Wielka koniunkcja planet w Twoim znaku zapowiada ogromne przemiany. Dobrze! Nieprawdopodobne! Szampańskie nawet. Więc w totka zagraj – i do Monte Carlo.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwinski

8 XI 1954 (II dekada SKORPIONA):

Pieniądzy szelest słyszysz i brzęk monet, wszystko wypala znakomicie. Czas hossy nadszedł. Czas radosny. Do Danii czy do Ameryki?

Prezydent Tarnowa Roman Ciepiela

17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA):

Jest radość, radość, która rośnie i nabrzmiewa. Dojrzewa. Ty – czekasz z kapeluszem w dłoni. Złote jabłko spada. Wszystko do spełnienia.

Naczytał się człowiek ostatnio, jeszcze jak naczytał i na dodatek jeszcze naglądał i nasłuchiwał. Niestety, od wczoraj, od godziny 12 w południe obowiązuje cisza wyborcza, więc morda w kubel i żadnych komentarzy, bo mogą zostać uznane za próbę agitacji...

Dobrze czasami przenieść się w inny świat, gdzie na przykład nie ma wyborów prezydenckich, bo nie ma prezydenta, chociażby do Wielkiej Brytanii.

Przeczytane

Pomyje

Wielka Brytania, jak wiadomo, jest królestwem i najwyższe w kraju stanowisko (a raczej kilka stanowisk, bo król jest także głową Kościoła anglikańskiego) po prostu otrzymuje się w spadku, tak jak wile lub samochód. A jeżeli coś nie zależy od kaprysów demokracji, przychodzi samo, nie powinno budzić emocji. Jak w powieści z wyższych sfer wszyscy winni odżywiać się ostrymi popijanymi szampanem, wyrażać się górnolotnie i zachowywać dyskrecję.

Tymczasem okazuje się, że żaden system nie chroni przed pomyjami.

Najpierw księżna Diana wydała książkę o swej małżeńskiej niedoli.

Książę Karol zrewanżował się, publikując swoją książkową wersję królewskiego małżeństwa.

Diana udzieliła jednej z telewizyjnych stacji solennego – i zapewne niedyskretnego – wywiadu.

Jednym słowem – eskalacja. Każda ze stron sięga po kolejne wiadra z pomyjami.

Przy okazji okazało się, że Edward VIII (ten, który w przedwojennej dziadowskiej piosence stał na brzegu morza i liście akacji obrywał) nie tylko był czcicielem Hi-

tera, ale wręcz wlażył mu do czterech liter. To jednak inna niż małżeńskie pomyje sprawa...

A fakt, że w brytyjskiej rodzinie królewskiej oblewają się pomyjami jest miły i krzepiący.

Po pierwsze dlatego, że nie tylko u nas, a to zawsze krzepi.

Po drugie – jeżeli nad moją głową chłustają strugi pomyj, nie pomoże nic, żaden parasol, bo jeżeli nawet nie spadnie na człowieka jedna i druga kropla, to z pewnością nie uniknie wdychania smrodu.

Brytyjskie pomyje rozlewane są tak daleko, że mogą uchodzić za perfumy.

CZYTACZ

Skrojone z szykiem

Kameleon

Ubiór a polityka

Czy płaszcz, zwykły płaszcz może mieć coś wspólnego z polityką? Patrząc przez okulary Sławomira Mrożka, okazuje się, że tak. Oto dowód:

– „Nigdy się panu nie zdarzyło włożyć czegoś na lewą stronę?”

– Owszem, ale ostatecznie jaki to kłopot?

niana, w tej samej tonacji, lecz o zmiennej fakturze drobnutkiej kratki, czyli pepitki lub „kurzej stopki”. Kolorystyczne zestawienie obu tkanin jest niezwykle istotne, gdyż rozgrywa się na poziomie subtelności – w tonacji grafitu, butelkowej zieleni i tych zgaszonych międzykolorów.

Wymaga ogromnej precyzji, by w identyczny sposób skrojone tkaniny, zszyć tak, by szwy się idealnie pokrywały. Toteż unika go konfekcja, stając się partią popisową krawiectwa miarowego. Krój może być różny, począwszy od tradycyjnego rękawa, aż po omówiony już raglan.

Angielski standard wymaga, by był jednorzędowy, z klasycznym kołnierzykiem. Z tyłu szlic (rozcięcie poniżej bioder), patki z guzikami na rękawach. Najefektowniej prezentuje się z nonszalancko podniesionym kołnierzem, rozpięty, z rękami w kieszeni.

I mamy jakby dwa płaszcze w jednym. I w zależności od stroju i pogody, zmieniamy prawą stronę, gdyż wystarczy jedynie wywrócić rękawy na „lewą”, przeproszę! drugą stronę. Charakter ma przejściowy, taki klasyczny demi-saison.

I zawsze jesteśmy po tej samej stronie co płaszcz. Czego Państwu życzę.

Cytat z „Krawca” Sławomira Mrożka. „Opowiadania i donosy”, 1980-1989, Dzieła zebrane, tom II. NOIR SUR BLANC. Warszawa 1994 r.

J. Tomasz

Zenon B. zmarł przed prawie 20 laty. Mimo to jego nazwisko nadal widnieje na rachunkach za prąd, przysyłanych rodzinie przez zakład energetyczny. Nadchodzą oferty, zaproszenia, a nawet – co w tym wypadku brzmi nieco makabrycznie – propozycja kupna rewelacyjnych środków odchudzających. Zenon B. odszedł, ale żyje w bazach danych. Kto wie, czy nie podpisał się na listach z poparciem dla paru kandydatów, uczestniczących w wyborach prezydenckich. Chociaż tu od nazwiska ważniejszy był numer PESEL...

Nazwisko bardziej przydaje się samym pretendentom. Najlepiej, gdy jest arcywłoskie i z popartą papierami ciągłością od XIV wieku. Dokumenty ukorzeniające drzewo genealogiczne w stuleciu, powiedz-

Il est comme il faut, on est jak należy – powiadają Francuzi o człowieku, dla którego my, Francuzi północy (!?) mamy lepsze określenie: „on est na swoim miejscu”. Lecz co właściwie znaczy „być na swoim miejscu”? Oto zagadka godna sławnego konferansjera również sławnego „Qui pro quo” Jarossyego, w którym błyszczał on tuż obok (a podobno czasem jeszcze bliżej) samej Ordonki, gwiazdy nad gwiazdami.

Zatem ówże Jarossy rzekł kiedyś: „polska mowa jest trudna, lecz logiczna. Powiedzmy – ja jem – pochodzi od jaja; ty jesz – od tycia; my jemy – od mycia; wy jecie – od wycia. Wszystko jest zatem proste i zrozumiałe z wyjątkiem ostatniej osoby liczby mnogiej, która brzmi – oni ją. Jacy oni, pytał dramatycznym tonem Jarossy, jaką ją!?”. I słusznie, bo kwestia wydaje się naprawdę intrygująca.

W naszym wypadku jest, niestety, odwrotnie, boć przecież każdy na jakimś miejscu się znajduje. Cała zaś procedura trafiania na owo miejsce odbywa się automatycznie w chwili urodzin, w której w sposób bezwiedny i naturalny zajmujemy miejsce niemowlęcia. Na nim też wszyscy są jak najbardziej comme il faut z tej choćby racji, że nie mogą być inni, bo nie wiedzą, że istnieje jakieś niedostępne dla nich, acz wymarzone miejsce.

A jest ich, niestety, bardzo wiele, skutkiem czego sytuacja zaczyna się w miarę upływu lat komplikować, gdyż pokusy czyhają ze wszystkich stron.

Zastyszane

my, XVII, należy uznać za dalece niewystarczające. Prawdziwi patrioci potrafią sięgnąć głębiej i udowodnić, co trzeba. Zdaniem tychże patriotów właśnie bezczelna zmiana nazwiska pozwala licznym politykom kontynuować ich prowokacyjne kariery.

Rzeczywiście, nazwiska pozbyć się łatwo. Nazywawsz się Edmund Szarpidrut, płacisz parę groszy i wychodzisz z urzędu jako Edmund Gitarzysta. Wciąż jednak jesteś Edmundem, bowiem od imienia uciec jakby trudniej. Niestusz-

Początkowo są one niewielkie, bo mały chłopiec chce być tylko sobą, czyli nieodpowiedzialnym urwisem. Lecz z dziewczynkami rozmawia już bywa. Pewna ich część chce się znaleźć na miejscu chłopców i płatać figle komu popadnie, a pozostałe pragną zająć jak najprędzej miejsce dorosłych kobiet, co jest już bardziej niebezpieczne, gdyż dalej odbiega od naturalnego „bycia na swoim miejscu”. Zaś każda nienaturalność dziwi i drażni. W tym też miejscu pies (bo i psy mogą, lecz nie muszą „być na swoim miejscu”) leży pogrzebany: zajęcie nieswojego miejsca wymaga przyjęcia pozy, a pozerstwo drażni swą sztucznością, tworząc tym samym niemity zgrzyt w harmonii bon tonu poprzez zakłócenie porządku zajmowanych miejsc.

A potem jest jeszcze gorzej, bo rację ma przysłowie „im dalej w las, tym więcej drzew”. Do niewinnego zadrażnienia naszego poczucia ładu dochodzi rzecz znacznie dla pchającego się na nieswoje miejsce delikwenta groźniejsza, w postaci śmieszności. Tym większej, z im większą powagą i wysiłkiem na nie pragnie wejść lub też chce się utrzymać na miejscu, które już dawno powinien był opuścić, co każdy własnymi oczyma dostrzeż, oglądając rozpaczliwe próby starszych panów w tym względzie. Wszystkie owe kucyki przy wytłuszczonych głowach i obcisłe dzinsy na – z przeproszeniem – biodrach, zdradzających objawy właściwego wiekowi dojrzałości do brobytu.

nie. Wydaje się, że w dobie ogólnej liberalizacji oraz nadrzędności oznakowania PESEL-em, powinno się umożliwić dowolną i wielokrotną zmianę imienia. Idźmy dalej – czemu nie zmieniać informacji o miejscu urodzenia? W telewizji wystąpił niedawno burmistrz Wąchocka. W tym zacnym mieście dzieci się nie rodzą, bo nie mają gdzie. Przyszłe matki wyjeżdżają do okolicznych szpitali i porodówek. Nie wszyscy, niestety, mają tyle szczęścia...

Wiadomo, że są w Polsce miasta prestiżowe i nieco mniej. Te pierwsze mogłyby z wyrażania zgody na wpis innego niż faktycznie miejsca urodzenia ob. Gitarzysty Patryka (przedtem Edmunda Szarpidruta) uczynić źródło dodatkowych, pokazywanych dochodów.

RYM

Savoir vivre

Podobnych prób kurczowego trzymania się nieswojego już miejsca dokonują również panie w sposób, którego ze zrozumiałych względów opisywać nie chcę i nie będę, no bo niby po co?

Jednak jeszcze gorsze, więc – innymi słowy mówiąc – śmieszniejsze są sprzeczne z naturalną kolejnością zajmowanych miejsc próby znalezienia się na miejscu, do którego w żaden sposób się nie pasuje, lecz na które złośliwy los niektórych niespodzianie wynosi. Wtedy, proszę Państwa, zaczyna wiać klimatem bulwarowej farsy z nieśmiertelnego gatunku „Żołnierza samochwała”, opartego wszak na zamianie „bycia na swoim miejscu”, na „bycie na miejscu nieswoim”. Czyli, w największym skrócie, nasza, rodzima, prezydencka kampania, w której liczni kandydaci, chcąc być mądrymi, godnymi, pełnymi mądrości i dowcipnymi na dodatek, nie dostrzegają, że są w istocie przemądrzały, nadęci, bufoniaści i grubiańscy na końcu. Czy nie lepiej byłoby pozostać na swoim miejscu, moi mili państwo?

BRAT CHAMA



– Taki, że wtedy jest pan po prawej stronie.

– Wystarczy zdjąć i przełożyć na prawą.

– A właśnie. I wtedy jest pan po lewej. Zawsze jest pan po jakiejś stronie. Jak nie prawej, to lewej, jak nie lewej, to prawej”.

Dwustronny komfort

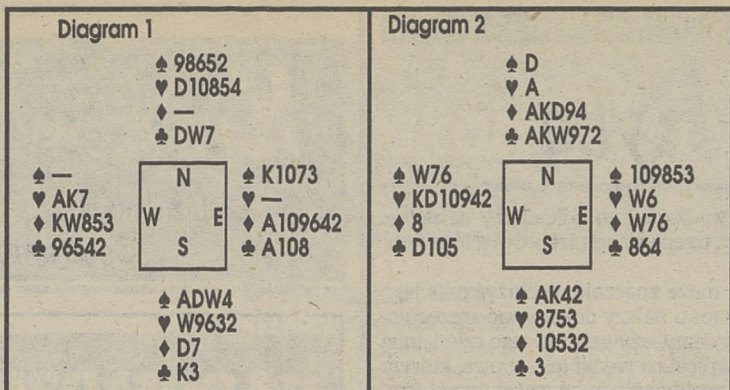
No cóż. Trudno nosić płaszcz na lewą stronę. Trudno? Ależ nie! Problem rozwiązuje nam płaszcz dwustronny tzw. wywrotka, zapewniając komfort posiadania obu stron „prawych”. Szyty z dwu tkanin (o odpowiednim „poślizgu”, gdyż zawsze jedna z nich pełni dyżur podszewki), tkanin ścisłych (!) – jednej gładkiej (najlepsza wełniana gabardyna), ta druga również wel-

Szaleństwo we czterech

Amerikanie i Niemki najlepsi na świecie

Zakończyły się rozgrywki o drużynowe mistrzostwo świata w brydżu. Zdobywcami Bermuda Bowl zostali Amerykanie. Team w składzie: Nick Nickell, Jeff Meckstroth, Eric Rodwell, Bobby Wolff, Bob Hamman i Richard Freeman, będący jednym z głównych faworytów zawodów zdobył złoty medal.

Problemy amerykański team przeżywał tylko w eliminacjach, w których omal nie przepadł. W rozgrywkach pucharowych nie miał już większych kłopotów, pokonując Francję w półfinale i Kanadę w finale. Zwycięstwo drużyny, w której występowały dwie aktualnie najlepsze pary amerykańskie było spodziewane.



W jakim stylu walczą przy stole Meckstroth - Rodwell obrazuje rozdanie na diagramie 1. W otworzył licytację odzywką 1 karo, E odpowiedział 1 pik, a Rodwell wszedł 2 kier! Nikomu innemu w tej pozycji nie przyszło do głowy by licytować z tak marnym kolorem. Jakie były tego efekty? Na wszystkich innych stołach po jednostronnej licytacji pary WE dochodziły gładko do szlemików karowych. U Amerykanów po wejściu Rodwella, jego partner podniósł do 4 kier i E zdecydował się

na 5 karo, które stało się kontraktem ostatecznym.

Drużynowe mistrzostwo świata kobiet, po wieloletnim panowaniu Amerykanek zdobyły Niemki. Skład mistrzyń: Sabine Zenkel, Daniela von Armin, Karin Ceasar, Marianne Moegel, Beate Nehmert, Andrea Rauscheid. O ich sukcesie w dużym stopniu decydował niezwykle ważny element gry - szczęście. Kto nie wierzy, niech zapozna się z rozdaniem (diagram 2), w którym Niemki zagrały szlema w... trefle. Jak widać wychodził.

SŁAWOMIR ZAWISŁAK

Obłęd w kratkę

Z tarczą

Pisaliśmy o wyjeździe na Mistrzostwa Świata Juniorów młodzieżowej, krakowskiej szachistki, Darii Pokojskiej. Turniej się już odbył, zawodnicy wrócili do domów, więc jest okazja by zrelacjonować jej wrażenia. Jak Państwu wiadomo, tegoroczne mistrzostwa odbywały się w Brazylii, w małym mieście Sao Lorencio. Zawodników zakwaterowano w świetnym hotelu, z pokojami wyposażonymi w telewizory, barki, itp. A na dachu był nawet basen.

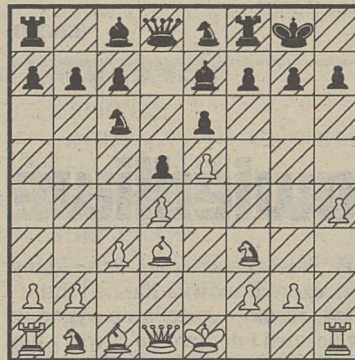
Przed każdą rundą odbywały się spotkania z trenerem, panem Ryszardem Bernardem. Oczywiście nie miały one na celu nauczyć zawodni-

ków poprawnej gry, lecz przygotowywały do najbliższego spotkania z konkretnym przeciwnikiem. Podobne spotkania odbywały się również po zakończeniu gry. Trener pokazywał popełnione błędy, ostrzegając przed ponownymi pomyłkami.

Daria została dopuszczona do turnieju juniorów do lat dziesięciu. Użyła 6 punktów z 11 partii, co dało jej 20. miejsce na 45 startujących. Uwzględniając fakt, że były to mistrzostwa świata, wynik ponad 50 proc. można uznać za sukces. W najbliższym czasie młoda szachistka ma uczestniczyć w turnieju Polska - Wspólnota Niepodległych Państw. A poza tym trzeba nadrobić zaległości szkolne spowodowane wyjazdami.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia na adres „Dziennika”. Nagroda 50 nowych zł (czyli 500 tys. starych zł) dla jednego zwycięzcy.

Białe: Ke1, Hd1, Wa1, Wh1, Gc1, Gd3, Sf3, Sb1, pionki: a2, b2, c3, d4, e5, f2, g2, h4



Czarne: Kg8, Hd8, Wa8, Wf8, Gc8, Ge7, Sc6, Se8, pionki: a7, b7, c7, d5, e6, f7, g7, h7

Rozwiązanie zadania szachowego z 14 X 95:

1. Hh5+! S:h5 2. f:e++ Kg6 3. Gc2+ Kg5 4. Wf5+ Kg6 5. Wf6+ Kg5 6. Wg6+ Kh4 7. We4+ Wf4 8. W:f4+ Kh5 9. g3 i 10. Wh4X. Spośród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy pana Teofila Nabelca.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Notatnik książkowego mola

Historia kobiecym okiem

Lea Shinar - popularna izarelska pisarka, autorka dziesięciu napisanych po hebrajsku książek - dotychczas znana była w Polsce ogromnie wąskiemu kręgowi ludzi zajmujących się profesjonalnie izraelską kulturą. Można więc powiedzieć, że powieść „Michał córka Szaula”, która ukazała się niedawno nakładem Wydawnictwa Literackiego, jest jej polskim debiutem. Jest też czymś więcej - powrotem autorki do kraju i miasta młodości Lea Shinar, mieszkająca w rozległym przytulnym domu na skraju ogromnego gaju pomarańczowego odwiedzanego przez jelenie, urodziła się w Krakowie i do dzisiejszego dnia znakomicie włada polszczyzną, czego dowodem jest tytułowa strona jej powieści - autorka jest jednocześnie tłumaczką. Zadanie nie było łatwe, bowiem język powieści - na wskroś nowoczesny - wymagał jednak pewnej biblijnej archaizacji, i to archaizacji takiej, do jakiej przywykło ucho polskiego czytelnika, przyzwyczajone do Wujkowej wersji Biblii. Z niełatwego zadania pani Lea wywiązała się znakomicie, chociaż nie uniknęła drobnych błędów, które wydają się wręcz żadne wobec kolosalnych anachronizmów i upadek przyrodniczo-geograficznych, jakich dopuszczała się wielki Singer.

Lea Shinar podjęła się zadania kolosalnego, a jednocześnie ogromnie wdzięcznego dla pisarza. Michał, córka Szaula i żona Dawida, jest wprawdzie postacią autentyczną, wspominaną przez Biblię, ale wspominaną bardzo skromnie. Jej imię pada zaledwie trzykrotnie w Pierwszej i drugiej Księdze Samuela. Ta skąpość informacji pozwala na odwołanie się do wyobraźni, na kreowanie fikcji, którą z kolei winno kępować podporządkowanie się wielości prawdopodobieństw. Lea Shinar - wybitna znawczyni biblijnych tekstów - umiejętnie przepłynęła pomiędzy tymi dwiema rafami, prezentując nam powieść, którą czyta się znakomicie - wręcz tak, jak popularne czytało.

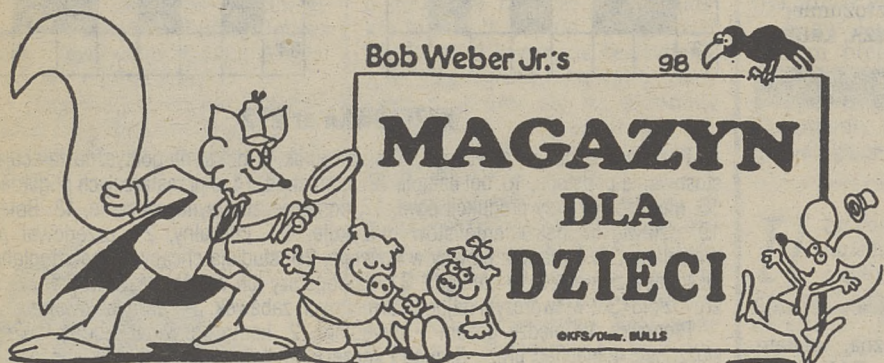
A przecież „Michał córka Szaula” czytałem nie jest. Powieść traktuje o przełomowym okresie w historii starożytnego Izraela, o kilkudziesięciu latach walki, krwawej walki, właściwie walki o samo państwo Izrael - zintegrowane i silne. Jednak spojrzenie Lei Shinar - a właściwie Michał - jest spojrzeniem z dołu, z pozycji społecznych zajmowanych przez dzieci i kobiety. Ktoś, podczas promocyjnego spotkania w krakowskim Centrum Kultury Żydowskiej, nazwał nawet powieść literaturą feministyczną. Coś w tym jest. Wprawdzie autorkę trudno pomawiać o feministyczną interpretację historii, ale nie ulega wątpliwości, że otrzymujemy obraz historii postrzeganej na kobiecy sposób.

Michał, jako żona króla Dawida, poprzez swojego męża sama staje się częścią historii, a dramaty władzy zostają sprowadzone do dramatów osobistych. Piękny, romantyczny pasterz zamienia się w despotycznego, krwawego, niezbyt urodziwego władcę, w dodatku nie za bardzo wiernego swej żonie. Historia nabiera wymiaru domowego, rodzinnego, osobistego...

„Michał” jest wyjątkową pozycją w dorobku Lei Shinar. Pozostałe powieści - jak na przykład „Kalinka i Anton” - i zbiory opowiadań nie sięgają w tak daleką przeszłość. A ponieważ wszystko zapowiada, że na debiucie się nie skończy, być może polscy czytelnicy będą mogli poznać kolejne książki tej autorki, historycznie i geograficznie o wiele bliższe współczesnej Polsce.

AMK

Lea Shinar - Michał córka Szaula, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1995

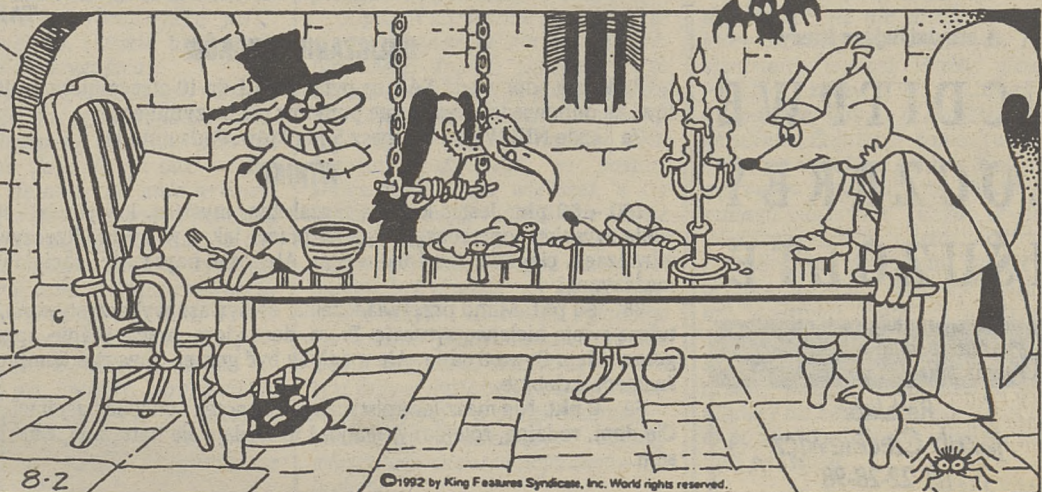


ŚWINKI



Lis Detektyw

Kiedy Lis Detektyw i Mysz Małs przechodzili się po zamku Hrabiego Niesamowitego, ktoś na dachu wystrzelił do nich z pistoletu laserowego. Hrabia upiera się, że to nie on. Mówi, że cały czas siedział w jadłoni i jadł zupę pomidorową. Dlaczego Detektyw myśli, że Niesamowity kłamie?



JAK NARYSOWAĆ Koguta



Które dwie buźki są identyczne?

Odpowiedz. Numer jeden i cztery.

Jaki wreszcie był tegoroczny przegląd polskiej twórczości filmowej w Gdyni, jaki dał obraz naszego kina? Nie będę wysilać się na szukanie własnych określeń, skoro autorytatywnie wypowiedziało się w tej kwestii przeznaczone jury o wybitnych nazwiskach. Skonstatowało ono w swoim werdykcie, iż „przebieg konkursu wskazuje na to, że kino polskie jest ciągle w procesie przeobrażeń” – pozostaliśmy więc już przy tym okrągłym zdaniu. Wiadomo, że jeśli „proces”, to ani dno, ani szczyt, stan pomiędzy, natomiast słówko „ciągle” wskazywałoby na to, że ów proces postępuje naprzód – może w górę, może w dół, a nie w dół. Chociaż jury uważało także „za swój obowiązek wyrazić niepokój z powodu obecności w konkursie filmów nie spełniających wymogów profesjonalizmu”.

Wypada się zgodzić z opiniami wysokiego sądu, ale może nie ze wszystkimi. Na przykład nie w sprawie nagród. Żeby było śmieszniej, powiem, iż w ferworze przekazywania z Gdyni tekstu do Redakcji (telefonizacja nigdy nie stała się zdobyczą cywilizacyjną w naszym kraju, a nowoczesność prowizorycznie założonych linii faksowych okazywała się wątpliwą) w ogóle wypadł mi passus o filmie „Girl Guide”, który właśnie otrzymał Złotego Lwa. Podejrzewam, że nie był to tylko tzw. chichlik, ale także jakby wyparcie z podświadomości. Nie utkwiał mi w pamięci ten rozrywkowy utwór, którego streszczeniu nie dał rady nawet katalog imprezy, zadowolając się wykrętem, że „to zabawna opowieść rock-and-rollowo-spiegowska i góralsko-sensacyjna”...

Tytuł i treść wyleciały więc z głowy, a tu masz: główna nagroda! Oczywiście nikt przytomny nie będzie występował przeciwko rozrywce w kinie, zwłaszcza jeśli zrealizowana została zręcznie i fachowo przez tak uzdolnionego majstra jak Juliusz Machulski. Rzecz w tym jednak, że Festiwal tego typu nie musi potwierdzać walorów oczywistych dla każdego widza kinowego, powinien natomiast – tak przynajmniej przyjęło się w świecie i tak brzmiała też wstępna wypowiedź dyirekcji programowej gdyńskiej imprezy – premiować wartości wyższego rzędu według kryteriów artystycznych. Dlatego z przekonania i z solidarności środowiskowej dołączyłem swój głos do dziennikarskiej nagrody dla „Łagodnej”, co miało w jakimś stopniu zrekompensować brak oficjalnego uznania (wyróżniono tylko scenografa z pominięciem wszystkich innych, włącznie z Januszem Gajosem – horrendum!), a naszym zdaniem było to najbardziej harmonijne pod względem plastyczno-reżysersko-aktorskim dzieło sztuki filmowej.

Wybór – sprawa trudna, warunki dokonywania wyboru – nie mniej trudne. Nie idzie tu o uzależnienie się *pro domo sua* nad sytuacją sprawozdawców, bo tempo i niewygody tkwią w naturze ich zawodu, ale generalnie o przeładowanie imprezy. Jak można zachować równowagę ducha i jasność umysłu, oglądając przez tydzień po 5 filmów

WŁADYSŁAW CYBULSKI

Polskie kino

W trudnym momencie, w ciągłym procesie...

dziennie, a w krótkich przerwach pomiędzy nimi biorąc udział w spotkaniach z realizatorami (nawiasem mówiąc, zamiast enuncjacji twórców przynoszą one najczęściej krasomówcze popisy uczestników, którzy wołają prawić duseri niż stawiać pytania)? Do konkursu przystępuje pełna, całoroczna produkcja filmowa. Ustąpiły już na szczęście dawne ograniczenia cenzorskie, ale zaniechano też wszelkiej wstępnej selekcji. Jeśli więc np. produkcja się zwiększy, organizacja Festiwalu stanie się swoistą „kwadraturą koła”, bo albo zdusi się go do granic fizycznej wytrzymałości, albo rozbuduje w czasie.

Czy produkcja się zwiększy? Nasi filmowcy stoją teraz w obliczu zmiany ustawy o kinematografii, tworzenia Funduszu Filmowego i w ogóle przefasonowania modelu polskiego kina – nie wchodząc jednak w szczegóły tych organizacyjnych i finansowych regulacji, można „w prostych, żołnierskich słowach” tak ująć dylemat: produkować mniej, ale teoretycznie lepiej, czy nie dając pewności rezultatu i zawęża możliwości twórców, czy też produkować dużo, aby na tym ilościowym tle pojawiły się nowe jakości i dopłynęła „świeża krew”? A przede wszystkim – jakie to ma być kino? Przytłaczającą większość pozycji festiwalowych współprodukowała telewizja. Jaka jest telewizja, każdy widzi. Telewizja chce mieć kino domowe, rodzinne, które można pokazać wszystkim w czasie „największej oglądalności”, bez kantów tematu współczesnego i bez drastyczności (humorystycznym przykładem mogą być zastrzeżenia TV wobec serialu „Ekstradycja”: jeśli w filmie padną „słowa powszechnie uważane za obraźliwe”, będzie on emitowany dopiero po godz. 23).

Pomijając już sprawę telewizyjnej techniki realizacyjnej – takim

filmem rodzinnym był „Tato” Macieja Ślesickiego, przez wszystkich aplaudowany, bo bardzo dobrze wyreżyserowany i zagrany, ważny przez problem opieki rodzicielskiej i krytykę sfeminizowanych sądów, ale i demagogiczny (choroba psychiczna matki czyni rzecz od razu oczywistą), zepsuty cytatami z innych filmów – rzekomo „z przy-

mrużeniem oka”, a zakończony wręcz w manierze niemego kina Harolda Lloyda – na gzymsie kamienicy! Przecież jednak był to jeden z udanych w Gdyni debiutów reżyserskich – obok Jarosława Żamojdy („Młode wilki”), nie licząc Krystyny Jandy, bo to przypadek szczególnie.

Doszli więc do głosu i zaznaczyli swoją obecność młodzi, zdolni artyści, jakkolwiek rozpatrując sytuację szerzej, jury zrobiło w swym protokole cierpką uwagę o „niedoskonałości mechanizmów oceniających materiał literacki i brak właściwej opieki artystycznej w trakcie procesu realizacji obrazów filmowych”. Jaki jest stan posiadania? Obok nowych nazwisk trwają na posterunku dawne. Starzy mistrzowie tworzą, niestety, po staremu, jedynie Kazimierz Kutz zachowuje rzeźkość i radość pracy. Uprawiają nadal własną, oryginalną stylistykę Kolski w swoim kinie wydumanym, i Kondratiuk w swoim kinie zadumanym, Barański – pastelowo, Królikiewicz – konwulsyjnie, Sass – na „drugim oddechu”, Treliński – w klasyce.

Obok reżyserów dysponujemy świetnymi operatorami, scenografami i kostiumologami oraz wybitnymi kompozytorami, dotkliwie natomiast brakuje scenarzystów i utworów literackich do wykorzystania na ekranie. Ale największym skarbem polskiej kinematografii są aktorzy, których talentowi, aktywności i wyobraźni zawdzięcza ona więcej niż komukolwiek innemu – jak powiedział Andrzej Wajda, otwierając w Gdyni Wielką Galę, którą właśnie aktorom poświęcono. Piękny i wzruszający był hołd oddany zmarłemu już artyście filmowym, a potem przez estradę przewinęła się cała plejada ulubieńców ekranu. Zaryzykowali konfrontację ze starymi obrazami kinowymi w tle, nawet kokietowali wiekiem

(okulary!) – jedna Lidia Wysocka twardo oparła się czasowi, twierdząc, że tylko mężczyźni się starzeją. Oj, tak – w „Szabli od Komendanta” był to już cały rząd posiwiałych głów (Pieczka, Pawlik, Pyrkosz, Gołas).

Gdynia parada gwiazd – na scenie i w filmach – także naszych aktorów szanować i kochać. Od że-

Po powrocie z Gdyni

laznej Niny Andrycz poprzez zjawiskową Szczepkowską do – po raz pierwszy na ekranie – Beaty Fudalej i nagrodzonej za „Pokuszenie” Magdaleny Cieleckiej (pytam reżyserów wielkim głosem, czy pani Karkoszka musi zawsze płakać, a pani Segda być ciągle „złamaną lilią” na ekranie?). A dalej – już bez żadnego porządku: Fronczewski

i Łukaszewicz, Zelnik i Kowalski, Pakulnis i Adamek, Lubaszenko i Żmijewski, Nowak i Pieczyński, Frycz i Gajos, Radziwiłowicz i Peszek, Nowicki i Pazura, Olbrychski i Janda, Dymna i Englert, Kondrat i Zamachowski, Linda i Ferency, Cembrzyńska i Globisz, Bista i...

To jest twarz kina o wielu różnych obliczach. Tę twarz, te twarze oglądamy na zewnątrz ekranu, dzięki nim zapamiętujemy postaci i filmy, dzięki nim rozumiemy treść i doznajemy przeżyć. Należą się więc podziękowania nawet za udział w niedoskonałych utworach ekranowych, których kilka ujawnił festiwal gdyński, co może także jest jego zadaniem. Nie było też olśnienia, ani wielkiego tematu, ale znalazło się parę pozycji zasługujących na uznanie. „To, co się wydarzyło w polskim kinie w ciągu pięciu lat – myślał głośno Wajda – było procesem nieuniknionym. Po prostu dlatego, że żyliśmy za berlińskim murem innym życiem. Obecnie kondycja polskiego kina jest taka, jak w kinie europejskim. Wszystkie kinematografie (poza USA) przeżywają ten sam trudny moment – szukają dla siebie usprawiedliwienia i to usprawiedliwienie jest w języku ojczystym. Nikt za nas nie robi filmów polskich – my musimy je zrobić”.



Fot. Autor

KRZYSZTOF MROZIEWICZ

Z daleka

Gdzie szukać tych dolarów?

William Jefferson Clinton jest prezydentem wszystkich Amerykanów, także tych, którzy pracują w muzeach i parkach narodowych. Zabrakło dla nich pieniędzy na wypłaty, ponieważ Republikanie okroili budżet. Okroili, bo w budżecie jest dziura. Jest dziura, bo Clinton zastał państwo zadłużone do niebotycznych granic. Państwo jest zadłużone, bo poprzednicy Clintona, Republikanie, potrzebowali pieniędzy na wojnę z Imperium Zła. Największe długi obciążają Ronaldą Reagan, który jednak do dziury budżetowej odnosił się z dobroletną pobłażliwością: „Deficyt budżetowy jest tak wielki – mawiał – że będzie musiał poradzić sobie sam”.

I teraz płacą za wszystko muzealnicy i pracownicy parków. Jest to zapłata symboliczna. Ileż zarabia muzealnik, żeby jego pensja, pomnożona przez osiemset tysięcy nieszcze-

śników takich jak on, mogła cokolwiek załatać w budżecie USA?

Aliści osiemset tysięcy nieszczęśników to osiemset tysięcy głosów w najbliższych wyborach. Ideolog Republikanów, Newt Gingrich, powiada, że należy się cofnąć do czasów sprzed Nowego Ładu prezydenta Roosevelta. Było wtedy mało podatków, mało wydatków budżetowych, mało problemów. Ale – o czym Gingrich już nie wspomina – było także mało państwa. Ponadto – w latach dwudziestych zaczął się kryzys, największy w historii gospodarki światowej, zakończony wojną 1939-1945. Nowy Ład Roosevelta może się Republikanom teraz nie podobać, ale bez Nowego Ładu gospodarka USA nie podniósłaby się, a Stany Zjednoczone nie wygrałyby II wojny światowej i nie stałyby się supermocarstwem.

Nie czas myśleć o początkach wieku odchodzącego w przeszłość, kiedy prezydent Clinton urządził świat po nowemu nad Pacyfikiem. W Osace rozpo-

czynia się właśnie trzecia już konferencja na szczycie szefów 18 państw i rządów (ciągle nie ma w tym klubie Rosji). Być może Republikanie mają rację – za dużo jest wydatków publicznych. Ale to ucale nie oznacza, że wydatków tych będzie mniej, kiedy zastąpią Clintona u władzy. I czy zastąpią?

Wycofał się dopiero co ewentualny kandydat, który wygrałby dziś zarówno z Demokratami, jak i z senatorem Robertem Dole, nie mówiąc już o ideologii Republikanów, Gingrichu. Tym kandydatem byłby generał Colin Powell. Za czasów, kiedy przewodniczył szefem sztabów sił zbrojnych USA, prowadzona była wojna w Zatoce Perskiej. Wojna Iraku o Kuwejt i wojna świata o źródła ropy naftowej. Wojna ta na swój sposób trwa do dziś, jeśli w Arabii Saudyjskiej, kraju policyjnym, eksploduje samochód-pułapka umieszczony naprzeciwko kwatery instruktorów amerykańskich, którzy trenują miejscowych obrońców suwerenności. Wojna w Zatoce – mówiąc

nawiasem – też trochę kosztowała i też przyczyniła się nieco do problemów finansowych Clintona. Prawda – z formalnego punktu widzenia była to wojna Busha, więc Republikanów.

Osiemset tysięcy pracowników muzeów i parków narodowych złorzeczy teraz – trochę Clintonowi, trochę Republikanom. Ale osiemset tysięcy złorzeczających obywateli to osiemset tysięcy głosów. Liczba mogąca rozstrzygnąć o obsadzie najwyższego urzędu w państwie. Wszak John Fitzgerald Kennedy został prezydentem USA dzięki przewadze zaledwie stu kilkudziesięciu tysięcy głosów. I przy okazji pamiętać warto, że gdzie polityk dochodzi do władzy lub gdzie zaczyna realizować program, mając za sobą większość minimalną (to znaczy połowę plus troszkę) – tam może pojawić się Lee Harvey Oswald lub Jimal Amir czy – choćby – Eligiusz Niewiadomski.

Nawet Gingrich szuka sposobów, by zatruć życie Clintonowi – święto prawo ideologa opozycji. Ale poszu-

kał też sposobu, żeby zatruć życie pracownikom muzeów. Tymczasem oszczędności należało szukać nie w ich kieszeniach. „The New York Times” poszukał ich w departamencie (ministerstwie) energii. Fotogeniczna i wrażliwa pani minister Hazel R. O’Leary zleciła oto chakturę, która polega na gromadzeniu i ocenianiu wycinków na temat jej działalności. Chakturnik przedstawił trzy listy dziennikarzy, których publikacje są dla pani minister przychylnie, obojętne i nieprzychylnie. Nie ujdzie jej to na sucho, zwłaszcza że departament energii zapłacił za trzy listy pięćdziesiąt tysięcy dolarów.

Dlatego na koniec warto przytoczyć anegdotę z „Piwnicy pod Baranami”. W latach sześćdziesiątych władze PRL rzuciły nośne, jak im się zdawało, hasło: „Szukamy dwudziestu milionów”. I Piotr Skrzyński pytał: „Nie wiecie gdzie szukać tych pieniędzy? W materacu u premiera Cyrankiewicza”.

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

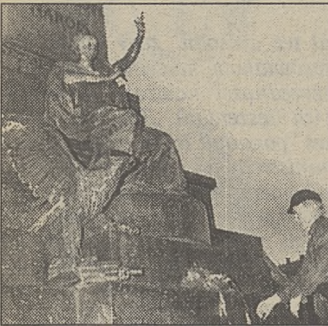
■ **PO RAZ 20.** Stronictwo Wierności Rzeczypospolitej, oraz Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych zorganizowało – pod Barbakanem, na „dzikim” Placu Ofiar Zbrodni Armii Czerwonej – Modlitewny Apel Pamięci poświęcony Polakom pomordowanym przez Armię Czerwoną. Organizatorzy przedstawili najnowsze informacje dotyczące likwidacji Pomnika Wdzięczności oraz przeniesienia grobów żołnierzy sowieckich na cmentarz wojсковy. Zaproponowali również, aby placyk po drugiej stronie Barbakanu nazwać Placem Ofiar Wehrmachtu. Przypomniano, że 50 lat temu w miejscu gdzie dziś wisi tabliczka „ul. Basztowa” znajdowała się podobna, lecz o treści „Wehrmachtstrasse”. (ag)



Fot. Anna Głód

■ **RYBY POD NAPIĘCIEM.** Strażnik Ochrony Przyrody Polskiego Związku Wędkarskiego zauważył na Bagrach, mężczyznę szyszkującego się do „masowego połowu ryb”. Kłusownik wrzucił właśnie do wody zalewu końcówkę przewodu elektrycznego – podłączonego do taśmociągu. Na widok strażnika mężczyzna uciekł. (js)

■ **KWIATY DLA WIESZCZA.** Uroczystości Mickiewiczowskie organizowane przez Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej – w 140 rocznicę śmierci wieszczka – rozpoczęły się wczoraj od złożenia kwiatów w krypcie na Wawelu oraz przed pomnikiem na Rynku Głównym. Następnie w Auli PAU odbyło się uroczyste zebranie Towarzystwa, podczas którego przedstawiono fragmenty dzieł Adama Mickiewicza. (aka)



Fot. Anna Kaczmarz

■ **DWUKROTNE OKRADZIO-NA.** 90-letnia kobieta spotkała na ul. Teligi dziewczynę, która zaoferoowała jej pomoc przy niesieniu sprawunków i w dotarciu do domu. Kobieta zaprosiła 15-latkę do mieszkania, ale po wyjściu gościa spostrzegła, że zniknęło jej 400 złotych. Kilka dni później ta sama dziewczyna zjawiła się w mieszkaniu i skradła torebkę z 550 zł (torebkę porzuciła na wycieraczkę). (js)

Niektórzy oddali ponad 40 litrów

Honorowi bez honorów

„Od kilku lat nie przyznaje się krwiodawcom odznaczeń Zasłużony dla Zdrowia Narodu. Nikt nam nie potrafi wyjaśnić dlaczego. Ludzie, którzy oddają krew przez kilkadziesiąt lat, chcieliby mieć za to przynajmniej coś »trwałego«, a to przecież niewiele kosztuje” – mówi dr Bogusław Wojciechowicz, przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej Zarządu Oddziału Okręgowego PCK.

W regionie krakowskim działa 39 klubów Honorowych Dawców Krwi (w całym okręgu, obejmującym także województwo nowosądeckie – 68) – zrzeszających ponad 3,5 tys. członków – w tym 167 kobiet. W Krakowie do początków tego miesiąca oddano około 5,8 tys. litrów krwi. „Honorowi

dawcy dostają posiłek, czasami bardzo skromny, i nic poza tym – mówi przedstawiciel PCK. – Niektóre placówki służby zdrowia nie honorują przywilejów zasłużonych dawców, takich którzy oddali już po kilkanaście litrów krwi i nie są oni przyjmowani poza kolejnością. Nie wszystkie prywatne apteki honorują bezpłatne recepty, a wiele zakładów pracy nie daje wolnego – w dniu, w którym oddało się krew.”

W ubiegłym roku w całym okręgu oddano 11 tysięcy litrów krwi, w tym – jak się sądzi – będzie o 10 procent mniej, odbiega to daleko od wyników dobrych lat. Spadek ilości oddawanej krwi odnotowano w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. „Nie bardzo jest

czym zachęcić młodych – dodaje dr Wojciechowicz. – Z czego szpitale będą korzystały przy operacjach. Ostatnio jest taka tendencja, by krew oddawali członkowie rodzin. A co zrobić, gdy są tylko osoby starsze. Żaden szpital bez krwi się nie obędzie. Były przypadki, że trzeba było robić specjalną akcję »na ratunek«, gdyż brakowało krwi. W przyszłym tygodniu, w ramach Dni Honorowego Krwiodawstwa, będziemy chcieli wyróżnić niektóre osoby. Będzie to też dobry moment, by uświadomić mieszkańcom, że ten problem istnieje, a także poinformować, że oddawanie nie jest szkodliwe”. Są osoby, które dały już ponad 40 litrów krwi.

(J.SW)

Minister wyklucza pomoc

W poniedziałek powinna zapadć decyzja w sprawie przyznania tytułu Stolicy Kultury Europejskiej w roku 2000. Kraków stara się, by ten zaszczyt przypadł właśnie jemu. – Wszystko na to wskazuje, że otrzymamy ten tytuł wspólnie z Norymbergą – powiedział prezydent Józef Lassota podczas wczorajszego posiedzenia Komitetu Organizacyjnego Festiwalu „Kraków 2000”. Jan Okoński przedstawił projekt uchwały Sejmiku, który w imieniu Rady Miasta Krakowa przedstawia krakowscy posłowie. Na mocy tej uchwały patronat nad festiwalem objąłby także Sejm RP (wcześniej zrobił to prezydent RP). – Bez względu na to, czy nasze miasto otrzyma tytuł Stolicy Kultury Europejskiej, będziemy robili Festiwal „Kraków 2000” – zapewnił wiceprezydent Krzysztof Górlich. – Obecnie Rada Miasta dyskutuje, może zbyt długo, nad formą organizacyjną Biura Festiwalowego, który będzie koordynatorem wszystkich działań.

Sam Festiwal Unii Teatrów Europejskich, organizowany na przełomie września i października przyszłego roku, ma kosztować 2 mln zł (projekt budżetu miasta zakłada dofinansowanie w wysokości 500 tys.). Według Tadeusza Bradeckiego warunkiem zrealizowania planów z tym związanych jest jak najszybsze powołanie Biura Festiwalowego. – Jeśli nie zacznie ono funkcjonować w styczniu, to będzie za późno nie tylko na odpowiednie nagłośnienie imprezy, ale przede wszystkim na rozmowy z partnerami – dodał. Zdaniem Jana Okońskiego już dziś należałoby zaprosić do współpracy firmy, które mogłyby wesprzeć festiwal finansowo. Z wczorajszej dyskusji wynikało też, że finansowanie komercyjne w dużej mierze zależeć będzie od wsparcia władz centralnych. Podczas wizyty w Krakowie premier obiecał uchwałę rządu w tej sprawie, minister kultury wykluczył wszelką pomoc finansową. (GEG)

Z kroniki wypadków

Na przystanku na ul. Lubicz z tramwaju linii „4” wypadł, będący w stanie nietrzeźwy, Adam J., zam. os. Ugorek 44. Doznał obrażeń głowy. Na al. Jana Pawła II zapalił się samochód „Robur”. Straty oceniono na 5 tys. zł. Przyczyną pożaru było podpalenie. W Kaczowicach, gm. Radziemice, spłonęła suszarnia tytoniu wartości 5 tys. zł. Ogień powstał wskutek złej eksploatacji. Policja Drogowa interweniowała w 4 wypadkach (potrącenia pieszych)

Brakuje ok. 28 milionów

Z coraz większym poślizgiem Urząd Wojewódzki, za pośrednictwem szpitala im. Rydygiera, zwraca obecnie aptekom środki za leki wydawane na recepty bezpłatne i zniżkowe. Dopiero w październiku zrefundowane zostały koszty za sierpień. Za następne dwa miesiące ci aptekarze, którzy nie sędowali dotychczas swych rozliczeń z budżetem na któryś z banków, nie otrzymali jeszcze ani grosza i nie wiadomo, kiedy dostaną, gdyż budżet wojewódzki nie ma obecnie żadnych pieniędzy na ten cel. A potrzebna jest niebagatelna kwota, bo dla wszystkich aptek oraz realizujących ulgowe recepty zakładów optycznych – ok. 7 milionów nowych złotych miesięcznie, czyli aż 28 mln do końca roku. Na cały rok 1995 zaplanowano na refundację dla krakowskich aptek kwotę w wysokości 58 mln. W ciągu ośmiu miesięcy „poszło” już 55 milionów.

Opóźnienia w refundacjach powodują, że wciąż rosną odsetki, których wysokość sięga już 1 miliona złotych. Byłoby jeszcze więcej,

gdyby nie fakt, iż już 65 proc. aptek (spośród ok. 260 działających na naszym terenie) przeszło na nowy system rozliczeń, polegający na zawarciu umów faktoringowych z bankami, które przejęły na siebie ciężar terminowego wypłacania refundacji. Dzięki temu rozwiązaniu apteki, które podpisały umowy z bankami, otrzymują od nich bez opóźnień należne środki. Urząd Wojewódzki zwraca następnie bankom pieniądze. W myśl umowy, zawartej przez wojewodę z trzema bankami (Śląskim, Zachodnim i Inwestycyjnym), jeśli UW zmieści się z wpłatą w ustalonym przez nie miesięcznym terminie karencji, to banki nie naliczają odsetek; jeśli opóźnienie jest dłuższe – odsetki trzeba płacić, ale są one i tak o połowę niższe od tych, jakich domagał się uprzednio aptekarze. Obecny brak w budżecie środków na te refundacje spowodował, że również banki nie otrzymują należnych im pieniędzy, co musi zaowocować kolejnymi odsetkami do zapłaty.

(WES)

Sąd nad ekspozycją

„To skandal, by w magistracie reklamować alkohol – powiedziała na zakończenie posiedzenia Komisji Praworządności RM Wiesława Łukaszewska. – Składam wniosek o natychmiastowe zdjęcie go z ekspozycji w hallu”. „Chyba, żeby tu...” – próbował poszerzyć wniosek Zbigniew Fijak. Inny członek komisji bronił rzeczonego alkoholu mówiąc, że produkt krakowskiego „Polmosu” zdobył złoty medal na targach „Polagra”, a wystawa jest prezentacją osiągnięć krakowskich przedsiębiorstw. Nie potrafił jednak rozwinąć wątpliwości co bardziej dociekliwych radnych, czy w butelkach znajduje się prawdziwy alkohol czy też tylko woda. Ostatecznie komisja odrzuciła wniosek, ale zaraz po zakończeniu obrad wszyscy jej członkowie zeszli oglądać ekspozycję, gniotąc się oczywiście przy gablocie z butelkami z alkoholem. Tu dyskusja nabrała większych rumieńców, bo zaczęto zachwalać sobie nawzajem poszczególne gatunki wódek. Największe uznanie i największą ochotę na spożycie wzbudzał nagrodzony medalem „Fidler” (butelki były wypełnione bezbarwnym płynem, a na zakrętkę widniała oryginalna akcyza). „Gdyby nie radna Łukaszewska, na pewno byśmy przeszli obok wystawy i nic nie zauważyli” – mówili radni odchodząc od gablot. Wniosek wprawdzie upadł, ale i tak wczoraj rano „reklama” alkoholu zniknęła z hallu wraz z całą wystawą, bo minął właśnie termin jej ekspozycji. (GEG)

Teczka i wizja lokalna

Od półtora roku Urząd Miasta Krakowa zasypany jest skargami mieszkańców w pobliżu drink-baru przy ul. Gołębiej 2, którzy narzekają na uciążliwe sąsiedztwo. Prezydent po raz kolejny wszczął procedury związane z cofnięciem koncesji na sprzedaż alkoholu w tym lokalu. Sprawa trafiła do Komisji Praworządności i Porządku Publicznego RMK, by ta zaopiniowała ewentualne cofnięcie pozwolenia wydanego przez Wydział Handlu i Usług UMK. Powołano zespół, który dokładnie przyjrzy się sprawie – przejrzy teczkę z dokumentami, dokona wizji lokalnej „o różnych porach dnia i nocy” oraz porozmawia z właścicielami lokalu. O opinię w tej sprawie zostanie poproszona także policja i Straż Miejska. W teczce przekazanej zespołowi znajdują się już pisma z opiniami różnych instytucji i tylko jeden raport policyjny mówiący o zakłócaniu ciszy nocnej przez wychodzących z baru. (GEG)

Wpadł przez ortograficzne błędy

Pan Z. dowiedział się, że zostanie zabity, albo pobity. Miano mu darować życie pod warunkiem, że zapłaci 8 tysięcy nowych złotych. Ponieważ nie miał pieniędzy i nie zamierzał płacić – postanowił wezwać policję. Radiowóz zjawił się szybko i zatrzymano mężczyznę, który wręczył panu Z. list z pogrozkami i żądaniem zapłacenia haraczu.

Około godziny 12 w jednej z kamienic przy ulicy Rakowickiej zjawił się 39-letni Jan R. Zapytał gdzie mieszka właściciel – po czym zapukał do właściwych drzwi. Gospodarzowi powiedział, iż 2 nie znanych mu mężczyzn chciało, by doręczył list. Właściciel domu poprosił pana R., by poczekał, a sam przeczytał pismo. Grozono mu w nim i nakazano zapłacić 8 tysięcy. Wtedy wezwał mundurowych.

Policjanci zatrzymali „doręczyciela”, mieszkańca jednej z podkrakowskich miejscowości. Znalezione przy nim... brudnopis listu. Początkowo Jan. R., mimo brudnopisu, upierał się, że jednak list dostał od nieznajomych i o haraczu nie wie, a za te przysługę obiecano mu butelkę wódki. Policjanci poprosili więc, by coś napisał i okazało się, że zrobił takie same błędy ortograficzne.

Po dłuższej rozmowie R. przyznał, że to był wyłącznie jego pomysł. Powiedział, że jest w trudnej sytuacji, nie ma pracy, natomiast ma na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci. Haracz miał podreperować jego budżet. Dodał, że wybrał ofiarę przypadkowo, był akurat na tej ulicy. Jan R. był już niegdyś karany. (J.SW)

Certyfikaty i... miażdżycy

Około 40 krakowskich lekarzy prowadzących prywatną praktykę legitymuje się certyfikatami Stowarzyszenia Lekarzy Niepublicznej Opieki Zdrowotnej, będącymi niejako gwarancją najwyższej jakości usług medycznych. Dziś certyfikaty takie otrzyma kolejnych 11 osób. Okazją do tego będzie sympozjum naukowe, które rozpocznie się dziś o godz. 10 w Centrum Sztuki i Kultury Japońskiej.

W programie naukowym spotkania omówione zostaną następujące tematy: profilaktyka i leczenie miażdżycy (prof. dr hab. Elżbieta Kostka-Trąbka), metody leczenia hiperlipidami (prof. dr hab. Aldona Dembińska-Kieć), postępowanie w chorobie niedokrwiennej serca (prof. dr hab. Halina Kawecka-Jaszcz). O nowoczesnych metodach leczenia przeciwniezbacznego mówić będzie doc. dr hab. Anna Macura. Sponsorem sympozjum, organizowanego już po raz piąty przez Stowarzyszenie Lekarzy Niepublicznej Opieki Zdrowotnej, jest firma farmaceutyczna Laboratoires Fournier i krakowska „Polfa”.

(BAR)

KUPON
ZNIŻKOWY
TAXI BARBAKAN
238-000

zniżka ze zgłoszenia
telefonicznego

K-2780

Zdążyć z Uniwersytetem

Dwieście dziur w dachu

W ciągu ostatnich dni rozebrano częściowo rusztowania na północnej fasadzie Collegium Novum (od strony ul. Gołębiej). Nie oznacza to jednak, że remont już się zakończył – „Jesteśmy dopiero w połowie – powiedział nam Tadeusz Skarbek, dyrektor ds. administracyjnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Odnowiliśmy dopiero fasadę frontową z podcieniami i północną, czeka nas jeszcze remont od strony wschodniej i południowej”. Wszystkie prace powinny zostać zakończone przed rokiem 2000, kiedy to obchodzony będzie uroczysty jubileusz 600-lecia odnowienia uczelni. Remont łączy się z pełną rekonstrukcją brakujących elementów, np. pinakli (sterczyn), które na zdjęciach z roku 1910 występują już mocno uszkodzone, zaś na fotografiach z lat 20. nie ma ich w ogóle (były zbyt cienkie i niszczył je wiatr). Obecnie zostały odbudowane, ale na stalowej konstrukcji i ze sztucznego kamienia. Zaskoczeniem dla konserwatorów stało się odkrycie, że kamienne herby i orły na frontowej elewacji

pierwotnie były polichromowane. Obecnie powrócono do dawnych barw, a odtworzono je z resztek farby, odkrytych w załamach. Podobna operacja czeka też rzeźby na fasadzie od strony Plant. Równolegle z remontem ścian przeprowadzono także konserwację dachu. Zastanawiano się, czy nie powrócić do pierwotnego pokrycia – kamiennych łupków, ale gdy okazało się, że miedziana blacha jest jeszcze w całkiem niezłym stanie – zrezygnowano. W pokryciu odkryto wprawdzie około 200 dziur i pęknięć, zostały one jednak załatane; naprawiono też rynny i rury spustowe. Od nowa trzeba było jednak zrobić odgromienie i płoty przeciwśnieżne, przemurowania wymagały także kominy, które groziły zawaleniem. Przypadków takich jest więcej, chociaż wszędzie niebezpieczne elementy są zabezpieczone. Zagrożenie dla przechodzących osób stanowiły m.in. kamienne płyty na ścianach Biblioteki Jagiellońskiej, które osadzone zostały na żelaznych kotwach i po latach obawia-

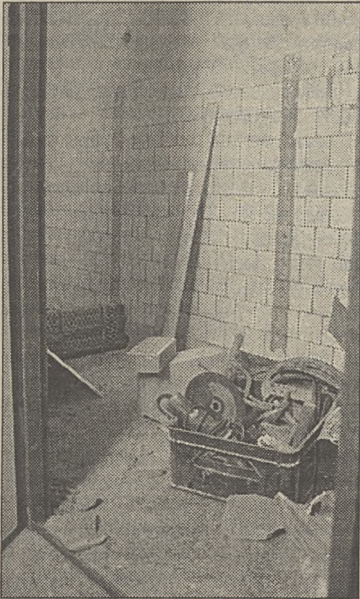
no się, że odpadną. W ciągu ostatnich dwóch lat na remont elewacji Jagiellonki przeznaczono ponad dwa i pół miliarda starych zł. Jak nas poinformował dyr. Tadeusz Skarbek, na wykonanie prac remontowych tylko w tych przypadkach, gdy zagrożone jest zdrowie i życie ludzkie, Uniwersytet potrzebuje obecnie około stu pięćdziesięciu miliardów złotych. Tymczasem w tym roku uczelnia otrzymała 13 mld. Bardzo dużą pomocą okazały się środki przeznaczone przez SKOZK na renowację zabytkowych budowli (18 mld). Łącznie z innymi dotacjami Uniwersytet dysponował w tym roku sumą ok. 40 mld. Najpilniejszą potrzebą jest teraz wymiana wszystkich instalacji w starych budynkach. Konieczna jest kontynuacja remontów w niektórych obiektach – Collegium Maius, Novum, Nowodworskiego, Śniadeckich. Na rozpoczęcie prac czekają inne budynki – jak Collegium Witkowskiego, gdzie niezbędny jest remont kapitalny.

(KAR)

Konkursowy szaleć

Kolejny szaleć miejski o wysokim standardzie zostanie otwarty pod koniec grudnia w sąsiedztwie pętli autobusowej przy ul. Prądnickiej. Będzie on podobny do tego, który został niedawno oddany pod Wawelem: znajdzie się w nim m.in. specjalna kabina dla osób niepełnosprawnych (będzie można zjechać na dół specjalną windą) oraz elektroniczne zawory samoczynnie spuszcające wodę. Natomiast przy ul. Zakopiańskiej (w okolicy Opatkowic, w miejscu dawnego boiska sportowego) dobiega końca budowa obiektu stanowiącego przychodnię lekarza rodzinnego. Obie inwestycje oglądał wczoraj przewodniczący RM Stanisław Handzlik wraz z dyrektorami: Biura Inwestycji, ZGK 1, Wydz. Gospodarki, Wydz. Zdrowia, Biura Rady Miasta Krakowa, a także radnymi Miasta Krakowa i Dzielnic V i X. Projekty tych inwestycji zwyciężyły bowiem w konkursie dla rad dzielnic – w tym roku.

(AG)



Fot. Anna Głód

Cegiełki na bilety

Już od kilku lat Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna z Gdańska organizuje w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz w czasie wakacji przyjazdy polskich dzieci z krajów wschodnich do polskich rodzin. Ideą Towarzystwa jest, by każdy z młodych Polaków znalazł jedną rodzinę, którą odwiedzać mógłby corocznie, aż od osiągnięcia pełnoletności. W tym roku po raz pierwszy do akcji włączyły się rodziny krakowskie – w lecie gościło u nas kilkanaście dzieci z Rygi. Ich pobyt finansowany jest przez osoby, które deklarują chęć przyjęcia dziecka (na dwa tygodnie), pozostaje jedynie problem dowozu. Towarzystwo nie korzysta z żadnych dotacji władz centralnych; parlamentarzyści, do których niejednokrotnie zwracano się o pomoc finansową (nawet wysokości ceny biletu w jedną stronę od każdego), w większości odpowiedzieli milczeniem. Obecnie

przygotowywany jest pobyt dzieci u polskich rodzin w czasie świąt Bożego Narodzenia. Osoby chętne do udzielenia gościnny mogą zdobyć informacje na ten temat u pani Marii Rawskiej, pod numerem tel. 33-92-55, w godz. 18-20. 25 listopada w hotelu „Pollera” odbędzie się bal Andrzejkowy, z którego dochód przeznaczony zostanie na sfinansowanie przyjazdu dzieci. Patronat honorowy nad imprezą, organizowaną przez Klub Polityczny „Młoda Prawica” i Fundację „Solidarni Solidarnym”, objęli wiceprezydent miasta Jacek Banaś, członkini Zarządu Barbara Bubula i radny Paweł Pytko. Zaproszenia na bal, w cenie 35 zł od osoby, nabyć można w dziale promocji Radia Mariackiego przy ul. Straszewskiego 2 (tel. 21-49-70, 23-18-94). W czasie balu sprzedawane będą także cegiełki na rzecz dzieci ze Wschodu.

(KAR)

Warto wiedzieć i skorzystać...

■ **NA „SPOTKANIE Z UCZELNIĄ”** zaprasza AGH uczniów szkół średnich dziś od godz. 10, pawilon A-0 (gmach główny), al. Mickiewicza 30.

■ **AUKCJA KARYKATUR I SATYR WYBITNYCH ARTYSTÓW PLASTYKÓW** odbędzie się dziś o godz. 16 w Śródmiejskim Ośrodku Kultury, ul. Mikołajska 2. Wystawa przedaukcyjna czynna jest dziś w godz. 10 - 17. Dochód przeznaczony jest na operację ciężko chorej Justynki Kurnik.

■ **BEZPŁATNA „BIAŁA SOBOTA”** organizuje dziś w godz. 9 - 14 Ośrodek Terapii Laserowej, os. Złota Jesień 15b i 15c. Porad będą udzielać lekarze specjaliści w zakresie m.in.: chirurgii, ortopedii, ginekologii, proktologii, leczenia bólu.

■ **W SIEDZIBIE KRAKOWSKIEGO KLUBU KOLEKCJONERÓW**, ul. Siemiradzkiego 13/6 w niedzielę o godz. 10 odbędzie się aukcja dzieł sztuki i bibelotów kolekcjonerskich.

■ **RADNA MIASTA KRAKOWA BARBARA BUBULA** pełnić będzie dyżur w siedzibie Dzielnicy XVI w poniedziałek, w godz. 15 - 17.

■ **CENTRUM WSPIERANIA BIZNESU** przy Agencji Rozwoju regionu Krakowskiego S.A., ul. Kordylewskiego 11 (IV p.) zaprasza dziś w godz. 9.30 - 11 na 7. moduł bezpłatnego szkolenia satelitarne dla małych i średnich przedsiębiorstw nt. „Komunikowanie”.

■ **„ROCKOTEKA CZYLI BALANGA DLA ROCKENDROLLÓWÓW”** – w sobotę od godz. 21 do zmierzchu w klubie „Rotunda”, ul. Oleandry 1 (rock, pop, metal, blues). Pierwsze 20 osób – wstęp wolny. Na hasło „Dziennik Polski” w kasie przed imprezą do odebrania jedno podwójne zaproszenie dla naszych Czytelników. Natomiast dziś w godz. 9 - 17 „Rotunda” zaprasza na giełdę narciarską.

Jeden obraz

Z galerii w kamienicy Hipolitów przy placu Mariackim 3 krakowska publiczność dopiero zaczyna zawierać znajomość. Warto przemierzyć piękną sień i zejść do piwnic, gdzie prezentuje się Wydział Architektury Wnętrz krakowskiej ASP: młodzi absolwenci, studenci, profesorowie. Czasem spotkamy tu autorskie meble, innym razem rzeźby, obiekty, a niemal zawsze – niebanalną propozycję związaną z myśleniem przestrzennym.

Od czwartkowego wieczoru (wernisaż z koncertem i szklaneczką piwa) w cyklu „W kręgu mistrza” trwa pokaz II Pracowni Malarstwa. Wystawa, jak na tę galerię nie całkiem typowa, ale godna uwagi zważywszy, że mistrzem jest Janusz Tarabula, artysta o wyjątkowej wrażliwości, z dorobkiem, który poznawaliśmy, etap po etapie, w Galerii Krzysztofora – siedzibie Grupy Krakowskiej.

Tu Janusz Tarabula wystawia tylko jeden obraz, ale warto na spotkanie z nim zejść w piwniczne głąbie. Towarzyszą mu prace 22 studentów: różne – od konstrukcji po studium kolorystyczne. Tak jak różne są osobowości, potrzeby, środki wyrazu...

(AN)

Dla dociekliwych



Ileż razy siedząc na widowni w teatrze mamy ochotę zadać niejedno dociekliwe, może nawet kłopotliwe pytanie twórcom przedstawienia. Niestety, przeciętnemu widzowi nie dane jest spotkać się z nimi. Czasem twarz reżysera, scenografa czy kompozytora mignie wśród ukostiumowanych aktorów wychodzących po premierowym przedstawieniu do ukłónów i tyle.

Ten mur milczenia między twórcami spektaklu a publicznością próbuje pokonać Stary Teatr, który przywrócił zwyczaj dawania „premier studentkich”, czyli takich, po których można spotkać się z tymi twórcami przedstawienia. Nie bez znaczenia są też okazjonalnie tanie bilety. Spotkanie, którego animatorami są członkowie redakcji „Didaskaliów – gazety teatralnej” oraz studenci teatrologii UJ, to świetna okazja, żeby zmusić twórców do wytłumaczenia się ze swoich pomysłów, inspiracji, decyzji artystycznych. Pytanie może zadać każdy z widzów.

Najbliższe takie spotkanie odbędzie się na Dużej Scenie Starego Teatru 21 listopada (wtorek), natomiast dyskusyjną premierą będzie „Operetka” Witolda Gombrowicza wyreżyserowana przez Tadeusza Bradeckiego. Powodów do dyskusji nad tym przedstawieniem jest wiele. Po pierwsze, to już druga „Operetka” Bradeckiego – za pierwszym razem zrobił

solenne przedstawienie wierne literze dramatu, teraz spektakl zakłada jedynie wierność intencjom autora. Po drugie, pierwsza „Operetka” była solidnym trzygodzinnym przedstawieniem, teraz całość trwa niespełna półtorej godziny i jest wspaniałą sztabką błazenadą w duchu „Ferdynand”. Po trzecie, szkolne ławki i mundurki, przywołujące na myśl powieść Gombrowicza, która weszła już do kanonu lektur szkolnych, mają też inne konotacje teatralne, jak chociażby „Umarła klasa” Tadeusza Kantora. Jednak od tych uczniowskich pojedynków, przepychanek i gier rozkosznie zabawnych – momentami wieje całkiem „dorosłą” grozą, bezwzględnością, beznadzieją. Po morderczym galopie przez życie, niegdyśszych sztabków ze szkolnej ławki stać jedynie na złożenie wszystkich swoich nadziei do trumny Albertyny – cud dziewczynki, która kiedyś była ułożeniem ich chłopięcych tęsknot. Na szczęście młodość jest wieczna i rywalizacja między starością i młodością nie kończy się wraz z przedstawieniem, którego ostatnia scena jest wielkim peanem na cześć młodości.

Przy tej okazji warto od razu wspomnieć, że następne „Spotkanie z premierą” odbędzie się 28 bm. na Małej Scenie, gdzie będzie można zobaczyć przedstawienie Agnieszki Glińskiej „Niebo-Piekiło” wg trzech komedii Prospera Merimee. (EMKA)

Prokurator w chórze

Śpiewają wszystko, od „Bogurodzicy” po utwory współczesnych twórców, w tym znanego kompozytora krakowskiego – Juliusza Łuciuka. Działający przy kościele Najświętszej Marii Panny z Lourdes miesza Chór Mariański – uznawany jest za jeden z najlepszych zespołów amatorskich w Krakowie. Istnieje od roku 1950, na początku działał na potrzeby parafii. Na artystyczne wyzyny wyprowadził chór jego dyrektor – Jan Rybarski. Swą działalność rozpoczął jako organista w kościele akademickim przy ul. Lea, w roku 1968 został dyrygentem i kierownikiem Chóru Mariańskiego. Pod jego batutą zespół zdobył wiele nagród i wyróżnień, koncertował w całej Europie, w tym bardzo często w Rzymie, gdzie wykonywał Mszę Gregoriańską. Zespół ma bogaty program pieśni maryjnych, sprzeczanie dają też koncerty koled. W tym roku dyrektor Jan Rybarski otrzymał nagrodę wojewody w dziedzinie kultury i sztuki za upowszechnianie kultury muzycznej.

„To, co jest najbardziej budujące, to niesłychana dyscyplina, wzorowa współpraca i więź pomiędzy ludźmi – mówią osoby związane z chórem. – Jest to szczególnie przypadek wychowania przez muzykę”. W chórze śpiewają ludzie w większości nie mający wykształcenia muzycznego, a mimo to osiągający poziom bliski profesjonalnemu. Znaleźć tu można kierownika budowy, panią prokurator, nauczyciela wf, sprzedawcę kwiatów, studentów. Zróżnicowany jest też przedział wieku – występują tu obok siebie już rodzice i dzieci. Z okazji 45-lecia zespołu w niedzielny wieczór (godz. 18) w Filharmonii Krakowskiej odbędzie się koncert jubileuszowy Chóru Mariańskiego, z udziałem orkiestry dętej HTS oraz solistów – Andrzeja Bieguna i Wincentego Głodka.

(KAR)

FISKUS SŁABIEJ ZAPUKA
JEŚLI ZAINWESTUJESZ W
**IZRAELSKIE DRZWI
PRZECIWWŁAMANIOWE**
Witex Super-Lock ul. M. Konopnickiej 21
zaprasza codziennie 8-18 (sob. 8-12)
67-12-51

20% taniej
KRAK TAXI
67-67-67
RADIO TAXI
666-999
TAXI bagażowe
pomoc drogowa
MEBLÓWÓZ - kompleksowe przeprowadzki

**NORWESKI CYRK MERANO**
zaprasza
od 8.11.95 do 19.11.95
przy Rondzie Grunwaldzkim
KUPON UPRAWNIA DO 50% ZNIŻKI

18

listopada

sobota

Anieli, Romana

Dyżury aptek

Ul. św. Gertrudy 24, sobota 8-19, niedziela 9-15, tel.: 22-75-70. Ul. Grodzka 26, niedziele i święta 10-17, tel.: 21-98-81. Ul. Długa 88, tel.: 33-42-90 - codziennie 8-23. Ul. Malborska 21, tel.: 21-04-42. Ul. Starowiślna 77, tel.: 21-24-63. Ul. Grodzka 34, tel.: 21-85-44. Ul. Karłowicza 23, tel.: 22-87-91. Ul. Dunajewskiego 2, tel.: 22-65-04. Os. Centrum A bl. 3, tel.: 44-17-36. Os. Kazimierzowskie 30, tel.: 48-59-57. Os. Handlowe, tel.: 25-75-83. Ul. Prądnicka 69, tel.: 33-88-82. Ul. Królewska 92, tel.: 36-12-91. Ul. Wielicka 79, tel.: 55-93-80. Ul. Łużycka 55, tel.: 58-97-99.

KRZESZOWICE, ul. Daszyńskiego 9. MYŚLENICE, ul. Pardyaka 12. PROSZOWICE, „Na Zagrodach” ul. Królewska 84. SKAWINA, ul. Ogrody 1A. WIELICZKA, ul. Powstania Warszawskiego 12, tel.: 78-11-46.

Dyżury szpitali

Sobota

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, CHIRURGII DZIECIĘCEJ,

LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY - N. Huta, MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2.

Niedziela

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, UROLOGICZNY - Prądnicka 35,

CHIRURGII DZIECIĘCEJ - Prokocim,

LARYNGOLOGICZNY - Kopernika 23a,

OKULISTYCZNY - Witkowice, MYŚLENICE - Szpitalna 2, PROSZOWICE - Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Pogotowia

Św. Łazarza 14: 999 - wezwania do wypadków, zachorowań i przewozy: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99.

Teligi 8: 58-59-99, 58-59-79. Rynek Podgórski: 56-59-99.

Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza, Piastowska 32: 33-39-80, Alarmowy: 33-39-99, Białostradnicka 8: 34-39-99.

Skawina: 999, tel.: 76-14-44. Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999. Myślenice: 999. Jerzmanowice: 384, 48. Niepołomice: 811-999. Iwanowice: 99, Krzeszowice: 99. Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę. Proszowice: 999, Zachorowania przewozy: 86-21-35.

Woj. Kolumna Transportu Sanitarnego: 22-35-29.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, EKG, 585-664.

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów, EKG, tel.: 66-80-00.

„MEDICINA” - wizyty domowe lekarzy, tel.: 11-13-78.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie 8-22, tel.: 58-49-59.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtruwanie, esperal) - „MEDICUS”, tel.: 47-43-18 (9-22).

PRYWATNE POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - ul. Mazowiecka 25, sobota, niedziela 12-22.

USŁUGI PIEŁĘGNIARSKIE - 22-08-18.

SOBOTA

TV AUTOCOM

12.10 Początek programu 12.15 Disco polo - program muzyczny 12.45 „Nowy Testament” - 12 odc. anim. serialu religijnego dla dzieci 13.15 „Teatrzyk Intryg przedstawia” - francuski serial sensacyjny 13.45 „Santa Barbara” - serial TV 14.30 „Niedobra para” - ameryk. serial komediowy 15.00 „Niewolnica Isaura” - 34 i 35 odc. brazylijskiego serialu obyczajowego 16.00 Fort Boyard - Quebec - teleatrakcja - 6 odc. 17.00 „Pocahontas” - promocja najnowszego filmu wytwórni Walta Disney'a 17.30 Nie tylko premiery... program filmowy TKA 18.00 „Rodzina Potworńskich” - ameryk. serial komediowy 18.30 „Santa Barbara” - serial TV 19.20 „Sprawiedliwość po godzinach” - 12 odc. ameryk. serialu sens. z 1990 20.15 „Time Bandits” - angielska komedia fantastyczna z 1981 roku reż. Terry Gilliam wyst: John Cleese, Michael Palin, Sean Connery 22.15 „Modelki” - ameryk. film dokumentalny z 1990 roku 23.20 „Opowieści z krypty” - 5 odc. ameryk. serialu z 1992 roku 23.55 „Potwór” - ameryk. horror - wyst. Peter Cushing, Christopher Lee (94 min)

TV DAMI

16.35 Modelarzem być 16.50 Człowiek niewidzialny 17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.35 Bliskie spotkania z kulturą 17.55 Dzieciaki i kajaki 18.05 „Santa Barbara” - saga rodzinna USA 19.00 „Maguy” - serial kom. Francja 19.30 „Niewolnica Isaura” (35) - telenowela Brazylia 20.00 „Potwór” - horror USA 21.35 Muzyka z MCM 22.00 Fort Boyard - Quebec (6) - teleatrakcja Francja 23.00 Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

16.50 „Mała Rosey” - serial 17.15 Program lokalny 17.30 Zapowiedzi 17.50 Dookoła sławy - magazyn filmowy 18.55 Muzyczne nowinki 19.45 Video Soul - muzyka 20.00 „Viridiana” - dramat surrealistyczny, Hiszpania, 1961, wyk. Silvia Pinal, Fernando Rey 21.30 Disco Polo Mix 22.00 Program lokalny 22.20 „Pociąg do Hollywood” - komedia muzyczna, USA, 1987, wyk. G. Marks. J. Robinson (89 min) 23.50 Muzyczne dobranoc

Radio ALFA - 72,56 i 102,40 FM

tel.: 11-98-47

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 15.00 i od 18 do 23.00 10-minutowy serwis informacyjny BBC: 16.30 Serwis informacyjny w języku angielskim: 19.00 Serwisy lokalne: 11.30, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00 Serwisy drogowe: 15.15, Repertuar kin i teatrów: 14.30 6.05 - 9.00 Poranny budzik 9.05 - 10.00 Muzyka non stop 10.05 - 12.00 Każdy rodzi się poetą 12.05 - 13.00 Muzyka non stop 13.05 - 13.35 Kiwi 14.05 - 15.00 Krzyżówka z przymrużeniem oka 15.05 - 17.00 Popołudnie czytelnika 17.05 - 18.00 Muzyka non stop 18.05 - 20.00 Lista przebojów Radia Alfa 20.05 - 21.00 Muzyka non-stop 21.05 - 6.00 Nocny program Radia Alfa

Radio BLUE KRAKÓW - 103,5 FM

tel.: (0-12) 81-22-33

Serwis informacyjny z kraju i ze świata - 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 Serwis lokalny z Krakowa i okolic - 7.30, 9.30, 13.30, 19.30 Blue w korku - serwis informacyjny dla kierowców - 6.20, 7.40, 8.20, 10.20, 12.20, 14.20, 15.40, 16.20 Serwis kulturalny - 10.05, 14.05, 18.05 Serwis komercyjny - 9.15, 10.15, 18.15, 20.15 Serwis kinowo-teatralny - 8.45, 14.45 Danie dnia - 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 - 12.00 Błękitny poranek 12.00 - 13.00 Falstart - magazyn sportowy 13.00 - 18.05 Artur Borzęcki i Krzysztof Wróbel czyli Popołudniówka - Złoty Program Błękitnej Stacji (w programie całe mnóstwo konkursów oraz ogromna ilość fanta-

stycznych nagród, wywiady, goście, informacje muzyczne, wiadomości lokalne, ciekawostki, raporty reporterów, doniesienia agencyjne, pozdrowienia, życzenia, zamawianie piosenek tel.: 81-22-33) 18.05 - 21.00 Gorączka sobotniej nocy 21.00 - 1.00 Energia wirtualna 1.00 - 6.00 Blue Cafe

Radio ŁAN 96,70 Mhz

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 10.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, 20.00 Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 17.15 Notowania cen produktów rolnych: 6.30, 12.45 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 9.00 Weekend z radiem; w tym 10.30 „Szansa na sukces”, informacje, recenzje, konkursy, horoskopy 12.00 One Music; w tym 14.05 Bardzo fajny Magazyn Muzyczny 15.05 Lista przebojów disco polo 16.30 W naszym regionie (informacje i relacje) 17.30 Lista przebojów muzyki polskiej 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Nie tylko disco 22.00 Tylko muzyka

Radio MARIACKIE - tel.: 67-29-00

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 - 11.00, 12.05 - 19.00, 21.00; Wiadomości kulturalne: 8.40, Serwis drogowy: 7.30, 8.30, 11.30, 14.30, 16.30

6.00 Godzinki 6.20 - 9.00 Poranek Mariacki (6.30, 7.30, 8.30 - Wzrostki dnia 7.20 Konkurs: „Moje pytanie - Twoje śniadanie”) 9.00 „Punkt widzenia” - audycja ks. Kazimierza Sowy 10.00 U Chronosa 10.30 - Magazyn filmowy - Radiowe Graffiti 11.40 Program dnia 11.45 „600 sekund dla klasyki” 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa „Anioł Pański” 12.15 Muzyczny kalendarz 15.00 Magazyn MIKS (Muzyka, Informacje, Konkursy, Sport) 17.45 Dziennik Radia Watykańskiego 18.00 Bliżej Ciebie: 18.00 Tygodnik Diecezjalny 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Różaniec - transmisja z Kościoła Matki Bożej Zwycięskiej w Borku Fałęckim 21.00 Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy przy muzyce 21.20 „Miłość możliwa jest” - felieton Mariana Szczepanowicza 21.30 Wieczór refleksji 23.00 Wieczór Konesera - Inny świat 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio RAK - tel.: 36-74-50

Wiadomości co godzinę od 8.00 do 20.00 Wiadomości turystyczne: 7.15, 12.15, 17.15 (oprócz sobót i niedziel) Serwisy drogowe: 7.30, 8.30, 9.30, 14.30, 15.30, 16.30 Serwisy informacji kulturalnych: 8.40, 12.40, 16.40 Propozycje do listy przebojów piosenki studenckiej: 9.05, 18.45 (oprócz sobót) Piosenki na telefon - od poniedziałku do soboty (oprócz czwartków i niedziel) o godz. 21.00 - piosenki można zamawiać między 17.00 a 18.00 tego samego dnia

6.00 - 9.00 Program poranny (m. in. przegląd prasy, prognoza pogody, horoskopy, gość w studio) 9.30 - 10.00 Mieszkanie na zawołanie - ogłoszenia 10.10 - 13.00 RAKtime - przedpołudniowy program Radia Rak (temat dnia, gość w studio, relacje reporterów z miasta, minikonkursy, dobra muzyka) 13.10 - 14.00 Mieszkam w Polsce (jak minął tydzień) - publicystyka 15.10 - 16.00 Nie gadamy tylko gramy 16.00 - 17.00 kRAK - Krótkie Radiowe Aktualności Krakowskie (temat dnia, omówienie bieżących wydarzeń, relacje reporterów, etc.) 17.10 Nie gadamy tylko gramy 18.10 RAK po polsku - program muzyczny 19.10 Lista przebojów piosenki studenckiej 21.00 Piosenki na telefon 22.10 - 2.00 Koktail - program muzyczno-improwizacji 23.00 Muzyczny humor 2.00 - 6.00 Muzyka do kocyka

Radio WANDA - 66,25 i 92,50 UKF

Serwis informacyjny zawsze o pełnej godzinie (6.00 - 9.00, 12.00 - 20.00) Serwis drogowy: 6.45, 7.45, 8.45 Serwis komercyjny: 8.55 Serwis walutowy: 8.55 Wiadomości

Krakowska antena

kulturalne: 7.25 Wiadomości sportowe: 8.25 Telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60 (czynny całą dobę) 6.00 - 9.00 Program poranny, a w nim m.in.: 6.20 Kalendarium 6.45 Muzyka ze starej płyty 7.05 Przegląd prasy 7.45 Pozdrowienia na antenie Radia Wanda 9.05 Przedpołudnie z DJ Mirkiem 12.20 DJ Mirek gra do obiadu 14.05 „Auto-moto” 16.05 Radiowa lista przebojów 18.05 Trochę bluesa nie zaszkodzi 20.05 Dancing z Radiem Wanda 24.00 Muzyczna noc z Radiem Wanda

NIEDZIELA

TV AUTOCOM

12.00 Początek programu 12.05 „Przygody Saltiego” - 12 odc. ameryk. serialu przygodowego dla młodzieży 12.35 Bardzo fajny magazyn muzyczny - program muzyczny 13.05 „Czas na miłość - Księżna de Langeais” - 3 i 4 odcinek francuskiego serialu obyczajowego 13.35 „Detektyw Rose” - 6 odc. amerykańskiego serialu sensacyjnego 14.35 „Niewolnica Isaura” - 36 odc. brazylijskiego serialu obyczajowego 15.05 „Niszcząca siła - Wojskowe służby medyczne” - ameryk. serial dokumentalny 15.55 To i Moto - magazyn motoryzacyjny 16.25 „Kraina straconych złudzeń” - 6 odc. ameryk. serialu obycz. z 1978 r. 17.25 „Maguy” - francuski serial komediowy 17.55 Dookoła świata - polski magazyn krajoznawczy 18.30 „Santa Barbara” 19.20 „Dzieciństwo Marcina Kinga” - 2 odc. ameryk. filmu biograficznego 19.55 Spotkanie z reżyserem - Agnieszka Holland 20.30 „Pogoda dla bogaczy” - 3 odc. ameryk. serialu z 1976 roku 21.25 Wrestling - show sportowy 22.25 „Skowyt” - 2 cz. ameryk. filmu fabularnego 23.15 „Tijuana miasto rozkoszy” - ameryk. film - reż. John Avildsen wyst. Jack Lemmon, Laurie Hieneman, Patricia Smith (100 min)

TV DAMI

16.35 Modelarzem być 16.50 Człowiek niewidzialny 17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.35 Bliskie spotkania z kulturą 17.55 Dzieciaki i kajaki 18.05 „Santa Barbara” - saga rodzinna USA 19.00 „Maguy” - serial kom. Francja 19.30 „Niewolnica Isaura” (36) - telenowela Brazylia 20.00 „Tijuana - miasto rozkoszy” - film fab. USA 21.40 Czas na miłość - „Księżna De Langeais” (4) - serial obycz. Francja 22.00 „Potwór” - horror USA 23.35 Gazeta telewizyjna

Polska Telewizja Kablowa 2

16.50 „Denver” - serial 17.15 Program lokalny 17.30 „Piernikowa dziewczynka” - serial 18.00 Francja: Lazurkowe Wybrzeże - serial dokumentalny 19.05 Video Vibration - muzyka 19.35 Zapowiedzi 19.45 Muzyczne nowinki 20.00 „Łowca głów” - horror, USA, 1989, wyk. K. Lenz, W. Crawford 21.30 Zapowiedzi 21.35 Disco polo mix 22.00 Program lokalny 22.20 „CIA II: Cel Alexa” - film sens. USA, 1993, wyk. L. Lamas, K. Kinmont (95 min) 0.05 Muzyczne dobranoc

Radio ALFA - 72,56 i 102,40 FM

tel.: 11-98-47

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 23.00 Serwis BBC z przeglądem prasy: 18.00 Serwis informacyjny w języku angielskim: 20.00 Serwisy lokalne: 11.30, 16.30 Wiadomości kulturalne: 12.30 Serwisy drogowe: 15.15 Repertuar kin i teatrów: 15.30

6.05 - 7.00 Muzyka non stop 7.05 - 8.30 Tygodniowy przegląd prasy krajowej 8.30 - 9.00 Muzyka z tamtych lat 9.10 - 9.35 Kwadrans ze sportem 10.05 - 10.35 Kiwi (powtórzenie) 11.05 - 14.00 Muzyka non stop 14.05 - 15.00 Randka przez telefon tel. 11-98-47 prowadzi Wojciech Jaworski co drugi tydzień Koncert życzeń tel. 34-30-60 prowadzi Wojciech Jaworski 15.05 - 17.00 Muzyka z wyższych półek 17.05 - 19.00 Muzyka non stop 19.05 - 21.00 Opowieści niezwykłe 21.05 - 22.00 Legendy starego Kra-

kowa 22.05 - 23.00 W krainie Muzyki 23.05 - 6.00 Muzyka non stop,

Radio BLUE KRAKÓW - 103,5 FM

tel.: (0-12) 81-22-33

Serwis informacyjny z kraju i ze świata - 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 Serwis lokalny z Krakowa i okolic - 7.30, 9.30, 13.30, 19.30 Blue w korku - serwis informacyjny dla kierowców - 6.20, 7.40, 8.20, 10.20, 12.20, 14.20, 15.40, 16.20 Serwis kulturalny 10.05, 14.05, 18.05 Serwis komercyjny - 9.15, 10.15, 18.15, 20.15 Serwis kinowo-teatralny - 8.45, 14.45 Danie dnia - 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 - 10.00 Niedzielnym porankiem 10.00 - 12.00 Błękit na ekranie magazyn filmowy (w cztery oczy z gwiazdami Hollywood i nie tylko, filmy godne polecenia) 12.00 - 19.00 Niedzielną leżanką 19.00 - 20.00 Tancząca godzina Radia Blue 20.00 - 22.00 Lista przebojów Radia Blue Kraków 22.00 - 1.00 Rozmowy z zakonnikami 1.00 - 6.00 Music from London

Radio ŁAN - 96,70 Mhz

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 10.15 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 10.30 Regionalny Tygodnik Radiowy; w tym informacje, relacje, sondy uliczne 12.00 One Music 15.05 Off Da Wall - prow. Marcin Jastrzębski i Ch. Poe 16.00 Koncert życzeń 17.05 Muzyczna poczta Radia Łan (piosenki na życzenie z kartek) 18.15 Zagraj z nami w okryty 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Disco polo 22.00 Tylko muzyka

Radio MARIACKIE - tel.: 67-29-00

Wiadomości Radia Mariackiego: 7.00 - 11.00, 12.05, 13.00 - 19.00, 21.00 Serwis drogowy: 7.05, 18.05, 19.05

6.00 Godzinki 6.15 Powtórzenie 84 odcinka „Dzienniczka” siostry Faustyny Kowalskiej 6.25 Niedzielną Poranek Mariacki 10.00 Album Kresowy - audycja Michała Koziola 11.00 - 11.55 „Świat organów” - audycja Tomasza Dobrowolskiego 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa „Anioł Pański” 12.15 Magazyn rodzinny - Beata Mencil 14.30 Koncert Życzeń 15.00 Słodka Marzeń 16.15 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego 16.30 - 19.00 Karnet - magazyn kulturalny 19.00 Bliżej Ciebie: 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 19.45 Kalejdoskop sportowy 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Komplement - niedzielna modlitwa wieczorna 20.50 Wieczorna refleksja 21.00 Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy przy muzyce: „Kto pyta nie błądzi” - audycja ks. Mieczysława Maliniewskiego 22.00 Wieczór Konesera 22.00 „Muzyka zwierciadłem duszy” - audycja Jerzego Stankiewicza 23.00 „Mowa więźniar” - audycja ks. Ireneusza Okarmusa 23.50 Zanim nadejdzie północ

Radio RAK

6.00 - 9.00 Nie gadamy tylko gramy 9.10 - 11.00 „Kości zostały rzucone” - konkurs przedpołudniowy 11.10 - 13.00 Nie gadamy tylko gramy 13.10 Master Mind - konkurs 15.10 Videoman - co nowego na wideo 15.10 - 17.00 Nie gadamy tylko gramy 17.10 Muzyka z ekranu 18.10 Uniwersytet życia, czyli bliskie spotkanie z wiedzą niepodręcznikową 20.15 - 23.00 Lista przebojów Radia RAK 23.00 Muzyka elektroniczna 24.00 Zakończenie programu (cisza)

RADIO WANDA - 66,25 i 92,50 UKF

Serwisy informacyjne zawsze o pełnej godzinie (6.00 - 18.00, 20.00). Telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60 (czynny całą dobę)

6.00 Wstawaj, szkoda dnia 9.05 Przedpołudnie z „Wandą” 11.05 Niedzielną obiad 13.05 Gramy do obiadu 15.05 Muzyczne szaleństwo 16.05 Koncert życzeń 18.05 Party line - program nie tylko dla zakonchanych 20.05 „Lekki skręt w lewo” - program autorski 24.00 Muzyczna noc z Radiem Wanda

Kina

Sobota

CENTRUM FILMOWE „GRAF-FITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Farinelli, ostatni kastrat” (Farinelli il castrato) (belg. 15 l.) - 12.30, 14.30, 16.30, 20.30, 22.30, „Rangun - poniżej piekła” (Beyond Rangoon) (USA 15 l.) - 18.30.

POD BARANAMI (Rynek Główny 27): „Szósty zmysł” (Solitaire for 2) (Wlk. Bryt. 15 l.) - 18.15, „Waleczne serce” (Braveheart) (USA 15 l.) - 12, 15, Nowe kino izraelskie - „Szuru” (Shuru) (15 l.) - 20.15.

Niedziela

CENTRUM FILMOWE „GRAF-FITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Farinelli, ostatni kastrat” (belg. 15 l.) - 12.30, 14.30, 16.30, 20.30, „Rangun - poniżej piekła” (Beyond Rangoon) (USA 15 l.) - 18.30.

POD BARANAMI (Rynek Główny 27): „Szósty zmysł” (Solitaire for 2) (Wlk. Bryt. 15 l.) - 18.15, „Waleczne serce” (Braveheart) (USA 15 l.) - 12, 15, Nowe kino izraelskie - „Tyśiąc żon” (A Thousand and One Wives) (15 l.) - 20.15.

„APROPÓS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Don Juan de Marco” (USA 15 l.) - 16.30, 18.15, 20, **SZTUKA** (ul. św. Jana) „Casper” (USA b.o.) (polski dubbing) - 11, 13, „Don Juan de Marco” (USA 15 l.) - 15.15, 19, 20.45, „Nell” (USA 15 l.) - 17. **KIJÓW** (al. Krasińskiego 34): „Pocahontas” (USA b.o., polski dubbing) - 10.30, 12.15, 14.00 15.45, 17.30, „Johnny Mnemonic” (USA 15 l.) - 19.15, 21.

MIKRO (ul. Lea 5): „Umrzeć ze śmiechu” (ang. 15 l.) - 16, „Co gryzie Gilberta Grape” (USA 15 l.) - 18.15, „Strzały na Broadwayu” (USA 15 l.) - 20.15.

PASAŻ (Rynek Główny): „Wodny świat” (USA 12 l.) - 10.45, 15, „Ksiądz” (ang. 18 l.) - 13, 20, „Skazani na Shawshank” (USA 18 l.) - 17.30.

SFINKS (os. Górali): „Casper” (USA b.o. polski dubbing) - 16, „W paszczy szaleństwa” (USA 15 l.) - 18, „W słusznej sprawie” (USA 15 l.) - 20.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Uwolnić orkę 2” (USA b.o. czyta lektor) - 15, „Johnny Mnemonic” (USA 15 l.) - 16, 17, „Rycerz króla Artura” (USA 15 l.) - 18, 20.30, „Apollo 13” (USA 15 l.) - 19.15, „Don Juan de Marco” (USA 18 l.) - 22.

TECZA (ul. Praska 52): „Casper” (USA b.o.) - 16, „Płytki grób” (ang. 15 l.) - 17.30, „Skazani na Shawshank” (USA 15 l.) - 19.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Pocahontas” (USA b.o. polska wersja) - 11, 13, 16, 18, „System” (The Net) (USA 15 l.) - 20.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Uwolnić orkę 2” (USA b.o., napisy) - 10.30, 12.30, „Rycerz króla Artura” (USA 15 l.) - 15.30, „Apollo 13” (USA 12 l.) - 18, 20.30.

WRZOS (ul. Zamojskiego 50): „Sędzia Dredd” (USA 12 l.) - 15.45, „Bad Boys” (USA 15 l.) - 17.45, „Przed wschodem słońca” (USA/Austria 15 l.) - 20.

CENTRUM MŁODZIEŻY (ul. Krowoderska 8): „W kręgu przyjaciół” (irl. 15 l.) - 17.15, 19.15.

ROTUNDA (ul. Oleandry 1): **DKF** (gwiazdy kina lat '90: Johnny Depp) - „Arizona Dream” (Francja/USA 1992) - 19.

MUZA - **MYŚLENICE** (ul. Piłsudskiego 20): „Szaleństwo króla Jerzego” (ang. 15 l.) - 17, „Prawo Bronxu” (USA 18 l.) - 19.

Teatry

SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. św. Ducha 1) - 19: „Amori”.
MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Hedda Gabler”.
STARY (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Operetka”.
KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 16: „Venezia, Venezia”.
SCENA przy ul. Sławkowskiej - 19.30: „Wznowienie”.
BAGATELA - 19.15: „Zielony Gil”.
LUDOWY (os. Teatralne 34) - 18: „Mieszczanin szlachcicem”.
LUDOWY Scena pod Ratuszem - 21: Piosenki J. Breła.
STU (Krasińskiego 16) - 22: „Kuku na muniu - Szalony Szach Mat” (premiera).
SCENA OPERETKOWA (ul. Lubicz 48) - 19: „Wiktoria i jej huzar”.
BÜCKLEINA (Lubicz 5a) - 19.15: „Watt”.
JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska) - 20: „Kabaret staroświecki”.

LOCH CAMELOT (ul. św. Tomasza 17) - 20: Koncert: „Krótka historia czasu”.

NIEDZIELA

MINIATURA - 19: „Hedda Gabler”.
STARY (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Operetka”.
KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 16: „Venezia, Venezia”.
SCENA przy ul. Sławkowskiej - 19.30: „Wznowienie”.
BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Zielony Gil”.
LUDOWY (os. Teatralne 34) - 18: „Mieszczanin szlachcicem”.
GROTESKA (ul. Skarbowa 2) - 17: „Kopciuszek” (premiera).
SCENA OPEROWA w Teatrze Słowackiego - 19: „Straszny Dwór”.
BÜCKLEINA - 19.15: „Końcówka”.
CHIMERA - (ul. św. Anny 3) - 12: Niedzielný Teatrzyk dla dzieci pt.: „Książniczka na ziarnku grochu”.

Muzea

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: **KOMNATY KRÓLEWSKIE:** wtorek, piątek (9-16.30) środa, czwartek, sobota (9-14.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

WAWEL ZAGINIONY: poniedziałek (10.30-15.30), środa - sobota (9-15.30), niedziela (10-15), wtorek - nieczynne;

WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: wtorek-sobota (9-15), niedziela (10-15); poniedziałek - nieczynne;

SMOCZA JAMA: czynne codziennie (10-17);

ZBROJOWNIA: wtorek, piątek (9-16.30), środa, czwartek, sobota (9-14.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

KATEDRA: poniedziałek - sobota (9-17.15), niedziela (12.15-17.15);

MUZEUM KATEDRALNE: wtorek - niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

KOPALNIA SOLI WIELICZKA: (8-16);

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - **EKSPOZYCJA NA III p. wyst.:** Terry Gunter „Dom, skąd przybywasz” (8-16);

ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa): (9-14.30) codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli;

JASKINIA WIERZCHOWSKA (Wierchowice k. Krakowa, gm. Wielka Wieś): Wystawa nacieków, skamieniałości i znalezisk archeologicznych, codziennie (9-16);

MUZEUM NARODOWE: SUKIENNICE - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9) - wyst.: „Sztuka polska od XIV do XVIII w.” wtorek (10-18), środa-niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonicza 9): wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): wystawka czasowa: „U Matejków”, „Spotkanie po latach” wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (godz. 10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;
GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stałe: „Galeria sztuki polskiej XX w.”; „Broń i barwa w Polsce”, wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), środa (10-18), (15.30-18 - czynne tylko wystawy czasowe), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): Galeria malarstwa europejskiego, Galeria rzeźmióska artystycznego - wtorek - czwartek, sobota - niedziela (10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPOŃSKIEJ (ul. Konopnickiej 26): wyst. st.: Hall Główny „Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie”, wyst. czas.: **Galeria 1** „Miniaturowy świat - Tamiya. Wystawa miniaturowych modeli”, poniedz. - nieczynne, wtorek - niedz. (10-18);

DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH (ul. Wańkowicza 25): codziennie (10-17)

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”, wyst. czas. „Oredowniczko nasza” (ul. Krakowska 46); „Kult Matki Boskiej Ludźmierskiej”, poniedziałek (10-18), środa, czwartek, piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), wtorek - nieczynne;

Filharmonia

Sobota: godz. 10, 12, 16 - koncerty dla dzieci „Gdyby Pszczolami były Niedźwiadki”; **godz. 18.30** - koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Jerzy Kątelewicz, Tomasz Chmiel - dyrygenci, Teresa Głąbówna - skrzypce. W programie: Debussy, Mozart, Franck.

Telefony

Zaufania

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - (14-19).

TELEFON ZAUFANIA dla narkomanów: 56-24-24 (8-18).

TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne: 66-09-51 - (9-17) (oprócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 - (9-20).

NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN: 56-27-34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne (20-6).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 - (8-15).

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET - FUNDACJI KOBIECEJ „eF-Ka” (porady psychologów i prawników - kobiet): 22-47-50 - codziennie 10-13 (oprócz sobót i niedziel) oraz wtorki i środy 16-19.

PROBLEMY SOCJALNE CHORYCH PSYCHICZNIE: 56-39-81 - poniedziałek-piątek 15-18.

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłowska 8b 21-92-82.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel: 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” - ul. Centralna 26, tel: 47-28-03 - czynne 10-14.

INFORMACJA (automatyczna) o AIDS 958.

TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS: 21-96-57 (czw. 10-12).

P.K. „MONAR” Kraków ul. Kataryny 34, tel: 56-43-45.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI - klub „Amazonki”: 22-76-13.

TELEFON ADOPCYJNY - ul. Piłsudskiego 29, tel: 22-29-94, pn. 12-19, wt.-pt. 8-15.

DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 3: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Czeką całą dobę psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz - terapeuta i duszpasterz 67-49-00.

INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA, os. Złotej Jesieni 1 (szpital im. L. Rydygiera), tel: 11-99-99.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET W CIAŻY - 23-20-20 (pon. i piątki godz. 10-12, środy godz. 16-18).

DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH, Skawina - 76-17-44 (czw. pt. godz. 16-19).

OŚRODEK PROFILAKTYKI ŚRODOWISKOWEJ (młodzieżowe grupy wsparcia, grupy terapeutyczne, konsultacje dla pedagogów, wychowawców, rodziców, zajęcia integracyjne i mediacyjne w klasach, szkolenia podnoszące kompetencje zawodowe dla pracujących z ludźmi), ul. Pawia 3, tel. 23-10-91 (poniedziałek - piątek 15-20).

Interwencyjne

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel: 10-79-43 czynny całą dobę.

POLICJA KRYMINALNA: tel. anonimowy 13-44-44 (automat).

ŻANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61-40-61 czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: Nowa Huta - 44-17-81, Krowodrza - 15-59-06, Śródmieście, Podgórze - 56-35-70 (całą dobę).

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT - 22-04-72.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - 36-33-88, 36-30-34.

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (al. Słowackiego 20) - tel: 34-42-66 w. 518 lub 33-65-26.

Awaryjne

STRAŻ POŻARNA - 998.

POLICJA - 997.

GAZOWE - 992, 56-50-36, 66-05-22, 48-46-23. **DŹWIGOWE** - 11-02-22, 11-53-40, 44-23-08. **ELEKTRYCZNE** (N. Huta) - 44-19-69. **ENERGETYCZNE** (Krowodrza) - 33-06-97, (N. Huta) - 44-12-10, (Podgórze) - 56-21-55, (Śródmieście) - 21-27-49. **TECHNICZNE** - 48-00-84. **C.O.** - 44-38-46, 58-40-61, 48-41-08.

WODOCIĄGOWE - 21-20-11 (N. Huta) - 48-28-61, (Podgórze) - 55-53-98, (okręg miejski) - 22-92-05.

CIEPLNE MPEC - 993.

Informacyjne

BIURO NUMERÓW - 913.

PKP - 933.

PKS - 936.

SŁUŻBA ZDROWIA - 22-05-11 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę).

PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, ul. Kościuszki 22 - 21-85-25.

MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA (kształcenie, zawody, porady prawne, bezrobocie, zdrowie, wypoczynek), ul. Krowoderska 17/2, tel: 21-96-45, 22-52-44 w. 50 (pon. i czwart. 10-18, wt., śr., pt. 14-18, sobota 10-13).

CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ, ul. św. Jana 2 - tel.: 21-77-87 (codz. godz. 10-19).

TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA, tel: 21-91-20, od pon. do piątku 10-18.

INFORMACJA TURYSTYCZNA, tel.: 939, (pon.-piątek 9-21, sob.-niedziela 9-15).

MIEDZYNARODOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE, tel. 23-16-76 (pon.-pt. 9-18, sob. godz. 9-14).

INFORMACJA MORSKA I PROMOWA, tel.: 22-54-88, 23-09-10 (pon.-pt. 9.30-18, sob. 9.30-14).

PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH - 963, 44-55-55.

Pomoc drogowa

CAŁODOBOWA - autoserwis elektromechanika 36-79-14, 23-41-45.

CAŁODOBOWA: 21-18-21.

CAŁODOBOWA: 67-21-02.

CAŁODOBOWA, autoserwis: 11-55-71; 45-71-27.

Wypożyczalnia samochodów

UL. REYMONTA 22: 37-97-82.

UL. PRZYBYSZEWSKIEGO 53, tel.: 37-77-46.

UL. PIASTOWSKA 20: 37-12-55.

Usługi pogrzebowe

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka z o.o.

Zakłady Pogrzebowe **Ul. Rakowicka 41**, tel: 11-47-76. **Na cm. Podgórskim**, ul. Wapienna 13, tel: 56-55-11.

Obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel: 11-35-26.

Na cm. Grębałów, tel: 44-31-61.

Ul. Pielęgniarek 5, tel: 32-31-77.

Ul. Mostowa 8, tel: 23-50-39.

Czynne codziennie w godz. 7-16, soboty i święta, ul. Rakowicka 41 w godzinach 8-14.

Bezgotówkowe usługi pogrzebowe, w ramach zasiłków ZUS, tel. całodobowy: 11-45-02, 11-45-04.

Sklep nocny

Delikatesy „OCZKO” (Stradom 21), tel.: 21-71-41



INFORMACJA

INFORMACJA
SŁUŻBY ZDROWIA:

TEL. 22-05-11,
czynna całą dobę.

Dla Pań - usługi medyczne w Czechach. Tel. (03) 167-74-49, 192-45-76, Będzin.



WIZYTY
DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. EKG. 585-664.

BADANIE USG - INTERNISTA 56-38-70,33-75-33.

CHOROBY NACZYŃ - leczenie. Doppler. 36-91-39.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG. Chirurgdz. Badanie i leczenie - 36-27-91.

DOMOWY PEDIATRA. 22-43-40.

DOKTOR 36-45-91 wizyty pediatrów codziennie 15.30-21.00, sob., niedz. 8.00-21.00.

INTERNISTA. 55-61-69.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie. 58-49-59.

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec 33-15-54.

MASAŻ, rehabilitacja. 37-60-10.

NAGŁA POMOC LEKARSKA EKG. 66-80-00.

NEUROLOG, wizyty, gabinet. 37-99-86.

OPERACJE ŻYŁAKÓW, 36-91-39.

OPIEKA NAD DZIEĆMI. Zabiegi pielęgniarские. Tel. 15-23-25.

PEDIATRA - specjaliści. 55-76-98.

PEDIATRA - 48-78-41.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. Zgłoszenia CAŁODOBOWE, 22-00-49.

SPECJALISTA chirurg naczyński. Doppler. 47-59-52.

BADANIE KRWI I MOCZU. 34-17-84, Krowoderskich Zuchów 23/31, 6.30-9.30, sobota 8-9.30.

WIZYTY LEKARSKIE, EKG. 67-26-82.

PIELĘGNIARKI, OPIEKUNKI - ZOZ - "Therapia", 33-22-85.

USŁUGI pielęgniarские. 25-72-69.

ZABIEGI pielęgniarские, przekłuwanie uszu. Tel. 43-73-49.

DOMOWE WIZYTY
LEKARZY,
chirurg, internista,
pediatra, urolog.

MEDICINA

Tel. 11-13-78, całą dobę

DOMOWE WIZYTY
LEKARZY SZPITALI
KRAKOWSKICH.

SPECJALIŚCI - pełna diagnostyka, leczenie. ODTRUWANIE poalkoholowe wszystkie ESPERALU

MEDICUS, tel. 47-43-18, 9-22
również soboty i niedziele. Druki L-4



GABINETY

AKUPUNTURA, FIZYKOTERAPIA. 48-88-73.

ANALIZY MEDYCZNE - bezbolesne pobieranie krwi z palca, 34-44-44.

CENTRUM PSYCHOTERAPII, Kraków, ul. Batorego 2, tel. 33-76-08 - nerwice, psychozy, anoreksja, seksuolog, dojrzałość szkolna, dysleksja, dysgrafia.

CHOROBY naczyń krwionośnych. Dr med. T. Mrowiecki specj. Chirurg. 37-82-09, 11-88-03.

ENDOKRYNOLOG, urolog, internista, pediatra, psycholog. 48-88-73.

FIZYKOTERAPIA - mgr Wąż, 13-79-07.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. lek. M. Śliwińska. Ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

„HIPOKRATES” - USG, urolog. Pomorska 10/1, 33-79-85.

GABINET NEUROLOGII. Tel. 37-07-33.

GABINET LECZENIA SCHORZEŃ układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7, 33-14-75.

GABINET ALERGIÍ - testy skórne - leczenie ALERGOPROFIL - badanie uczuleń w surowicy krwi. Ul. Komorowskiego 12 (boczna Kościuszki), tel. 21-23-66, pon i czw. 15-17.

GABINET PSYCHOLOGICZNY „SENS”. Zgłoszenia tel. 49-84-36 (19-22).

HIPNOZA - ALKOHOL - psychoterapeuta. 21-62-01.

KRAKOWSKA PORADNIA TERAPII NERWIC, Lenartowicza 14. Psychoterapia, farmakoterapia, hipnoza, 33-12-03, 33-72-16.

LECZENIE kręgosłupa. Akupunktura. 21-59-48.

NERWICE. Psychoterapeuta, psycholog 22-06-50.

MAMMOGRAFIA. Rusznikarska 17, 34-05-33, 34-09-11.

OKULISTA - soczewki. 55-76-98.

PSYCHOLOG Wanda Kwiecińska. 23-80-90.

PSYCHOLOG Bogumiła Cichowicz. 15-11-57.

RENTGEN. Wrzesińska 6. 21-18-53.

USG, pełny zakres badań dorosłych i dzieci, rejestracja w godz. 9 - 19, ul. Dunajewskiego-go 6, tel. 22-44-41.



AMICOR
CENTRUM
KARDIOLOGICZNE

ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06,
33-91-73

pn.-pt. 9-19, sob. 9-13

Kardiolog, kardiolog
dziecięcy, kardiochirurg,
chirurg naczyński,
psycholog.

● Echokardiografia - Doppler
+ kolor, dorośli i dzieci ● EKG
wysiłkowe na bieżni na
ergometrze rowerowym ● 24-
godzinny zapis na met. Hollera
● Badania analityczne ●

AR MEDICA

ul. Warszawska 17

RZEŻBIENIE SYLWETKI CIAŁA
za pomocą USUWANIA
ZNIKSZTAŁCAJĄCEGO TŁUSZCZU
metodą odsysania
szczególnie z brzucha, bioder, ud i podudzi
wizyty kwalifikacyjne:
środa od godz. 17.00.



GABINET CHIRURGII
LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.
Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32

Operacje laparoskopowe: pęcherzyka żółciowego, przepuklin. Artroskopia stawu kolanowego. Chirurgia plastyczna i naczyńska. Diagnostyka: gastroskopia, kolonoskopia, ultrasonografia.



GABINET LEKARSKI

DIAGNOSTYKI ULTRASONOGRAFICZNEJ
Kraków, ul. Szewska 27 (Przych. Ref)

● pełny zakres badań dorosłych i dzieci,
● bad. sutków, tarczycy oraz biopsje (BACC)
● ginekologia i położnictwo
● echokardiografia

rejestracja godz. 8³⁰ - 19³⁰, tel. 67 69 66

Informacja całodobowa - wizyty domowe

“PRELUX” - USG bioder + profilaktyka
+ zaopatrzenie ortopedyczne

MEDYCYNĄ HOLISTYCZNĄ

Limanowskiego 22, pon., czw. 15-18

Jedna wizyta - pełne badanie
i leczenie internistyczne,
neurologiczne i psychiatryczne.

USG, ECHO serca, EKG.

Tel. 23-54-39, 15-41-30.



SPECJALISTYCZNA
PORADNIA abcMED

Kraków, ul. J. Lea 114, tel. 37-63-70

● ALERGOLOGIA (testy skórne,
odczulanie, środki dla alergików)
● DIAGNOSTYKA I LECZENIE
CHOROÓB PŁUC ● LARYNGOLOGIA
(badanie słuchu, aparaty słuchowe
SIEMENS, indywidualne wkładki uszne).

PRZYCHODNIA
PROFESORÓW I DOCENTÓW

Medicina

ul. Krzywa 8 tel. 21-79-27 (13 - 18)

● konsultacje specjalistyczne
● scyntygrafia tarczycy
● badania biochemiczne

GABINET CHIRURGII
PLASTYCZNEJ

Kraków, ul. Mazowiecka 108
tel. 33-41-66

czynny 14 - 16.

OPERUJĄ CZŁONKOWIE
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

E E G - G R A F

KRAKÓW, ul. Lea 124,
tel. 36-31-36 8⁰⁰-18⁰⁰

EEG dzieci i dorosłych z opisem
NEUROPEDIATRY
NEUROLOG, PSYCHIATRA,
PSYCHOLOG, LOGOPEDA.

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,
tel. 33-18-67, 23-38-34

Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰ - 19⁰⁰.

SPECJALIŚCI WSZYSTKICH DZIEDZIN:

● HIPERTERMIA - nieoperacyjne, niebolesne leczenie
prostaty
● OPERACJE LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka żółciowego,
przepuklin, wyrostka robaczkowego, ginekologiczne
● CHIRURGIA PLASTYCZNA - korekty nosa, uszu, piersi itp.
● ZABIEGI CHIRURGICZNE - przepukliny, biopsje, stu-
lejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, żyłki itp.
GINEKOLOGICZNE, ORTOPEDYCZNE
● LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna diagnostyka i lecze-
nie funkcji rozrodczych u kobiet i mężczyzn
● SEKSUOLOGIA
● MEDYCYNĄ NATURALNĄ - akupunktura, akupresura
● ALERGOLOGIA ● DIAGNOSTYKA USG - pełny zakres,
m.in. tarczycy, piersi, stawów biodrowych u dzieci
● EKG KOMPUTEROWE ● GASTROSKOPIA, REKTOSKO-
PIA ● SONDY ŻOŁĄDKOWE ● BADANIA LABORATO-
RYJNE m.in. T₃, T₄, PSA



MULTIMEDICA

KARDIOLOG, NEUROLOG, PSYCHIATRA,
ONKOLOG, DERMATOLOG.
EKG, USG, EEG

ul. CZYSTA 8, tel. 33-46-62
czynne 14.00 - 19.00

Echo serca
z Doppler Color



GABINET CHIRURGII
LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.
Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32

Operacje laparoskopowe: pęcherzyka żółciowego, przepuklin. Artroskopia stawu kolanowego. Chirurgia plastyczna i naczyńska. Diagnostyka: gastroskopia, kolonoskopia, ultrasonografia.

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE

MEDICINA

ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20. rej. 8-20
ul. Barska 12 (Dębinki) tel. 66-50-62, 66-96-65

● konsultacje wszystkich specjalistów ● ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i do-
rosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, guzki piersi, espe-
ral i inne) ● ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty, uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp.
● USUWANIE ZĘBÓW - narkoza - protezy natychmiastowe ● ZABIEGI PLASTYCZ-
NE, NACZYNIOWE I ORTOPEDYCZNE ● GASTROSKOPIA - narkoza, REKTO-
SKOPIA ● RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne ● USG - pełny zakres
(tarczycy, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-polożnicze) ● leczenie
chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie ● mrożenie zmian skórnych - brodawki itp.
● szczepienia ochronne - grypa, kleszcze, wzw, i inne ● EEG - z opisem u dzieci
i dorosłych ● GABINET leczenia zęza - ortopista ● TESTY alergiczne + SONDY
żołądkowe ● BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hormony (T₃, T₄ i inne) ● BADA-
NIE słuchu - audiometria - dobór aparatów ● BADANIA profilaktyczne dla zakładów
pracy ● BIOPSJA tarczycy, piersi i innych guzków ● GABINET medycyny sporto-
wej

ZNIŻKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”

ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax, (012) 23-40-43 czynny pon.-pt. 8-20

Konsultacje specjalistów:

● ginekolog ● dermatolog
● endokrynolog ● neurolog
● reumatolog ● gastrolog
● chirurg-ortopeda ● bad. kierowców
● kardiolog ● wizyty domowe pediatrów
● onkolog ● dermatolog

Badania:

● STOPNIA ODWAPNIENIA KOŚCI
(densytometria)
● mamografia ● cytologia
● hormonalne
● bakteriologia ● biochemiczne
● biopsja tarczycy i sutka

Kraków, ul. Sienna 14
pn.-pt. 9.00-20.00,
so. 9.00-14.00

Sienna 14 diagnostyka medyczna

densytometria kości tel. (012) 22 68 24

Leczenie i diagnostyka osteoporozy (kręgosłup, biodro, przedramię)

mammografia tel. (012) 22 68 24

Wykrywanie i profilaktyka zmian chorobowych piersi

LAPAROSKOPOWE OPERACJE

● pęcherzyka żółciowego
● przepuklin

Gastroskopia
Kolonoskopia

Dr med. Kazimierz Rembiasz
— spec. chirurg-gastrolog
tel. 11-88-03 god. 11-19
tel. 11-12-67 godz. 16-20

W K O P T Y K

WIEŚŁAW KOCZOROWSKI

Masz problemy z widzeniem!
Potrzebujesz porady okulisty!

Nasz adres:
os. Niepodległości 3
tel. 496-666, 494-888

pon.-pt 9.00 - 19.00,
soboty 9.00 - 14.00

Badanie wzroku,
dobieranie okularów,
nowoczesny komputer
OKULARY LORNETKOWE.
RECEPTY WYDZIAŁU ZDROWIA
Podejmujesz decyzję
SPRAWDŹ U NAS NAJKORZYSTNIEJ!!!

AR MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17,
Dr hab. med. Antoni Cienciąża

Dr n. med. Ryszard Mądry

LAPAROSKOPIA

Operacje i diagnostyka jamy brzusznej
Chirurgia ogólna, tel. 33-18-67, 23-38-34
czynne od poniedziałku do czwartku
od godz. 14.30 do 15.30 konsultacje

CERMED

Kraków, ul. Barska 12,
tel. 66-50-62, 66-96-65

Jerzy Friediger
specjalista chirurg
(choroby odbytu, odbytnicy i jelita
grubego)
leczenie żylaków odbytu i szczeliny
(zamrażanie, laser)



APARATY
SŁUCHOWE

wewnątrzuszne, zauszne,
okularowe, pudełkowe

● z doborem, serwisem i akcesoriami
● indywidualne wkładki douszne
● konsultacje laryngologiczne, logopedyczne

Gabinet "Logo"

31-025 Kraków, ul. M. C. Skłodowskiej 4
pon.-pt. 10.00-18.00, tel./fax 22-52-13



MADALIŃSKIEGO

SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA
UL. MADALIŃSKIEGO 10,
TEL. 66-66-57

● alergolog — testy ● chirurg — lecze-
nie schorzeń sutka ● dermatolog ●
endokrynolog ● ginekolog-polożnik ●
ginekolog dziecięcy ● internista ●
neurolog ● laryngolog ● reumatolog
— leczenie osteoporozy ● seksuolog
— leczenie nerwic ● urolog ● konsul-
tacje specjalistyczne dla pacjentów
do lat 16-tu.
● USG w pełnym zakresie ● EKG ● ga-
stroskopia ● rektoskopia ● leczenie
polem magnetycznym ● cytologia ●
cykle ● biocenoza pochwy ● próby ciąż-
kowe ● analiza - hormony ● zastrzyki

Uprawnienia - L-4

GINEKOLOGIA GABINET

LASER GINEKOLOGICZNO-
POŁOŻNICZY

POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA,
ONKOLOGIA, LASER, KRIOTERAPIA, USG
, cytologia, próby ciążowe, analityka,
kolposkopia

Długa 30 (10-19) Rej. od godz. 8: 11-15-51, 33-02-58

GABINET CHIRURGII
LAPAROSKOPOWEJ

Waldemar Dutkiewicz -
specjalista chirurg.

Operacje laparoskopowe:
pęcherzyka żółciowego,
przepuklin.

Tel. 11-19-52, godz. 16-20

USG

Jama brzuszna, ginekologia-poloż-
nictwo, tarczycy, gruczoły piersiowe
oraz USG noworodków i dzieci.

Ul. Długa 30, (10-19)
Rej. tel. od godz. 8: 11-15-51,
33-02-58 (oprócz sobót.)

OPTYKA OKULISTYKA

Rafał Koczorowski
optyk dyplomowany

- ul. Konopnickiej 28 HOTEL „FORUM”, tel. 66-53-07, pon.-sob. 10-20
- szkła i oprawy najlepszych producentów świata,
- szeroki wybór najmodniejszych okularów przeciwsłonecznych;
- ul. Piłotów 6, KRAKCHEMIA, tel. 11-21-33 w. 239, pon.sob. 8-20
- lekarz okulista, komputerowy sprzęt diagnostyczny,
- bezdotykowy pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego,
- duży wybór opraw i szkieł miękkie soczewki kontaktowe,
- realizacja recept * okulary dla alergików * 6-miesięczna gwarancja na materiały i usługi.

TYLKO U NAS
badania, okulary i szkła kontaktowe
NA RATY!

KRI-MED

GABINET LEKARSKI
DIAGNOSTYKA LECZENIE

* CHIRURGIA: naczyniowa, proktologiczna, dziecięca * GINEKOLOGIA * DERMATOLOGIA: dorośli, dzieci * REUMATOLOGIA

CZYNNY od poniedziałku do piątku
Kraków, Friedleina 8, tel. 33-82-82

24-36-15

ul. Pawła 9 (10-19)

- REUMATOLOG • ORTOPEDA • LASER
- CHIRURG NACZYNIOWY • OZONOTERAPIA
- LARYNGOLOG • ALERGOLOG • INTERNISTA
- NEUROLOG • EEG • PSYCHIATRA • AKUPUNKTURA • KARDIOLOG • HOLTER • ECHO
- DERMATOLOG • KOSMETYKA LECZNICZA
- USG • UROLOG • BADANIA OKRESOWE

RENTGEN USG

KRZYSZTOF WYROBEK,
SPECJALISTA RADIOLOG

Kraków, Smoleńsk 25a,
tel. 22-00-63

Pełny zakres badań dorosłych i dzieci

KRÓTKIE TERMINY

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA

Rynek Gł. 34,
tel. 21-70-21, 21-95-83
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

- USG, gastroscopia, rektoskopia, EKG

- PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW

m.in. profesorów, docentów i ordynatorów

- ZABIEGI OPERACYJNE

- CENTRUM GASTROENTEROLOGICZNE

- CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ

SUTKA (konsultacje, diagnostyka, operacje)

- CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe)

- BADANIA ANALITYCZNE

Pełny zakres usług
medycznych

Z OSTEOPOROZĄ NA TY!

„OSTEOMED”

Kazimierza Wielkiego 57,
tel. 23-40-43

PRACOWNIA DENSYTOMETRII

badanie stopnia odwapnienia kości

Czynne pon.-pt. 8-20

PORADY I KONSULTACJE

SPECJALISTÓW

PORADNIA GASTROENTEROLOGICZNA

endosono

Kraków, ul. Lubomirskiego 7

(obok Dw. Wsch. PKP) rej. 9-18, 21-63-63.

ENDOSKOPIA: ■ gastroscopia ■ rektoskopia ■ sigmoidoskopia ■ kolonoskopia ■

chirurgia ogólna. USG ■ sonda żołądka i dwunastnicy ■ EKG-internista ■ laryngolog ■

chirurg ortopedia ■ okulista.

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2, tel. 23 44 22

rej. tel. pon.-pt. 9-19

KARDIOLODZY

(dorośli i dzieci)

EKG, EKG wysiłkowy, Holter,

echokardiografia

u dorosłych i dzieci

NEUROLOG, ENDOKRYNOLOG,

REUMATOLOG, CHIRURG

USG jamy brzusznej

PORADNIA STOMATOLOGICZNA

- leczenie

- usuwanie

- protetyka

- zabiegi profilaktyczno-kosmetyczne

BÓLE KRĘGOSŁUPA

leczenie dyskopatii, lumbago oraz

pochodnych jak: bóle i zawroty głowy,

ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie

„duszenia się”, rwa kulszowa itp.

Gabinet Rehabilitacji Leczniczej

Kraków, ul. Długa 31,

tel. 33-38-12 (10-17), pn.-pt.

“GER-MED”

S-ka Polsko Niemiecka

CHIRURG: leczenie żylaków,

“pajęczków”, hemoroidów, ch. odbytu

GINEKOLOG, INTERNISTA

(USG, EKG, KRIOTERAPIA)

RAJSTOPY PRZECIWŻYLAKOWE

Rej. tel. (012) 15-58-00, Pleszowska 23

POLIKLINIKA FUNDACJI

“O ZDROWIE DZIECKA”

Polsko-Amerykański

Instytut Pediatryczny

Kraków, ul. Wielicka 265

Rejestracja tel. od 13-17 57-57-57

w. 1176 lub 57-37-12

- Konsultacje specjalistów Instytutu

- Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne

- Badania diagnostyczne dla dzieci i dorosłych; RTG, USG.

TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA,

SCYNTYGRAFIA, EEG, Gastroscopia,

Badania: analityczne, biochemiczne,

mikrobiologiczne, immunologiczne,

patromorfologiczne, testy alergiczne.

ATOPIA

Centrum Diagnostyki i Leczenia Chorób

Alergicznych i Układu

Oddechowego

KATARY - TESTY SKÓRNE

I Z SUROWICY KRWI ODCZULANIE,

SPIROMETRIA WIZYTY DOMOWE

Kraków, al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75

pon.-pt. 15.30-19.30, sob. 9-11.

ZDROWIE

Kraków, ul. Krakowska 30,

tel. 56-25-57, 56-36-84

przyjmują kierownicy klinik

i ordynatorzy wszystkich specjalności

• Wizyty domowe • Laboratorium

STOMATOLOGIA

ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA -

PROTETYKA, tel. 21-15-85, godz. 10-18, pełny

zakres usług. Protezy nielamliwe.

STOMATOLOGIA

ALEJA Kijowska 66 stomatologia, protetyka,

pon.-czwart. (15.00-18.00), 234-267.

A-AMPRODENT - naprawa, podścielanie protez,

wykonywanie protez nielamliwych, 66-15-68.

ALEJA SŁOWACKIEGO 17A - mosty, protezy, le-

czenie, narkoza 33-50-96, w. 234 (10-18).

ABY NAPRAWIĆ PROTEZĘ NIĘ WYCHODZĄC

Z DOMU - 12-87-80.

CHIRURG STOMATOLOG Jan Malinka - narko-

za, protezy natychmiastowe. Długa 60,

33-06-81.

DENTA-med - stomatologia, protetyka, ortodoncja,

rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augustiańska 13.

GABINET STOMATOLOGICZNY, ul. Józefitów 3/

10, 34-43-00. Bezbolesne leczenie, porcelana,

protezy zatrzaskowe, ultradźwięki, implanty.

LECZENIE, usuwanie, protezy natychmiastowe.

Słowackiego 54, 33-42-62.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3,

21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

LUBELSKA 18, STOMATOLOGIA (15-19).

PROMED - stomatologowie specjaliści. Ul. Na Błonie

3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady. Rent-

gen.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta.

„ADH-dent” 44-98-40.

PROTETYKA, Kraków, ul. Krakowska 6,

tel. 22-39-24.

STOMATOLOGIA - narkoza, protezy natychmiastowe,

ul. Teligi 8/216, 21-49-56.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, os. Zgody 7/35.

(Świat Dziecka), 44-29-70.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, ekstrakcje,

protetyka. Os. Centrum A 10, 44-04-76.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, II Pułku Lotniczego

19, 49-84-24.

STRADOM 3 - stomatologia, protetyka, chirurgia,

narkozy. Codziennie + soboty, 13-11-76.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejscowym

i ogólnym. Wykonywanie protez natychmiastowych.

33-82-82, Friedleina 8.

USUWANIE ZĘBÓW w narkozie, codziennie.

25-33-69.

ZŁOTY WIEK 77. Stomatologia zachowawcza, pro-

tezyka, tel. 49-92-10.

FAMA-DENT

Protetyka

Chirurgia

Ortodoncja

Narkozy

Kraków, ul. Królewska 65a, tel. 37-28-04

Myślenice, ul. Niepodległości 36,

tel. 72-10-04.

EXTRA dent

ul. Kapelanka 1A/70

(obok nowego Banku PKO)

tel/fax 66 83 80

Czynny od poniedziałku do piątku

Pełny zakres usług

stomatologicznych + narkozy

konsultacje bezpłatne

RATY

Pol Dent

Centrum stomatologii

Biemackiego 3 (boczna Kazimierza Wlk.), tel. 33-44-42

- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu

miejscowym i narkozie

- chirurgia stomatologiczna Implanty

- stomatologia dziecięca

- leczenie protetyczne

- stomatologia zachowawcza

- profilaktyka próchnicy - lakierowanie

- protezy natychmiastowe

- wybielanie zębów

- najnowsze wypełnienia chemo

i światłoutwardzalne

- bezbolesne usuwanie kamienia

należnego ultradźwiękami

- rekonstrukcja złamanych zębów

- wkłady koronowo-korzeniowe

- laser - ortodoncja - aparaty stałe

Niedziela 9-20

MEDICINA

usuwanie zębów i korzeni

zębowych w narkozie,

protezy natychmiastowe

Al. Pokoju 3,

12-68-20, 12-24-59

GABINET STOMATOLOGICZNY

VADENT

Leczenie, protezowanie, porcelana,

kosmetyczne rekonstrukcje

złamanych zębów, zabiegi w

znieczuleniu.

Nowoczesne leczenie laserem.

Ul. Szlak 53 (15 - 19).

Tel. 23-31-92

DeNTAL

POLSKO-AMERYKAŃSKA

KLINIKA

STOMATOLOGICZNA

- profilaktyka i kosmetyka stomatologiczna

- leczenie zachowawcze

- chirurgia stomatologiczna

- uzupełnienia protetyczne (gwarancja)

- RTG

BEZBOLESNOŚCI ZNIECZULENIA

ul. Sienna 14, tel. (12) 21-90-25

pn.-pt. 9-20, sob. 9-14

specjalistyczne gabinety dziecięce,

ortodoncja

Pl. Szczepański 3, Ilp., 21-75-11

“DENTYSTYKA”

Pełny zakres usług

stomatologicznych

pn - pt: 8 - 19, sob. 9 - 14

ul. Kielecka 7a (narkoza),

rentgen zębowy

tel. 11-96-13, 11-95-44

ul. Szewska 12, tel. 22-37-19

os. Kalinowe 4,

tel. 48-11-97

pn - pt. 8 - 19

ul. Mazowiecka 88,

tel. 33-05-09

ul. Spółdzielców 3,

tel. 55-43-11

Myślenice, ul. Słowackiego 21,

tel. 0-115, 203-02

DZIENNIK Pani

NR 71

Ogrodnik

Kwiaty w zimie

* **Fikus Beniamina**, jeden z najpopularniejszych kwiatów doniczkowych, nie lubi zimą zmian temperatury. Dlatego trzeba na niego uważać, szczególnie podczas wietrzenia mieszkania. Najlepiej, aby kwiat ten nie stał na oknie, ale gdzieś w głębi mieszkania. Ta odmiana fikusa lubi w zimie niższą temperaturę - 15, 16 stopni Celsjusza.

* **Azalie**, rośliny o pięknych kwiatach, będą nam dłużej kwitły zimą w mieszkaniu, jeżeli zapewnimy im temperaturę w granicach 13 stopni Celsjusza. W przeciwnym razie, zwłaszcza gdy kwiat postawimy w pobliżu kaloryfera, szybko nam zmarnieje.

* **Begonie**, mimo że są roślinami, które lubią żyć w mocno wilgotnym podłożu, zimą podlewamy znacznie mniej niż latem. W taki sposób, aby ziemia zdążyła wyschnąć między kolejnymi podlewaniami. Jeżeli zdarzy się, że podlewać będziemy zbyt często, korzenie begonii mogą zacząć gnć a roślina będzie obumierała.

* Mimo zimy w naszych mieszkaniach możemy mieć kwitnące kwiaty doniczkowe. **Prymulkę** przez całą zimę będą miały kwiaty, gdy będziemy je mocno podlewać. **Wrzosek kwitnący**, które nie lubią gorącego, suchego powietrza, należy w zimie zraszać i dość mocno podlewać, tak, aby ziemia nie zdążyła wyschnąć. **Kalanchoe**, kwitnąca także późną jesienią i zimą, trzeba natomiast podlewać umiarkowanie. **Fiołki** mogą nam kwitnąć także okrągły rok, pod warunkiem, że zapewnimy im zimą dużo wody wraz z odżywkami, najlepiej bioflorinem.

* **Gloksynii** nie wolno zraszać wodą, gdyż powoduje to występowanie przebarwień na liściach i kwiatach. Roślinę tę należy podlewać dość obficie, ale w taki sposób, aby woda nie pozostawała na liściach.

* Nie przerażmy się jeżeli **papryczka ozdobna** w momencie, kiedy ma piękne dojrzałe miniatury owoców, będzie zrzucała liście. Niestety, wbrew powszechnym opiniom, ta modna roślina jest jednoroczna. Nie wpadajmy więc w panikę. Żadne odżywki nie pomogą. Po dojrzeniu wszystkich owoców roślina będzie stopniowo obumierała.

* **Chrońmy przed dziećmi owoce psianki pieprzowej** - wieloletniej, domowej rośliny krzaczastej, której owocami są malutkie pomarańczowe kulczki. Roślina ta, czując się najlepiej w chłodnym pomieszczeniu, niestety, ma trujące owoce. Zjedzenie ich może doprowadzić do ciężkich zaburzeń żołądka. Dlatego, jeżeli mamy dzieci, psianka pieprzowa powinna stać w takim miejscu, aby dziecko nie mogło do niej dosięgnąć.

Radziła **Elżbieta Gembołyś-Karnas** z kwiaciarni „Fiori arte” przy ul. Meissnera.

(AMS)

- Z czym się Panu kojarzy słowo: „przyjemność”?

- Z miłym doznaniem i z formą nagrody za coś, co dobrze wykonałem.

- A „czas wolny”?

- Coś, co mi się bardzo rzadko zdarza.

- A „rodzina”?

- Dla mnie jest to pojęcie tak naturalne, że do tej pory nie przyszło mi

- Czy to znaczy, że czuje się poszkodowana?

- Nie to miałem na myśli. Chodzi o to, że musiała się wyrzec ambicji zawodowych na rzecz wychowania dzieci. Ale moja żona jest kobietą energiczną i zawsze świetnie sobie radziła z domem.

- Czy jest Pan pod pantoflem żony?

praktykę dentystyczną. Dawało mi to niezależność i pieniądze, dzięki którym mogłem utrzymać rodzinę. Z gołej pensji nigdy by mi się to nie udało. Przeżylibyśmy najwyżej dwa tygodnie i tak jest do dzisiaj. Mam na rękę nieco powyżej 8 mln zł.

Równocześnie zaczęliśmy budować dom. Wtedy mówiło się, że jest to dom pod Krakowem, bo mieszkamy

- To znaczy, że wykonuje Pan różne prace domowe?

- O tak, bardzo chętnie. Lubię zmieniać, przybijać, majsterkować, nawet naprawiać samochód, lubię prace w ogrodzie. Wraz z synami zrobiliśmy sami całe ogrodzenie, wyłącznie ze sztachetkami. Wiele w domu robię sam, ale ponieważ ciągle brakuje czasu, sporo jest rze-

Pod jednym dachem

Zawsze zazdrościłem ludziom umiejętności wchodzenia w towarzystwo, zdolności zaprzyjaźniania się ze wszystkimi - opowiada o sobie i swojej rodzinie KAZIMIERZ KAPERA, lekarz wojewódzki, dyrektor Wydziału Zdrowia w Krakowie w rozmowie z Elżbietą Borek

do głowy, by je rozbierać na czynniki pierwsze. To jest coś, co jest we mnie, coś, czym my jesteśmy.

- Podobno ma Pan liczną rodzinę.

- Rzeczywiście. Mamy sześcioro dzieci: czterech synów i dwie córki. W tej chwili wszyscy już dorośli. Najstarszy syn ma już ponad 30 lat. Najmłodszy 19 i jest w klasie maturalnej.

- Tak liczna rodzina nie jest dziś popularna. Czy tak Państwo chcieliście, czy tylko tak wyszło?

- Od początku chcieliśmy mieć dużą rodzinę, choć nie planowaliśmy, z ilu dzieci powinna się składać. Sam pochodzę z licznej rodziny. Jestem trzynastym dzieckiem moich rodziców. Różnie bywało, czasem bardzo ciężko, urodziłem się przecież w czasie wojny. Ale zawsze czułem się dzieckiem chcianym i kochanym. Stąd z pewnością wynika moje poszanowanie życia, poszanowanie człowieka. I pewnie także z tego powodu ani mnie, ani żonie nigdy nie przyszło do głowy, by w drastyczny sposób rozwiązać problem ciąży. Inna sprawa, że by wychować tyle dzieci, jedno z nas musiało się poświęcić. Tą osobą była żona.

- Mam nadzieję, że nie. Raczej nawałnym to ścieraniem się poglądów i charakterów. Na szczęście nie jesteśmy konfliktowi, bo inaczej trudno by nam było wszystkim żyć pod jednym dachem. Dziś w moim domu mieszka 4 pokolenia. Oprócz nas, naszych dzieci i wnuków - tak, tak, jestem dziadkiem, mam 4 wnuków - mieszka także rodzice żony. Dla wnuków są to pradiadec i prababcia. Prawie w każdą niedzielę spotykamy się na rodzinnych obiadach, a w święta, takie np. jak zbliżająca się wigilia, musimy rozkładać stół na 24 osoby. Samej najbliższej rodziny zasiada 16, 18 osób. To moja żona przygotowuje posiłki.

- Trzeba mieć olbrzymi dom, żeby pomieścić tyle ludzi i żeby oni wszyscy nie zagryźli się w ciągu tygodnia.

- To prawda. Dom mam w miarę obszerny, tzw. wielopokoleniowy. Ale zaczynałem od mieszkania służbowego, w Borzęcinie koło Tarnowa, gdzie przez 12 lat pracowałem jako lekarz wiejski. W tej małej klitce na wsi przyszedł na świat niemal wszystkie nasze dzieci. Bogu dzięki, że mam taki zawód. Pracowałem w przychodni, a oprócz tego założyłem prywatną

w Bieżanowie. Różne pożyczki, dużo własnej pracy - tak to wspominam. W efekcie powstał dom, który mieści 11 osób. Ciągłe jeszcze jest w nim wiele do zrobienia.

- Dlaczego Kraków?

- Głównie dlatego, że nadarzyła się okazja do kupna działki. Ale i tak mieliśmy zamiar przenieść się do miasta. Dzieci rosły i trzeba było pomyśleć o ich wykształceniu. Na wsi miały niewielką szansę rozwoju. Dziś najstarszy syn jest lekarzem, kolejny studiuje na II roku stomatologii, córka skończyła studium techniki dentystycznej. Pozostałe dzieci poszły inną, nie dentystyczną drogą. Córka kończy romanistykę, syn jest na japonistycę, najmłodszy jest myśli o architekturze.

- Czy jest Pan człowiekiem wesołym?

- Przede wszystkim jestem nieśmiały i zawsze zazdrościłem ludziom umiejętności wchodzenia w towarzystwo, zdolności zaprzyjaźniania się ze wszystkimi. Ja tego nie umiem, choć myślę o sobie, że jestem wesoły. Lubię dowcipy, żarty. Lubię się śmiać. Lubię też śpiewać. Jako student występowałem w kabe-recie. Teraz śpiewam rodzinie, przy pracach domowych.

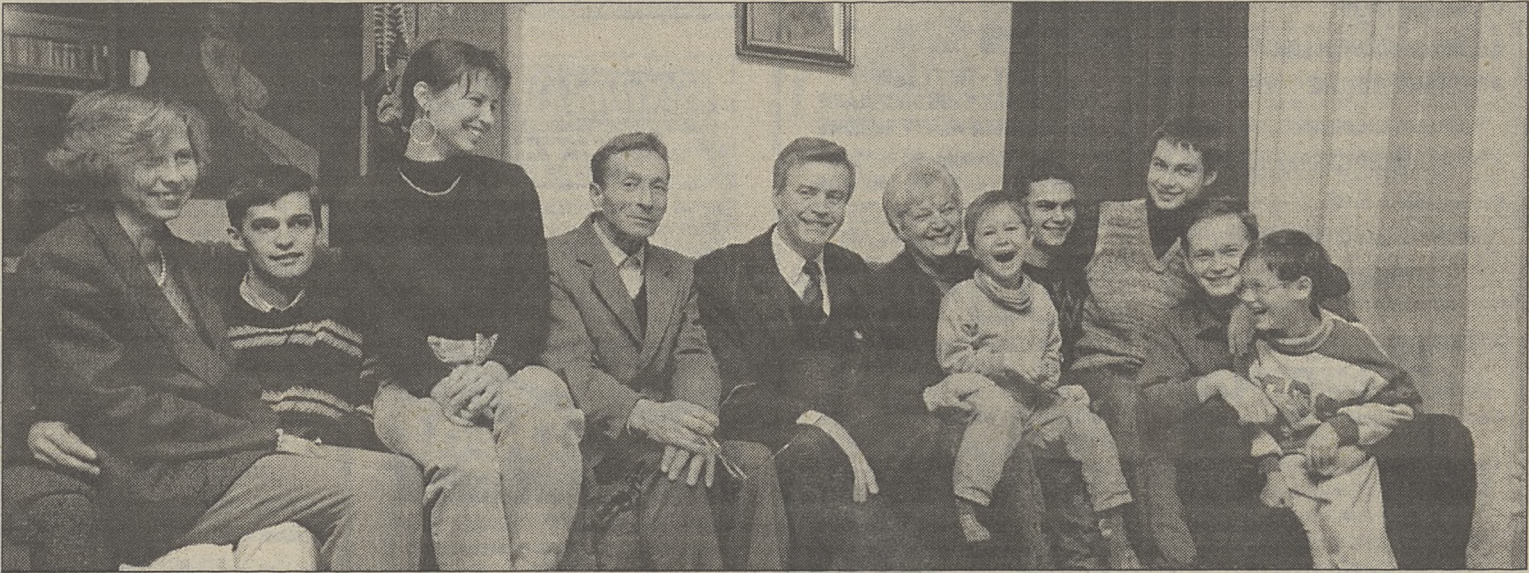
czy nie wykończonych. I myślę, że tak będzie do emerytury.

- Wygląda na to, że jest Pan człowiekiem bardzo poskładanym, dobrze zorganizowanym, który nie traci czasu na głupstwa. Czy tak?

- Coś w tym jest, choć to przyszło całkiem niedawno. Wcześniej zdarzało nam się z żoną zarwać niejedną noc, grając w brydża do rana. Żona zawsze się na mnie złościła, że gra tak bardzo mnie pochłania. Rzeczywiście, gdy siadam do stolika zapominam o bożym świecie, kompletnie się wyłączam. Dziś nadal chętnie grywamy, ale już nie do białego rana. Chyba nie ta kondycja. Ale nadal, jak tylko mam czas, lubię się wypuścić np. na narty. W ubiegłym roku udało mi się wyrwać na kilka dni do Zakopanego. Marzę o tym, by udało mi się to i w tym roku.

- A do kina?

- Kiedy ja byłem w kinie ostatni raz? Chyba z pół roku temu, ale do-prawdy, nie pomnę, jaki to był film. W młodości biegaliśmy do kina ciągle. Dziś częściej oglądam telewizję, choć muszę się przyznać, że zdarza mi się usnąć w fotelu przed telewizorem.



Fot. Anna Kaczmarz

Na ogół tak bywa, że, aby sporządzić atrakcyjne danie, trzeba wiedzieć, z jakich elementów się składa, jakie są ich wzajemne proporcje, znać też sposób postępowania i kolejność czynności. Słowem - mieć pełny przepis i dokładnie się go trzymać. Ale bywa i tak, że potrawa stosunkowo prosta i wszystkim znana, nabiera specyficznego smaku tylko dzięki jednemu zabiegowi, który potrafi wykonać nawet kompletny kulinarny laik, o ile zna tę tajemnicę. Tak właśnie jest ze zwyczajną zupą pomidorową, która smakuje wręcz rewelacyjnie, jeśli po ugotowaniu dodamy do niej tuż przed podaniem utorną na najdrobniejszy tartak lub zmiksowa-

Przepis i opis

Zupa pomidorowa

ną surową cebulę (jedna średnia sztuka na 4 talerze). Takiej zupy nie wolno jednak ponownie zagotować, bo nabiera paskudnego, żelazistego posmaku. Tak przyrządzana pomidorowa była kiedyś specjalnością stołówek literatów na Krupniczej. Życzę smacznego.

Zdarzyło się, że do stołówki ZLP przyszedł Marek Hłasko, będący przejazdem w Krakowie. Obecny na sali Ludwik Flaszen,

który właśnie opublikował był w „Życiu Literackim” recenzję, a raczej obszerny szkic krytyczny o debiutanckim tomiku opowiadań Hłaski „Pierwszy krok w chmurach”, widząc go zawołał:

- Cześć Mareczku! Jak ci się podobał mój artykuł?

- Z niektórymi twoimi opiniami się zgadzam, z niektórymi raczej nie. Pogadamy o tym jeszcze - odpowiedział Hłasko z miną intelek-

tualisty, a gdy podszedł już całkiem blisko, nachylił się i dodał szeptem:

- Ni ch... nie zrozumiałem.

- Jak to? - zapytał Flaszen, również szeptem. - Wydawało mi się, że moja analiza była bardzo przejrzysta i trafna.

- Ja się na tym, Ludwiczku, nie znam. Widzisz, z pisaniem to jest tak, jak z tą waszą sławną zupą pomidorową. Jest pyszna. Zawsze, kiedy jestem w Krakowie, zjadam się nią, ale ani mi w głowie, żeby ją oddawać do analizy! Po prostu ktoś umie zrobić dobrą zupę, inni ją z zachwytem wpieprzają, a do analizy - to się oddaje moc.

Raz jeszcze życzę smacznego.

WYJADACZ

Ma 30 lat. Jest drobna, zaszczuta. Nie pamięta swego dzieciństwa, bo właściwie go nie było.

Urodziła się na wsi. Rodzice prowadzili niewielkie, zaledwie hektarowe gospodarstwo, które musiało wyżywić 10-osobową rodzinę. Było głodno i chłodno. Nie czuła zbyt wielkiej miłości rodziców. Nie pamięta, by kiedykolwiek wzięli ją na ręce, pogłazdili po głowie. Śniła o dostatnim domu i kochającej rodzinie. Marzyła, że kiedyś sama taki stworzy.

Tylko nie nędza

Kiedy skończyła podstawówkę, wyjechała do miasta. Chciała zostać fryzjerką. W Krakowie poznała kilka lat starszego Bogdana. Po dziewięciu miesiącach urodziła się Krysia. Ze szpitala Bogdan przywiózł jej do swego domu. Ojciec odstąpił im niewielki pokój - raptem 4 metry kwadratowe. Później załatwili formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego. O kontynuowaniu nauki nie było już mowy. Szybko przekonała się, że Bogdan lubi zaglądać do kieliszka.

Niedługo po ślubie doszło do pierwszej awantury. W ciągu kilku miesięcy mąż zmienił się nie do poznania. Zniknęła gdzieś jego łagodność, zainteresowanie jej osobą. Stał się wulgarny, agresywny. Ciągłe ją krytykował, starając się dotknąć, obrazić, jakby sprawiało mu to przyjemność. Któregoś dnia uderzył ją po raz pierwszy. Z głowy polała się krew. Potem bił już niemal codziennie. Chwile szczęścia z początku znajomości wydały się tak odległe, że aż nierzeczywiste.

Zauważyła, że Krysia staje się coraz bardziej nerwowa. Bała się ojca, jego awantur i rękoczynów. Barbara wówczas nawet nie przyszło do głowy, że powinna się uniezależnić od męża. Bała się, że nie będzie w stanie utrzymać dziecka.

Domowe ognisko

Po pięciu latach urodziła Sylwię. Mąż systematycznie spuszczał jej cięgi, kopał i wymuszał współżycie. Barbara znosiła wszystko w milczeniu, nie chciała budzić dzieci. Wstydziła się potem tylko siniaków.

W nocy Bogdan nie dawał spać ani dzieciom, ani żonie. Zapraszał kolegów, włączał radio na cały regulator. Kiedy impreza się kończyła i kumple wychodzili, zaczynały się przekleństwa.

Pracował tylko dorywczo, a picie było kosztowne. Wynosił więc z domu wszystko, co się dało spieniężyć. Nie chciała być całkowicie bezradna, zdana na łaskę męża. Próbowwała sama zarobić na utrzymanie rodziny. W 1989 r. zarejestrowała w urzędzie działalność gospodarczą. Zaczęła jeździć po bazarach i handlować używaną odzieżą. Po pewnym czasie mąż zaoferował jej pomoc. Była zaskoczona. Nie wiedziała jeszcze, że Bogdan rozkręca swój własny interes. Wkrótce zainstalował się na Starym Kleparzu obok jej stoiska z ciuchami i zajął się sprzedażą spirytusu

W matni

W przypadku Barbary wykonanie kary zastępczej będzie kosztować budżet co najmniej 180 mln, czyli o 100 mln więcej niż wynosi grzywna

„Royal”. Barbara przysięga, że sama nie sprzedała nawet butelki.

Błędne koło

We wrześniu 1991 r. wpadł jeden z dostawców „royalu”. Policja szybko dotarła do dystrybutorów. Barbara daremnie zaprzeczała, mówiła, że nie ma z tą sprawą nic wspólnego. Świadczyli zgodnie twierdzili, że widywali ją codziennie na placu w towarzystwie męża, który przyszedł się do sprzedaży wysokoprocentowego trunku. Bogdan trafił do aresztu na pół roku. Barbarę od więzienia uratowała kolejna ciąża. Zasiadła jednak na ławie oskarżonych. Tuż przed rozpoczęciem procesu przyszedł na świat Adam.

W kwietniu 1993 r. sąd wymierzył obojgu małżonkom po 2 lata więzienia, po 80 mln zł grzywny oraz po 17 mln opłat sądowych. Kary pozbawienia wolności zostały warunkowo zawieszone. Oboje odwołali się od tego wyroku. Sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia. Barbara konsekwentnie nie przyznawała się do winy. W grudniu ub. roku zapadł jednak identyczny wyrok.

Dwa miesiące wcześniej Barbara urodziła Łukasza. Kolejna rewizja wyroku nie wniosła już nic nowego do sprawy. W maju br. sąd nakazał egzekucję grzywny. Barbara w tym czasie przebywała już wraz z dziećmi w Schronisku dla Ofiar Przemocy w Rodzinie. Podczas kolejnej, uzgodzonej przez męża awantury, musiała ratować się ucieczką.

Więzienie za grzywnę

Przyszła do schroniska z podbitym okiem, opuchniętą wargą i śladami duszenia. Była przerażona, zaszczuta. To prawie cud, że zgłosiła się na policję. Nie kluczyła jednak, nie wycofywała się z wcześniejszych zeznań. Wiedziała już, że musi szukać ratunku, nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla dzieci. Mimo obdukcji lekarskiej, prokurator umorzył dochodzenie.

Wniosła pozew do sądu o przyznanie alimentów. W sierpniu uzyskała pozytywny wyrok, tyle że jak dotąd ma go tylko na papierze. Bogdan nie zapłacił ani grosza z zasądzonych alimentów. Dzieci zupełnie go nie interesują, nie widział ich od maja.

Opieka społeczna przyznała jej w czerwcu jednorazowy zasiłek - 3 mln starych złotych. Pieniądże poszły na lekarstwa dla rocznego Łukasza, który już w tym roku dwukrotnie zapadał na zapalenie płuc i przez kilka miesięcy przebywał w szpitalu. Z zasądzonej grzywny udało jej się do tej pory wpłacić jedynie 2 mln. W odpowiedzi na jej prośby sąd zgodził się rozłożyć grzywnę na raty. Wyszło, że ma płacić po 4 mln starych złotych miesięcznie. Jej obecne wynagrodzenie, jako siostry PCK, razem z zasiłkiem rodzinnym wynosi 234 nowych zł.

Niedawno Barbara i jej dzieci znaleźli schronienie w Domu Samotnej Matki przy ul. Łanowej. Sąd nadal upomina się o zapłatę grzywny. W kolejnych ponagleniach wzywa ją do natychmiastowej zapłaty zaległych zobowiązań, ostrzegając, że w przeciwnym razie zostanie wykonana kara zastępcza pozbawienia wolności. Stosowany obecnie przelicznik - to 100 tys. starych zł za dzień pobytu w celi. Barbarze grozi więc około 2,5-letni pobyt w więzieniu.

Wedle szacunków Ministerstwa Sprawliwosci, miesięczne koszty odbywania kary w zakładach zamkniętych wynoszą ponad 6 mln starych złotych. W przypadku Barbary, wykonanie kary zastępczej będzie więc kosztować budżet co najmniej 180 mln, czyli o 100 mln więcej niż wynosi grzywna. Skutków - nie tylko finansowych - pobytu jej dzieci w sierocińcu nie da się nawet w przybliżeniu określić. Najstarsza córka Barbary ma 14 lat, najmłodszy syn obchodził niedawno pierwsze urodziny.

EWA KOPCIK



Od stycznia do września br. Komenda Główna Policji odnotowała 12.459 przypadków znęcania się nad rodziną. W ubiegłym roku skazano za te przestępstwa 10.969 osób. Specjaliści twierdzą jednak, że faktyczna skala przemocy wobec kobiet jest co najmniej dwukrotnie większa.

Większość przypadków maltretowania kobiet i dzieci nigdy nie zostaje ujawniona. Wstyd, poczucie bezsilności, koszmarny spłot tradycji i systemu prawnego powodują, że kobiety nie decydują się „wywiekać spraw rodzinnych” przed sądem. W naszym społeczeństwie wciąż pokutuje tolerancja dla męża i ojca, który „po pijanemu nie odpowiada za swoje czyny”. Zaczyna się od wpajania dziewczynce przekonania, że sama sobie nie poradzi i że małżeństwo jest święte. Mimo że przestępstwo z art. 184 kk (znęcanie się nad członkiem rodziny) jest ścigane z urzędu, co zobowiązuje każdego, kto je podejrzewa, do zawiadomienia policji, a tę do prowadzenia czynności dochodzeniowych, sprawy te są podejmowane przez organa ścigania bardzo niechętnie.

Niebieska nadzieja

Jeśli już dojdzie do rozprawy, postępowania ciągną się miesiącami. Oprawca ma sporo czasu by „popracować” nad żoną, dziećmi, świadkami. Wreszcie, gdy zapada wyrok, to najczęściej w zawieszeniu. Spośród prawie 11 tys. skazanych w ub. roku z art. 184 kk, aż 75,9 proc. otrzymało najniższy wymiar kary - od 6 miesięcy do roku. Karę bezwzględną pozbawienia wolności otrzymało zaledwie 11,2 proc. skazanych, a w zawieszeniu aż 87,6 proc.

W ub. roku zapadło 1174 wyroków za zgwałcenia. Dane te dotyczą jednak głównie sytuacji, gdy ofiarą padały osoby obce sprawcy. Całkowicie ciemna jest liczba zgwałceń, których ofiarami są żony sprawców, mimo że art. 168 kk stanowi, iż jest to przestępstwo przeciwko wolności i pozwala na karanie sprawców gwałtów małżeńskich.

Zadzwoń: 0-800-20002

W Polsce brakuje wciąż spójnego systemu pomocy ofiarom prze-

mocy. Nie prowadzi się w tym zakresie edukacji. Ofiary często nie wiedzą, do kogo mogą zwrócić się o pomoc. Nikt im nie uświadamia, że nie muszą być całkowicie bezradne i samotne. Że warto czasami mówić „nie”.

Brak dostępu do informacji dotyczy przede wszystkim mieszkańców małych ośrodków. Dlatego tak wielkie znaczenie miało uruchomienie przez Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie telefonu informacyjno-interwencyjnego. Niebieska linia 0-800-20002 funkcjonuje od lipca br. W każdym zakątku kraju można korzystać z niej bezpłatnie. Telefonując z automatu, wystarczy wrzucić jeden żeton, by uzyskać informację, gdzie najbliższej Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie można znaleźć pomoc. Specjaliści pomagają wybrać drogę postępowania, przekonują, że należy starać się rozwiązać problem. Mimo wszystkich trudności i nieprzychylnych postaw organów ścigania i sądów, tyl-

ko gdy się walczy - jest jakaś nadzieja na zmiany.

Zapamiętaj!

Zgodnie z art. 256 par. 2 kpk „wszystkie instytucje państwowe i społeczne, które w związku ze swoją działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu są zobowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub policję”.

Ofiary i świadkowie mogą zwrócić się o pomoc do właściwego ośrodka pomocy społecznej, specjalistów ds. nieletnich w komendach wojewódzkich i rejonowych policji. W Krakowie mogą również skorzystać z porad:

- Ośrodek Interwencji Kryzysowej, ul. Radziwiłłowska 8b, tel. 21-92-82

- Towarzystwa Interwencji Kryzysowej, ul. Piłsudskiego 13, tel. 22-20-33 w. 411 (Schronisko dla Ofiar Przemocy w Rodzinie)

- Poradni Społeczno-Prawnej Komendy Wojewódzkiej Policji (dyżury w piątki w godz. 16.30 - 21.00, ul. Radziwiłłowska 8b lub telefonicznie cały tydzień, tel. 104-804, 104-829, 105-420). (EK)

Sposób na

Kaloryferowa codziennosc

Gdy zaczynają grać kaloryfery, w mieszkaniu robi się miło, ale suche powietrze zaczyna doskwierać naszym gardłom, oskrzelom, nie mówiąc o skórze. Mikroklimat domowy znakomicie poprawiają (zawsze, ale teraz szczególnie) rośliny doniczkowe, dbajmy więc o zielonych przyjaciół.

Z sezonem grzewczym rozpoczyna się czas kremów nawilżających. Wklepujmy trochę naszego ulubionego kremu ilekroć mamy po temu okazję, pamiętając jednakże, że w dni wietrzne i mroźne dla pań o szczególnie suchej i wrażliwej cerze powinien pozostać kremem domowym. Na wyjście z domu pod makijaż bezpieczniej użyć lekkiego kremu półtłustego. Gwiazdy filmowe troszczące się o stan swojej skóry i mające olśniewające wyniki (pamiętajmy, że dośrodek też. Szklane naczynia dobrej, bogatej w mikroelementy wody mineralnej jest w zimie równie potrzebna jak w lecie.

Komputer i my

Komputer to milion korzyści i trochę kłopotów, które dopiero zaczynamy rozeznawać. Okuliści już mają swoje zdanie, kosmetyka jeszcze nie zajęła się z sercem problemami, jakie niesie masowa komputeryzacja. A pracujące przy komputerach panie, które los pokarał suchą, wrażliwą cerą, narzekają, że gdy dzień pracy dobiega końca odczuwają przykre, niemal bolesne napięcie skóry. W skrajnych przypadkach kremy i toniki nie pomagają, wręcz przeciwnie. Koleżankom w cierpieniu polecamy przepis babuni pochodzący z ery daleko przedkomputerowej. Przygotujmy rano wywar z siemienia lnianego. Gdy wrócimy z pracy wywar leciutko podgrzejemy (do temperatury ciała, nie więcej), zamoczymy w nim kawałek płótna, którym na 2-3 minuty obłożymy twarz. Zabieg ten powtarzamy parokrotnie. Doraźnie przynosi ulgę - wypróbowałyśmy. Co do profilaktyki - to najskuteczniejsza jest klimatyzacja i jonizatory powietrza, które w krajach zachodnich montuje się w pomieszczeniach, gdzie stoją komputery. Nasi pracodawcy poprzestają raczej na samych komputerach, a w dobie wczesnego kapitalizmu niewiele wskazuje, by ten stan rzeczy szybko uległ zmianie. Może któraś z mistrzyń kosmetycznego fachu ma jakiś pomysł na zapobieganie złym dla skóry skutkom siedzenia przy komputerze i zechce podzielić się z naszymi Czytelniczkami?

Rajstopy

zwłaszcza te cienkie i delikatne, będą mniej skłonne do puszczania oczek, gdy do ostatniego płukania dodamy trochę cukru. Pani Grażyna twierdzi, że jest to zarazem wspomaganie zgrabnej sylwetki - pod warunkiem, że rajstopy poczęstuje się cukrem odjętym sobie od ust w ciągu dnia.

Naleśniki

zyskają na smaku i kruchości, gdy do ciasta dodamy trochę maki kartoflanej. Gdy chcemy, aby były pulchne - do mleka, którym rozrabiamy ciasto dodajmy gazowanej wody mineralnej.

Znaczkil pocztowe

które sklepiły się, rozdzielimy bez problemów, gdy włożymy je co najmniej na godzinę do zamrażalnika.

Tłuste plamy

znikną z odzieży, gdy kapniemy na nie płynem do mycia naczyń i szybko zapierzemy w gorącej wodzie.

Zielony groszek

utrzyma, a nawet wzmocni swoją zieloną barwę, gdy do gotowania dodamy odrobiny sody oczyszczonej. Uważajmy jednak, by nie przedawkować, bo wtedy źle wpływa na smak.

LENA

Znajdź swój styl

Czarny kolor zyskał konkurencję; jest nim beż, a zwłaszcza ten jego odcień, znany jako - camel - czyli naturalny kolor wełny wielbłąda. Jest on lansowany przez takich kreatorów mody jak Prada Jill Santer, Dior, Armani, Calvin Klein, Ralph Lauren.

- *Wełna wielbłądzia jest kwintesencją naturalnego koloru jesieni* - mówi Margaret Walsh, dyrektorka Instytutu Koloru Producentów Amerykańskich, Instytutu przepo-

Jesienny „camel”

wiadającego tendencje handlowe. - *Najsilniejszą stroną tego koloru jest to, że jest naturalny i nie jest... czarny. Sądzę, że wszystkie potrzebujemy odpoczynku od dramatu czerni. Camel wygląda świeżo.*

Ten klasyczny kolor nabiera również nowego wyrazu w jesiennie-zimowych propozycjach. Np. wielbłądzi płaszcz sięga prawie do kostek, za to kostium wyraźnie się skurczył. A „wielbłądzia” sukienka? Ta najmodniejsza to seksowna mała sukienka bez rękawów.

Prezes Międzynarodowego Sekretariatu Wełny twierdzi, że kolor beżowy powinien wyglądać bogato, w przeciwnym razie „nie działa”. Najlepiej więc trzymać się materia-

łów szlachetnych, naturalnych jak wełna lub kaszmir.

...I brązowy,

który nieśmiało przebiegał się przez kilka już sezonów, aby obok czerni, szarości, beżu mocno zaznaczyć swoją pozycję na rynku mody w tym sezonie. Podobnie jak czarny, kolor brązowy modnie jest nosić od stóp do głowy i na różne okazje - od codziennych, sportowych po wieczorowe.

Gama odcieni brązowych jest bogata - od jasnych brązów, rudości, miedzi, koloru kawy i czekolady - z tym, że różne brązy można ze sobą zestawiać, choć najbardziej stylowo jest ubierać się w jednej gamie brązu.

S

Sztuka chodzenia

Proste plecy, ścignięte łopatki, uwypuklona klatka piersiowa, głowa trzymana wysoko, a przy tym lekki, zgrabny sposób chodzenia - to sztuka. Ile dziewcząt, kobiet tak się porusza? Czy dbasz, aby zachować ładną postawę, nadającą sylwetce wdzięk i grację. Pracujcie nad elegancją poruszania się, zajmijcie się koniecznie wybraną formą ruchu, moda na fitness jest na topie. Oto pięć ćwiczeń, które ułatwią utrzymanie ładnej postawy, na piątkę, pod warunkiem systematyczności ich wykonywania.



Rys. 1.

A - Stań w niewielkim rozkroku, wyciągnij się do góry, stając na palcach wykonaj wdech, następnie

przejdź wolno do siadu kucznego i wykonaj wydech. Powtórz 5 razy.

B - Postawa, wciągnięty brzuch, ścignięte łopatki, głowa wysoko, klatka piersiowa uniesiona, naprzemiennie unosz ramiona. Powtórz 20 razy.

C - Stań w pobliżu krzesła. Prawą rękę oprzyj na brzegu lub oparciu krzesła, pochyl tułów, unieś i wyprostuj prawą nogę i lewe ramię. W takiej pozycji wytrzymaj licząc powoli do siedmiu. Powtórz 5 razy i wykonaj na drugą stronę. (Rys. 1)



Rys. 2.

D - Kłęk podparty, wykonaj „koci grzbiet” wolno, powtórz 10 razy. (Rys. 2)

E - Leżenie tyłem, ramiona w bok, unieś głowę i tułów, brodę przyciągnij do prawego kolana, wykonaj naprzemiennie wolno. Powtórz 10 razy. (Rys. 3)



Rys. 3.

Sztuka ładnego chodzenia przydzie nam łatwiej, jeżeli będziemy pamiętać o kilku podstawowych zasadach:

- stopy stawiamy równolegle, palce odchylone na zewnątrz,
- nogi w kolanach muszą być wyprostowane, zwłaszcza jeśli nosisz obuwie na wysokim obcasie,
- krok powinien być lekki, sprężysty, jego długość dostosowana do naszego wzrostu.

Potręnij przed lustrem.

ANNA DYMEK

- Nigdy nie schudnę - skarżyła się jedna moja znajoma, żądając z tarczycy chrupki. - Jestem chora: tarczyca, cukrzyca, kręgosłup, serce i...

liczyć na cud. Tyliśmy latami, potrzeba miesięcy racjonalnego odżywiania, by zgubić zbędne kilogramy. Ale to jest możliwe!!! Rekordzistka w na-

żyć na tortownicę, przykryć go pokrajanymi w talarki jabłkami wymieszanymi z 2 łyżkami mąki ziemniaczanej. Jabłka można skropić sokiem z cytry-

Chory z obżarstwa

Wiecej nie pamiętam. Wyliczyła całą gamę schorzeń, na jakie cierpi i jakie utrudniają jej schudnięcie.

Nic z tego, mili Państwo. To nie z powodu choroby tyjcie. Jest dokładnie odwrotnie: z powodu obżarstwa popadacie w przeróżne schorzenia. Przede wszystkim w różnego rodzaju choroby sercowe: nadciśnienie tętnicze, chorobę wieńcową, arytmie. Otyli chorują także na cukrzycę, wątrobę, kamień dróg żółciowych, na żylaki i zwyrodnienia stawów. Przypadłości typu wylewy krwi do mózgu także w największym procencie dotykają ludzi z nadwagą. Schudnąć można, my w „Dziennikowym” Klubie Grubasa wiemy o tym najlepiej. Decydując się jednak na chudnięcie - z nami, czy też samodzielnie - nie należy

szym Klubie schudła 26 kilo w ciągu paru miesięcy.

Co trzeba robić? Odpowiedź wprost brzmi: nie jeść. Ograniczyć radykalnie ilość spożywanych kalorii. Zanim dojrzejecie jednak do diety „tysiąc kalorii”, ograniczcie chociaż słodczyce i tłuszcze pamiętając, że znajdują się one także np. w mięsie i przetworach mięsnych. Jeśli nie umiecie wyrzec się mięsa, gotujcie go, smażcie na grillu lub duście w folii. Bez tłuszczu!

Dziś przepis na niskokaloryczny placek z jabłkami: 250 gr mąki, 150 gr. margaryny, szczypta soli, 6 łyżek lodowatej wody, kilo jabłek, może być skórka z cytryny. Z mąki, tłuszczu i soli zrobić widelcem kruszonkę. Dodać lodowatą wodę, zagnieść i szybko rozwałkować na dwa placki. Jeden nało-

ny. Trzeba natomiast posypać dwoma łyżkami cukru (może być mniej, w zależności od upodobań), cynamonem, cukrem waniliowym i imbirem. Przykryć drugim plackiem. Piec w temp. 200 st. C przez 40 min.. Potem można powlec marmoladą i posypać cukrem pudrem. Wraz z tym „ozdobnikiem” jedna duża porcja liczy sobie 280 kalorii. Akurat zamiast kolacji.

Przypominamy: **kolejne spotkanie Klubu Grubasa odbędzie się we środę 22 bm. o godz. 17 w bardzo gościnnym „Klubie pod Gruszką”.** Jest to dzień wcześniej, niż umawialiśmy się na poprzednim spotkaniu. **Gimnastyka jak zawsze - w fantastycznym Fitness Clubie przy ul. Miodowej 21 (tel. 21 95 34) w ustalonych terminach.**

ELŻBIETA BOREK

Metamorfozy



Tak było przed...

Pani Beata Ramut ma 23 lata, jest higienistką i prowadzi bardzo intensywny tryb życia. Przygoda z metamorfozą uświadomiła jej, że, aby być piękną, nie trzeba wcale dużo czasu, ale te przysłówowe „5 minut” dla siebie trzeba było znaleźć.

Pielęgnując twarz, kosmetyczka wykonała zabieg regulacyjny z lekkim oczyszczeniem skóry. Zastosowała hydromasaż i dłuższe nawilżanie otwierające pory, a także maski - łagodzącą, zwężającą naczyńka krwionośne i ściągającą.

Przed wizytą u fryzjera włosy pani Beaty były dwukolorowe - tzn. ciemne odrosty i reszta mocno wypłowiała. Naturalny odcień koloru rudego ożywił je, nadając jednocześnie twarzy ciepły kolor i podkreślając kolor oczu.

Zmieniając fryzurę, przy strzyżeniu zachowano długość na

bokach, tył mocno wycieniowano i „podniesiono”. Owal twarzy został podkreślony delikatnie wystrzępioną grzywką i wycieniowanymi pasemkami przy kościach policzkowych.

Na twarz zastosowałyśmy dwa rodzaje podkładu - na tuszowanie naczynek krwionośnych i dla cery wrażliwej w kolorze jasnego beżu. Policzki musnęłyśmy bursztynowym brązem. Blask oczom nadały pastele kremowe, gołąbkowo-szare, oliwkowe, i delikatny szary ołówek, a także tusz do rzęs ciemnopopielaty.

Usta powiększyłyśmy optycznie konturówką koralowo-brązową i pomadką beżowo-koralową.

Do typu urody i osobowości pani Beaty dobrałam bardzo ciekawy kostium z gabardyny w kolorze oliwkowo-szarym.



Opielka kosmetyczna:

Iwona Pokorny

ul. Lenartowicza 19, tel. 34-35-44

Makijaż:

Małgorzata Koflińska, 66-80-50

Fryzura: Edyta Obara Salon „Gabriel - Mitu”

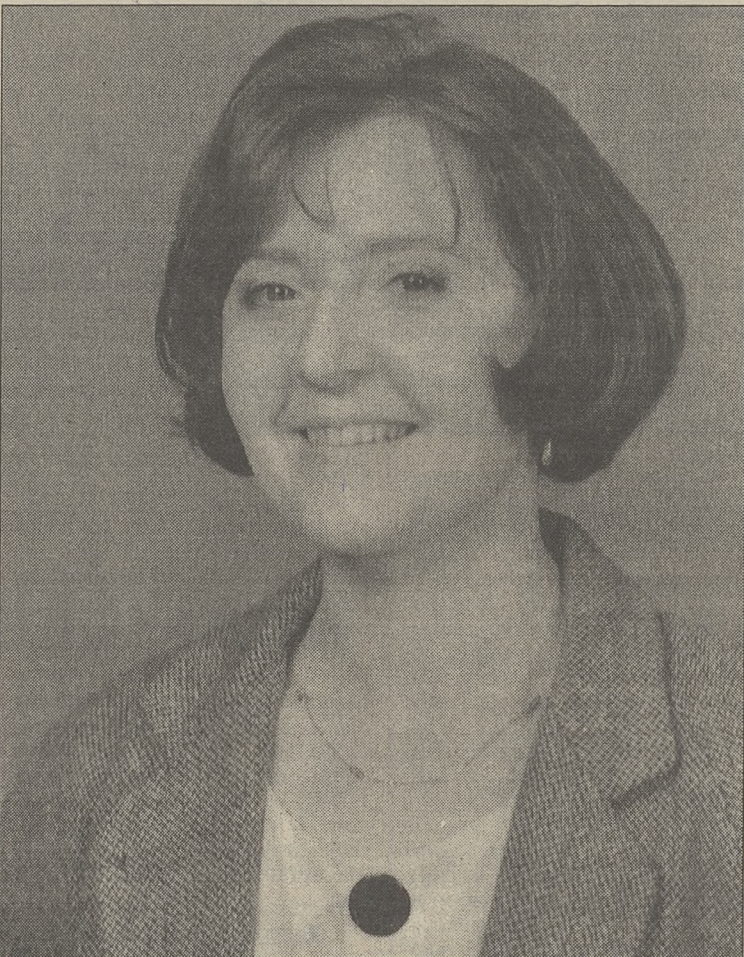
ul. Kalwaryjska 69, tel. 56 33 53

Ubiór użyczyła:

Firma „MW - Prestige”, Karmelicka 14

Opracowanie i stylizacja całości

SABA PIETKIEWICZ



Oto efekt końcowy...

Fot. Jadwiga Rubiś

Nowootwarte
SOLARIUM
44 lampy

ul. Armii Krajowej 6
tel. 36 88 50
(obok BANKU Pekao)

SKLEP
ZIELARSKO-MEDYCZNY

Kraków,
ul. Stradom 11
207684

NOWY!
CENY
PROMOCYJNE

A&J
Fitness Club

Miodowa 21,
tel. 21-95-34

TOREBKI
RĘKAWICZKI

GALANTERIA SKÓRZANA
RYNEK GŁ. 28
obok Pałacu pod Baranami.

od poniedziałku do niedzieli

- step • callanetics • aerobik
- yoga • masaże • gimnastyka francuska • siłownia - program modelujący sylwetkę • solarium • indywidualny dobór makijażu i stroju

207690

Redaguje
Anna Szymańska
tel. 22-75-88 w. 242



NR 324

Fizyk na Camel Trophy

Niedawno zakończyły się polskie eliminacje do Camel Trophy. Po kilkunastu ciężkich próbach awans do kolejnych, tym razem międzynarodowych eliminacji, które odbędą się w styczniu przyszłego roku w okolicach marokańskiego Marakeszu wywalczyło ośmiu kandydatów. Jest wśród nich mieszkaniec Krakowa 30-letni fizyk PIOTR BEDNARCZYK, którego poprosiliśmy o rozmowę.



- Pisze Pan obecnie pracę doktorską w krakowskim Instytucie Fizyki Jądrowej. Czy to prawda, że ludzie Pana profesji często szukają możliwości sprawdzenia się?

się do udziału w eliminacjach, kiedy rozpatrywano tysiące ankiet, które docierały do organizatorów.

- Sam udział w próbach pod Warszawą i w okolicach Niedzicy traktował Pan już dość spokojnie.

- Nie traktowałem tych eliminacji w kategoriach stresu czy jakiegoś współzawodnictwa, ale uważałem, że jest to wspaniała zabawa.

- Która z prób sprawiła Panu największą trudność?

- Miałem pewne chwile słabości, chociażby podczas licznych bie-



Dziesięciu kandydatów (w tym dwójka rezerwowa), którzy awansowali do dalszych eliminacji Camel Trophy: Piotr Domownik, Katarzyna Kaczmarek, Jarosław Kazberuk, Michał Kiełbasiński, Mateusz Michalski, Paweł Michalski, Adam Zielński, Katarzyna Kamińska i Piotr Bednarczyk (od góry trzeci z lewej).

- Jest to niewątpliwie prawda. Wydaje mi się, że fizyka daje człowiekowi pewną kulturę, a co się z tym wiąże staramy się rozwijać wszechstronnie, również poprzez sport pokonując swoje słabości. Jest to także pewien element funkcjonowania jako fizyka. Człowiek musi ścierać się z rzeczywistością, starać się ją zrozumieć i pokonywać. To jest ten wspólny mianownik.

- Czy fizyka pozwoliła na lepsze rezultaty podczas prób Camel Trophy?

- Ogólne wyczucie praw fizyki dało pewne fory. Miałem okazję z nich skorzystać podczas jednego z „tasków” i nie poszło mi najgorzej.

- Co było dla Pana najtrudniejsze podczas polskich eliminacji?

- Odnoszę wrażenie, że najtrudniejsze było samo zakwalifikowanie

gów po górach, ale trzeba było przelać się i wtedy odczuwać prawdziwą przyjemność ze startu w tej interesującej przygodzie.

- Czy pasja takiej przygody drzemie w człowieku, czy trzeba mieć ją od dziecka?

- Na pewno trzeba mieć zainteresowania tego typu. Pomagają w tym dziecięce marzenia, tomy książek podróżniczych przeczytane w latach szkolnych. Wreszcie zdarza się taka okazja jak jest Camel Trophy. Trzeba więc jej spróbować. Chęć przeżycia przygody w egzotycznych warunkach, w odległych krajach drzemie przecież w każdym z nas.

- Życzymy więc Panu, aby marzenia te urzeczywistniły się dzięki Camel Trophy.



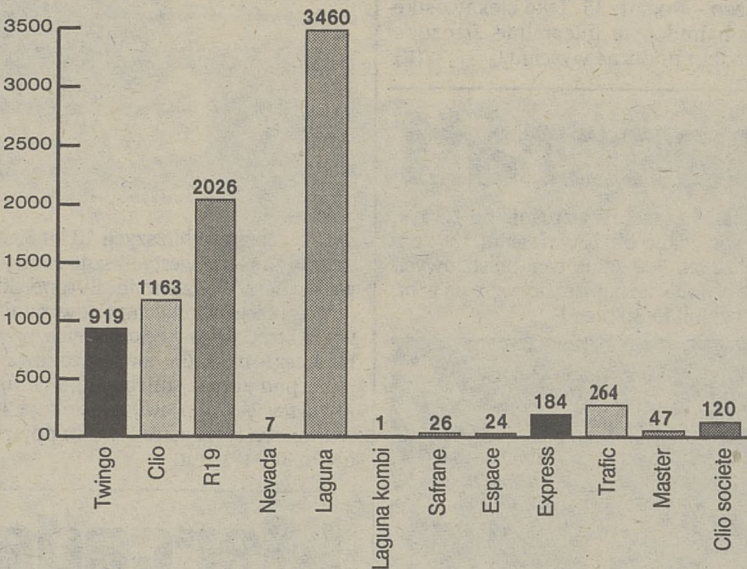
Samochody niższej klasy średniej (M1) reprezentują prawie 32 procent rynku. Stąd właśnie wśród producentów takich aut szczególnie duża konkurencja. Zwiększy się ona

Renault w Teatrze Wielkim

Bolero z megane

wiadających pięciu różnym koncepcjom. Hatchback i coupe wchodzi właśnie do sprzedaży w całej Europie, a już pod koniec przyszłego roku i na początku 1997 r. pojawią się

RENAULT POLSKA
WYNIKI SPRZEDAŻY 1995



w momencie wejścia na rynek nowych pojazdów.

Także na polskim rynku w segmencie aut klasy niższej średniej panuje ogromny ścisk. W zbliżającym się bezcłowym kontyngencie '96 będzie on jeszcze większy, bowiem w ofercie pojawiają się dwa nowe auta: bliźniaki Fiata oraz megane Renaulta. Będą one rywalizować ze sobą nie tylko nowoczesnością produktu, atrakcyjnością wyglądu i jakością wykonania, ale przede wszystkim ceną.

Jako pierwsi swój nowy samochód zaprezentowali w Polsce Francuzi. Premiera nowej „renówki” odbyła się wczoraj w Teatrze Wielkim w Warszawie. Zorganizowane z wielką pompą uroczystości związane z prezentacją megane wieńczył wieczór baletowy, w programie którego była Carmina Burana, Rosiniana i Bolero.

Przypomnijmy, że megane to cała rodzina pojazdów, obejmująca prawie wszystkie istniejące typy pojazdów. Tworzy ją pięć modeli odpowiadających

trzy pozostałe wersje nadwozia - minivan, sedan i kabriolet.

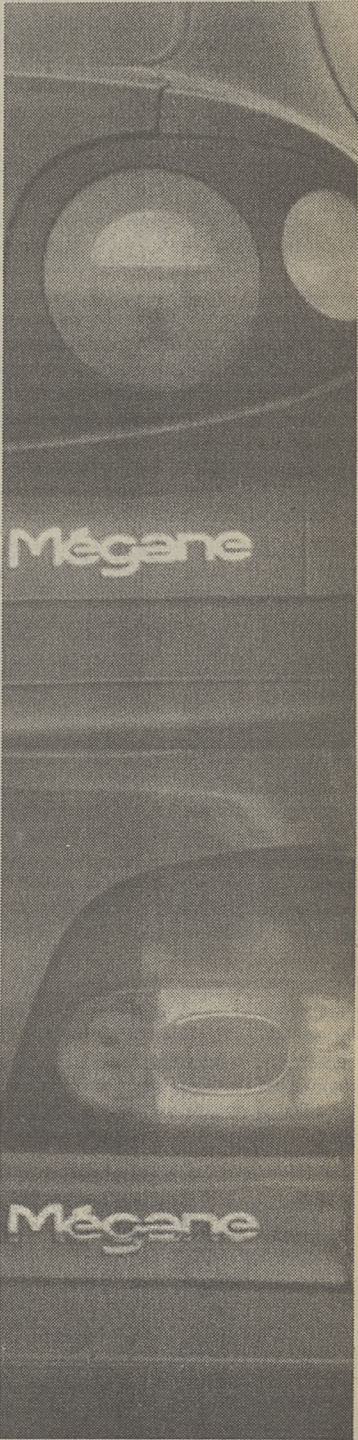
Samochody te zostały bardzo wysoko ocenione przez fachowców. Wszystko wskazuje na to, że podobne zdanie o nich będą mieli także klienci salonów samochodowych.

Renault Polska pod kierownictwem nowego szefa, dzięki megane chce zwiększyć i tak już wysoką sprzedaż. Jak wynika z zamieszczonego wykresu od stycznia do października br. polskie przedstawicielstwo Renaulta poprzez swoich koncesjonariuszy sprzedało 8.241 samochodów. Najwięcej wśród nich było lagun (3.460 sztuk) oraz schodzących już z produkcji „dziewiętnastek” (2.026 sztuk). Szacuje się, że megane w wersji hatchback w przyszłym roku znajdzie 4-5 tysięcy nabywców.

Więcej o wprowadzaniu renaulta megane na polski rynek w poniedziałkowym wydaniu „Jeżdżę z Dziennikiem”. Wtedy też napiszemy o jego cenie. (J)

Cztery miliony fiatów

Już cztery miliony fiatów zjechały z brazylijskich taśm produkcyjnych włoskiego koncernu. Pierwszą fabrykę samochodów Włosi uruchomili w Brazylii w roku 1976 - mogła ona wytwarzać 200 tys. aut rocznie. W roku ubiegłym z zakładu tego wyjechało już ponad 500 tys. samochodów. Inwestycje uczyniły z Fiata największego w Brazylii producenta samochodów osobowych i lekkich aut użytkowych. Około 1,1 mln samochodów Fiata wyprodukowanych w Brazylii zostało z niej wyeksportowanych do ponad 50 krajów świata. (L.K.)



FIAT IVECO

Alfa Romeo LANCIA

HURTOWNIA - SKLEP

REALIZUJEMY KAŻDE ZAMÓWIENIE!

MEDSPORT-AUTO S.C.

ul. Robotnicza 9, tel. 23-50-90.

2190ml

Kupić POLONEZA? TAK!

ale tylko w...

BDG AUTO - SERVICE

Tarnów ul. Krakowska 105
tel. (0-14) 22-37-78, 22-38-70

Zapłacisz mniej

- Sprzedaż ratalna i za gotówkę
- Roczny koszt kredytu od 14,1%
- Pierwsza wpłata 20% wartości samochodu
- Przy wpłacie od 40% wartości - bez poręczycieli
- Spłata kredytu w 12, 24, 36, 48 lub 60 miesięcy
- Ubezpieczenie OC bezpłatne
- Auto-Casco - 50% stawki podstawowej
- Karta Stałego Klienta - liczne zniżki
- Polonez Truck, Nysa C-15 w leasingu i na raty
- Dla posiadaczy przedpłat z 1981 r. - Polonezy bez VAT
- Na miejscu: konserwacja pojazdu, montaż autoalarmu i radioodtwarzacza

REWELACJA 14,1% ROCZNY KOSZT KREDYTU

FSO

Image of a Fiat Polonez car

FIAT

TYLKO MY

oferujemy NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIE przy zakupie nowego Fiata. Pełne ubezpieczenie (wraz z Zieloną Kartą i Zagranicznym Assistance) PZU TAŃSZE NAWET o 900 złotych (przy Fiatkach osobowych).

PRZYJDŹ : Kraków, ul. Zakopiańska 288 / Opatkowice

ZADZWOŃ: (0-12) 67 62 26, 67 68 60, 67 22 33

Viamot Ltd.

Od drewna do aluminium

Na początku było koło. Ten epokowy w dziejach ludzkości wynalazek powstał około 6 tysięcy lat temu – wtedy po raz pierwszy uwieczniono go na płaskorzeźbach w mezopotamskim mieście Ur.

Koła, a raczej ich tarcze stopniowo zmieniały swój wygląd przez tysiąclecia. Początkowo zbijane z pełnych desek, stawały się lżejsze dzięki wycięciu w tarczach otworów. Ich powiększanie doprowadziło do powstania szprych. Gdy zaczęto projektować pierwsze samojazdne maszyny, koła w swej konstrukcji były już ukształtowane – miały drewniane szprychy i obręcze, wzmacniane listwami lub okładane twardą gumą.

Mniej więcej sto lat temu zastosowano na kołach samochodowych opony pneumatyczne. Ich wymiana była jednak bardzo skomplikowana. Dopiero w 1906 r., podczas wyścigów Grand Prix użyto po raz pierwszy zdejmowanych obręczy wraz z oponą. Pomysł ten szybko upowszechnił się w zwykłych autach. Z czasem wyparł go wynalazek koła zapasowego – od razu gotowego do założenia na piastę.

Już z początku zaczęto stosować łożyska kulkowe w piastach, w 1910 r. angielska fabryka Rudge-Withworth wprowadziła sposób mocowania koła do piasty jedną centralną nakrętką, co przyspieszyło jego wymianę. Zalete wynalazku sprawdzono podczas wyścigów Grand Prix.

Szprychy druciane lub drewniane dominowały w samochodowych kołach jeszcze w końcu lat dwudziestych. Pojawiały się też koła (typu Stepney) ze szprychami tłoczonymi ze stali. Od lat trzydziestych zapanowały na długo pełne obręcze stalowe, wynalezione zresztą znacznie wcześniej. Już w 1919 r. Citroën zastosował w modelu A koła tarczowe.

Obręcze z lekkich stopów to też wynalazek dawny, liczący ponad siedemdziesiąt lat. Takie felgi otrzymał w 1924 r. najpopularniejszy samochód wyścigowy okresu międzywojennego – Bugatti 35. Jako ciekawostkę należy dodać, że koła te miały bębny hamulcowe integralnie złączone z obręczami, co ułatwiało wymianę okładzin podczas wyścigu. (K)

Wiecej maserati

W tym roku sprzedaż samochodów marki Maserati wzrosła do 1,3 tys. sztuk. W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. sprzedano ok. 800 maserati. Do końca roku nabywców powinno znaleźć jeszcze ok. 500 sztuk tych prestiżowych i bardzo drogich samochodów. Ze statystyk wynika, że najbardziej wzrosła w br. sprzedaż modelu quattroporte (o 65 proc.) i ghibli (o 30 proc.).



Fot. Jacek Jurecki

Największym wzięciem cieszą się 2-litrowe silniki V-6. Wydaje się jednak, że spore szanse na zwycięstwo w tej konkurencji ma wprowadzony niedawno do oferty Maserati nowy silnik o pojemności 2,8 l z automatyczną skrzynią biegów. Specjaliści przewidują, że silnik ten będzie stanowił wyposażenie aż 80 proc. samochodów modelu quattroporte.

Najwięcej maserati kupują Włosi (42 proc.). W Europie sprzedawanych jest 20 proc. tych aut, a w Japonii – 22 proc. (Ł.K.)

Nowa myjnia



Fot. Anna Kaczmarz

W Krakowie otwarta została kolejna nowoczesna myjnia samochodowa firmy Wesumat. Tym razem powstała przy ul. Mogińskiej 116, tuż obok stacji CPN (naprzeciwko Komendy Wojewódzkiej Policji). W poniedziałkowym wydaniu naszego magazynu motoryzacyjnego „Jeżdżę z Dziennikiem” wydrukujemy specjalne kupony, które pozwolą naszym Czytelnikom na bezpłatne umycie samochodu przy ul. Mogińskiej.

Czy wiesz, że...

... w ciągu najbliższych 10 lat Słowacja zamierza wybudować 460 km. autostrad. Koszt inwestycji szacowany jest na 12 mld słowackich koron. Budowę wspierać będzie m.in. Europejski Bank Inwestycyjny.

... w ubiegłym roku importowane auta stanowiły zaledwie 6,6% wszystkich nowych samochodów zakupionych przez Japończyków. W pierwszym półroczu bieżącego roku 7,6% nowo rejestrowanych samochodów pochodziło z zagranicy.

... pod koniec stulecia 90% chińskiego popytu na samochody (szacowanego na 2-3 mln aut) zaspokoją krajowe montownie. W ubiegłym roku w Chinach sprzedano 1,4 mln pojazdów, zaś z lokalnych fabryk pochodziło około 300 tys. aut.

Mercedes z Jelcza

W połowie przyszłego roku w Zakładach Samochodowych „Jelcz” S.A. Zasada Group, rozpocznie się produkcja nowego modelu autobusu przegubowego, niskopodłogowego, przeznaczonego dla komunikacji miejskiej. Został on opracowany we współpracy z firmą Mercedes-Benz. Obecnie montowane są pierwsze egzemplarze innego autobusu dla komunikacji miejskiej – niskopodłogowego jelcza – mercedesa oznaczonego symbolem 0405 N2/M122. Do końca br. zosta-

nie zmontowanych 10 takich pojazdów. Jest to realizacja zamówienia Gdyni, opiewającego łącznie na 60 szt. tych autobusów. Pojazdy te są montowane na podwoziach Mercedesa, zostały wyposażone w 6-cylindrowy silnik mercedesa. Zakład w Jelczu produkuje obecnie wyłącznie na konkretne zamówienia. Rosenberg twierdzi, że „prawdziwe zakupy” autobusów dla komunikacji miejskiej zaczną się na wiosnę przyszłego roku. (P)

Motoryzacja

■ POPYT NA MERCEDESA.

W ciągu pięciu miesięcy od rozpoczęcia sprzedaży samochodu klasy E, koncert Mercedesa przyjął ponad 100 tys. zamówień od klientów z całej Europy na to auto. 57 procent nabywców wybiera wersję elegance, 32 proc. classic, zaś pozostali model avantgarde, czyli wersję o najbogatszym wyposażeniu. W przyszłym roku Mercedes będzie w stanie wyprodukować maksymalnie 250 tys. samochodów E-klasy.

■ FORD INWESTUJE.

Koncern Forda poinformował, że zainwestuje 340 mln funtów i stworzy 480 miejsc pracy w fabryce Bridgent w Mid Glamorgan. Na ten cel Ford otrzyma 10 mln funtów od władz Walii. W nowej fabryce będą produkowane aluminiowe silniki Zetech SE przeznaczone dla małych samochodów. Ich wytwarzanie rozpocznie się w 1998 r., a po osiągnięciu pełnych zdolności produkcyjnych rocznie będzie montowanych ponad milion silników. Szefowie koncernu przewidują, że 880 proc. z nich zostanie przeznaczonych na eksport.

■ REKORDOWE ZYSKI GENERAL MOTORS.

800 mln dolarów (przed opodatkowaniem) zarobił koncern General Motors w ciągu trzech kwartałów 1995 r. Jest to najlepszy wynik od 1988 r.

■ MAN NA PLUSIE.

„Na europejskim rynku samochodów użytkowych zanotowano istotne ożywienie, natomiast popyt w Niemczech ustabilizował się na wysokim poziomie” – stwierdza doroczny raport niemieckiego koncernu MAN. W zakończonym 30 czerwca roku finansowym koncern wypracował rekordowy zysk w wysokości 157,4 mln marek. W poprzednim roku straty MAN-a wyniosły 97,5 mln marek. W ciągu roku sprzedaż koncernu wzrosła o 5 proc. i osiągnęła wartość 7,74 mld marek. Raport informuje także o spadku sprzedaży autobusów.

■ VOLKSWAGEN WYCHODZI Z KRYZYSU?

Tegoroczne wyniki Volkswagena napawają optymizmem. W ciągu trzech kwartałów bieżącego roku koncern zarobił 185 mln marek. W tym samym 1994 r. jego straty osiągnęły 73 mln marek. Obroty wzrosły w br. o 10,9 proc., zaś sprzedaż samochodów zwiększyła się o 6,4 proc. i wyniosła 2,66 mln aut.

■ AUDI ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ.

W ciągu trzech kwartałów 1995 r. wartość sprzedaży koncernu Audi wyniosła 12,3 mld marek i była wyższa o 30 proc. w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku. Produkcja zwiększyła się o 29 proc., do 329,3 tys. samochodów. Największy wzrost popytu zanotowano w Niemczech (37 proc.), gdzie sprzedano 158,2 tys. aut. Udział Audi w niemieckim rynku wzrósł z 5 proc. w 1994 r. do 6,3 proc. w tym roku. O ponad 20 proc. zwiększyło się zainteresowanie Amerykanów i Japończyków samochodami Audi.

■ BRYTYJCZYCY KUPUJĄ.

Sprzedaż samochodów w Wielkiej Brytanii była w październiku o 15 proc. większa niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Brytyjcy eksperci przewidują, że tegoroczny popyt może przekroczyć 2 mln aut, gdyż w ciągu trzech kwartałów 1995 roku zarejestrowano na Wyspach Brytyjskich 1,59 mln nowych samochodów.

■ CHICAGO – MIASTO BEZ SPALIN.

W ciągu najbliższych kilku lat władze Chicago zamierzają wyposażyć ok. 70 tys. pojazdów w silniki napędzane alternatywnymi paliwami. Już obecnie część samochodów policyjnych wykorzystuje zamiast ropy naftowej olej roślinny. (K)

ZASADA OIL

OLEJE SILNIKOWE

Dystrybutor

ASC

Co. Ltd



Idea nowej generacji olejów silnikowych ZASADA OIL jest taka kompozycja składników aby Twój silnik uzyskał moc jakiej od niego oczekujesz, ale też aby otrzymał pełną pomoc i ochronę przed zużyciem jakiej od Ciebie potrzebuje gdy zmuszasz go do pracy w trudnych warunkach eksploatacyjnych.

Dzięki połączeniu amerykańskiej technologii i ogromnego doświadczenia SOBIEŚŁAWA ZASADY oraz oryginalnie dobranej do dodatków uszlachetniających, importowanych od najlepszych w tej dziedzinie firm zachodnich, oleje silnikowe ZASADA OIL sprawdzają się doskonale nawet w najtrudniejszych warunkach.

Oleje te spełniają wszystkie wymagania amerykańskich i europejskich klasyfikacji norm jakości (API, ACEA, MERCEDES) i lepkości (SAE). ZASADA OIL są czyste, trwałe i stabilne. Nie powodują powstawania szlamów, nagarów i osadów węglowych na gładzi cylindrów, minimalizują zużycie silnika. Posiadają bardzo dobre właściwości myjąco-dyspergujące, przeciwkorozyjne i antypienne. Te właściwości stawiają je w rzędzie produktów o najwyższej wartości, co zostało potwierdzone badaniami eksploatacyjnymi.

Jesteśmy przekonani, że stosowanie olejów z naszej nowej rodziny ZASADA OIL otwiera przed Państwem nowe możliwości niezawodnej i oszczędnej eksploatacji samochodu.

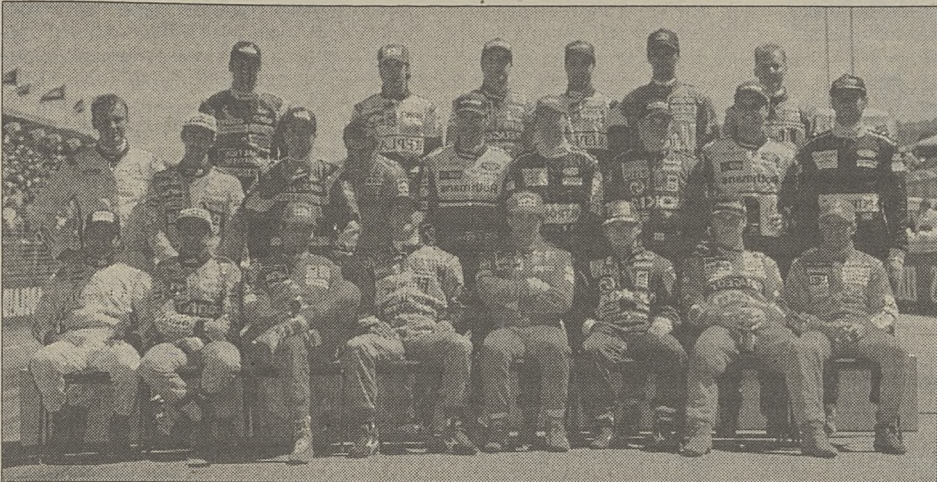
ul. Zygmunta Starego 130 30-149 Kraków, tel./fax (0-12) 36-96-07, 37-64-21

Pożegnanie sezonu

W ubiegłą niedzielę na ulicznym torze w australijskiej Adelajdzie zakończył się kolejny sezon wyścigów Grand Prix. Wiadomość o poprawie stanu zdrowia Hakkinena, który uległ groźnemu wypadkowi na piątkowym treningu poprawiła wszystkim nastroje. Dla wielu uczestników niedzielnego wyścigu poprawa nastroju była jednak krótkotrwała, bo-

ły dwa czynniki: techniczne usterki samochodów, które w pierwszej połowie sezonu kilkakrotnie wyeliminowały z walki zarówno Hilla jak i Coultharda, oraz nieudane założenia taktyczne w kilku wyścigach. Drugie miejsce Hilla i ekipy jest w gruncie rzeczy porażką.

Scuderia Ferrari może patrzeć w przyszłość z optymizmem. Po kilku fatalnych latach



Rodzinne zdjęcie kierowców Formuły 1

wiem zaledwie 8 spośród 24 zawodników dojechało do mety. Niektórzy bohaterowie byli już mocno zmęczeni, o czym może świadczyć chociażby kraksa Coultharda na... wjeździe do boków czy bezsensowna kolizja Alesiego z Schumacherem, w konsekwencji eliminująca ich obu z walki. Intrygującą zagadką jest również, czy środkowy palec Frentzena wyciągnięty w kierunku Blundella miał rzeczywiście wskazywać pożądaną tor jazdy czy też coś więcej... Po odpadnięciu Coultharda zwycięstwo Hilla nie było w gruncie rzeczy ani przez chwilę zagrożone. Nie zmieniło ono jednak niczego w ostatecznej klasyfikacji mistrzostw.

W zakończonym sezonie „zwycięzca wziął wszystko”: Benettonowi przypadły oba mistrzowskie tytuły – indywidualny dla Schumachera i zespołowy w kategorii konstruktorów. Zwycięstwa w 11 spośród 17 eliminacji to rzeczywiście imponujący, lecz w pełni zasłużony bilans. Benetton nie miał najszybszych samochodów, ale były one niezawodne, a ponadto zespołowa sprawność ekipy nie miała sobie równych, do czego przyczyniła się bezbłędna taktyka i wzorowa organizacja pracy w bokach. Wreszcie w wielu przypadkach o sukcesie przesądził talent Schumachera.

Największym przegranym jest – paradoksalnie – zespół Williamsa. Od początku sezonu dysponował on zdecydowanie najlepszymi samochodami i wydawało się, że rozstrzygnie mistrzostwa na swoją korzyść bez większych trudności. Stało się inaczej, o czym przesądzi-

ły dwa czynniki: techniczne usterki samochodów, które w pierwszej połowie sezonu kilkakrotnie wyeliminowały z walki zarówno Hilla jak i Coultharda, oraz nieudane założenia taktyczne w kilku wyścigach. Drugie miejsce Hilla i ekipy jest w gruncie rzeczy porażką.

Dla McLaren był to najgorszy sezon od wielu lat. Przypuszczalne walory silnika Mercedes, który zwłaszcza pod koniec sezonu nie ustępował mocą jednostkom Renault i Ferrari, niweczyły wady konstrukcyjne samochodu, skrajnie trudnego w prowadzeniu (Mansell wyraził się o nim znacznie mniej cenzuralnie). Po raz pierwszy od dawna zespół Rona Denisa został zepchnięty do grupy „średniaków”, bez szans na zwycięstwo w wyścigu. Wydaje się, że tylko nowy model samochodu może pozwolić McLarenowi na powrót do czołówki.

Nie spełniły się również nadzieje ekip Jordana i Saubera. Ani konstrukcje samochodów, ani silniki Peugeot i Forda nie stworzyły szans na równorzędną walkę z najlepszymi. Pozostałym zespołom przypada już tylko rola statystów. Przed ekipami F1 pracowała przerwa zimowa, poświęcona na przygotowanie nowych modeli samochodów i silników. 10 marca wszyscy znów się spotkają na budowanej obecnie trasie w Melbourne – tam właśnie ma się odbyć inauguracja sezonu 1996.

(J.A.L.)

Czeski fenomen

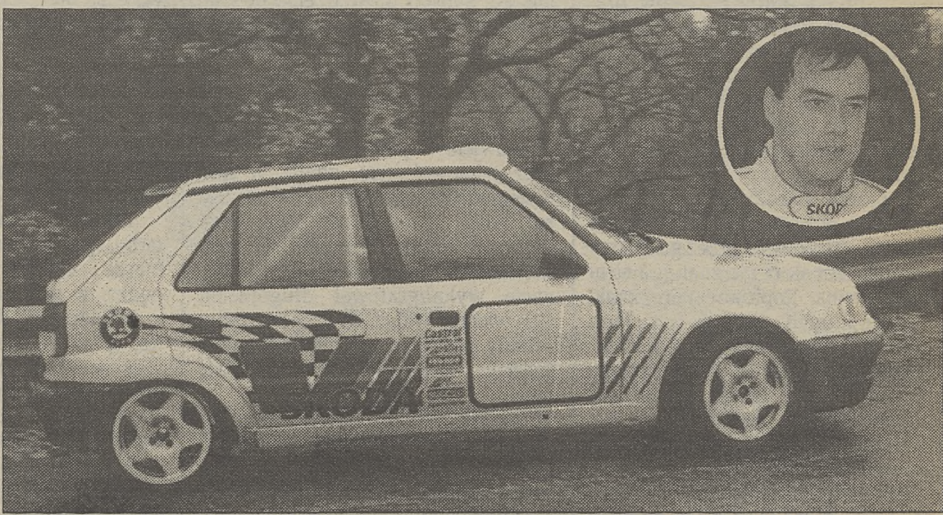
Nie uda się, niestety, w tym roku czeskiej Skodzie obronić rajdowych zdobyczy, jakie stały się jej udziałem w sezonie '94 (przypomnijmy, że zespół z Mlada Boleslav okazał się najlepszym w zmaganiach Pucharu FIA Formuły 2). Tegoroczni rywale są jak nigdy mocni, a sztandarowy model Skody – felicia ze swoim słabym silnikiem o pojemności 1600 cm³ nie stanowi dla nich konkurencji.

Mimo to Czesi wciąż nie rezygnują z udziału w rajdowych MŚ i z godnym podziwu uporem stają na starcie najbardziej prestiżowych imprez. Wygląda na to, że nasi południowi sąsiedzi docenili korzyści reklamowe, jakie płyną z faktu obecności wśród najlepszych zespołów rajdowych świata. Przy tym wszystkim nie są w tym doborowym towarzystwie powołani do roli outsidera, sięgając co jakiś czas po cenny wynik i nie gardząc sukcesami. Było nie było mają w tym względzie spore tradycje. Któż nie pamięta Jirzego Blahny czy Zdenka Pipoty, którzy za sterami szybkich „130” potrafili zagrozić najlepszym, a naszych lali na potęgę? Kto pielęgnuje w pamięci tamte czasy wie również, że obok zespołu Skody istniał także team FSO. Dzisiaj pierwszy nadaje ton walce w MŚ Formuły 2, po drugim zaginął wszelki ślad na ziemi.

Tradycje Blahny, Kreczka czy Pipoty przeżywały w osobach: Pavla Sibery (patrz zdjęcie),

W otwierającym sezon Rajdzie Monte Carlo Sibera zajął 20. miejsce (5. w Formule 2), zaś Berger 29. Później było coraz lepiej. Rywale psuli się na potęgę, gdy tymczasem skody docierały do mety najtrudniejszych nawet zawodów. W Rajdzie Portugalii Sibera był 10. (2. miejsce w F2), zaś w Grecji wspólnie z Trinerem święcił największy sukces w historii zespołu – podwójne zwycięstwo w klasyfikacji Formuły 2.

Idąc za ciosem, na początku tego roku fabryka z Mlada Boleslav przygotowała nowy samochód rajdowy wykorzystując do tego celu promowany model felicii. Maszynę wyposażono w większy (1500 cm³) i mocniejszy (o 40KM) silnik, sześciostopniową skrzynię biegów oraz profesjonalne zawieszenie firmy Proflex. Szef zespołu rajdowego Pavel Janeba i jego dyrektor techniczny Zdenek Jenota nie obiecywali sobie wielkich sukcesów mając świadomość tego, jak olbrzymie kroki na drodze technicznego udoskonalania swoich pojazdów poczyniła konkurencja (Renault, Peugeot, Citroen czy Opel), ale przecież felicia 1500 grupy A to model przejściowy, z którego już w przyszłym roku ma powstać wersja z silnikiem o pojemności 1800 cm³ (jednostka napędowa zaczerpnięta z golfa GTI), a w 1998 prawdziwy 2-litrowy Kit Car. Tegoroczne starty felicii w MŚ były więc swego rodzaju przetarciem przed czekającym ten samo-



Emila Trinera, Jindřicha Stolfy i Vladimira Bergera fabrycznych jeźdźców z Mlada Boleslav. W 1994 roku czescy zawodnicy wyposażeni w A-grupowe modele skody favorit już jako w pełni profesjonalny zespół pojawili się na trasach najbardziej prestiżowych imprez rajdowych świata. Opinie fachowców nie były optymistyczne. Mało kto wróżył sukcesy pojazdowi o słabych silnikach (jedyne 1300 cm³ pojemności) i takich samych osiągnięciach. Tymczasem agresywny styl jazdy Sibery, Trinera i Bergera oraz stosunkowo duża niezawodność ich maszyn przyniosły zgoła nieoczekiwane efekty.

chód procesem modernizacji. Generalnie stwierdzić trzeba, że sezon '95 nie był dla Skody tak udany jak ten sprzed roku, kiedy zaczęto mówić o czeskim fenomenie. Niemniej trudno pominąć w tym miejscu tak ważne fakty jak: 8. miejsce Sibery w tegorocznym Rajdzie Akropolu, 10. w Rajdzie 1000 Jezior czy wreszcie wspaniałe zwycięstwo w Rajdzie Argentyny (oczywiście w kategorii samochodów Formuły 2). Skoda z uporem realizuje swoją rajdową strategię, dzięki czemu coraz głośniejsze o czeskich samochodach na całym prawie świecie. A czyż nie o to właśnie chodzi?

MACIEJ HOŁUJ

Volvo

Sprzedaż najważniejsza



Zawirowania kursów walutowych i gorsze wyniki sprzedaży aut w USA są kłopotem szwedzkiego koncernu Volvo – donosi „Financial Times”.

Gorsze niż zakładano wyniki Szwedów tłumaczy się zaostrzeniem konkurencji na rynku samochodowym. Volvo, podobnie jak i jego rywale z Europy i Japonii, musiało obniżyć ceny i wzmocnić akcję marketingową. Wahania kursów walutowych kosztowały koncern 150 mln USD. Po-

drożały bowiem części produkowane w Belgii i Niemczech, spadła natomiast siła nabywcza dolara amerykańskiego. To właśnie USA są najważniejszym rynkiem koncernu Volvo.

Szwedzi planują dodawać do palety produkowanych przez siebie samochodów co najmniej jeden nowy model rocznie. Zamierzają zwiększyć sprzedaż aut z 361 tys. w 1994 do 500 tys. rocznie w roku 2000.

Wciąż trwają dyskusje, czy Volvo powinno współpracować ściśle z ja-

kimś wybranym partnerem spośród innych firm samochodowych. Przypomnijmy, że plany połączenia szwedzkiej firmy z Renault upadły pod koniec roku 1993. Teraz wiele zależy od wyników sprzedaży nowego modelu – za rok należy spodziewać się danych finansowych związanych z tym przedsięwzięciem. Jeśli pod koniec roku 1996 okaże się jednak, że poziom sprzedaży nie jest zadowalający, niezależność Volvo znowu stanie pod znakiem zapytania.

(L.K.)

AUTO SERVICE

Jacek Kaczmarczyk

KOMPLEKSOWY ZAKRES USŁUG

- MECHANICZNYCH
- I ELEKTRONICZNYCH

NAPRAWA BENZYNOWYCH SYSTEMÓW WTRYSKOWYCH, ABS. ZAMAWIANIE CZĘŚCI ZAMIENNYCH (KATALOGI). RACHUNKI VAT.

BOGE
Shock Absorbers

KOMPUTEROWE BADANIE AMORTYZATORÓW DO WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW

KRAKÓW
ul. KANARKOWA

58-37-69
57-56-85

SKLEPY Z ARTYKUŁAMI MOTORYZACYJNYMI:

Części silników, układów hamulcowych i zawiesznień, akcesoria, elementy karoserii.

KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 55-37-69
KRAKÓW, ul. DIETLA 7, tel. 21-35-71
KRAKÓW, ul. TELIGI 30A, tel. 57-21-21
BOCHNIA

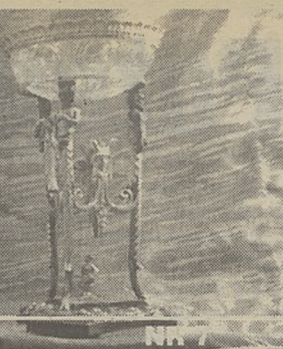
NASZE NOWE NUMERY

58-37-69, 57-56-85



Rynek sztuki

Wydarzenia – aukcje, kolekcje, wystawy



Jerzy Madeyski

Nuworysze i fałszerze

Od jak dawna fałszuje się dzieła sztuki? Od niepamiętnych czasów zapewne. Szpetny ów proceder rozkwita jednak dopiero w nuworyszowskim, i po nuworyszowsku snobistycznym Rzymie dynastii Julijsko-Klaudyskiej, kiedy to nagle wzbogaceni parweniusze zaczynają poszukiwać swych korzeni wśród Etrusków, prawowitych panów tej ziemi. A cóż lepiej dowodzi autentyczności pochodzenia, od starej, rodzinnej pamiątki, przechodzącej z pokolenia na pokolenie? Nic, o czym świadczy powołanie sygnetów i karabel w naszych antykwiariatach.

Karabelą starożytnych Rzymian była waza etruska. Autentyczna, lub częściej, sfalszowana przez garncarzy z Apulii. Jednak ci nie znali już etruskiego pisma. Kopiowali więc znaki z oryginalnych naczyń bez ładu i składu, traktując litery w sposób ornamentalny. Nie inaczej od naszego Nikifora, wierząc, że nikt ich mistyfikacji nie odkryje. Lecz do czasu, bo, co prawda po wielu wiekach, lecz sprawa jednak się wydała.

Co się fałszuje? Ano to, co może przynieść dochód. „Dzięki pomocy Boskiej udało się wszystko dobrze sprzedać, mimo, że było bardzo wątpliwe, aby wszystkie spieniężone dzieła Dürera były rzeczywiście malowane przez mistrza” – zanotował w XVII wieku niejaki Hans Hieronymus Imhoff, nieodrodny syn swego ojca, fałszerza, który podpisał malowaną na desce Madonnę sygnaturą wielkiego Albrechta. Ze względów czysto handlowych, jako że tak spreparowane dzieło osiągnęło cenę 50 talarów, podczas gdy bez owego, dobrze znanego monogramu, było warte jedną dziesiątą tej kwoty. W najlepszym wypadku.

Bo o to właśnie w całej tej zabawie chodzi: jeden, lub kilka drobnych zabiegów i cena skacze jak oszalała.

Jak się fałszuje? Bardzo rozmaicie. Prymitywnie i na skalę chałupniczą, lub z rozmachem godnym wielkich koncernów. Takie, nawiązujące do fałszerstwa Wojtkiewicza zdarzyło mi się niedawno oglądać. Nie zgadzało się w nim nic. Ani tematyka, ani gama, ani sposób prowadzenia pędzla, ani klimat obrazu. Ba, nie zgadzało się nawet podpis, a raczej charakter pisma, bo temu – pożał się Boże – fałszerzowi nie chciało się sięgnąć do fachowej literatury, by sprawdzić, jak mianowicie w jakim czasie Wojtkiewicz sygnował swoje dzieła. W ręce niżej podpisanego trafił podobny „Fałat”, który z Fałatem nic, poza akwarelową techniką i śniegiem nie miał wspólnego. Nawet podpis ktoś pracowicie wykalgrofał długopisem (!), wierząc, że kulkowe pióra istniały zawsze, a na szorstkim papierze najlepiej przecież właśnie nimi się pisze.

Istnieją jednak również, niestety, lepsi specjaliści. Lat temu już blisko 20, bo w 1977 roku, antykwareczne Włochy zbulwersowała wieść o zlikwidowaniu magazynu, zawierającego aż 1330 fałszywych obrazów (to nie pomyłka – jeden tysiąc trzysta trzydzieści sztuk) noszących podpisy samego Giorgio de Chirico, Gino Severiniego tudzież innych tuzów włoskiego malarstwa pierwszej ćwierci naszego stulecia. Aresztowano ponad dwadzieścia osób, fałszerzy i marszandów; pozostali zbiegli do Szwajcarii i słuch po nich zaginął, czyli przypuszczalnie żyją i działają nadal. 1330 obrazów! Straty poniesione przez samego tylko, sędziwego już wówczas, Chirica z tego powodu oceniono na 30 miliardów ówczesnych lirów, czyli 5 mln dobrych dolarów

amerykańskich z tamtych lat, w których dzienny pobyt we Włoszech, z hotelem i stołowaniem się w niezbyt podłych restauracjach, nie przekraczało 25 dolarów.

Magazyn udało się wykryć, lecz kto wie, ile obrazów tej szajki poszło już w świat i zdoła gdzieś ściany prywatnych domów i muzealnych sal, do których fałszy również przenikają? I to w jakich ilościach na dodatek!

Lecz może być jeszcze gorzej. Dwanaście lat temu odbył się zamknięty pokaz elektronicznego kopiowania obrazów, znany pod nazwą „Reproduktion Rudolf”. Jednorazowy nakład kopii może zaś liczyć nawet parę tysięcy, niemożliwych do odróżnienia, dzieł.

Komputer analizuje bowiem skład farby, sporządza stosowne mieszanki, bierze – chciało by się powiedzieć – pędzel w garść i naśladuje oryginał z dokładnością do ułamków milimetra. A co będzie, gdy komputerowi ktoś podsunie pod nos sygnowany obraz żyjącego a drogiego malarza, da mu identyczne z oryginałem podobrazie i zaprogramuje go na jedną kopię? Tylko kryminalistyczne metody badawcze potrafią wówczas rozpoznać fałszerstwo.

A i to nie zawsze, bo laboratoria fałszerzy (gdyż o całych laboratoriach można już mówić) są zwykle bardziej nowoczesne i lepiej wyposażone od laboratoriów policji. Z tego choćby względu, że to fałszerze, a nie policja zbijają majątki. Wprost bajeczne, należy dodać, co historia wielkich i utalentowanych fałszerzy w rodzaju Elmyra de Hory czy Hana van Meegerena potwierdzić może.

U nas również fałszerzy nie brak, więc raz po raz coś, jakaś sensacyjka na jaw wychodzi. A to mebel – gdyż meble stosunkowo łatwo podrobić lub choćby tylko „podrasować” lub

uzupełnić – w którym wyłącznie fragmenty pochodzą z epoki, czyli „jajeczko częściowo nieświeże” – jak mówią niektórzy antykwarjusze, tak właśnie, jak to ma miejsce w jednym z wystawionych obecnie sekretarzyków w stylu Marii Teresy, w którym tylko kłapa i szkielec są autentyczne. A to przedziwne składanki, w których beztroski stolarz składa, z przeproszeniem – do kupy elementy wielu rozbitych mebli, by stworzyć z nich łamigłówkę, przed którą nawet fachowcy stają w zdumieniu, jak przed Chimera, o której Homer pisał, że jest „jako lew z przodu, wąż z tyłu a koza w środku”.

Najczęściej jednak widuje się fałszywych Kossaków, w tym zwłaszcza Wojciecha i Jerzego. Bo drodzy i łatwi do sfalszowania, z tego choćby względu, że sami się kiedyś fałszowali. Czyli Jerzy Wojciecha, a Wojciech Jerzego, sygnując mu obrazy własnym imieniem, lub też Wojciech Wojciecha, czyli siebie samego, antydatując nowe repliki swoich obrazów sprzed lat kilkudziesięciu dla „osiągnięcia korzyści majątkowych”, bo wczesne „Wojciechy” były lepsze i miały już przed wojną ceny wyższe od późnych. Można je jednak rozpoznać właśnie po podpisie, który się Wojciechowi w miarę upływu lat zmienia.

Najzabawniejsze w tym wszystkim jest jednak coś innego: otóż rzetelnej ekspertyzy najbardziej obawiają się (i najgoręcej bronią autentyczności swych zbiorów) szczęśliwi posiadacze fałszywych dzieł sztuki. Zwiększa wówczas, gdy sami podejrzewają podróbkę, lub też wiedzą o niej już od dawna. Bo rację mieli starożytni Rzymianie mówiąc: mundus vult decipi, ergo decipiat – świat chce być oszukiwany, niechże więc będzie!

To wszystko kopie, ale lepsze od oryginałów – zwykły mawiać, podczas oprowadzania po swej galerii obrazów, jeden z łódzkich nuworyszów ubiegłego wieku. I – co zabawniejsze – mógł nawet mieć rację. Gdyż, mający gotowy wzór przed oczyma kopista, kładzie większy nacisk na poprawność dzieła od jego, poszukującego formy i wyrazu, twórcy.

Powyzsza, raz już (aczkolwiek dawno temu) przytoczona anegdota przypominała się niżej podpisanemu podczas jego wojaży po Grecji. Jest ona bowiem krajem, w którym kunszt kopiowania osiągnął największe chyba w Europie rozmiary i najwyższy poziom na dodatek. W każdym razie większy i bardziej różnorodny od Włoch i Hiszpanii, a to mówi wiele.

Kopiują tu wszyscy i wszystko. Od prehistorycznych, cykladyskich figurynek poprzez brązy i ceramikę minojską, złoto Myken, odkopane w świętym kręgu grobów przez Schliemann, który to pierwszy „spojrzał w twarz Agamemnona”. Odkuwa się, w identycznym z oryginalnym

Malowane miliony

nałem materiale, posągi bogów i ludzi, fryzy, kapitele kolumn i stelle grobowe. Lepi się w glinie, maluje i wypala ceramikę czerwono- i czarnofigurową z precyzją, jakiej mógłby kopiście pozazdrościć starożytny artysta. A później wystawia to wszystko na sprzedaż gdzie się da, czyli wszędzie, bo Grecy od tysiącleci słyną ze swych zdolności handlowych.

Stoją więc wierne kopie w muzealnych sklepikach i wielkich magazynach, małych galeriach i handelkach o parometrowej powierzchni, skąd wylewają się na ulicę, gdzie sprzedawcy łapią turystów za pęty i wciągają do wnętrza, by pokazać „coś zupełnie nadzwyczajnego”, czyli autentyk, który po bliższych oględzinach okazuje się być zrecznie postarzoną kopią.

Najwięcej jednak jest ikon. Tak wiele, że uliczki, obojętne, Plazy pod Akroplem czy spacerowych ciągów Iraklionu aż razą potysiem złotych teli i srebrnych koszulek. Co opisuję ot, tak sobie, na wszelki wypadek, bo, jak na razie, zalew greckich fałsów nam nie grozi z tego choćby względu, że nienagane kopie bizantyńskiej sztuki są tam droższe od autentycznych ikon zza miedzy. Tych, które zalegają nasze antykwarjaty, zazwyczaj ich import nikomu się nie opłaca. Z wyjątkiem – uwaga, uwaga – maleńkich, lecz pięknie zdobionych kopii starożytnych lekytów i aryballosów zwłaszcza (to takie gliniane naczynka) i kopii takichże, skromnych lampek oliwnych z wytłoczonymi, bardzo nieskromnymi scenkami z udziałem ludzi, satyrów i zwierząt, jakie gdzieś tam i u nas w sprzedaży się już pokazują. I starożytnych monet. Lanych, więc bardzo łatwych do podrobienia i takich tym samym, a popyt na nie, jak widziałem, duży. Również wśród turystów z dalekiego, zimnego kraju nad Wisłą.

Zaś między sklepami z pamiątkami – bo dobre kopie dzieł sztuki są już od paru lat najelegantszym souvenir – trafiają się również antykwarjaty. Lecz o nich i cenach – za tydzień.

JERZY T. PAŹDZIUEŁ

Szperacz Warszawski

NA POZĄTKU JEST KOŁO

Wszystko zaczyna się na Kole. Tam, na targowisko w warszawskiej dzielnicy Wola zjeżdżają w każdy weekend handlarze antyków z całego kraju. Giełdy staroci odbywają się także w innych miastach, ale śmiało można powiedzieć, że Koło jest sercem całego handlu antykami w kraju.

Tam wcześniej czy później trafiają wszyscy, którzy chcą sprzedać lub kupić stary mebel, srebro, obraz, odznaczenie wojskowe, szablę – długo by wymieniać.

Handel prowadzony jest dwoma nurtami: oficjalnym i „z bagażnika do bagażnika”. W pierwszym przypadku handluje się przysłówiową starzyzną, w drugim przedmiotami wysokiej klasy, często o wartości muzealnej, bywa, że kradzionymi.

Na Kole zdarzają się tak zwane okazje. Mylą się jednak ci, którzy uważają, że trafiają się wszystkim. Wpaść na nie mogą tylko zawodowcy, którzy znają się doskonale na antykach i potrafią dostrzec w niepozornym przedmiocie dzieło sztuki lub rzemiosła artystycznego o dużej wartości materialnej. Kupione za grosze w drugim końcu targowiska sprzedawane jest od ręki za sumę nawet kilkudziesięci razy większą.

Np. secesyjny szklany wazonik francuskiej firmy Galle, kupiony jako brzydki za kilkaset tys. starych zł, równie okazynie można sprzedać licząc ponad milion zł za centymetr wysokości.

Oczywiście, takie okazje zdarzają się rzadko. Częściej są to „okazje” dla naiwnych zwanych też frajerami. Nabierają się najczęściej na malarstwo, kupując tanio oleje Wojciecha i Jerzego Kossaków, Witkacego, Erno Erba (podobno „fabryka” jego obrazów działa w okolicach Rzeszowa) i wielu innych.

Obraz jest dużo tańszy niż w antykwarjacie (nie ma narzutu – tłumaczy sprzedawca), najczęściej pochodzi z kolekcji rodzinnej, a dotychczasowy właściciel rozstać się z nim z żalem, ale potrzebuje pieniędzy na lekarza, mieszkanie dla córki, rozkręcenie interesu itp. (niepotrzebne skreślić). Wszystko w takim obrazie jest na miejscu: stare, zakurzone płótno, przybrudzona malatura z liczną krakelurą, świadcząca o starości obrazu i podpis, wykonany pewną ręką malarza.

I jeśli takie „dzieło” trafi na ścianę mieszkania nowego właściciela, przez długie lata może uchodzić za oryginalne i podnosić prestiż nabywcy jako znawcy i szczęściarza w interesach.

Jeśli trafi natomiast do eksperta, najczęściej okazuje się, że powstało niedawno, a przynajmniej już po śmierci malarza. A jak taki obraz namalować – recepturę podamy niebawem.

AUGUSTYN NIELLO

Podziemna aukcja

90. Aukcja Krakowskiego Antykwarjatu Naukowego, przy ul. Sławkowskiej 10, ma charakter okolicznościowy. Odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 18 w podziemiach Kopalni Bocheńskiej w Komorze „Ważny”. Zjazd szybem „Sutoris” ok. 16.30 celem oglądnięcia ksiązek. (Wcześniejszą wystawą w dniu aukcji w zespole obiektów przyszybowych przy ul. Solnej w godz. 12.30 – 14.30.) Aukcja będzie imprezą towarzyszącą XI Ogólnopolskiemu Walnemu Zjazdowi Towarzystwa Miłośników Książki. KAN przygotował 322 pozycje, także: bochniana, a i druki, i grafiki dotyczące kopalnictwa.

Wśród 11 starodruków na uwagę zasługują dwa wspólnie opracowane druki astronomiczno-astrologiczne Cardanusa, wydany w Norymberdze w 1543 r. i Reinholda, drukowany w Tubindze w 1551 r. – za 6 tys. zł (60 mln dawnych zł). Jest również geometria analityczna Kartezjusza, drukowana w Amsterdamie w 1659 r. za 3 tys. zł. W tym dziale, dla mniej zasobnych Kieszni, znalazła się propozycja nabycia np. podręcznika geologii Krz. Kluka, drukowanego w Warszawie w 1791 r. za 90 zł pod intrygującym tytułem „Rzeczy kopalnych, osobliwie podatniejszych szukanie, poznanie i zażywanie”.

Jest i tomiszczce Petrarki z 1620 r. z oficyny frankfurckiej za 4 tys. zł i „Rymy wszystkie” J. Kochanowskiego, wydane przez Fr. Bohomolca w Warszawie w 1768 r., za 600 zł, i P. Skargi „Zasady urządzenia Banku Miłosierdzia” – druk krakowski z 1653 r. za 400 zł.

Wśród 216 druków XIX i XX w. najtańsze kosztują 8 zł. Takim jest np. 6-stronicowy „Hymn dziękczynny na 10 października to jest na rocznicę zwycięstwa pod Chocimem”, drukowany w Bochni u W. Pisza w 1870 r. Drukiem z ceną wywoławczą 600 zł jest francuski zarys entomologii Rosji W. G. Fischera, wydany w Moskwie w 1820 r. W tej grupie znajdziemy i tom „Poezji” A. Mickiewicza, wydany przez A. Jełowickiego w Paryżu w 1838 r. za 300 zł, czy tegoż wieszczka „Pani Twardowska”, wydanie poznańskie z 1863 r. za 120 zł. Jest też „Album królów polskich” J. Matejki, wydany przez K. Miarkę w Mikołowie w 1910 r. za 200 zł, wydanie jubileuszowe „Na Skalnym Podhalu” K. Tetmajera z tatrzańskimi rysunkami L. Wyczółkowskiego i Wł. Koniecznego, przygotowane w Krakowie w 1914 r. za 80 zł, czy „Życiorysy panujących w Polsce od Mieczysława I po Stanisława Augusta” z 40 portretami, wydane w Warszawie, w 1861 r. za 600 zł. Zestaw ksiąg, map, grafik, starej prasy regionalnej – ciekawy, ceny atrakcyjne, a nie słone, a więc pomyślnej licytacji wśród soli życia braciom bibliofilom

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

CZŁONEK KAPITUŁY ORDERU BIAŁEGO KRUKA

Czesław Robotycki

etnolog

KABARET „PIWNICA POD BARANAMI” antropologiczna interpretacja formuły

...Za istotę relacji między artystą a odbiorcą niech posłuży parafraza platońskiego dialogu Ion, którą posłużył się Mieczysław Porębski:

„...Gdy śpiewam – mówię Ion do Sokratesa – wychodzę z siebie, płaczę, żeby inni płakali, boję się, żeby przyprawić o strach słuchaczy. Lecz w głębi duszy wiem dobrze, co robię, i wiem również, że później będę się śmiał, ponieważ uczciwie zarobiłem swoje pieniądze.

Któż jest więc autorem – ten, który płacze, czy ten, który się śmieje”.

Fragment książki

„KLEJNOTY I SEKRETY KRAKOWA”

Wydawnictwo Wawelskie Kraków 1994

ciąg dalszy nastąpi...

SZANOWNNI KRAKOWIANIE!

Podajemy Wam niektóre autentyczne nazwy miast polskich:

Bezdzietna, Gnojkeno, Białe Figle, Jobki, Błoto, Zgnię, Kałuża, Cyców Wleś, Wędzisko, Cyców Drugi, Pęcherze, Glemzów, Towarzystwo, Półcinek itd.

cdn.

Opracował i przywiózł Darek Siadkowski



Rys. Agnieszka Dąca

LESZEK DŁUGOSZ – piwniczny korespondent odniósł niezwykle sukces w Ameryce Północnej!

...koncerty wspaniałe, odbierane znakomicie, owacje na stojąco!

...w mieście London pani burmistrz przybyła na moje spotkanie z kwiatami, wszędzie wzruszająco i pięknie!

...jadę do Vancouver, a potem udaję się do San Diego!!!

...przesyłam pozdrowienia

Leszek D.

Gratulujemy! Cieszymy się!

Tajna Rada PpB.

WIELKIE WYDARZENIE W SALONIKACH!

W dniu 2.11. odbył się koncert muzyki filmowej Zbigniewa Preisnera z udziałem Elżbiety Towarnickiej, bułgarskiej orkiestry symfonicznej, Konrada Mastyła. Na każdy spektakl muzyczny przybyło tysiąc osób!

Przy okazji donosimy, że włoska piosenkarka Milva sprzedawała na swoje koncerty 300 biletów!

Podobno na „czarnym rynku” bilety na koncert Z. Preisnera sprzedawano po trzystu dolarów!

Opowiada Konrad M.: *Całe Saloniki oblepione były afiszami z twarzą Zbyszka. Ludzie na ulicy całowali Go po rękach, prosili o autografy, wołali: bravo, bravo Preisner! W czasie generalnej próby (z publicznością) na scenie*



Rys. Jerzy Skarżyński

nę wpadła oszalała Greczynka z rozpuszczonymi włosami, krzycząc wniebogłosy: *Zabij mnie! Chcę zginać z twoich rąk! I rzuciła mu do stóp nóż i pistolet. Dopiero po godzinie udało się ją uspokoić.*

Przedstawiamy Państwu marzenie Greczynki w wykonaniu Jerzego Skarżyńskiego
Gratulujemy! Cieszymy się!

Tajna Rada PpB.

KRÓTKA WIADOMOŚĆ!

W przyszłym roku odbędzie się koncert wielkiego piwnicznego kompozytora w Atenach u stóp Akropolu. Organizowane będą specjalne autokarowe wycieczki!

OSIEM SZAMPANÓW I DZIESIĘĆ PIW!

W dniu 11 listopada wieczorem przed rozpoczęciem rewii – spektaklu kabaretowego przybyli do „Piwnicy” na występ Państwo Moczulscy. Pani Moczulska uroczyście ofiarowała zespołowi wielkie pudło, w którym znajdowało się osiem butelek wytwornego szampana i dziesięć dużych piw. Artyści poczęstowali gości kabaretu czterema szampanami i sześcioma piwami. Publiczność była zdumiona!

NOWE HASŁO!

Niechże każdy przegrany kandydat przybywa do piwnicy z szampanami i piwem, z wyjątkiem pana Bubla! Po skończonym programie artyści kabaretowi wznosili toasty. Jedynie konferansjer kabaretu zachęcany przez Marka P. powiedział: *N i e m a m z d r o w i a...!* Powiedzenie zostało wykorzystane w telewizyjnej debacie prezyden-



Rys. Krzysztof Litwin

kiej już nazajutrz, co niniejszym stwierdzamy z dumą.

WZRUSZAJĄCA HISTORIA KABARETOWA!

Wacek Morawski, zagorzały piwnicznanin, przybył z Kioto do Krakowa po 20 latach!

Halina Wyrodek na początku programu śpiewała piosenkę „Jaka szkoda” Stanisława Balińskiego z muzyką Leszka Długosza „Jaka szkoda, że dni nasze, dni wiosenne,

*jakby we śnie
przeplętnęły beznamiętnie, bezszelestnie,
jak ta woda...”*

Wacek M. załał się łzami i przez cały program (trzy godziny!) prosił artystkę o powtórzenie piosenki, którą pamiętał z dawnych lat. Halina W. zaśpiewała jeszcze raz i patrząc na wzruszonego Wacka M. załała się łzami. Publiczność także płakała, a po skończonej piosence rozległy się czułe oklaski.

Publiczność i tym razem w „Piwnicy” była znakomita. Byli adwokaci „strzegący pokoju”, Ludwik Flaszen z Paryża, państwo Duninowie z Krakowa, przybysze z Tych, z Łodzi, z Gdańska i Budapesztu.

Krzysztof Janicki wykonał jeden znakomity, nowy! numer z osobistym komputerem (autentycznym)!

Zadzwoił telefon od Oli Maurer, a pani Henryka już poszła.

Ma próbę w środę nowej piosenki Zbigniewa Preisnera o Chagallu!

GODZINA 22.35:

Arabalczyli „Lechu, zrobimy to lepiej...”

wyk. K. Madej

Fachowcy Józefa Oleksego – wyk. A. Piśko z kolegami

Suka seksu – Ona – wyk. Halina W.



Rys. Kazimierz Madej

W. Pawlak o muzyce Chopina: „...Chopin wykorzystał 1/3 muzyki ludowej, a disco-polo 2/3!” – opracowanie muzyczne Adrian Konarski – wyk. zespół „Ptasie radio” na motywach Tuwima – popis Darka Siadkowskiego z Łodzi.

„Gdy mówisz do mnie cicho tak

Gdy mówisz do mnie cicho tak,

to jakby padał śnieg na dach...”

Muzyka i wykonanie Paweł Bitka wspólnie z Małgosią Górniewicz. Dorotka zachwyliła publiczność i artystów swoimi piosenkami.

Z Nowego Sącza przybył nagle Leszek Wójtowicz.

Polsko-angielski numer wykonali Michał Turnau i Rafał Jędrzejczyk.

Piosenki A. Kurylewicza śpiewała Ewa Wnukowa.

Piosenki Zb. Raja – śpiewał Zbigniew Raj.

Ksiądz Baka w przebraniu ładacznicy z czerwonym sztandarem – wyk. Czesław Wojtała.

„Bliznięta to przede wszystkim pederacji i zbrodni...” czyli horoskopy – wyk. Marek P.

„To bardzo śmieszne” – mówił L. Flaszen

Goślicki – wyk. Goślicki.

I wielu innych artystów, którzy ledwo dotrwali do końca programu. Publiczność wyszła rozbawiona. Jedna pani powiedziała: – *Nie zapomnę nigdy tych pięknych piosenek* Anny Szałapak, z muzyką Zygmunta Konięcznego – *dodał Stanisław Kłys...*

KOMUNIKATY PIWNICZNE!

KOMUNIKAT PIĘRWSZY!

Jacek Wójcicki z Konradem Mastyła udał się w sobotę do Kolonii, gdzie wystąpił w telewizji. Sukces Jacka Wójcickiego był transmitowany przez kanał TV Polonia.

Gratulujemy! Cieszymy się!

Tajna Rada PpB.

K 2

Grzegorz Turnau promuje swoją nową płytę „To tu – to tam” w czasie wielkiej trasy koncertowej w całej Polsce. Wszędzie witany entuzjastycznie.

Gratulujemy! Cieszymy się!

TR PpB.

Komisja Ocen PpB oceniła pozytywnie nowe teledyski Michała Zabłockiego.

K 3

Małgosia Górniewicz wraz z zespołem udała się na koncerty do Kolonii, zaproszona przez przyjaciół.

K 4

Program przedwyborczy kabaretu PpB w dniu 4 listopada trwał 4 godziny. Dzięki fantastycznej publiczności w wyborach przeprowadzonych w czasie programu zwyciężyli zupełnie inni kandydaci niż w niedzielę.

Wszyscy wytrwali!

TR PpB – Tajna Rada Piwnicy pod Baranami.

K 2, 3, 4 – komunikat drugi, trzeci, czwarty.

PpB – Piwnica pod Baranami.

ROZMOWA Z DYREKTOREM PpB PIOTREM FERSTEREM

– Planu kabaretu na najbliższą przyszłość?

– W sobotę występ dla francuskiej firmy ubezpieczeniowej „AGF”, 24 listopada recitale M. Górniewicz i A. Maurer, a 25 wyjazd na gościnne koncerty do Płocka i Wrocławia. Na wieczór jazzowy pieśniarki Ewy Karpf z Warszawy zapraszamy 27, a 29 tylko zaproszonych gości na „Wielki Wieczór Andrzejkowy” na cześć profesora Andrzeja Szczeklika. Codziennie można oglądać wystawę potworów wg koncepcji 17-letniego ucznia Sebastiana Kudasa! Wystawiają między innymi: K. Zachwatowicz, A. Dąca, J. Płatek, J. Skarżyński, K. Wiśniak, K. Litwin i inni. Wernisaż był prawdziwie upiorny.

– A jak było w Lanckoronie?

– To było niezwykle wydarzenie nocne aranżowane przez braci Janickich zwanych „jamnikami”.

– A co z jubileuszem PpB?

– O czterdziestolecie jeszcze nic nie powiem. W tej sprawie zostanie opublikowany specjalny komunikat.

SZANOWNNI KRAKOWIANIE! NIEZWYKŁE ZAPROSZENIE PpB!

W dniu 2 grudnia w sali Teatru Groteska przy ulicy Skarbowej odbędzie się wspaniały, uroczysty koncert Wandy Warskiej i Andrzeja Kurylewicza! z okazji ICH Jubileuszu pracy artystycznej, którą niegdyś rozpoczynali w Piwnicy pod Baranami! SERDECZNIE ZAPRASZAMY! TWOJA PpB!

RADA MARKA AURELIUSZA NA SOBOTĘ I DNI NASTĘPNE:

Często myśl o tym, jak szybko ulega porwaniu i znika to, co jest i co się dzieje. To, co jest – jak rzeka – nieprzerwanie płynie. Skutki ulegają ciągłym zmianom, a przyczyny tysiącny zwrotom. Nic prawie nie ma stałego. A w pobliżu przepastry jest nieśkończoność przeszłości i przyszłości, w której znika wszystko”.

Marko Aureliusz „Rozmyślenia”

Smacznego

redaguje GRETA STROJNOWSKA

Dziś o jabłkach inaczej.

„BIGOS z pozostałej pieczeni z jabłkami”.

Ile jest pieczeni, pokrajać w kostkę.

Zrumienić łyżkę masła z łyżką maki, dodać siekanej cebuli, rozprzadzić rosołem, włożyć kilka winnych jabłek pokrajanych w ćwiartki, ogórków kwaśnych lub korniszonów, również pokrajanych i zagotować razem. Później włożyć pokrajaną pieczeń. Sos, gdyby był za rzadki, podsypać tartą bułką. Dodać łyżkę miodu, zagotować jeszcze raz i wydać.

Pieczeń może być każda – wołowa, cielęca, wieprzowa, drób i dziczyzna.

Przyprawiać wedle smaku solą i ziołami.

Następne będą jabłka faszerowane serem brie!

13.11.1995 r.

WIADOMOŚĆ SPECJALNA!

W „Piwnicy” w zeszłym tygodniu odbyła się Tajemnicza Impreza. Przypominamy, że audycje piwniczne nadawane są przez Radio Kraków co dwa tygodnie w niedzielę o godz. 11.30, najbliższa już 26.11., a wejście do PpB po prawej stronie schodów!

STĘSKNIONA WASZA PIWNICA POD BARANAMI!

Dz. PpB redaguje

Piotr Skrzynecki

a wiarygodność wszystkich niezwykłych wydarzeń potwierdza MAREK PACUŁA.

Co?
Gdzie? Kiedy?
Bielskie

Teatry

Sobota

BIELSKO-BIAŁA - Teatr Polski:
„Balladyna”.

Niedziela

BIELSKO-BIAŁA - Baniałuka:
„Wilk, robal i kozłeta”.

Kina

Sobota-Niedziela

BIELSKO-BIAŁA - Apollo: „System” (USA), „Pocahontas” (USA), **Złote Łany:** „Johnny Mnemonic” (USA), „Strzały na Broadwayu” (USA), **Rialto:** „Rangun” (USA), „Don Juan de Marco” (USA), „Uwolnić orkę 2” (USA), „Waleczne serce” (USA), **OŚWIECİM** - Luna: „Wodny świat” (USA), „Dzikie trzciny” (fr.), **Graffiti '95:** „Apollo 13” (USA), **SUCHA BESKIDZKA** - Smrek: „Batman Forever” (USA), „Inteligent w armii” (USA), **ŻYWIEC** - Janosik: „Sędzia Dredd” (USA), „Francuski pocałunek” (USA), **CIESZYN** - Piast: „W kręgu przyjaciół” (USA), „Pocahontas” (USA).

Apteki

BIELSKO-BIAŁA, Kasztanowa 5, Powstańców Śląskich 9, **CIESZYN**, Kamienna 3, **ŻYWIEC**, Dworcowa 23, **ANDRYCHÓW**, Krakowska 84, **WADOWICE**, Rynek 12, **SUCHA BESKIDZKA**, 3 Maja, Maków, **OŚWIECİM**, Wróblewskiego 26.

Szpitale

BIELSKO-BIAŁA, Wyzwolenia 18, tel. 400-61, Wyspiańskiego 21, tel. 320-15, Sobieskiego 83, tel. 359-04, E. Plater 17, tel. 270-11 **CIESZYN**, Armii Ludowej tel. 205-49, Bielska 4, tel. 206-11 **SUCHA BESKIDZKA**, Szpitalna 6, tel. 438-55, **ŻYWIEC**, Sienkiewicza 30, tel. 40-51.

Pogotowia

BIELSKO-BIAŁA, Emilii Plater 14, tel. 999, 234-12, Piastowska 3, tel. 236-11, **ANDRYCHÓW**, 27 Stycznia 9, tel. 999, 626-23, **OŚWIECİM**, Wysokie Brzegi, tel. 999, 12-22-72, **CIESZYN**, Bielska 1, tel. 999, 211-24, **SUCHA BESKIDZKA**, Szpitalna, tel. 999, 422-03, **WADOWICE**, Wojska Polskiego, tel. 999, 336-65, **ŻYWIEC**, Handlowe 3, tel. 999.

GOPR, telefon alarmowy - Bielsko-Biała: tel. 178-536, **WOPR** - Bielsko-Biała: tel. 237-86.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 991, **OŚWIECİM** - tel. 42-35-35.

POGOTOWIE GAZOWE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 992, **OŚWIECİM** - tel. 42-36-63.

POGOTOWIE OPIEKUŃCZE

BIELSKO-BIAŁA - tel. 14-33-82.

Inne

TELEFONY ZAUFANIA

BIELSKO-BIAŁA - Katolicki Telefon Zaufania: 14-74-00 (16-21), Telefon Zaufania AA: 282-40 (16-22), Tel. Informacja o AIDS - 282-11 (czwartki: 17-20).

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że

ś t p

FRANCISZEK ADAMSKI

komatant, Człowiek wielkiej dobroci, przeżywszy lat 82 zmarł tragicznie dnia 14.11.1995 r. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę dnia 22.11.1995 r. o godz. 12.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Synowa z Rodziną,
Brat z Rodziną

Ś t p

LESZEK RZESZOWSKI

długoletni Dyrektor Administracyjno-Finansowy Wydawnictwa „Znak”, bibliofil, miłośnik sztuki edytorskiej: „Wielki Łowczy Łoży Białego Kruka”, Człowiek prawy i koleżeński, pełen uroku, lojalny, zmarł nagle 14 listopada 1995. Msza święta w Jego intencji zostanie odprawiona w niedzielę 19 listopada 1995 o godz. 12.00 w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej Kolegiaty Św. Anny w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Rakowickim we wtorek 21 listopada 1995 o godz. 10.20.

Przyjaciele z „Tygodnika Powszechnego”, miesięcznika „Znak” i Wydawnictwa ZNAK

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nasz serdeczny Przyjaciel i Kolega

inż. KRZYSZTOF CZYHAK

wieloletni egzaminator kierowców i kandydatów na kierowców. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia

Egzaminatorzy
z Wojewódzkiego Klubu Egzaminatorów
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16.11.1995 r., opatrzony św. Sakramentami zmarł w wieku 86 lat
Nasz Ukochany Mąż, Tatuś, Dziadzio

ś t p

JÓZEF DROP

żołnierz Września; oficer Marynarki Rzecznej na Polesiu; długoletni kierownik i dyrektor szkół na Polesiu i w Małopolsce. Msza święta żałobna zostanie odprawiona w sobotę 18 XI 1995 r. o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Pleśnej, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona, Córka, Synowie, Synowe,
Zięć, Wnuki

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że na zawsze opuścił nasze grono w dniu 16 XI 1995 r.

ś t p

lek. MICHAŁ BIENIASZ

lat 38
Żonie i dzieciom naszego Kolegi
składamy wyrazy serdecznego współczucia.
A Ty Michałku zawsze żyj będziesz w naszych sercach

Przyjaciele

Koledze

Markowi Rzeszowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Najbliżsi Współpracownicy

Koledze

Andrzejowi Cholewiczowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Koleżanki i Koledzy
z BIPROKOM - Kraków S.A.

Koledze

Jerzemu Faliszowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Koleżanki i Koledzy
z BIPROKOM - Kraków S.A.

Pani

Halinie Raźniak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Dyrekcja i Pracownicy
Banku Depozytowo-Kredytowego SA
II Oddziału w Krakowie

Pani

mgr Krystynie Koczanowskiej

Wiceprezesowi Handlowej Spółdzielni Jubilat w Krakowie wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają

Rada Nadzorcza, Zarząd
i Pracownicy HS Jubilat w Krakowie

Podziękowanie

Dyrekcjom Szkół, Panu Burmistrzowi, Czcigodnym księżom, Młodzieży oraz wszystkim Osobom i Przyjaciołom, a w szczególności Pani Dyr. Zespołu Szkół Średnich, którzy okazali nam współczucie i tak licznie uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszej ukochanej siostry

ś t p

Marii Kazek

pragniemy przekazać wyrazy głębokiej wdzięczności i podziękowania
Siostra i Brat z Rodzinami

Ś t p

Prof. dr hab. KAZIMIERZ OPAŁEK

emerytowany profesor zwyczajny Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, filozof i teoretyk prawa, nasz Mistrz i Nauczyciel zmarł w Krakowie w dniu 11 listopada 1995

Uczniowie

Dnia 16 XI 1995 r. zmarł nagle w wieku 59 lat opatrzony św. Sakramentami

ś t p

lek. med. ANDRZEJ BOBROWSKI

nasz najdroższy Syn, Mąż, Ojciec, Dziadzius i Brat długoletni pracownik Kliniki Endokrynologii Akademii Medycznej w Krakowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 18 listopada 1995 r. o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Sieprawiu, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Matka, Żona, Synowie, Synowa,
Wnuczka i Brat

Przemytniczy „konwój”

(INF. WŁ.) Na drogowym przejściu granicznym w Medyce funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali „konwój” kradzionych samochodów przemycanych na Wschód przez trzech Ukraińców. Sprawców zatrzymano, a wszystkie pojazdy (volkswagen passat, audi i citroën-turbo) trafiły na policyjny parking.

Na placu wokół KRP w Przemyśle stoi 139 zatrzymanych pojazdów. Stanowią one widoczny dowód efektywnej pracy funkcjonariuszy Straży Granicznej i policji. Od początku br. przewinęło się ich przez ten nietypowy parking znacznie więcej, ale wielu pokrzywdzonych już odebrało swoją własność.

Wśród odzyskanych aut dominują marki niemieckie; volkswagen, audi, mercedes, BMW, ponad-

to nie brak „japończyków”, peugeotów czy pocziwych skód. – Pojazdy te zostały skradzione głównie na terenie Niemiec, a także w Holandii, Belgii, na Słowacji. Pozostałe ginęły na terenie RP – powiedziała nam nadkomisarz Bogumiła Puchacz, rzecznik prasowy KWP w Przemyśle.

Przestępcy „wpadali” głównie za sprawą niedostatecznie sfalszowanych dokumentów pojazdu, fałszywych umów kupna-sprzedaży, czy „niestarannie” przebitych numerów nadwozia i silnika. Wśród złodziei niekwestionowany prym wiodą Ukraińcy, po nich Rosjanie, Polacy i Bułgarzy. W tym gronie zdarzają się też m.in. obywatele Łotwy, Mołdowy, Turcji, Kazachstanu, Niemiec, Czech, Włoch, Słowenii, Chorwacji czy egzotycznej Mongolii.

(MOT)

Po referendum „Krosnolen” chce strajku

(INF. WŁ.) 95,2 proc. załogi Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Krosnolen” w Krośnie, biorących udział w referendum zakładowym, opowiedziało się za wystąpieniem do strajku ostrzegawczego. Natomiast 97,3 proc. pracowników poparło akcje (pikiety, manifestacje) organizowane przez Komisję Zakładową „Solidarności”.

Sytuacja w zakładzie od kilku nastu dni jest bardzo napięta. „Solidarność” ogłosiła pogotowie strajkowe. W wyniku rozmów pracodawca zobowiązał się wypłacić załódze zaległe pobory za wrzesień i październik. Zawieszone zostało planowane zwolnienie 200 osób. Rozmowy z udziałem przedstawicieli organu założycielskiego (wojewoda krośnieński), firmy „Pro-Inwest” zarządzającej „Krosnolem” oraz związków zawodowych będą kontynuowane w najbliższy poniedziałek.

W referendum wzięło udział 74,1 proc. z 760 osób zatrudnionych w „Krosnolnie” tj. 563 pracowników.

(BH)

Polska prasa we Lwowie

(INF. WŁ.) Rzeszowski oddział przedsiębiorstwa „Ruch” przekazał do Lwowa kiosk, w którym sprzedawana będzie prasa polskojęzyczna. Oferta ta jest skierowana nie tylko do Polaków, ale również do Ukraińców. Dotychczas we Lwowie nie było miejsca, gdzie można by było zapoznać się z polską prasą. Kiosk będzie mieścił się w pobliżu polskiego konsulatu. Na razie sprzedawane bę-

dą dwa polskie dzienniki pochodzące ze zwrotów oraz „Słowo Wileńskie”.

- Zwiększenie asortymentu znaleźć będzie od wydawców, czy będą zainteresowani taką formą sprzedaży i czy załatwią we własnym zakresie formalności celne – powiedziała „Dziennikowi” Marzena Świst, szefowa kolportażu rzeszowskiego oddziału „Ruch” S.A.

(S.J.)

Bocian uratowany

(INF. WŁ.) Czarnego bociana, na pół żywego, znalazło w Rzepedzi dwóch chłopców Wojciech Farbaniec i Ireneusz Turnak. Zmarznętego ptaka zanieśli do farmaceutki w Rzepedzi, pani Ewy Wójciak, która powiadomiła Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie.

Bocianem z Bieszczadów zaopiekowali się ornitolodzy, umieszczając ptaka w specjalnie skonstruowanym

pudle kartonowym. Swoista paczka została wysłana nocnym pociągami (15/16 bm.) do Łodzi, gdzie czarny bocian trafił do ogrodu zoologicznego.

Jest to siódmy przypadek w tym roku uratowania życia ptakom na Podkarpaciu. Wcześniej dwa perkozy, dwa myszołowy i błotniak stawowy trafiły do ogrodu zoologicznego w Krakowie.

(BH)

Spółeczność akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego,
z wielkim żalem zawiadamia,
że w dniu 11 listopada 1995 roku zmarł w Krakowie

dr hab. KAZIMIERZ TADEUSZ OPAŁEK

emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Doktor Honoris Causa Uniwersytetu w Pécs, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności,
członek Międzynarodowej Akademii Historii Nauki, członek zagraniczny Serbskiej Akademii Nauk i Sztuk, członek korespondent Instytutu Hansa Kelsena w Wiedniu, członek Bawarskiej Akademii Nauk oraz wielu innych naukowych organizacji krajowych i zagranicznych.

Urodzony 13 lipca 1918 roku w Krakowie, od 1945 roku zatrudniony w Uniwersytecie Jagiellońskim. Kolejno na stanowiskach asystenta, adiunkta, zastępcy profesora, profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego.

W Jagiellońskiej Wszechnicy przez trzydzieści cztery lata kierował Katedrą Teorii Państwa i Prawa, był dyrektorem Instytutu Nauk Politycznych (1969-1975), dziekanem Wydziału Prawa (1954-1956), prorektorem (1962-1964).

Od kilku dziesięcioleci związany z Polską Akademią Nauk, był wicedyrektorem Instytutu Nauk Prawnych PAN (1956-1962), przewodniczącym Komitetu Nauk Politycznych PAN (1972-1982), należał również do władz PAN – oddział w Krakowie, gdzie przez wiele lat kierował Komisją Nauk Prawnych.

Autor ponad trzystu prac naukowych, w tym wielu dzieł o nieprzemijającej wartości i znaczeniu, z zakresu historii nauki, teorii i filozofii prawa oraz nauk politycznych. Jeden z najwybitniejszych uczonych polskich w zakresie nauk prawnych. Autorytet naukowy powszechnie uznawany, także poza granicami naszego kraju.

Nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń prawników, mistrz licznych profesorów, doktorów habilitowanych i doktorów pracujących w kraju oraz za granicą.

Człowiek ogromnej życzliwości i skromności, oddany bez reszty pracy naukowej i dydaktycznej, zamilowany turysta.

Ze śmiercią Profesora polska i europejska nauka prawa poniosły wyjątkowo dotkliwą i bolesną stratę.

Najwięcej jednak stracił Uniwersytet Jagielloński.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w dniu 20 listopada 1995 roku o godz. 10.20, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

**Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego
Dziekan i Rada Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Jagiellońskiego**

Paniom

Kazimierze Topinek, Annie Kuli i Katarzynie Topinek

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA STANISŁAWA TOPINKA
składają

Pracownicy Szkoły Podstawowej nr 68

Panu

Stefanowi Sularczykowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **TEŚCIOWEJ** składają

**Dyrektor i Pracownicy
Urzędu Celnego w Krakowie**

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

BLACHARZY samochodowych przyjmę, 57-76-76. 247813

FIRMA zatrudni regionalnego przedstawiciela handlowego. Tel. 48-61-49 godz. 10.00-12.00. 247822

FIRMA zatrudni stolarza, pomocnika. Tel. 66-00-88 w.340. 247917

MŁODEGO, samodzielnego kucharza zatrudnię. 76-32-88, 16.00-18.00. 248167

PRZEDSIĘBIORSTWO Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie zatrudni od zaraz stolarzy, parkieciarzy. Tel. 15-36-33. 248179

PRZYJMĘ pogodną Panią do opieki nad dzieckiem. tel. grzecznościowy 22-46-46 tylko sobota 8.00-12.00

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu ogólnospożywczego, 25-65-08. 248069

Nauka

HISTORIA. 48-20-17. 83040

Kupno

BUTY narciarskie duże, 55-72-62. 248241

Sprzedaż

DOBERMANKA. 21-05-33. 82837

DOBERMANY 23-74-50. 248048

GROBOWIEC mały, Podgórski. 21-38-41. 248132

OSTRÓWEK 26 tys. zł. (0-12) 48-20-54. 83066

SZAFY ubraniowe, wnękowe, stan dobry, (240x100 cm) sprzedam, 11-32-87

TIPO, 89. 47-45-65. 248107

Motoryzacyjne

FORD Sierra Combi 2.3D, 150 tys. km, sprzedam. 67-53-83. 83058

KUPIĘ 126, 125p do remontu, 15-43-04. 247995

OPEL Corsa Joy, klimatyzacja, automat, pełne wyposażenie, 1994, sprzedam. 23-06-62. 248239

PONTIAC Boneville 1994, pełne wyposażenie, stan idealny. (012) 32-46-81. 82833

POLONEZ 1989r, sprzedam, 56-53-65 /10.00-20.00/. 247760

SPRZEDAM Opla Omegę 21, kol. czerwony. Cena 16.500 zł /do uzgodnienia/. Rok prod. 87, pełna dokumentacja. Wiadomość: Bukowina Tatrzńska, /0-165/77-655. 248057

SPRZEDAM Renault Laguna, 1994 r. 66-74-55. 248067

SPRZEDAM Poloneza, 1994 r. 88-17-31. 248071

SPRZEDAM Ford Escort RS Turbo, 1988, bogate wyposażenie, stan techniczny bardzo dobry, cena 17.000. 58-71-51. 248138

STAR Leyland wywrotka, sprzedam. 47-61-74 247745

TOYOTA 4 Runner /terenowy/, 1989, sprzedam. 44-27-57. 248240

Lokale

AGENCJA. 55-04-89. 248255

BIURO kwater - pokoje, mieszkania. 55-04-89. 247339

DWUPOKOJOWE sprzedam. Tel. (0-22) 25-88-16. 82865

GMINNA Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska". Siepraw wydzierzawi obiekt gastronomiczny (z wyposażeniem) pow. 200 m². Informacji udziela Zarząd Spółdzielni, tel. 0115/310-28. 248004

KWATERY, 55-04-89. 247342

MIESZKANIA. 55-04-89. 248256

POKOJE. 55-04-89. 248254

PRACUJĄCE narzeczeństwo poszukuje 2-pokojowego. 33-77-36. 248112

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie, Wydział I Cywilny, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Stefanie Antonim Siwku, synu Antoniego i Stefanii, ostatnio zamieszkałym w Liszkach, Liszki 45, zmarłym w dniu 27.07.1993 r. W związku z powyższym, wzywa się spadkobierców Stefana Siwka aby w terminie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenia nabycia praw do spadku.

3134K

Spółdzielnia Mieszkaniowa CPN w Krakowie, ul. Skośna 31
ogłasza przetarg
**na wykonanie stanów surowych budynków
na osiedlu CPN przy ul. Obozowej.**
Projekt techniczny i warunki wykonania zostaną przekazane na spotkaniu w dn. 21 listopada 1995 r., o godz. 10 w siedzibie spółdzielni, przy ul. Skośnej 31.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu oraz wyboru oferenta bez podania przyczyn.

207817

7.00-24.00. 55-04-89. 247338

Nieruchomości

DZIAŁKA 21 arów Niepołomice Targowisko, sprzedam, 84-14-28. 247939

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną kupię. /012/ 67-03-40. 248118

KAMIENICĘ II-piętrową z wolnym mieszkaniem w Krowodrzy sprzeda właściciel. Oferty 83018 Kraków, Wiślna 2. 83018

KUPIĘ stary dom do 100 mln. 78-53-53. 248234

OKAZJA! Strych II piętro sprzedam. 21-38-41. 248131

PARCELE, powierzchnia 5 arów w ciągu handlowym w Śródmieściu sprzeda właściciel. Oferty 83018 Kraków, Wiślna 2. 83019

PARCELE budowlano-przemysłową sprzedam. 012/33-69-10. 248022

Usługi

HYDRAULIK 37-02-33. 247886

KOMPLEKSOWE remonty, 78-12-71. 248041

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie, 15-69-45. 247133

SUCHE tynki, 78-12-71. 248039

Biznes

TEREN pod komis samochodowy, wynajmę. Tel. 25-19-35. 83043

Różne

NATUROTERAPIA. 56-02-81. 82919

WRÓŻKA, 37-43-16. 247797

Reklamy Ogłoszenia

Praca

AA. Zatrudnię atrakcyjne panie /możliwość zakwaterowania/. Fantazja, 37-24-22. 247837

AGENCJA Supermasaże Drink-Bar zatrudni "Panie", 56-02-09. 245308

APTEKA zatrudni magistra i technika po stażu. Tel. 15-14-50. 246096

2 kierowców "B,C", samochody osobowe, dyspozycyjność, oczekują propozycji. 11-85-42. 247196

DOŚWIADCZONEGO polernika pilnie przyjmę. 67-66-80. 82724

FIRMA j.v. zatrudni dyrektora ds. handlowych. Od kandydatów oczekujemy znajomości branży motoryzacyjnej; zawodowej rzetelności; komunikatywności i umiejętności negocjacji; dyspozycyjności. Oferty opatrzone c.v. prosimy nadsyłać na adres: Kraków, ul. Zakopiańska 162. 82310

FIRMA zatrudni szwaczki. Praca stała, ul. Puskarska 9. 82793

HANDLOWCÓW z praktyką zatrudni hurtownia artykułów przemysłowych, dealer Philipsa. Motywacyjny system wynagrodzeń, możliwość otrzymania samochodu służbowego. Oferty nr K-3061, Kraków, Wiślna 2. 246256

Firma poszukuje
**SAMODZIELNEJ
KSIĘGOWEJ**
do prowadzenia ksiąg
handlowych.

15322
Tel. 22-61-38

HURTOWNIA zatrudni osoby do pracy biurowo-księgowej i fakturowania. Oferty nr K-3062 Kraków, Wiślna 2. 246260

LAKERNIKÓW, blacharzy zatrudnię, Centralna 81 /Król/. 246401

MŁODA rencistka poszukuje pracy na 1/2 etatu. Oferty 82628 Kraków, Wiślna 2. 82628

MŁODYCH, odważnych do pracy zapraszam. 23-53-01, 47-75-82, 67-62-36. 246960

MŁODY technik budowlany ekonomista, prawo jazdy, samochód podejmie pracę, 48-39-75. 247226

ODKRYJ swoje możliwości, naucz się zarabiać pieniądze, samochód i wiara w siebie pozwolą Ci odnieść sukces. 37-84-05. 247663

OGROMNE możliwości dodatkowych zarobków dla osób z branży budowlanej. Wymagamy kultury osobistej, komunikatywności. Tel. (022) 642-12-75 Warszawa. 82742

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY
DRÓG I MOSTÓW
w Tarnowie, Zakładowa 6
zatrudni pilnie
INŻYNIERA
DROGOWNICTWA.
Warunki pracy do uzgodnienia.
Tel. 21-95-48 w. 23, 21-03-37

1814

OPIEKA nad dzieckiem potrzebna, sprzątanie. 37-80-50, od 10.00. 82283

OŚRODEK Kursów Modułowych "Peter Pan" poszukuje organizatora szkoleń. Wymagania: samodzielność, inicjatywa, znajomość obsługi komputera. Kraków, ul. Warszawska 4. Tel. 22-61-60. 247175

PRZYJME rencistkę do drogerii. 33-45-08. 247676

SZANSA dla aktywnych!. Niewielki wkład, możliwość dużego zysku, 21-96-58. 247444

ZATRUDNIĘ blacharza i lakiernika. Karniowice koło Zabierzowa, dojazd KPTS nr 20 z os. Widok. 82741

ZATRUDNIĘ ślusarzy, szklarzy, instalatorów wod. kan. brukarzy, pracowników budowlanych. Mogą być renciści, emeryci. Tel. 21-89-88 lub 32-23-80 po 20.00. 82770

Nauka

AGENT celny - kurs, Krakowska Szkoła Biznesu. 227-579. 244568

AMERICAN Conversation English. 33-07-96. 82466

AMERYKANIN, angielski. 21-95-08. 82716

Autoryzowane Centrum
Szkoleniowe
MICROSOFT:
Windows, Office, Word,
Excel, Access, Works
Doctor Q
Kraków, Mogilska 43,
tel. 130-132.

k-2966

ANGIELSKI, tanio, solidnie, z możliwością dojazdu. (012)67-64-07. 82174

ANGIELSKI. 49-17-39. 82791

BEZSTERSOWO księgowość komputerowa. 78-28-05. 243564

KASJER walutowy- kurs- Krakowska Szkoła Biznesu. 227-579. 244565

KOREPETYCJE, angielski. 12-01-87. 82682

KSIĘGOWOŚĆ - kurs- Krakowska Szkoła Biznesu. 227-579. 244570

KURSY komputerowe, prywatnie. Tel. 25-87-36, 44-34-27. 82813

KURSY komputerowe oraz dla rozpoczynających działalność-gospodarczą- Szkoła Języków Obcych, Mały Rynek 2, tel. 21-42-37. 245648

MATEMATYKA 21-58-53. 80889

MAKLER - kurs- Krakowska Szkoła Biznesu. 227-579. 244572

POLSKI. 58-59-80. 247045

Matrymonialne

WDOWIEC samotny, 60, bez nałogów; pozna kulturalną, niezależną, do 55 lat. Oferty nr 247636 Kraków, Wiślna 2. 247636

Kupno

A. Skup, komis, RTV. 21-89-26. 239448

„ANTYK” ul. Smoleńsk 22, tel. 22-26-32 kupi obrazy, srebra, meble, starocie. Wycena, transport bezpłatnie. Pożyczki pod zastaw antyków. 81121

KUPIĘ psa obronnego (wilka). Tel. (0-14) 78-47-55. 82641

PILNIE kupię grzebień do maszyny dziewiarskiej. 49-29-40. 82555

SALON Dzieł Sztuki przyjmie dawne meble, malarstwo, instrumenty muzyczne, srebra, porcelanę, biżuterię. Wiślna 10, tel. 21-94-99. 82587

Sprzedaż

A. A. plyn do naczyń (0,99), mydło w płynie (2,10), proszek do prania luzem i inne. (0-12) 67-34-25. 82213

AMERICAN Staffordshire, szczenięta. 78-16-45. 82816

ANTENĘ satelitarną sprzedam. 58-12-82 /wieczorem/. 247838

BIELANY, działka 3,8 a uzbrojona. Oferty 82638 Kraków, Wiślna 2. 82638

DISCMAN Sony. Tel. (012)23-20-23. 82402

GROBOWCE. 21-38-41. 244523

JAMNIKI szorstkowłose po championach. Roina 14/1, 66-08-87. 82694

KOŁDRY, producent 0187/77-915. 193

MASZYNĘ do produkcji makaronu sprzedam. Tel. /0-18/37-26-03. 247835

ODSTĄPIĘ numer telefonu. Oferty 82660 Kraków, Wiślna 2. 82660

OVERLOCKI. 47-79-76. 244671

PARKIET, mozaika, kleje, lakiery. "Krupol", Zwierzyniecka 26, 21-89-68. 81940

PARKIET, kleje, lakiery "AN-DREW", 22-11-96. 244008

PC486, tanio. 67-43-05. 242454

PIANINO "Meyer". 12-35-44. 82453

PLYTY analogowe DJ- maxi /500 szt./. Tel. /0-17/219-193 po 19.00. 247472

RAKOWICE! Grobowiec lub 2 miejsca w grobowcu sprzedam. 33-67-15. 82554

RODOWODOWE sznacuery średnie, czarne. (012)37-46-34. 82703

SPRZEDAM lub wynajmę kiosk. tel. 43-33-95. 82801

TANIO sprzedam kątownik 100x75x8, spawarkę wiorową, okna skrzynkowe, futryny. 37-68-86. 247078

TELEFON komórkowy używany. 21-39-00. 81179

Motoryzacyjne

ALARMY, dostosowanie świateł USA, multi-blokady. Niedziele też!!! Szlak 26. 233-433 81479

AUTO-TAK, Cinquecento 700, 16 rat sprzedam tanio! 11-10-36. 82734

AUTOALARMY USA - Whistler centralne zamki, znakowanie, Kraków , 36-55-55, ul. Bronowicka 38. 246620

DACIA 1990/91 kupię. (0-12)23-30-11. 82823

ESCORT 1985, 1.6 Diesel, bordo, 150.000 km, sprzedam. 23-01-76. 82776

KUPIĘ 126p, 125p, Poloneza. 47-12-66. 242751

POLONEZ Caro, 1993 rok, instalacja gazowa, stan bardzo dobry. Tel. 15-39-61. 82581

POLONEZ 1984 sprzedam. 33-64-87. 82799

PRZYCZEPY Niewiadowskie: homologowane, nowoczesne, towarowe od 250 do 2000 kg. Przedstawiciel w Krakowie PAMER ul. Stoczniovców 5. Tel. 56-35-85 wew. 204. 245743

SKUPUJEMY samochody rozbite, wyeksploatowane, używane, sprzedaję części. Kraków, Zabłocie 2, 56-16-42. 245246

SPRZEDAM naczepę, chłodnię FruenauF i Alkę. Tel. /0-18/ 46-07-57. 246253

TOYOTA Camry V6, 1993, pełne wyposażenie sprzedam. (0-12) 47-43-07. 82668

Lokale

A.A.A.A.A.A.A. Agencja Drajkievicz "Olsza". 13-11-22, 13-11-44, (9.00-19.00). 244952

A.A.A.A. Agencja: 44-46-11 /10.00- 16.00/, "Hermes". 239917

A. Agencja 13-59-15. Poszukujemy mieszkań do wynajęcia, sprzedaży. 244837

AGENCJA. 55-04-89. 247172

BIURO kwater. 55-04-89. 247174

190 m² do wynajęcia. 78-19-14. 82640

4-POKOJOWE, własnościowe w Warszawie zamienię na 3-pokojowe z telefonem w Krakowie. (02) 664-42-07. 82713

7.00- 24.00. 55-04-89. 247169

PLEŚNIAROWICZ
ul. Lea 20B, tel. 33-47-91

●●●●●●●●●●

Dębniki, 2 p., 50 m², 60.000 zł
Śródmieście, 2 p., 59 m², 74.000 zł
Wola Duchacka, 4 p., 76 m²
Krowodrza, 3 p., 67 m², 82.000 zł
Nowa Huta, 3 p., 64 m², 63.000 zł

206410

DO wynajęcia pawilon handlowy - Borek. Tel. 12-26-55. 82774

FIRMA Handlowa "All" poszukuje lokalu w dobrym miejscu handlowym. Proszę dzwonić po 20.00, tel. 76-22-20. 82302

GARSONIERĘ kupię, 21-98-18. 246446

KRZESZOWICE, mieszkanie superkomfortowe w domu dwurodzinnym I piętro, 4 pokoje, 2 balkony, telefon, c.o, gazowe, garaż do wynajęcia od stycznia 1996. Tel. 37-79-12 (17.00-22.00). 82805

KROWODRZA mieszkanie kupię, 33-40-45. 247136

KUPIĘ mieszkanie, lokal do remontu. Tel. 36-80-03. 82687

KUPIĘ 3-pokojowe, 60 m² z telefonem, bez pośredników. Tel. 23-31-73. 82714

KUPIĘ zdecydowanie mieszkanie, 33-40-45. 247135

KWATERY. 55-04-89. 247170

LOKAL 30 m² Śródmieście odstąpię. Tel. 67-39-16. 246916

MIESZKANIA komfortowe do wynajęcia. 55-04-89. 247171

POSZUKUJĘ 1, lub 2-pokojowego z telefonem, niekoniecznie umebłowanego. 21-34-04. 82509

POSZUKUJĘ lokalu biurowego 15-20 m² z telefonem, w centrum Krakowa. Tel. 37-72-45. 82729

POSZUKUJEMY lokali biurowych. 56-49-20. 246009

POSZUKUJEMY dużych mieszkań. 56-49-20. 246326

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia, 33-40-45. 247138

POSZUKUJĘ garażu przy ulicy Kobierzyńskiej. 67-03-40. 247649

SAMOTNY, kulturalny szuka pokoju. Tel. 33-71-26 (15.00-18.00). 82807

SPRZEDAM mieszkanie, 14-17-35. 245916

ZAWSZE, 55-04-89. 247173

Nieruchomości

ADMINISTROWANIE nieruchomościami. 23-13-12. 81100

Kupno - Sprzedaż - Wynajem
Wycena Nieruchomości

Oferujemy:
domy,
mieszkania,
lokale,
parcele,
działki
i tereny budowlane.


Poszukujemy ofert.
Zapewniamy
profesjonalną
obsługę
prawną.
pon.-pt.: 9-18
sob.: 9-16
Kraków, Mały Rynek 1, tel.: 210 550, tel./fax: 210 616

ADMINISTRACJA domów. 21-38-41. 244525

BIURO nieruchomości. Tel. 210-550, 210-616. 240916

DOM sprzedam. (012)76-29-76. 82178

DOM nowy, Kliny sprzedam. Tel. 37-07-08. 82749

KRAKÓW, dom, działkę kupię, 33-40-45. 247139

MOTEL z restauracją przy Zakopiance nad Rabą sprzedam. 72-27-19. 81772

PILNIE sprzedam parcelę budowlaną w Pierwszej Stróży koło Myślenic, 27 arów, ogrodzoną, uzbrojoną. Tel. 72-17-80. 82769

POSZUKUJEMY działki budowlanej, do 10 km od Krakowa. Oferty 81532 Kraków, Wiślna 2. 81532

SPRZEDAM dom w Krzeszowicach. (067)55-35-89. 81427

SPRZEDAM działkę budowlaną 7 arów w Prokocimiu. Tel. 55-21-17. 82562

SPRZEDAM działkę budowlaną na Azorach. 48-01-50. 82572

SPRZEDAM pilnie jednopokojowe 33 m², 4 okna, ul. Basztowa. 47-40-26. 82612

SPRZEDAM działkę 24 ary, Śledziejowice. 37-68-86. 247076

SPRZEDAM atrakcyjny, wolno stojący dom w Krynicy. Oferty: "Prasa" 1784, ul. Narutowicza 6, Nowy Sącz. 247484

STAN surowy, działki, sprzedam. 25-84-46. 247467

WOLA Justowska, duży dom sprzedam. Tel. 25-13-81, wieczorem. 81997

Zguby

MAGDALENA Szechyńska zgubiła legitymację studencką AR. 247640

Usługi

A. Anteny, 23-53-01. 245890

ALARMY. 12-48-10. 71472

ALARMY. 233-433. 81480

AUTOSZYBY, całodobowo. 36-17-30, Zyguntowska. 81867

BOAZERIA, panele, PCV. 49-73-29. 245263

BUDUJEMY domy, projektowanie, wykonawstwo. Tel. 25-27-65. 82172

CYKLINOWANIE, układanie parkietu. Kurdziel. 66-96-16. 241001

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek: "Pers". 15-44-56. 233463

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki; "Karcher". 13-12-97. 247587

FLIZOWANIE 36-19-01. 82649

FLIZOWANIE, ekspresowo. 13-89-62. 243176

FLIZOWANIE. 55-76-66. 245945

FLIZUJEMY eleganckie łazienki, hydraulika. 49-28-08. 246586

GAZ, hydraulika, piecyki. 55-44-48. 244021

GAZ, hydraulika, piecyki. 25-90-57. 244913

HYDRAULIK, awarie. 67-68-52. 247359

KERCHER, czyszczenie wszystkich tkanin, 376-776. 247128

KOMPUTERY, czyszczenie, konserwacja, materiały eksploatacyjne, VAT, 21-89-17. 238921

LASTRIKO. 33-74-73. 246592

MALOWANIE, tapetowanie. 37-68-86. 247074

MALOWANIE, tapetowanie, 57-38-02. 247600

MONTAŻ i naprawa mebli kuchennych i pokojowych. 37-22-98, 36-78-22 wew. 66. 82778

MYCIE okien, sprzątanie. Tel. 22-80-96. 247836

NAPRAWA telewizorów, dojazd gratis. 48-83-83. 80144

NAPRAWA aparatów fotograficznych, Zenit Servis, ul. Czapskich 1 (boczna Piłsudskiego). 82512

NAPRAWA pralek automatycznych. 48-20-30. 242915

NAPRAWA sprzętu Sanyo, 44-94-10. 245778

PRZEPROWADZKI (012) 43-46-83. 243815

PRZEPROWADZKI 57-93-29. 246498

SPRZĄTANIE. 66-05-46. 81974

TRANSPORT. 36-48-87. 75279

TRANSPORT, (012) 56-37-99. 241028

TRANSPORT Starem. 43-09-23. 245830

TRANSPORT 25 ton, kraj. 090-308-565. 246500

WIDEOFILMOWANIE, 57-20-07. 245000

ŻALUZJE, najtaniej. 58-40-23. 245129

ŻALUZJE, solidnie. 36-32-17. 245187

ŻALUZJE, produkcja, montaż, 21-62-54. 245878

Biznes

BUDYNEK 15 m², telefon, garaż, wiata, odstąpię. 21-88-92. 82525

Radio RAK ogłasza konkurs dla reklamodawców.

Firmy, które zamówią
minimum 15 emisji reklamy
w Radiu RAK wezmą udział
w losowaniu nagrody
specjalnej - **KAMPANII
REKLAMOWEJ
W RADIU RAK
WARTOŚCI 20**

DZIENNIK

Na zagrodzie

NR 8

Ceny prosto
z targowiska

Województwo krakowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 36 (Skała) do 40 (Myślenice); żyto - 30 (Skała); jęczmień - od 35 (Proszowice) do 38 (Myślenice); kukurydza - od 40 (Słomniki) do 45 (Krzeszowice)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 32 (Skała) do 37 (Myślenice)

Prosięta (w zł za parę): od 120 (Skała) do 140 (Krzeszowice)

Krowy (w zł za sztukę): od 1400 (Krzeszowice) do 1500 (Proszowice)

Żywiec (w zł za kilogram): wieprzow - 2,70 (Proszowice, Myślenice); wołowy - od 2,70 (Krzeszowice) do 2,90 (Proszowice)

Jajka (w zł za sztukę): 0,30 (Proszowice, Myślenice)

Jabłka (w zł za kilogram): od 0,80 (Proszowice) do 1,00 (Słomniki)

Ceny na placu targowym na Rybitwach (w zł za kilogram): ziemniaki - 0,40, kapusta biała - 0,10, czerwona - 0,35, włoska - 0,35, marchew - 0,20, pietruszka - 0,35, buraki - 0,20, cebula - 0,25, czosnek - 2,50, pieczarki - 3,00, pomidory - 2,00-2,80, ogórki - 4,60, seler - 0,40, boczniak - 6,40, pory (sztuka) - 0,20, jabłka (skrzynka) - 10,00-24,00, kalafior (sztuka) - 0,40, koper (wiązka) - 0,60, sałata (główka) - 0,30, rzodkiewka (pęczek) - 0,30, jajko - 0,23 (MAT)

Województwo tarnowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 39 (Szczucin) do 45 (Dębica); jęczmień - od 32 (Cieżkowice) do 42 (Dębica); żyto - od 30 (Szczucin) do 35 (Dębica); owies - od 30 (Zakliczyn) do 38 (Dębica)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 30 (Szczucin) do 42 (Brzesko)

Krowy (w zł za sztukę): 1550 (Zakliczyn)

Prosięta (w zł za parę): od 110 (Zakliczyn) do 120 (Cieżkowice)

Żywiec (w zł za kilogram): wieprzow - od 2,60 (Zakliczyn) do 2,75 (Dębica); wołowy (jałowki) - od 2,75 (Cieżkowice) do 2,90 (Zakliczyn)

Spółdzielnie mleczarskie płaciły za mleko w klasie I: dla członków spółdzielni - od 0,36 zł (Brzesko) do 0,45 zł (Bochnia); dla pozostałych - od 0,33 zł (Szczucin) do 0,44 zł (Dębica) (JT)

Województwo nowosądeckie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 44 (Limanowa) do 44 (Nowy Sącz); żyto - 40 (Stary Sącz, Limanowa); owies - od 39 (Limanowa) do 40 (Nowy Sącz); jęczmień - od 40 (Nowy Sącz) do 41 (Stary Sącz)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 40 (Stary Sącz) do 40 - 44 (Nowy Sącz)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 3,00 (Stary Sącz) do 3,20 (Limanowa); wieprzow - 2,75 - 2,85 (Stary Sącz)

Prosięta (w zł za parę): od 100 - 160 (Nowy Sącz) do 140 - 160 (Limanowa)

Krowy (w zł za sztukę): od 1000 - 1100 (Nowy Sącz) do 1400 (Limanowa)

Jabłka (w zł za kilogram): od 0,60-1,20 (Nowy Sącz) do 0,80 - 1,00 (Stary Sącz)

Jajka (w zł za sztukę): od 0,30 (Nowy Sącz) do 0,30 (Stary Sącz) (IWO)

Szansa dla rolników

Z cebulą na giełdę

Nadeszły takie czasy, że dla rolnika nie produkcja jest głównym problemem, ale to, w jaki sposób ją sprzedać. Zdarza się, że zbyt produktów z gospodarstwa zabiera rolnikowi tyle samo czasu, co praca w polu. Dotyczy to zwłaszcza właścicieli małych gospodarstw, a właśnie takie - od 1 do 5 ha - stanowią blisko 90 proc. wszystkich istniejących w woj. krakowskim. Podobna struktura rolna charakteryzuje pozostałe województwa regionu Małopolski.

Te drobnotowarowe gospodarstwa produkują jednak razem poważne ilości produktów rolnych. W przypadku np. zbóż łączna produkcja 4 województw - krakowskiego, kieleckiego, nowosądeckiego i tarnowskiego - sięga ponad 1300 tys. ton rocznie, ziemniaków dostarczamy ponad 2500 tys. ton, a warzyw - ponad 600 tys. ton rocznie. A cała ta ogromna masa towarów wędruje z reguły na detaliczne lub półhurtowe targowiska, a niewątpliwą stratą zarówno dla producenta jak i dla konsumenta. Ten pierwszy traci po pierwsze czas, po drugie zaś znaczną część możliwych do osiągnięcia zysków, gdyż ceny na rynku

kształtują liczni pośrednicy. Wydłuża się też droga do konsumenta, który otrzymuje towar jakościowo gorszy i droższy.

Takich problemów nie mają farmerzy zachodnioeuropejscy, którzy swoje produkty sprzedają na giełdach rolnych. Np. w Holandii 80 proc. warzyw przechodzi przez tamtejszą giełdę. W Polsce natomiast rynek rolny wciąż jest słabo zorganizowany, co utrudnia lub wręcz uniemożliwia planowanie produkcji i zbytu produktów rolnych, a także zwiększenie eksportu, wymagającego zachowania odpowiedniej jakości i standardów opakowania. Wszystko to razem stanowi istotną barierę rozwoju rolnictwa w naszym kraju.

Próba zmiany tej sytuacji jest promowany przez Ministerstwo Rolnictwa program tworzenia hurtowego handlu produktami rolnymi, a więc tzw. giełd rolnych. Zgodnie z założeniami mają one mieć charakter ponadlokalny, a więc obejmować swoim zasięgiem obszar co najmniej kilku województw. Prawdopodobnie 24 listopada br. w obecności wicepremiera Romana Jagielińskiego podpisany zostanie akt powołania spółki akcyjnej

„Magro”, czyli Małopolskiej Giełdy Rolno-Ogrodniczej. Jej udziałowcami jest na razie kilkanaście krakowskich gmin, firmy i organizacje związane z rolnictwem i przetwórstwem oraz kilkunastu producentów rolnych. Założyciele zadeklarowali zamiar wykupienia od jednego do kilkuset udziałów w cenie 100 zł każdy, co daje szansę na zgromadzenie początkowego kapitału w wysokości ok. 220 tys. zł, czyli nieco ponad 2 mld starych zł.

Całkowity koszt zorganizowania giełdy szacuje się jednak na ok. 300 mld starych zł i gołym okiem widać, że bez pomocy z zewnątrz cała operacja udać się nie może. I pomoc będzie - zgodnie z rządowymi programami odpowiednie środki ma przekazać zarówno Agencja Rynku Rolnego jak i Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ale twórcom giełdy szczególnie zależy na udziale w tym przedsięwzięciu samych rolników, zwłaszcza takich, którzy potrafią utworzyć np. branżowy zespół producentów. Zgodnie ze statutem spółki udziałowcy będą mieli m. in. prawo do preferencyjnych cen przy wynajmowaniu stoisk. Ma być to bowiem giełda producentów, która ułatwi im

zbyt i uzyskanie godziwych cen, m. in. dzięki informacji o cenach produktów rolnych na innych giełdach.

Przewiduje się trzy etapy rozwoju „Magro”. Pierwszym będzie stworzenie placu sprzedaży hurtowej z odpowiednią infrastrukturą, a więc przechowalniami, sortownikami, parkingiem, motelem, a nawet punktem opieki nad dziećmi. Przewiduje się też prowadzenie doradztwa w sprawach związanych z promocją. Drugim etapem ma być sprzedaż towarów na zasadach aukcji lub umów terminowych, bez konieczności przywożenia ich na teren giełdy. Wreszcie - małopolska giełda ma stać się jednym z ogniw - nie tylko krajowego, ale i światowego handlu produktami rolnymi.

Jednym z elementów pomocy ze strony państwa jest przekazanie na rzecz „Magro” odpowiedniego terenu. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, ale wydaje się, że najlepszą lokalizacją przyszłej giełdy będzie teren byłej bazy MPK w Toniach. Jeśli wszystko pójdzie gładko, pierwsi rolnicy będą mogli pojawić się na krakowskiej giełdzie już jesienią przyszłego roku.

(MAT)

Zanim znów wyrośnie pszenica



Fot. Anna Kaczmarz

Mieszkańcy południowych gmin Kielecczyny nieprędko zapomną o wrześniowej powodzi i o stratach, jakie w związku z nią ponieśli. Oprócz porządkowania obęskiej i remontowania zniszczonych budynków czeka ich wieloletnia, żmudna praca nad doprowadzeniem pól do stanu sprzed katastrofalnego deszczu. Tak przynajmniej wynika z raportu, przygotowanego przez specjalistów z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach.

Zdaniem prof. Adama Szczygła z Sadowniczego Instytutu Doświadczalnego w Brzeźnej, dobre jabłko ma w sobie tyle dobroci, że winno się je spożywać codziennie. Jak jednak wykazują doświadczenia i badania, nie da się wyprodukować jabłek pięknych i zdrowych bez stosowania odpowiednich środków chemicznych.

- Przez wiele lat sadownicy dość ostro traktowali sady pestycydami i herbicydami - mówi dyrektor SZD w Brzeźnej dr Paweł Kołodziejczak. - W instytucie od wielu lat prowadzimy sady doświadczalne, w których stosujemy różnego rodzaju środki zapobiegania chorobom jabłek, od biologicznych po chemiczne. Np. zmiana sposobu nasadzenia drzew owocowych powoduje, że możemy obniżyć ilość stosowanej chemii o kilkadziesiąt procent. W konsekwencji jabłko, śliwa czy gruszkę są zdrowsze.

Od kilku lat w Sadowniczym Zakładzie Doświadczalnym w Brzeźnej prowadzone są prace nad Integrowaną Produkcją Owoców. Jest to metoda szeroko stosowana w krajach Europy Zachodniej, gdzie IPO stosowane jest w ponad 80 proc. sadach. W Polsce jest to ledwie 3 - 5 proc.

Jabłka
integrowane

- Istota tej metody polega na pogodzeniu interesów sadownika i ekologii - mówi dr Hanna Profic - Alwasiak z SZD w Brzeźnej. - Rolnicy zainteresowani są jak najtańszą produkcją. Każdy kilogram chemii zastosowany w sadzie kosztuje bardzo dużo. Można oczywiście nie stosować pestycydów w ogóle, ale wtedy plony będą niskie. Ponadto np. jabłko nie chronione przez opryski jest narażone na choroby. Z drugiej jednak strony zbyt duża ilość chemii też szkodzi. Właśnie Integrowana Produkcja Owoców godzi te sprzeczności. W takich sadach chemii stosuje się bardzo mało, pod nadzorem, w ściśle określonych warunkach. Rzecz w tym, żeby nie zabijać wszystkiego, a tylko to, co szkodzi owocom. W sadach musimy chronić niektóre gatunki fauny. Na świecie stosuje się też metody bio-

logiczne zwalczania chorób jabłoni, ale na razie są one bardzo drogie.

W Nowosądeckim jest zainteresowanych stosowaniem IPO. Zdaniem prof. Adama Szczygła właśnie ten region, ze względu na niewielkie skażenie środowiska, nadaje się do stosowania ekologicznych metod produkcji w rolnictwie. - Jeżeli chcemy konkurować z zachodnimi sadownikami, musimy produkować co najmniej tak dobrze jak oni. Zachęcam do kupowania jabłek z IPO (znak jest zastrzeżony i przedstawia czerwone jabłko na zielonym tle). Otrzymanie certyfikatu Integrowanej Produkcji Owoców nie jest wcale łatwe. Takie sady są pod stałym nadzorem SZD. Owocę od sadowników, którzy starają się o otrzymanie znaku IPO, są badane, czy nie zawierają substancji szkodliwych, metali ciężkich - mówi prof. Szczygieł.

Przed kilkoma dniami kolejna grupa 56 sadowników z Nowosądeckiego otrzymała certyfikaty Integrowanej Produkcji Owoców. W tym roku na stoły konsumentów w Polsce trafi prawie 3000 ton jabłek ze znakiem IPO.

(JEC)

Na zagrodzie

Redaguje
Barbara Matoga
tel. 22-16-48

I runda

Jagiellonia Białystok – Cracovia 1-3 (0-1). Bramki: Kowalik, Powroźnik, Wrześniak.

Unia Tarnów – Cracovia 0-0. Cracovia – Świt Nowy Dwór M. 0-0.

Avia Świdnik – Cracovia 2-1 (0-0). Kowalik.

Cracovia – Hetman Zamość 3-0 (1-0). Szala (sam.), Rajko, Duda. Stal S. Wola – Cracovia 1-1 (0-1). Hrapkowicz.

Cracovia – Hutnik Warszawa 2-1 (1-1). Hajduk, Hrapkowicz.

Lublinianka – Cracovia 0-4 (0-2). Hajduk, Hrapkowicz, Rajko, Zegarek.

Cracovia – Jeziorak Iława 1-1 (0-0). Hrapkowicz.

Wisła Kraków – Cracovia 0-1 (0-1). Duda.

Cracovia – Petrochemia Płock 2-2 (1-0). Kowalik, Hrapkowicz.

RTS Radomsko – Cracovia 4-2 (2-1). Hrapkowicz, Zegarek.

Cracovia – Pomezania Malbork 1-0 (0-0). Hrapkowicz.

KSZO Ostrowiec – Cracovia 1-0 (0-0).

Cracovia – Polonia Warszawa 3-0 (1-0). Wrześniak, Kowalik, Zegarek.

Motor Lublin – Cracovia 1-3 (0-2). Hrapkowicz, Zegarek, Kwedyczenko.

Cracovia – Okocimski 0-0.

Cracovia po I rundzie na 5 miejscu w tabeli. W 17 grach 30 punktów, bramki 27-14. Zwycięstw 8, remisów 6, porażek 3.

U siebie: 8 gier, 16 punktów, bramki 12-4. Zwycięstw 4, remisów 4.

Na wyjazdach: 9 gier, 14, bramki 15-10. Zwycięstw 4, remisów 2, porażek 3.

Strzelcy: Hrapkowicz 8, Kowalik 4, Zegarek 4, Duda 2, Hajduk 2, Rajko 2, Wrześniak 2, Kwedyczenko 1, Powroźnik 1, samobójcza 1.

Kartki, żółte: Wrześniak 3, Brusman 2, Rajko 2, Węgiel 2, Depa 1, Gruchała 1, Hajduk 1, Hrapkowicz 1, Kowalik 1, Kutelmach 1, Mróz 1, Powroźnik 1, czerwona; Duda 1.

Jesienna lustracja Cracovii

„Diabeł” niestraszy

– Piłkarze Cracovii znaleźli się po I rundzie rozgrywek w ścisłej czołówce drugiej ligi. W tym towarzystwie jest też Wisła. Czy oba krakowskie kluby w przyszłym roku, na swój jubileusz 90-lecia, awansują do I ligi? – zwracam się do trenera „pasiaków” IRENEUSZA ADAMUSA.

– To byłoby sympatyczne, aczkolwiek obawiam się, że Jeziorak będzie poza zasięgiem rywali. Ma już kilkupunktową przewagę, a z Iławy słychać, że jeszcze wiosną wzmocnią skład. Jeziorak jest w luksusowej sytuacji, ma mocnego sponsora, jego grą żyje całe miasto. Sytuacja w tabeli byłaby inna, gdyby Wisła wygrała w Iławie, wówczas Jeziorak nie miałby takiej przewagi.

– Tymczasem to Cracovia była bliższa zwycięstwa nad liderem niż wiślacy!

– Zremisowaliśmy z Jeziorakiem na swym stadionie 1-1. Zwycęstwo nam się należało, dwa punkty odebrał sędzia. Podyktował gościom karnego, którego nie było, bo nikt z mej drużyny nie popełnił faulu. Ten karny dał rywalom remis. W innej sytuacji, gdy nam należała się „jedenastka” gwizdek arbitra milczał. Straty ponieśliśmy nie z naszej winy.

– Niemniej w paru innych meczach...

– Owszem, pogubiliśmy nieco punktów, z Avią, w Ostrowcu, gdzie gol padł w ostatniej chwili, z Petrochemią. Kiedy się prowadzi na swym stadionie 2-0, to za końcowe 2-2 można mieć pretensje wyłącznie do siebie.

– Nie udał się też mecz z Okocimskim?

– To inna sprawa. Zespół gonił resztką sił. Cały ostatni rok miał napięty, najpierw trudna rywalizacja z Wawelem o awans, potem

sprostanie wymaganiom II ligi. Zabrakło już świeżości. W dodatku grząskie boisko paraliżowało grę naszej drużyny, grającej technicznie. Kiedy obłożony but waży dwa kilo, a warunki fizyczne zawodników nie są naszą silną stroną, to trudno się dziwić bezbramkowemu rezultatowi.

– Wielu prorokowało, że beniaminek, jak dawniej, będzie balansował nad przepaścią...

– Zawodnicy byli przygotowani do II ligi pod względem techniki, nieco rezerw pozostało w przygotowaniu fizycznym, a najwięcej w psychice. Te pokłady udało się wyzwolić. Starałem się przekonać drużynę, że jest w stanie walczyć z innymi, że nie taki diabeł straszny jak go malują. Chłopcy uwierzyli w siebie.

– W przerwie letniej nastąpiły pewne zmiany personalne...

– Odeszli Zając i Hermaniuk. Ten pierwszy od dawna sygnalizował chęć gry w I lidze i choć bardzo by się nam przydał, ostatecznie nie stawialiśmy przeszkód w transferze do Hutnika. Natomiast chciałem przekonać Hermaniuka, by nie wyjeżdżał do Belgii. Oślabiał linię ataku. Postawił jednak na swoim, ale nie wiem, czy dobrze zrobił. Pozyskaliśmy kilku nowych graczy. Dla mnie największym problemem było wkomponowanie ich w zespół. Zadowolony jestem z Hrapkowicza, gdyż dużo strzelał. Obok niego gra w ataku Rajko, nieco z konieczności, gdyż nie jest rasowym strzelcem, ale konstruktorem. Niemniej doświadczeniem przewyższa konkurentów z drużyny. Zegarek wchodzi do napadu na zmianę, borykał się z kontuzjami, absorbują go też studia. Przydałoby się nam jakieś wzmocnienie ataku.

– Która formację drużyny Pan pochwali?

– Dobrze spisywała się druga linia, nieźle obrona. Niestety, zbyt mało mamy wartościowych graczy w tej linii, kontuzje czy kartki (jak czerwona Duda) stwarzają lukę. Na wiosnę dołączy do obrony Amerykanin Moxom.

– Co najbardziej zapamięta Pan z tej rundy?

– Chyba zwycięskie derby z Wisłą. Wspaniała oprawa meczu, atmosfera, pełne trybuny.

– Czy może Pan obiecać I ligę w Cracovii?

– Udowodniliśmy w I rundzie, że możliwe jest ubieganie się o nią, ale droga jeszcze daleka. Zakładaliśmy wstępnie, że powalczymy o górną połowę tabeli. Skoro nadarza się szansa na więcej, okazji nie porzucimy. Do każdego meczu podchodzimy jak najpoważniej. Awans uwarunkowany jest nie tylko grą. Przydałoby się nam wzmocnienia, także organizacyjne.

– Tymczasem zawodnikom opóźniają się wypłaty?

– Zaległości dotyczą ostatniego miesiąca, premii i tzw. startowego. Szef Grupy Osób Wspierających Piotr Skalski obiecał je uregulować. Martwię się o finanse sekcji, nie pojawiają się nowi sponsorzy, wchodzimy w martwy okres, nie będzie zimą wpływów za bilety. W III lidze niedociągnięcia łatwiej można piłkarzom usprawiedliwić, ale jak je tłumaczyć, gdy walczy się o ekstraklasę... To douczliwie problemy, ale zapewniam, że nas nie załamują, będziemy walczyć!

– Z Dudą, czy bez?

– Jest na testach w Rosenborgu Trondheim. Taki transfer to sukces zawodnika i finansowy zastrzyk dla klubu, ale zarazem luka w zespole. Nie uprzedzajmy faktów, poczekajmy jak Zdzysiek wróci...

i walczymy. Ten skład potrafi grać. Czasem są wahania formy, ale słabych punktów teraz nie mamy.

– Nie boicie się pozaboiskowych układów w walce o awans?

– Różnie to bywa w futbolu. Jednak zadanie moje i kolegów – skoncentrować się na tym, co na boisku.

– Gra Pan już 15 lat w Cracovii. Czy obecna generacja piłkarzy różni się od dawnych? – pytam kapitana „pasiaków” RAFAŁA WRZEŚNIAKA.

– Teraz mamy większy kolektyw. Spotykamy się nie tylko na treningach. Więzy koleżeńskie są bliższe.

Bliskie więzy

Łatwiej o porozumienie na boisku. Duży wpływ na skryształizowanie zespołu mają trenerzy Adamus i Karolus. Dysponują doświadczoneym warsztatem, ciekawie prowadzą zajęcia, umiejętnie wprowadzają nowych zawodników. Od 2 lat pod ich kierownictwem drużyna idzie w górę.

– Czy do I ligi?

– Wszystko może się zdarzyć. Wiele zależy od przygotowań zimowych, czy będą pieniądze na zrealizowanie całego planu.

– Zaległości w wypłatach były przyczyną słabszej gry z Okocimskim?

– Nie, na boisku zawsze walczyliśmy. Brakło wtedy sił. A na wyrównanie wypłat czekamy cierpliwie, nie robiąc problemu.

– Czy kapitan często interweniuje w zespole?

– Nie ma potrzeby, bo nie ma za targów. Wszyscy się mobilizujemy

Wznowiono rozgrywki 1 ligi hokeja na lodzie. W najciekawszym meczu Unia Oświęcim pokonała obrońcę tytułu mistrza Polski, Podhale Nowy Targ 4-2 (0-1, 1-0, 3-1). Bramki: Wieloch 41, 43, Przewoźny 32, Tomasik 44 oraz Łyszczarczyk 6, Puławski 52. Kary: 34 – 26 min. Widzów 3,5 tys.

Drugie spotkanie w tym sezonie na szczycie w hokejowej ekstraklasie zakończyło się także sukcesem oświęcimian. Unia miała przewagę, ale dopiero w trzeciej tercji potrafi-

Sport

Legia traci

Mecz I ligi awansem: **LECH – LEGIA 1-1** (1-0). Bramki: Prabucki 28 – Podbroźny 88. Żółte kartki: Drame Sekou oraz Podbroźny, Jóźwiak, Staniek. Sędziował: S. Żyjewski z Leszna. Widzów 15 tys.

Rozgromiły

W meczu ekstraklasy tenisa stołowego zawodniczki **Wandy Kraków rozgromiły Gorzówię 7-0**. Punkty zdobyły: Szatko-Nowak 2, Lityńska-Sydorenko 2, Kursakowa 2, debel Sydorenko – Nowak 1. Tylko pojedynek deblistek był zacięty, krakowianki wygrały 2-1. Pozostałe gry kończyły się rezultatem 2-0.

(O)

Turniej ATP

Franfurt n. Menem. Grupa biała: Ferreira – Sampras 7:6 (7-1), 4:6, 6:3, Chang – Courier 6:2, 7:5. Becker – Kafelnikow 6:4, 7:5. 1. Sampras 2 zw, 2. Becker 2, 3. Ferreira 2, 4. Kafelnikow 0. Grupa czerwona: Enqvist – Muster 6:4, 6:7 (3-7), 6:4, Enqvist – Chang 6:1, 6:4, Courier – Muster 6:4, 4:6, 6:4. 1. Enqvist 3, Chang 2, Courier 1, Muster 0. Półfinały: Becker – Enqvist, Sampras – Chang.

Ertl pierwsza

Niemka Martina Ertl wygrała supergigant w Vail – pierwsze zawody Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim kobiet w sezonie 1995/96. 22-letnia Ertl z wynikiem 1.22,49 wyprzedziła o 0,57 sek swoją rodaczkę, mistrzynię świata Katję Seizinger oraz o 1,08 Włoszkę Isolde Kostner.

Grają piłkarze

Hutnik. Krakowianie kończą sezon I ligi na swym stadionie w niedzielę o godz. 11 z Siarką Tarnobrzeg.

Nadwiślan – Wisła, przy ul. Koletek odsłonięcie tablicy pamięci piłkarzy, braci Kotlarczyków, o godz. 10 mecz juniorów, o 12 seniorów obu klubów.

Puchar Polski. Dziś w Brzesku o godz. 12 mecz 1/8 finału Pucharu Polski Okocimski – Szombierki.

Inne imprezy: **Siatkówka.** Wisła Goldenmajer – Gedania. I liga pań, sob. 17, niedz. 11. Wanda – AZS Opole, II liga pań, sob. 18, niedz. 11.

Koszykówka. AZS AWF – Karkonosze, II l. pań, sob. 17, Korona – Pogon Prudnik, II l. panów, sob. 16, Wisła/Górniki – Stal Bobrek, II l. pań, niedz. 16, szyb Regis.

Piłka ręczna. Cracovia – AZS Raków, II liga pań, sob. 17, sala AGH przy ul. Piastowskiej.

Tenis stołowy. Wanda – Spółdzielca, ekstraklasa pań, sob. 14. Bronowianka – Gorzowia, sob. 11.

Gimnastyka. Mistrzostwa okręgu junierek, niedz. godz. 10, hala Wisły.

Ile wygrałeś?

Duży Lotek: 10 rozw. z 6 traf. – płatne po 62.860,20 zł. 1.499 rozw. z 5 traf. – po 209,67 zł. 56.297 rozw. z 4 traf. – po 5,10 zł. 865.297 rozw. z 3 traf. – po 1,00 zł. **Express Lotek:** 5 rozw. z 5 traf. – po 34.365,30 zł. 1.931 rozw. z 4 traf. – po 35,59 zł. 83.176 rozw. z 3 traf. – po 1,23 zł.

2, 0- 0, 0- 2), Autosan Sanok – Metron Toruń 1- 5 (0- 1, 1- 0, 0- 4).

1. Unia	7	14	38-15
2. KKH	7	9	30-17
3. Podhale	6	8	26-19
4. Metron	7	7	23-22
5. Autosan	6	0	13-35
6. Orleń	5	0	10-32

Grupa słabsza: Polonia – Naprzód 5-11, BTH – Stocznowiec 1-4 . Cracovia przełożyła mecz w Tychach, jak i niedzielny ze Stocznowcem w Krakowie.

(JOT)

Szukać sponsorów

Menedżer drużyny **ANDRZEJ TURECKI:**

– Na wynik składa się wiele czynników. Drużyna o pewnych ambicjach musi mieć zagwarantowane określone warunki. Trener mówi o butach, ważących na mokrej murawie aż dwa kilo. To obrazuje nasze kiepskie zaopatrzenie w sprzęt. Piłkarz lepiej się będzie czuł, gdy ubiorem sportowym nie odbiega od rywala. To może niuanse, ale wpływające na psychikę. Z kolei płyta boiska Cracovii wymaga remontu, pokrycia trawą. Niestety, nie mamy na to pieniędzy. Liczymy na rozwój Grupy Osób Wspierających, pozyskanie sponsorów poważnych. Gra

drużyny w mijającym roku chyba jest zachętą do inwestowania w nią? W czołówce II ligi nie powinno być zaległości finansowych dla piłkarzy, oni też mają rodziny, swoje potrzeby. Zespół na szczęście wykazuje zrozumienie dla sytuacji.

W Cracovii jest w tej chwili rywalizacja o miejsce w podstawowej jedenastce. To dobrze, chłopcy mają bodziec do podnoszenia umiejętności. Marzy im się wielki cel. Nie mogą tylko pojąć postawy niektórych sędziów, którzy gwizdzą w oderwaniu od faktów na boisku. Kary dla niesumiennej arbitrow są symboliczne, wypada je zwiększyć!

Jak lwy!

KRZYSZTOF HAJDUK, przedstawiciel młodszego pokolenia piłkarskiego w Cracovii, był jednym z czołowych zwodników tej rundy:

– Od czterech lat gram w drużynie seniorów, niemniej z Cracovią związany jestem od 12 lat. Tu nauczyłem się grać, z juniorami dwukrotnie zdobyłem mistrzostwo Polski. Kilka lat temu zaliczyłem w II lidze 9 meczów, teraz więc na tym szczeblu rozgrywek jestem po raz drugi. Był jeszcze krótki, dwumiesięczny epizod wypożyczenia do Błękitnych Kielce, ale cieszę się, że wróciłem.

Nie wszyscy kibice w poprzednim sezonie dawali nam szansę awansu do II ligi. Wawel był silniejszy organizacyjnie. Nasz atut to zespołowość, jeden walczy za drugiego i tym neutralizujemy rywali. Nie

Naszym zdaniem

W Cracovii – udana jesień, wynik sportowy przerósł bazę. Trzeba starać, by ten rozziw nie był coraz większy.

Przygotował
JAN OTAŁĘGA

Sobota



Wiadomości co godzinę

5.58 - 8.30 Sygnały dnia 8.30 „Sen” - reportaż 9.05 - 10.30 Cztery pory roku 10.30 Lektury Jedynki: Olga Tokarczuk „E.E.” 10.40 Z archiwum Muzycznej Jedynki: W jesiennym nastroju: M. Wojnicki 11.07 Filmowa muzyka 11.30 „Wspomnij mnie...” - reportaż 11.50 Z list przebojów programu I 12.05 i 19.00 Z kraju i ze świata 12.28 Radio w samochodzie 13.08 Polska z oddali - Jan Nowak-Jeziorański 13.17 - 16.00 Radio relax 15.05 Notatnik kulturalny 16.05 Klub pod znakiem zapytania 17.00 Dziennik Radia Watykańskiego 17.15 Nowości nauki i techniki 17.20 i 18.35 Studio S-13: ostatnia kolejka I ligi piłki nożnej 18.05 „Matysiakowie” 18.55 Lista polskich przebojów: literacka 19.30 Radio dzieciom: Supełek 20.08 Z list przebojów programu I 20.12 Komunikaty Totalizatora Sportowego 20.15 Koncert życzeń 20.45 S. Chwin „Hanemann” 21.05 Przy muzyce o sporcie 22.00 Wydarzenia dnia 22.20 i 23.10 Jazzowe spotkania: Susan Wienart w Klubie Akwariów - maj '95 22.50 Rozważania 23.05 Poezja z ducha muzyki poczęta 23.55 Myśli pod koniec dnia 24.00 - 5.58 Program nocny 0.10 Lista polskich przebojów 0.15 Radio nocą



Serwis Trójki co godzinę.

6.00 - 9.05 Zapraszamy do Trójki 7.05 Serwis sportowy 8.45 Business news 9.05 - 14.05 Markomania 14.05 Magazyn Bardzo Kulturalny 15.05 Serwis sportowy 15.10 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 15.35 Korek - magazyn rozrywkowy 16.00 - 19.25 Zapraszamy do Trójki 18.05 Serwis sportowy 19.05 Książka tygodnia: Johannes Fiebig „Inni” 20.05 Lista przebojów dla oldboyów 22.05 Serwis sportowy 22.10 Bielszy odcień bluesa 23.05 Odkurzone przeboje 0.05 - 6.00 Trójka pod księżycem 4.30 Lektura na bezsenność: Maria Kuncewiczowa „Cudzoziemka”



Kraków na antenie - 68.75 FM, Podhale - 73.85 FM, Nowy Sącz - 88.00 FM, Krynica - 102.1 FM

Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne 6.05, 7.05, 10.05, 12.05, 16.05, 17.05, 19.05, 21.05

Wiadomości sportowe 8.05, 20.05

Wiadomości kulturalne 7.30, 14.05

Wiadomości gospodarcze 8.30

Auto-serwis 9.05, 18.05

6.05 - 9.00 Co niesie dzień wyd. poranne prowadzi Witold Ślusarski 9.05 - 10.00 Magazyn filmowy w opr. Ewy Ziembli 10.05 - 14.00 Sobota dla zdrowia - program Tadeusza Kwaśniaka 14.05 - 15.00 Zgred - magazyn dla młodzieży w opr. Tomasza Müllera 15.10 - 16.00 Magazyn muzyczny w opr. Andrzeja Kukuczki 16.00 - 17.00 Co niesie dzień wyd. popołudniowe 17.05 - 19.00 Radio Sport 19.10 - 21.00 Lista przebojów Radia Kraków - prowadzi Andrzej Kukuczka 21.10 - 22.00 Za moich czasów - program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny 22.00 - 23.00 BBC 23.05 - 24.00 Kurt Weill (rozmowa z Józefem Opalskim) - aud. w opr. Elżbiety Koniecznej 0.05 - 6.00 Nocny Szlak Radia

Kraków - prowadzi Grzegorz Bernasik



Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00 - 9.00 Poranek z Radiem Zet 6.50 Zapowiedzi TV 7.15, 8.15 Horoskop dnia - Wojciech Józwiak 8.40 Informacje giełdowe 12.10 Do trzech razy sztuka - konkurs 14.10 Scrabble - konkurs 16.10 Filmzet - magazyn filmowy Karoliny Korwin Piotrowskiej 18.10 World Chart Show światowa lista przebojów - przedstawi Michał Górnicki 20.05 Party Mix - prowadzi Michał Górnicki 24.00 Weekly TOP 40 amerykańska lista przebojów (wersja oryginalna) 2.00 Noc z Radiem Zet



TEL.: (0-12) 67-00-20

Wiadomości co godzinę od 0.45

6.00 - 9.00 „Rano Mogę Fruwać” - piecemy poranne tosty 9.00 - 13.00 „Radio Materii i Formy” - na tacy dużo lub mało 13.00 - 17.00 „Relacje Migawki Flesze” - rajd reporterów 17.00 - 20.00 „Rozrzut Macie Fatalny” - wasza muzyka na naszej antenie 20.00 - 24.00 „Ranking Muzycznych Fajności” - a więc eurochart 24.00 - 4.00 „Rób Mi Fajnie” - twoja osobista Program Kraków trafić: 7.26, 7.59, 8.26, 8.59, 14.26, 14.59, 15.26 Informacje regionalne: 10.26, 11.26, 12.26, 13.26

Niedziela



Wiadomości co godzinę Komunikaty losowe: 7.55, 20.05

6.05 Radiowy uniwersytet ludowy 6.45 Przegląd prasy rolniczej 6.55 Abyś dzień święty święcił 7.05 7 dni w kraju i na świecie 7.30 Echa sportowej soboty 7.35 Mijają lata, zostają piosenki 8.05 Radiowy magazyn wojakowy 8.35 Anegdota i fakty 9.00 Msza święta rzymskokatolicka 10.00 Z życia Kościoła katolickiego 10.30 Lista polskich przebojów 10.45 Gina - piękno 11.05 Zsyp - mag. satyryczny M. Wolskiego 11.35 Koncert chopinowski z nagrań P. Palecznego 12.10 W samo południe 12.50 Przegląd tygodników 13.05 Koncert na bis: Artyści przyrodzie 14.05 Koncert w miniaturze 14.15 Wspomnienia pisane dźwiękiem 14.30 „W Jezioranach” 15.05 Koncert życzeń 16.05 „Krok po kroku” - reportaż 16.28 Wiersze dla ciebie 16.45 Dziennik Radia Watykańskiego 17.05 Wist - quiz popularnonaukowy 18.05 Aktualności sportowe 18.15 Muzyczna Jedynka: Piosenki z listów 19.00 Z kraju i ze świata 19.15 Wektory 19.30 Radio dzieciom: „Czekoladowa lista przebojów” 20.08 Przy muzyce o sporcie 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.05 Ludzie, epoki, obyczaje: Dzieła i twórcy 21.30 Teatr PR: S. Brejdygant „Wyzwolony” 23.00 Dziennik wieczorny 23.15 Świat - temat tygodnia 23.30 Słuchajmy razem 23.55 Północ poetów: Z. Jankowski 24.00-6.00 Program nocny 0.10 Lista polskich przebojów 0.15 Radio nocą



Serwis Trójki co godzinę.

6.00-10.05 Zapraszamy do Trójki 7.05 Zagadkowa niedziela 8.30 Lek-

cja jęz. angielskiego dla dzieci 9.05 Serwis sportowy 10.05 Studio 202 11.05 Krajobrazy serdeczne - W. Szolginia 11.10 2+1, czyli Trójka 12.30 Jestem więc mówię 14.05 Powtórka z tygodnia 14.30 Niech gra muzyka 15.05 Serwis sportowy 15.10 Teraz śmieszniej 16.05 Niemodne przyjemności 16.45 Droga na Wawel 17.05 Dzieła, interpretacje, nagrania 18.05 Serwis sportowy 18.10 Rozmowy wieczorne 18.25 Piosenka to mały teatr 19.05 Nasz Parnas 20.05 Folkowo-bluesowa gazeta radiowa 21.05 Wieczór reportażu 22.05 Serwis sportowy 22.10 Top-tlen 22.35 List biskupów polskich do niemieckich 23.05 Około północy 0.05 Odkurzone przeboje 0.30 - 6.00 Trójka pod księżycem 4.30 Lektura na bezsenność: Maria Kuncewicz „Cudzoziemka”



Wiadomości co godzinę przez całą dobę

Wiadomości regionalne 7.05, 12.05, 16.05, 19.05, Wiadomości sportowe 8.05, 21.05

Auto-serwis 9.05, 18.05

6.05 - 9.00 Budzik niedzielny w opr. Olimpii Górskiej w tym 8.25 Szlaczek - magazyn dla dzieci w opr. Katarzyny Pelc i Barbary Gawryluk 8.45 Prawdy nieoczywiste - felieton ojca Jana Andrzeja Kłoczowskiego 9.05 - 10.00 Jak to w rodzinie - magazyn familijny w opr. Marcina Barana i Dobrosława Rodziewicz 10.05 - 11.00 Globtroter w opr. Marka Tomalika i Jacka Torbicza 11.05 - 11.30 „Świat jest muzyką” - reportaż Ireny Piłatowskiej 11.30 - 12.00 Lekkie Muzy - aud. w opr. Andrzeja Krupczyńskiego 12.15 - 12.30 Dialogi bez pointy: ks. prof. Józef Tischner i red. Jarosław Gowin 12.30 - 13.00 Notatki na mankietach, czyli lektury na zawsze przyjemne: „Proza podróżna” - aud. Jerzego Pilcha i Jolanty Drużyńskiej 13.05 - 13.30 Dzień jak co dzień (8) 13.30 - 14.00 Parafrazy muzyki poważnej w oprac. Andrzeja Knapika 14.05 - 14.35 Krakowski Teatr Radiowy: „Debatorowie czyli rzecz o pewnej przyjaźni, sztuce i niespełnieniu”

Pułapki rozmowy



Telewizyjna rozmowa w widowiskowej formie czyli talk show, to pomysł amerykański, który szybko przyjął się w Europie. Programy te, prowadzone z reguły przez duże indywidualności telewizyjne, mają ogromną widownię. Niejako po drugiej stronie dorobku pozostają wpadki i mistyfikacje, niezadko z sądowym epilogiem.

U naszych zachodnich sąsiadów spory kłopot miała Margarethe Schreinemakers, jedna z bardzo popularnych prezenterek. Gwiazdą jej talk show został niejaki David

(1): „Ikarowy lot” 14.35 - 15.00 Muzyka 15.05 - 16.00 Muzyka muzyków - w opr. Piotra Czyża 16.00 - 16.30 Co niesie dzień wyd. popołudniowe 16.30 - 17.00 Klezmerzy i inni - aud. w opr. Janusza Makucha 17.05 - 20.00 Radio Sport: Krążek w grze 20.10 - 22.00 Studio wyborcze 22.05 - 23.00 Radiowy Jazz Klub Helikon w opr. Antoniego Krupy i Krzysztofa Boligłowy 23.05 - 23.35 Rewia piosenek - prowadzi Lucjan Kydryński 23.35 - 6.00 Nocny Szlak Radia Kraków - prowadzi Marek Tomalik w tym: Studio Wyborcze (prowadzi Krzysztof Kosiński)



Wiadomości co godzinę całą dobę

6.00 - 9.00 Poranek z Radiem Zet 7.15, 8.15 Horoskop dnia - Wojciech Józwiak 9.15 Śniadanie z Radiem Zet - program Krzysztofa Skowrońskiego 10.10 Weekly TOP 40 amerykańska lista przebojów - przedstawia Jaromir Wasyluk 14.10 Od Zetki do Gazetki 16.10 Nautilus Radia Zet - program Roberta Bernatowicza i Mirka Błacha 19.05 Nowe single Radia Zet - prezentuje Wojtek Jagielski 20.05 Na krawędzi - koncerty najlepszych wykonawców New Rock 24.00 Noc z Radiem Zet



Wiadomości co godzinę od 0.45

4.00 - 8.00 „Raczej Mało Faktów” - no właśnie 8.00 - 12.00 „Razem Możemy Fszystko” - w szkółce niedzielnej 12.00 - 16.00 „Rozrabiać Myśleć Fantazjować” - wioska Astra'lna 16.00 - 17.00 „Re Mi Fa” - koncert tygodniowy 17.00 - 18.45 „Radio Metzjo Forte” - mixowanie 18.45 - 19.45 „Rozmowy Między Fanami” - bbc transcripton prezentuje... 19.45 - 20.45 „Radiowe Małpie Figle” - monkey business inaczej

RAI UNO

Sobota

6.00 Euro News 7.00 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzianki) 9.00 Błękitne drzewko - program dla najmłodszych 9.30 „Fantastyczny świat Richarda Scarry” - film rysunkowy 10.00 Kościół i społeczeństwo u progu 2000 roku 10.50 „Czyja wina” - film włoski, w rol. gł. Ana Obergon, Giancarlo Bullo 12.25 Prognoza pogody 12.30 Dziennik 12.35 „Morderstwo to jej hobby” - serial kryminalny USA, w rol. gł. Angela Lansbury 13.30 Dziennik 14.00 Niebieska linia 15.20 Tydzień w parlamencie 15.50 Filmy rysunkowe Walta Disneya (m.in. „Aladyn”, „Kaczor Donald”, „Myszka Miki”) 17.55 Lotto 18.00 Dziennik 18.15 Sviste - program E. Biagi 18.30 „Zwariowana rodzinka” - serial włoski, w rol. gł. Paolo Panelli, Alessandra Casella 19.35 Niedzielną Ewangelią 19.50 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.40 Założymy się, że - program rozrywkowy 23.05 Dziennik 23.10 Wydarzenia tygodnia 24.00 Dziennik i pogoda 0.30 Nowe filmy kinowe 0.35 „Kolor jej oczu” - film włoski, w rol. gł. Judy Davis, Matthew Ferguson 2.05 Spotkanie z walcem - program muzyczny 3.15 Dziennik 3.45 Doc music club 4.30 Uniwersytet telewizyjny.

Niedziela

6.00 Euro News 6.45 Świat Quark - filmy przyrodnicze (Goryle na równinie) 7.30 Banda Zecchino - program dla dzieci (filmy rysunkowe, m.in. „Dzieci Flinstonów”) 8.00 Błękitne drzewko - program dla najmłodszych 8.30 Banda Zecchino (m. in. „Dog city”, „Scooby Doo”) 10.00 Zielona linia 10.45 Msza św. 12.00 Anioł Pański 12.20 Zielona linia - magazyn rolniczy 13.30 Dziennik 14.00 Niedziela u... - program rozrywkowy 15.20 Zmiana boisk - program sportowy 15.30 Niedziela u... 16.20 Sport 16.30 Niedziela u... 18.00 Dziennik 18.10 Magazyn sportowy „90. minuta” 18.40 Niedziela u... 19.50 Prognoza pogody 20.00 Dziennik 20.40 Zecchino D'Oro - program rozrywkowy 22.45 Dziennik 22.50 Domenico Modugno - legenda Mister Volare 24.00 Dziennik 0.30 „Rzym” - film włoski, w rol. gł. Alberto Sordi, Marcello Mastroianni, Anna Magnani 2.25 Anna Moffo Show - program muzyczny 3.35 Dziennik 4.05 Doc music club 4.30 Uniwersytet telewizyjny.

Prosto z satelity

W sobotni wieczór SAT 1 zaprasza o godz. 20.15 na „Jak tylko różę zakwitną” - film niemiecki z 1956 roku: zmęczona miejskim tempem życia lekarka i żyjący z dala od cywilizacji malarz. W rolach głównych Hertha Feiler, Willy Fritsch, Gerhard Riedman. Zaraz po niemieckim romansie - amerykańska komedia (godz. 22.05): „Noce Harlemu” - film Eddie Murphy'ego z 1989 r. z nim samym w roli głównej. W RTL 2 natomiast, o godz. 23.00, „kryminał” amerykański „Cień władzy”, z Dirkiem Benedictem, Lise Cuyyer, Bobem Hastingsem - prawnik i dziennikarka szukają morderców uczestnika specjalnej komisji śledczej. W TNT pod hasłem „Niesamowite przygody” - o północy „Formuła” (z 1980 r.) z Marlonem Brando.

Miłośników tenisa SAT 1 zaprasza w sobotę od godz. 13.00 na spotkanie z ósemką najlepszych tenisistów roku - uczestnikami turnieju ATP we Frankfurcie.

W niedzielę rodzinnie można obejrzeć w RTL (o godz. 14.00) stary film przygodowy USA (z 1956 r.) „Davy Crockett i piraci rzecznicy”. PRO 7 zaprasza o godz. 20.15 na „Do utraty tchu” - reż. głośnego filmu Godarda pod tym samym tytułem. O Godarda grali Jean-Paul Belmondo i Jean Seberg, teraz, u Jima McBride'a występują Richard Gere i Valerie Kaprisky.

Rienau, który chętnie i bez oporów dzielił się opowieściami o swoim życiu intymnym, przyprowadzał do studia panie, które lepiej lub gorzej potwierdzały opowiadane historie, były też ilustracje filmowe. Potem okazało się, że pan Rienau jest wyjątkowym mistyfikatorem, jego rzekome partnerki to prostytutki, dla których udział w programie był darmową reklamą - no i był skandal.

Daleko większe „frycowe” zapłaciła Britta von Lojewski, dziennikarka z sieci RTL. Zaproszona do programu prostytutka wyznała, że jest stałym klientem jest wiceprzewodniczącą Bundestagu. Wymieniony z nazwiska polityk był w stanie udowodnić, że z usług panienki nie korzystał. Przeprasiny przyjął, ale właściciele stacji wyrzucili dziennikarkę z pracy.

Miał swoją wpadkę i najlepszy na naszym gruncie talk show: „Na każdy temat” prezentowany przez PolSat. W programie o bezdomnych pojawił się bystry, gorzko dowcipny rozmówca, z dramatyczną i romantyczną opowieścią o swoich losach. Potem okazało się, że ów dżentelmen, to znany policji oszust mieszkaniowy. W pamięci widzów pozostał jednakże jako fajny facet, ciężko doświadczony przez życie...

(Za tygodnikiem „Tele Świat”)

Na zdjęciu: Margarethe Schreinemakers

Niedziela

TVP1

- 7.00 Rolnictwo na świecie: Francja
7.15 Tańce polskie: Śląsk nad Odrą - Opole
7.35 Notowania
8.05 Tęczy Music - Box
8.30 „Droga do Avonlea” (34) - serial kanadyjski



- 9.25 Teleranek
9.50 Tut Turu Company
10.00 Kukulka
10.15 W Starym Kinie: „Abbot i Costello spotykają mordercę” (Abbot and Costello Meet the Killer) - komedia kryminalna USA (1949), reż. Charles Barton, wyk. Bud Abbott, Lou Costello, Boris Karloff (81 min.)
Boy hotelowy podejrzany o zamordowanie gościa usiłuje znaleźć prawdziwego mordercę.
12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego
12.20 Pamięć - reportaż
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.40 Pieprz i wanilia: Z wyspy na wyspę - wyspa Atlantydy - program Elżbiety Dzikowskiej i Tony'ego Halika
14.10 Seriale wszechczasów: „Cztery pancerni i pies” (18/21) - serial TVP (emisja z teletekstem)
15.10 To tylko plotka
15.20 Od przedszkola do Opola
Najmłodszy wykonawcy śpiewają dziś repertuar Marii Koterbskiej.
16.10 Kultura duchowa narodu: Ex labyrinth - rzecz o Karolu Ludwiku Konińskim
16.40 SOC według Szpota: Piękno duch i rewolucja (1)
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 Śmiechu warte
17.50 DTV - program satyryczny Jacka Fedorowicza
18.05 „Dr Quinn” (48) - serial USA (emisja z teletekstem)
Olive pędzi stado bydła z Meksyku, Matthew staje się dziedzicem.
19.00 Wieczorynka: Przygody Myszyki Miki i Kaczora Donalda
19.30 Wiadomości
20.00 Program wyborczy
ok. 23.00 Wiadomości (w przerwie programu)
1.00 Pieśni Ignacego Jana Paderewskiego do słów Adama Mickiewicza
1.25 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
7.30 Film dla niesłyszących: „Lęk przestrzeni” - film polski (1980) reż. Krzysztof Nowak, wyk. Jerzy Kramarczyk, Hanna Sleszyńska, Bogusław Sochnacki (48 min.)
8.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Kalejdoskop sportowy 8.50 Idziemy do miasta 9.00 Śniadanie u Zbyluta Grzywacza z Jerzym Nowosielskim 9.20 Czekanie - felieton Wojciecha Wziątka

- 9.35 Jaś Fasola: Uwaga na dziecko panie Fasola - angielski program rozrywkowy
10.00 Ojczyzna - polszczyzna: Chicago i Don Kichote - program prof. Jana Miodka
10.15 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
11.15 Dla dzieci „Piotruś i wilk” - poemat symfoniczny Sergiusza Prokofiewa
12.10 Perły z lamusa: „Podróże Sullivan” (Sullivan's travel) - film USA (1941) reż. Preston Sturges, wyk. Joel McCrea, Veronica Lake, Robert Warwick (91 min.)
Wzięty reżyser komediowy przed nakręceniem problemowego filmu o nędzarzach przebiera się za włóczęgę i rusza w wędrówkę po Ameryce.
13.50 Gość Dwójki: prof. Zygmunt Bauman
14.05 Podróże w czasie i przestrzeni: Prywatne życie roślin(3) - angielski serial dokumentalny
15.00 Familiada - teleturniej
15.30 Siedem grzechów głównych po góralsku: Obżarstwo
15.50 Wiadomości Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
16.00 Bezludna wyspa - program Niny Terentiew
Na bezludnej wyspie spotkają się dziś prof. Janusz Tazbir, Jan Wotek, Krzysztof Tyniec
17.00 „Beverly Hills 90210” (11/41) - serial USA
17.50 Halo Dwójka
18.00 Program lokalny
Z Krakowa: 18.00 Kronika
18.10 Festiwal im. Jana Kiepury - Krynica'95
19.05 Gra - teleturniej
19.35 Przygody Animków - serial animowany USA
20.10 „Milczący świadek” (Stillwatch) dramat sensacyjny USA (1987) reż. Rod Holcomb, wyk. Lynda Carter, Angie Dickinson, Don Murray (94 min.)



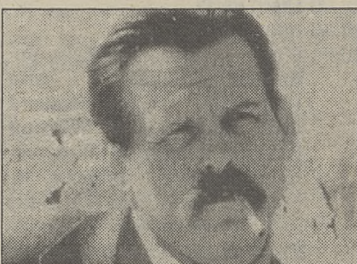
Dwie kobiety uwikłane w dramatyczną przeszłość, od której nie ma ucieczki. Ekranizacja powieści Mary Higgins Clark, pełnej - jak zawsze u tej autorki - zaskakujących sytuacji i zwrotów akcji

- 21.45 Studio sport: Tenis - Turniej Masters
22.00 Panorama
22.30 Gala piosenki biesiadnej - Poprawiny
23.30 „Upadłe anioły”: „Przegrałaś, Delio” - film USA (1993) reż. Phil Joanou, wyk. Gary Oldman, Gabrielle Anwar, Meg Tilly (34 min.)
Sierżant Patrick usiłuje wyjaśnić zagadkę śmierci swojej żony.
0.05 Panorama
0.10 Studio sport: Tenis - Turniej Masters (finał mężczyzn)
1.40 Zakończenie programu

POLSAT

- 8.00 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
8.30 Hullabaloo - serial dla dzieci
9.00 Filmy animowane dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Maski - magazyn
10.00 Disco Relax
11.00 Daktari (46) - serial dla dzieci i młodzieży
11.55 „Światłość dnia” (Light of Day) - film USA (1987) reż. Paul Schrader wyk. Michael J. Fox, Joan Jett, Gena Rowlands, Michael McKeon, Thomas G. Waites (102 min.)
Para nastolatków w poszukiwaniu niezależności wyrusza z zespołem rockowym w trasę. W domu pozostaje ciężko chora matka.
13.40 Odyseja (25) - serial dla dzieci i młodzieży

- 14.05 Sztuka informacji - program Marka Markiewicza
14.35 Wędrówki myśli - serial dokumentalny
15.00 Dyżurny satyrk kraju - program Tadeusza Drozdy
15.30 Fashion TV - magazyn mody
16.00 Informacje
16.10 „Peggy Sue wyszła za mąż” - film USA reż. Francis Coppola (98 min. - powt.)
18.00 Benny Hill
18.30 Columbo - serial kryminalny USA
19.50 Informacje
20.05 Na południe (11) - serial sensacyjny USA
20.55 Kino satelitarne: „Pytania i odpowiedzi” (Q&A) - film USA (1990) reż. Sidney Lumet wyk. Nick Nolte, Timothy Hutton, Armand Assante (130 min.)



Adaptacja powieści Edwina Toraesa. Detektyw nowojorskiego Departamentu Policji dopuszcza się morderstwa portorykańskiego handlarza narkotyków. Ambitny policjant nie dopuszcza do zatuszowania sprawy.

- 23.10 Na każdy temat
0.10 Filmoteka Narodowa: „Niedorajda” - film polski (1937) reż. Mieczysław Krawicz wyk. Adolf Dymśa, Renata Radojewska, Józef Orwid, Andrzej Bogucki (74 min.)
Kiedy warsztatowi samochodowemu Onufrego Majewskiego grożą kłopoty finansowe, zawiadamia ciotkę w Ameryce o narodzinach kolejnego dziecka.
1.25 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kalejdoskop sportowy
8.50 Idziemy do miasta
9.00 Kraków na dzień dobry
9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci
10.00 „Za jedną kobietą może ukrywać się inna” - komedia francuska
11.35 Kolejowe przygody - serial dokumentalny
12.00 TV Polonia
14.30 Muzyka z gór
15.00 Tydzień w TV Kraków
15.10 Świat w oczach Allegrzy - program edukacyjny dla dzieci
15.35 Świat przyrody (28) - angielski film dokumentalny
16.30 Strofa Krzysztofa
16.35 Rodzina Twistów (7) - serial
17.00 Witraż
17.15 Nie czekaj
17.55 Kalendarium
18.00 Kronika
18.10 Tatrzy - antologia zachwyty (2)
Obraz Tatr w literaturze, muzyce, plastyce
18.35 Młodzieżowy koncert życzeń
19.00 Gwiazdy Hollywood
19.30 Niezwykły świat wytwórni Hammer (7) - serial dokumentalny
20.00 „Dlaczego zginął prokurator?” - film włoski (1992) reż. Damiane Damiani, wyk. Fraco Nero, Fracoise Fabian (50 min.)
Z rąk nieznanego sprawcy ginie prokurator podejrzany o kontakty z mafią. Reporter na własną rękę rozpoczyna śledztwo.
20.55 Zjednoczenie Berlina - angielski film dokumentalny
21.50 Kronika
22.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy
22.30 Tylko wtedy gdy się śmieje (9)
22.55 Nasza antena
23.00 „Dar miłości” (The Gift of Love) - film USA (1994), reż. Paul Bogart wyst.: An-

dy Griffith, Blair Brow, Will Friedle (89 min)

Człowiek oczekujący na przeszczerp dowiaduje się, że dawca serca jest jego wnuk, który właśnie zginął w wypadku.

- 0.30 Muzyka na dobranoc
1.00 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny - filmy animowane wytwórni Warnera
8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Rupert - francuski serial animowany dla dzieci
8.30 Czy boisz się ciemności (9) - serial kanadyjski
9.00 „Nienawisć” - western USA, reż. Walter Hill (100 min.)
10.40 Hollywood 26 - magazyn filmowy
11.10 „Opowieść z Los Angeles” - komedia USA, reż. Mick Jackson
12.40 Wyprawy: Rozważania na temat słoń - cykl dokumentalny National Geographic
13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 Mściciel na harleyu (26) - serial USA
14.30-18.00 PROGRAM KODOWANY
14.30 „Ciemna noc” - film hiszpański, reż. Carlos Saura (89 min.)
16.00 Królestwo pawianów - film dokumentalny
16.25 „Czarny anioł” - francuski dramat sensacyjny, reż. Jean-Claude Brisseau wyk. Sylvie Vartan, Michel Piccoli, Tcheky Karyo, Alexandra Winińska, Lisa Haredia (95 min.)
Femme fatale morduje w przystępie desperacji niewiernego kochanka, aby dowiedzieć się, że następczynią była jej własna córka.
18.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 18.00 Diabelski Młyn
18.30 Kaskaderzy - cykl dokumentalny 19.00 Nie przegap - magazyn abonentów 19.30 Stop nutka - magazyn muzyki filmowej
20.00-4.35 PROGRAM KODOWANY
20.00 „Księżycowe góry” (Mountains of the Moon) - film przygodowy USA (1990), reż. Bob Rafelson, wyk. Patrick Bergin, Iain Glen, Richard E. Grant, Fiona Shaw (130 min.)



Trud wędrówki przez Afrykę do źródeł Nilu, miłość, przyjaźń, zdrada - w pięknie fotografowanych plenerach.

- 22.10 Trans World Sport
23.05 za ciosem - magazyn boksu zawodowego
23.55 „Tropiciel” - film norweski, reż. Nils Gaup (83 min. - wersja z napisami)
1.20 „Jeziorko konsekwencji” - film USA, reż. Rafael Eiseman (86 min.)
2.50 „Pojedynki oszustów” - komedia USA, reż. Michael Ritchie (93 min.)

tvKatowice

- 5.00 Aktualności 7.00 Nie tylko o muzyce 7.30 Sacrum profanum 8.00 Księżniczka astronautka - serial 8.30 Dzieci i piosenki - serial 9.00 Świat wokół nas - serial przyrodniczy 10.00 Klub globtrotera 11.00 Rodzinyne muzykowanie 11.30 Krasnale na muzycznej scenie - reportaż 12.00 Aktualności 12.05 Sport 13.00 Nasz człowiek w parlamencie - serial 13.30 Przechył - serial dokumentalny 14.00 Telefonada 15.00 Aktualności

- 15.10 Świat w oczach Allegrzy 15.35 Świat przyrody - serial przyrodniczy 16.30 Tratwa '95 - przegląd piosenki żeglarskiej 17.20 Nie czekaj - serial 18.00 Aktualności 18.10 Gol - magazyn 18.50 Gość dnia 19.00 Przegląd wydarzeń tygodnia 19.15 Kronika 19.30 Niezwykły świat wytwórni Hammer - serial dokumentalny 20.00 „Dlaczego zginął prokurator?” (1) - film włoski 20.55 Zjednoczenie Berlina - program dokumentalny 21.45 Muzyczne kino 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 Jan Serce - serial 24.00 Wielkie cyrki świata - program estradowy 1.00 Noc z kabletem „Długi” 3.30 Film fabularny

TVPOLONIA

- 8.05 Giovanni Pierluigi da - Offertorium na Commune Sanctorum 8.10 Słowo na niedzielę 8.15 Studio Kontakt (powt.) 8.45 Kowalski i Schmidt 9.15 Śniadwy - film dokumentalny Jerzego Porębskiego 9.45 Mój dom - program poradnikowy 10.15 Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 10.45 Poranek muzyczny 11.05 Drogi do niepodległości (4) - film dokumentalny Jerzego Ziarnika (napisy w języku angielskim) 12.00 Polskie ABC - program dla dzieci 12.45 Ojczyzna polszczyzna - program prof. Jana Miodka 13.00 Zamek Eureka - film dla dzieci 13.30 Sylwetki: Prof. dr hab. Antoni Mączak 14.00 Spotkania z profesorem Wiktorem Zinem 14.30 Piraci - teleturniej 15.00 „Tata, a Marcin powiedział...” 15.10 Tele-Rinn, czyli muzyka środka: Krystyna Tkacz 15.40 Biografie: Olbrzym - film dokumentalny Lucyny Smolińskiej i Mieczysława Sroki 17.00 Teleexpress 17.15 Czarnoksiężnik z krainy Oz - serial animowany dla dzieci 17.40 Wspomnień czar: „Ułan księcia Józefa” - archiwalny film polski, reż. Konrad Tom, wyk. Franciszek Brodniewicz, Jadwiga Smosarska, Witold Conti, Stefan Sierański (napisy w języku angielskim) 19.00 Co nowego - Lidia Stanisławska 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 - 1.00 Wieczór wyborczy, w przerwie około 23.00 Wiadomości

POLONIA

- 6.00 Prawo do narodzin - tele-novela 6.45 Film dokumentalny 7.15 Świat sportu 7.45 Pełnym gazem 8.10 Power Dance 9.10 Filmy animowane 10.00 Riptide 10.50 Maria 11.30 Remington Steele 12.20 Filmy animowane 13.05 Riptide 14.00 Świat sportu 14.30 Tele-shop 15.00 „Na dobre i złe” - komedia USA 16.30 Filmy animowane 17.20 Power Dance 18.20 Magnum 20.00 „Modi” (1) - film włoski 21.40 MacGyver 22.45 „Na dobre i złe” (powt.) 0.10 Power Dance 1.10 Magnum 3.00 „Modi” (powt.) 4.40 MacGyver

Plotki, plotki

Alain Delon, gwiazdor kina francuskiego, buntownik i amant skończył 8 listopada 60 lat. Oddaje się biznesowi i twierdzi, że nie nęka go widmo sędziwego wieku. Wiele wskazuje na to, że Delon wkrótce zostanie dziadkiem. Jego 31-letni syn Anthony żeni się, a narzeczona - jak twierdzą niedyskretni - jest przy nadziei.

Sonia Braga (wielu widzów pamięta ją zapewne z serialu „W rytmie disco”) po 10-letniej przerwie znów stanęła na planie filmowym: gra w nowym brazylijskim tasiemcu. Kostiumy dla królowej seriali zaprojektował sławny brazylijski stylistka Ocimara Versolato.

Tina Turner nagrywa ścieżkę dźwiękową do najnowszego filmu o Jamesie Bondzie - tego z Pierce Brosnanem i Izą Scorupko. Natomiast Brosnan tak przywiązał się do swojego filmowego wcielenia, że końcówkę telefonu zmienił na 007.

Kim Basinger urodziła córeczkę. W tej nowej dla siebie roli matki aktorka zadebiutowała w 42 roku życia. Szczęśliwy ojciec, Alec Baldwin jest dumny z obu swoich kobiet.

Telewizja

TVP1

- 7.00 Proszę o odpowiedź
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 „Bezpieczna przystań” (26-ost) - serial nowozelandzki
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej
9.35 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży
10.35 Kwint - program popularno-naukowy
10.55 Co wy na to?
11.00 Cudowna planeta (10/21): Od magmy do złóż metali - japoński serial dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TP
12.35 Koncert zyczeń
13.00 Zwierzęta świata: Małpy Hanumana - nowozelandzki film dokumentalny (emisja z teletekstem)
13.35 Walt Disney przedstawia: „Aladyn” i „Nowy dom” (emisja z teletekstem)
14.50 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Jarosław Abramow Newerly „Mogło być gorzej” reż. Ryszard Ber, wyk. Adrianna Biedrzyńska, Wojciech Wysocki, Zdzisław Wardejn, Marcin Troński
Napad uzbrojonych bandytów staje się próbą charakterów dla zgodnego dotąd małżeństwa.
15.35 Swojskie klimaty (audiotęle: 0-70055521-3)
16.05 „Bill Cosby show” (25/50) - serial komediowy USA
16.30 Swojskie klimaty (audiotęle: 0-70055521-3)
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy - teleturniej
17.55 Swojskie klimaty
18.05 „Dzień za dniem” (21/39) - serial USA
19.00 Wieczorynka: Sekretne życie zabawek
19.30 Wiadomości
20.10 „Operacja Piorun” (Thunderball) - film angielski (1966) reż. Terence Young, wyk. Sean Connery, Claudine Auger, Adolfo Celi (125 min)
Kolejna akcja Jamesa Bondy: międzynarodowy syndykat zbrodni grozi zdetonowaniem bomby atomowej. Agent 007 zneutralizuje niebezpieczeństwo.
22.20 Zwyczajni - niezwykajni
23.15 Wiadomości
23.25 Miss Świata '95
0.35 Sportowa sobota
1.00 „Jad” (Venom) - thriller angielski (1982) reż. Piers Haggard, wyk. Klaus Kinski, Nicol Williamson, Sarah Miles, Olivier Reed (89 min)
Wyjątkowo przewrotna próba porwania 10-letniego chorego na astmę chłopca obrasta komplikacjami trudnymi do przewidzenia nie tylko dla porwaczy.
2.30 „Juncal” (7-ost) - serial hiszpański
3.30 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty: Kapela Meto
7.30 Tacy sami
7.50 Spotkanie z językiem migowym
8.00 Sprycjan i Fantazjo (26-ost) - francuski serial animowany
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Kronika 8.35 Wiara i życie 9.05 Domowy Fitness Club 9.10 Z wizyta w Instytucie Botaniki 9.25 Bajka dla dzieci
9.30 Małe Ojczyzny: Miasto cieni W 1941 r. w Tykocinie Niemcy wymordowali 2,5 tys. Żydów: ocalało tylko dwoje, dziś miszkających w Tel Awiwie i w Warszawie.
10.00 Życie obok nas: Nasza wielka rodzina (12) - japoński serial dokumentalny
10.30 Słów cięcie - gicę, czyli rebusy Szymona Majewskiego
11.00 Godzina z Hanną Barberą - filmy animowane dla dzieci
11.40 Akademia Filmu Polskiego: „Bez znieczulenia” (1978) reż. Andrzej Wajda, wyk. Zbigniew Zapasiewicz, Ewa Dałkowska, Andrzej Seweryn, Krystyna Janda (125 min)
Uczucia, rozpad małżeństwa, walka, aby ten rozpad powstrzymać - rozgrywane na przenikających się płaszczyznach życia zawodowego i prywatnego znanego dziennikarza.
14.00 Studio sport: I Liga piłki nożnej, mecz Lech Poznań - Legia Warszawa
15.05 Familiada - teleturniej
15.40 „Fitness Club” (10/26) - serial TP
16.05 Wielka gra - teleturniej
17.00 „Sequester” - serial sf USA
Pourót na wiele sobotnich popołudni sympatycznej załogi superpodzi podwodnej.
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
Z Krakowa: 18.10 Kronika
18.30 7 dni świat
19.05 Gra - teleturniej
19.35 Szalone liczby - teleturniej dla dzieci
20.00 Chuck Mangione and The Chuck Mangione Quartet - koncert (1)
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 - magazyn muzyczny
22.15 „Na południe od Brazos” (2/6) - serial USA
23.15 Z głębin nocy - recital Izabelli Olejnik
24.00 Panorama
0.05 Chuck Mangione and The Chuck Mangione Quartet - koncert (2)
1.00 Zakończenie programu

POLSAT

- 8.00 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
8.30 Moto-myszy z Marsa - serial dla dzieci
9.00 Filmy animowane dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Magazyn
10.00 Rajską plażę (117) - serial USA dla młodzieży
11.00 Turbo Trans Gra! my
11.30 Oskar - magazyn filmowy
12.00 Wielkie filmy, wielkie gwiazdy: „Żegnaj przyjacielu” (Adieu l'ami) - film francuski

- (1968) reż. Jean Herman wyk. Charles Bronson, Alain Delon, Brigitte Fossey (109 min)
Przypadkowi partnerzy w przestępstwie na prośbę nieznaną kobiety podrzucają do bankowego sejfu zdefrudowane papiery wartościowe. Z chwilą otwarcia sejfu zaczynają się kłopoty.
14.00 Dakteri (46) - serial dla dzieci i młodzieży
15.00 Magazyn
16.00 Informacje
16.10 Dziwne samoloty (7) - serial dokumentalny USA
17.00 As, dama, walet - program rozrywkowy
18.00 Mojżesz prawodawca - miniserial angielski (1974) reż. Gianfranco De Bosio wyk. Burt Lancaster, Anthony Quayle, Ingrid Thulin, Irene Papas
19.00 Disco Relax
19.50 Informacje
20.05 Film tygodnia: „Ognisty podmuch” (Backdraft) - film USA (1991) reż. Ron Howard wyk. Kurt Russell, William Baldwin, Robert De Niro, Donald Sutherland, Rebecca De Mornay, Scott Glenn (131 min)
Dwaj bracia strażacy prowadzą śledztwo w sprawie plagi pożarów jakie ogarnęły Chicago. Wielkie widowisko w obsadzie „all stars”.
22.20 „Majowe wino” (May Wine) - film USA (1990) reż. Carol Wiseman wyk. Joanna Cassidy, Guy Marchand, Paul Freeman, Andre Penvern (80 min)
Znudzona małżeństwem czterdziestolatka wyjeżdża do Paryża w poszukiwaniu wrażeń. Towarzyszy jej 18-letnia córka. Skandal wybucha gdy wplączę się mężczyzna.
0.05 Prosto z Hollywood
0.30 Playboy
1.15 Pożegnanie

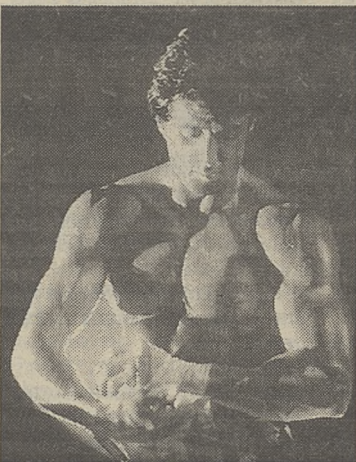
TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kronika
8.35 Wiara i życie
9.05 Kraków na dzień dobry
9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci
10.00 „Obiad na 13 osób” - film USA
11.30 CERN - program popularno-naukowy
14.00 Tydzień w TV Kraków
14.10 Saga piosenki francuskiej (1)
14.40 Piernikowa dziewczynka (7 ost.) - serial dla dzieci
15.10 Świat w oczach Allegry - program edukacyjny dla dzieci
15.35 Roger Odrzutowiec - serial dla dzieci
15.40 Słonica Nellie - serial animowany
15.45 Kocham moje miasto - serial dla dzieci
16.00 Pora ciemności (5) - serial angielski
16.30 Moto sygnały
16.45 Samochód - przebieg stulecia (8) - serial
17.15 Tak, panie premierze (4) - angielski serial komediowy
17.55 Magia gwiazd
18.10 Kronika
18.30 Przepraszam pomyłka - teleturniej
19.00 Mydło i powidło - talkshow
19.30 Szaleństwo na kółkach (26) - angielski serial dokumentalny
19.50 Kto to widział!
20.00 Różdżkarze (2) - miniserial kanadyjski
21.05 James „Seven” - koncert
21.50 Kronika
22.00 Sport
22.10 Koncert

- 22.55 Nasza antena
23.00 „Zmuszony do walki” (Direct Hit) - film sensacyjny USA (1993), reż. Ruseell Solberg, wyst.: Corey M. Eubanks, Michael Ironside (98 min)
Człowiek podejmujący się odzyskania skradzionego jaguara XJS zostaje schwytany przez szalonego szeryfa i zmuszony do walki w nielegalnym turnieju. W roli głównej jeden z najlepszych kaskaderów Hollywood
0.38 Muzyka na dobranoc
1.00 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 BBC News 7.30 Diabelski Młyn - filmy rysunkowe wytwórni Warnera
8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Rupert - francuski serial animowany dla dzieci
8.30 Czy boisz się ciemności? (8) - serial kanadyjski
9.00 Zwierzęta od A do Z: Czy smoki istniały? - cykl dokumentalny BBC
9.30 Entuzjaści: Oczyszczyć Zatokę Perską - cykl dokumentalny
10.00 „Babe” - komedia amerykańsko-kanadyjska, reż. Rafał Zielinski (96 min)
11.45 „Uniwersal Soldier” - film sf USA, reż. Roland Emmerich (99 min)
13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 24 godziny: Dzień na wyścigach - cykl reportaży
14.30-18.00 PROGRAM KODOWANY
14.30 Liga polska: Raków Częstochowa - Olimpia Lechia
16.30 Nirvana - koncert (83 min)
18.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 18.00 Rozkodowany Bugs Bunny 19.00 Siódme niebo - magazyn Tomasza Raczyka
20.00-6.55 PROGRAM KODOWANY
20.00-2.25 Wieczór „Macho”
20.00 Polski maczo - realizacja Tomasz Prande
20.05 „Rocky V” - film sensacyjny USA (1990) reż. John G. Avildsen, wyk. Sylvester Stallone, Talia Shire, Burt Young, Sage Stallone (99 min)



- 21.45 Macho - brazylijski film animowany
21.55 Komandosi - film dokumentalny Iana Taylora
22.50 „Terminator II” - Ostateczna rozgrywka - film sf USA, reż. James Cameron (131 min)
1.00 Penilove - hiszpański film krótkometrażowy
1.20 Chippendales... musical z muzyką - show, reż. Jennifer Jan Hart

- 2.25 „Mój ojciec, ten bohater” - komedia francuska, reż. Gerard Lauzier (99 min)
4.10 „Ofiary wojny” - film USA, reż. Brian De Palma (107 min)
6.00 Podwodne wilki - film dokumentalny

tvKatowice

- 5.00 Aktualności 7.00 Mała Rosey - serial 7.40 Namietność - serial 9.15 Sobota z Telewizją Katowice 11.00 Przygoda w siodle - film dokumentalny 11.30 W cztery światła strony - magazyn turystyczny 12.00 Aktualności 12.30 Pół żartem, pół serio 13.30 Gol - magazyn 13.45 Kronika 14.00 Tylko wtedy, gdy się śmieję - serial 14.30 Jak żyliśmy kiedyś - serial popularnonaukowy 15.00 Aktualności 15.10 Świat w oczach Allegry 15.35 Roger Odrzutowiec - serial dla dzieci 15.40 Słonica Nellie 15.45 Kocham moje miasto 16.00 Pora ciemności - serial 16.35 Rozmowa tygodnia 16.50 Penetracje muzyczne 17.20 Tak, panie premierze - serial 18.00 Gość dnia 18.10 Aktualności 18.30 Bez zakłóceń 19.00 Nie tylko o muzyce 19.30 Szaleństwo na kółkach - serial dokumentalny 19.50 Kto to widział! 20.00 Różdżkarze (2) - serial 21.05 James „Seven” - koncert 21.45 Muzyczna Tele Trójka 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 „Ludojad” - film sensacyjny 0.30 Akademia jazzowa 1.00 Program nocny 3.30 Film fabularny

TV POLONIA

- 8.05 Hity satelity (powt.) 8.25 Zaproszenie (powt.) 8.45 Tańcząc z nami: Beskid Śląski 9.00 Brawo! Bis! 9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej 9.35 Brawo! Bis! 12.00 Wiadomości 12.10 Znajomi z Zoo 12.35 Troskliwe misie - serial dla dzieci 13.00 Teatr Familijny: Wacław Sieroszewski „Dary wiatru północnego” (1), reż. Bogdan Radkowski, wyk. Jacek Wojciechowski, Halina Zaczek, Feliks Szajnert, Ewa Ciepiela 14.00 Małe Ojczyzny 14.25 Kazimierz Wielki (2) - serial TP 15.35 Grand Prix - Mistrzostwa Zawodowych Par Tanecznych 16.10 Sport z satelity 17.00 Teleexpress 17.15 Skarby Wielkiego Dorzecza - film dokumentalny Zygmunta Adamskiego i Andre Korewickiego 18.05 „Alternatywy 4” (7) - serial TP (napisy w języku angielskim) 19.00 Listy od widzów 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 55 kapeluszy pani Hanki - program rozrywkowy 21.00 Panorama 21.30 „Limuzyna Daimler-Benz” - film polski, reż. Filip Bajon, wyk. Michał Bajor, Piotr Bajor, Vadim Glowna, Maja Komorowska 23.05 Miss Polonia - koncert finałowy 0.05 Panorama 0.35 - 1.55 Polskie drogi (10) - serial TP

POLONIA

- 6.00 Prawo do narodzin - telenowela 6.45 Remington Steele 7.45 Tele-shop 8.10 Filmy animowane 9.50 Rip-tide 10.40 Maria 11.30 Remington Steele 12.00 Filmy animowane 13.05 Rip-tide 14.00 Pełnym gazem 14.30 Tele-shop 15.00 Extralarge 16.30 Filmy animowane 17.30 Rip-tide 18.30 Maria 19.10 Remington Steele 20.00 „Nieśmiertelność” - horror USA 21.50 „Klasa 84” - film sensacyjny USA 23.35 Maria 0.20 Remington Steele 1.10 „Nieśmiertelność” (powt.) 3.00 „Klasa 84” (powt.) 4.30 Remington Steele 5.20 Maria

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1

Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Krzysztof Samborski

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98

(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),

Dział Krajowy: tel. 22-47-06

Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79

Dział Zagraniczny: tel. 22-07-56

Dział Miejski: tel. 22-87-25,

Dział Łączności z Czytelnikami:

tel. 22-95-92,

Dział Sportowy: tel. 21-97-23

centrala: tel. 22-75-88

(łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45

Ekspozytura: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72

OŚWIĘCIM, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-33) 43-08-04

ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, l.p., tel./fax: (0-165) 135-30,

ŻYWIEC, tel./fax: (0-30) 61-48-65

RZESZÓW, ul. Zyguntowska 10, tel./fax: (0-17) 395-22

Ekspozytura: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-131) 622-90, 258-23 w.29

PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43

TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48

Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22

DEBICA, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia S.A.
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 22-07-12, fax: 22-08-78

Prezes Zarządu:
WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 21-99-77, fax: 21-97-77,
czynne w godz. 8-16

ul. Starowiślna 2

tel. 21-45-72

ul. Wiślna 2,

tel. 22-70-89,

czynne w godz. 8-18

oraz terenowe oddziały

i ekspozytura redakcji

(za treść ogłoszeń

redakcja nie odpowiada)

